

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 50. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1083-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Edwarda Siarkę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Edward Siarka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

W czasie drugiego czytania do przedmiotowego projektu ustawy zgłoszono siedem poprawek i dwa tożsame wnioski o odrzucenie. Komisja po swoim posiedzeniu rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie wniosków o nieprzyjęcie projektu ustawy oraz o odrzucenie wszystkich siedmiu poprawek, które zostały zgłoszone w czasie drugiego czytania. Równocześnie komisja wnioskuję o przyjęcie w całości zawartego w sprawozdaniu projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Proszę bardzo.

Nad poprawkami i wnioskami mniejszości będziemy głosować w pierwszej kolejności.

W 1. wniosku mniejszości i tożsamych wnioskach zgłoszonych podczas drugiego czytania wnioskodawcy proponują odrzucić projekt ustawy w całości.

Komisja wnosi o odrzucenie tych wniosków.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytanie zgłasza pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Czas na zadanie pytania ustalę na 1 minutę.

Poseł Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na temat tej ustawy rozmawialiśmy przez ostatnich kilka dni. W zasadzie wszystko już zostało powiedziane, ale ja jeszcze raz powtórzę: wolność słowa, wolność wyznania i wolność zgromadzania się są zapisane w konstytucji. Państwo dzisiaj tą ustawą, ustawą Czarotoryskiego – bardzo panu współczuję, panie pośle Czarotoryski, ale ta ustawa będzie rzeczywiście ustawą Czarotoryskiego – kneblujecie usta obywatelom. Na zakończenie tej debaty chciałabym zwrócić państwu uwagę na jedną rzecz. Możecie takie ustawy pisać, możecie kneblować usta obywatelom, ale wiedzieć

jedno: Polacy są dumnym narodem i o swoją wolność będą walczyć do ostatniej kropli krwi (*Poruszenie na sali*), niezależnie od tego, czego państwo im zakazacie i w jaki sposób ich zakneblujecie. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przypominam pani poseł i państwu posłom, że w tej chwili nie ma debaty, tylko są pytania dotyczące poszczególnych wniosków mniejszości lub poprawek.

Głos ma poseł Jan Grabiec, Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Grabiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze Kamiński, różnica pomiędzy rządami PO i PiS polega na tym, że w czasie naszych rządów o winie człowieka decydował sąd, a dzisiaj to pan chce decydować o winie osoby, która nie została jeszcze osądzona, i tutaj, z tej trybuny, pan o tym mówi. (*Oklaski*)

Jeśli chodzi o ustawę o zgromadzeniach...

Marszałek:

Panie pośle, proszę odnosić się do 1. wniosku mniejszości.

Poseł Jan Grabiec:

Jeśli chodzi o ten wniosek mniejszości, o ustawę o zgromadzeniach, ta ustawa powinna się nazywać ustawą o miesięcznicach, a nie ustawą o zgromadzeniach. (*Oklaski*) Tak mi powiedział człowiek, który manifestuje od kilku dni przed Sejmem, żądając tego, żeby prawo do zgromadzeń nie było ograniczone.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: No i stoi tam, i kto mu ogranicza?)

I ten człowiek mówi o tym, że organizują od wielu miesięcy pikietę podczas miesięcznic na Krakowskim Przedmieściu i w czasie tych pikiet wywieszają cytaty, np. ze śp. Lecha Kaczyńskiego, jego wypowiedzi na temat godności i szacunku wobec Trybunału Konstytucyjnego, i cytaty ze śp. Marii Kaczyńskiej na temat aborcji. (*Dzwonek*) Te cytaty nie podobały się prezesowi Kaczyńskiemu, stąd ta ustawa.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Jan Grabiec:

Zastanówcie się, co robicie. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Ale wtedy Rzeplińskiego nie było.)

Marszałek:

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Tylko proszę państwa posłów ponownie, żeby traktować te pytania jako turę pytań, a nie głos w debacie.

Proszę.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: A co, pan jest cenzorem, panie marszałku?)

(Poseł Sławomir Nitras: Czy moglibyście zastanowić się, co robicie?)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Co robiliście 8 lat?)

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W krajach o ustabilizowanej sytuacji wewnętrznej do wprowadzenia tego typu regulacji ograniczającej w dalekim stopniu swobody obywatelskie, prawo do zgromadzeń publicznych, potrzeba jakichś doniosłych wydarzeń. U nas takich w ostatnim czasie nie było.

Ja chciałem posła sprawozdawcę i pana ministra Błaszczaka zapytać, co takiego w ostatnich miesiącach, w ostatnich tygodniach w naszym kraju się stało, że państwo wychodziecie z regulacją tak dalece ograniczającą swobody obywatelskie, w tym prawo do zgromadzeń. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Rafał Grupański: Nie dają rady, boją się ludzi.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak.

(Głos z sali: O, teraz główny organizator zgromadzeń.)

Proszę bardzo.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te przepisy w żaden sposób nie ograniczają praw obywatelskich. (Poruszenie na sali)

(Głosy z sali: Ooo...)

Tę ustawę, tę zmianę ustawy można by nazwać w taki sposób, że jest to zmiana, która spowoduje rozwiązanie problemów związanych chociażby z konfrontacją pomiędzy jedną grupą manifestującą a drugą grupą manifestującą.

(Poseł Andrzej Halicki: Nie kłam, pokaż jedną konfrontację.)

A więc jest to ustawa o rozwiązywaniu konfliktów. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Tak, proszę państwa, jest. Weźcie pod uwagę to, co wydarzyło się 11 listopada tego roku. Było bezpiecznie, było spokojnie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Oczywiście zmienił się rząd, bo za czasów waszych rządów były burdy na ulicach w Warszawie 11 listopada. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Marsz Niepodległości odbywa się przez lata na tej samej trasie. No ale oczywiście to nie odpowiada tym, którzy chcą się skonfrontować, którzy chcą burd...

(Poseł Sławomir Nitras: Oni nie chcą tej ustawy.)

...z organizatorami, z uczestnikami Marszu Niepodległości. Oni zarejestrowali swoją manifestację na trasie Marszu Niepodległości. Gdyby nie Policja, gdyby nie Komenda Stołeczna Policji, policjanci, którzy podjęli negocjacje w zastępstwie wiceprzewodniczącej Platformy Obywatelskiej Gronkiewicz-Waltz, bo pani prezydent umyła ręce od tej sprawy, gdyby nie negocjacje, gdyby nie dojście do porozumienia w tej sprawie, to mielibyśmy burdy na ulicach Warszawy. (Oklaski)

Ta ustawa daje przepisy, które powodują, że można manifestować w tym samym czasie, ale nie w tym samym miejscu.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Głos z sali: Prawo opozycji.)

Przecież to nie ma sensu, żeby w jednym miejscu manifestowały dwie grupy na raz. Doszłoby do konfrontacji, doszłoby do burd. Ale wam pewnie na tym zależy. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To wam zależy.)

To wy mówiliście, że jesteście totalną opozycją, że będziecie z rządem walczyli przez ulicę i zagranicę. O to wam chodziło. Dlatego teraz tak reagujecie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 193, przeciw – 223, 16 się wstrzymało.

Sejm wnioski odrzucił.

Wnioski mniejszości od 2. do 4. oraz poprawki od 1. do 5. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo o zgromadzeniach.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 2.

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Rutkowska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Rutkowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie ministrze Błaszczak, ani razu nie pokazał się pan ani na sali sejmowej, ani w komisji podczas prac przy tej ustawie (*Oklaski*), a tutaj uczestnicy i organizatorzy marszów niepodległości podkreślali, że w 2015 r. i 2016 r. te marsze odbywały się spokojnie, czyli już pod rządami obecnie obowiązujących przepisów.

Ustawa o zgromadzeniach jest z zasady kierowana do obywateli, daje im przywilej swobodnego gromadzenia się. Wprowadzając do niej art. 2, stawiacie państwo na uprzywilejowanej pozycji władzę i Kościoły. Mam pytanie: Dlaczego suwerena spychacie na dalszy plan? Odbieracie w ten sposób nam, Polakom, część wolności.

Klub Platformy Obywatelskiej głosi za tym, aby utrzymać dotychczasowe brzmienie tego artykułu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Joanna Scheuring-Wielgus, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z zadziwieniem słuchałam wystąpienia pana ministra Błaszczaka, które świadczy o kompletnej niewiedzy. Państwo mówicie, że wiecie, że jesteście w Unii Europejskiej, a w Unii Europejskiej obowiązuje europejska karta praw człowieka, która gwarantuje kontrmanifestacje.

Panie ministrze, kontrmanifestacje nie muszą z góry być naznaczone tym, że używa się przemocy.

(*Posel Piotr Kaleta*: A jak dziennikarze będą protestowali?)

To mogą być kontrmanifestacje pokojowe. Proszę pamiętać o tym i o tym, co jest napisane w europejskiej karcie praw człowieka, która również nas, Polaków, obowiązuje, ponieważ jesteśmy jeszcze członkiem Unii Europejskiej. Obawiam się, że przez takie działania nie będziemy członkiem Unii Europejskiej, przez wasze działania, które kneblują usta Polakom. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Janik*: Super.)

Marszałek:

Pani poseł, przypominam, że to nie było pytanie. Ja w sposób europejski wysłuchałam pani wystąpienia, ale było ono elementem dyskusji, a nie pytaniem.

Proszę państwa, regulamin mówi wyraźnie: zgłaszamy pytania, nie prowadzimy dyskusji. To są dwie odrębne sprawy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 164, przeciw – 245, wstrzymało się 29.

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce do art. 4 wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytania zgłasza poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pytanie: Co takiego się wydarzyło w ostatnim okresie, że w takim tempie procedujecie państwo tę ustawę? Mało tego, ustawa, która dotyczy najważniejszych praw obywatelskich, jest procedowana jako projekt poselski. Dlaczego? Bo po prostu nie chcecie, żeby ludzie się wypowiadali, żeby instytucje się wypowiadały. Te, które się wypowiedziały negatywnie, są kompletnie ignorowane.

Uważam, że nie można w ten sposób procedować. Z premedytacją zgłosiliście państwo wniosek o to, żeby sprawozdanie komisji było rozpatrzone właśnie na tym posiedzeniu Sejmu, tak żeby nie doszło do wysłuchania publicznego. To jest po prostu skandaliczne zachowanie. Nie bierzecie nawet pod uwagę analizy, którą zrobiło Biuro Analiz Sejmowych, które bardzo krytycznie oceniło tę ustawę. Słuchacie tylko jednej osoby: pana posła Kaczyńskiego. Nic was nie interesuje. Prawo w tym państwie przestaje obowiązywać. (*Poruszenie na sali*)

Słowo do pani premier.

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani premier, jeśli chodzi o destabilizację kraju, to...

Marszałek:

Panie pośle, nie odnosi się pan do poprawki

Posel Jerzy Meysztowicz:

...robi to pani rząd. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zwracam panu posłowi uwagę, że mówił pan nie na temat.

(Poseł Magdalena Kochan: Nie wolno mówić: pana posła Kaczyńskiego.)

(Głos z sali: Jak to nie na temat?)

Proszę państwa, pierwsza poprawka brzmi: „W zgromadzeniach nie mogą uczestniczyć osoby posiadające przy sobie broń, materiały wybuchowe lub inne niebezpieczne materiały lub narzędzia”. Pan poseł mówił zupełnie nie na temat. Bardzo państwa przepraszam.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Cenzura?)

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, poseł Meysztowicz mówił nie na temat, natomiast jeśli chodzi o tę poprawkę, którą zgłosiłem przy wsparciu marszałka Morawieckiego, ona jest bardzo prosta.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Co to jest?)

Chodzi o to, że kiedy powstawała ustawa, w roku 1990, nie było w niej wymienionych wyrobów pirotechnicznych, były – taki zapis proponujemy – materiały wybuchowe, inne materiały, niebezpieczne narzędzia. Materiały pirotechniczne pojawiły się za rządów Platformy Obywatelskiej jako przepis skierowany przeciwko grupom narodowym, kibicowskim itd. Ale nie tylko dlatego, że w przeróżnych patriotycznych manifestacjach odpalane są race. Ten przepis np. skutkuje tym, że nie można odpalić fajerwerków na zakończenie zgromadzenia publicznego, bo to też są materiały pirotechniczne. On jest kuriozalny. On od lat przez większość, przez mądrych policjantów jest po prostu ignorowany. Oni po prostu się tym nie zajmują, nie ścigają ludzi, którzy uczestniczą w takich manifestacjach, którzy uświetniają zgromadzenie poprzez odpalenie racy czy fajerwerków. Natomiast przy (*Dzwonek*) nowelizacji prawa o zgromadzeniach wypadałoby znieść również ten przepis, do czego serdecznie Wysoką Izbę zachęcam.

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 46, przeciw – 369, wstrzymało się 27.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie art. 12 ust. 1.

Pytanie zgłasza poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać, w jaki sposób zamierzają państwo mierzyć te legendarne już 100 m pomiędzy zgromadzeniami, bo dwa razy odbyło się posiedzenie Wysokiej Izby na ten temat, również dwukrotnie odbyło się posiedzenie komisji i do tej pory państwo nie zdołali nam przekonująco wytłumaczyć, w jaki sposób to 100 m będzie mierzone. Czy to będzie odległość między centrum jednej manifestacji a centrum drugiej, czy inaczej? W jaki sposób będzie to mierzone?

Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz. Otóż państwa przedstawiciel, mówiąc wczoraj o tej odległości, informował nas – zresztą minister Błaszczak dzisiaj to potwierdził – że chce państwo manifestować w spokoju. Kiedy PiS organizuje demonstracje, manifestacje, chce to robić tak, żeby nikt mu nie przeszkadzał. Szanowni państwo, to trzeba rządzić tak, żeby obywatele nie musieli wychodzić na ulice i nie musieli protestować przeciwko deptaniu demokracji (*Oklaski*), przeciwko podnoszeniu podatków, przeciwko (*Dzwonek*) demolowaniu gospodarki. Wtedy będziecie mieli spokój. Natomiast jeżeli robicie...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Mirosław Suchoń:

...z naszym państwem takie rzeczy...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Mirosław Suchoń:

...to musicie się spodziewać, że ludzie będą...

(Poseł Grzegorz Janik: Czas minął.)

Marszałek:

Głos ma pani poseł Monika Wielichowska...

Poseł Mirosław Suchoń:

...chcieli wam to powiedzieć w taki sposób...

Marszałek:

...klub Platforma Obywatelska.

Posel Mirosław Suchoń:

...żebyście mogli to usłyszeć. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, proszę zejść z mównicy.
(Poseł Dominik Tarczyński: Siadaj!)

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To kolejna nie-demokratyczna i niekonstytucyjna ustawa, która domaga się przede wszystkim stanowczego głosu pełnomocnika do spraw równego traktowania. Pan pełnomocnik jest, a jakby go nie było. Pytam więc ponownie, korzystając z tego, że pan pełnomocnik na sali się znajduje, a podczas ekspresowych prac nad ustawą ani razu nie zabrał głosu: Jakie pełnomocnik zajmuje stanowisko wobec ustawy, która demoluje wolność zgromadzeń, która narusza konstytucyjne prawa obywatelskie, która depcze orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka? Jakie jest stanowisko pana pełnomocnika wobec ustawy, która przede wszystkim uderza w wolność obywateli – bez konsultacji, bez wysłuchania publicznego, za to z negatywną opinią rzecznika praw obywatelskich czy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, a także Biura Analiz Sejmowych? Panie pełnomocniku do spraw równego traktowania, wyjdź pan z cienia i zacznij reagować, kiedy zabijane jest społeczeństwo obywatelskie i oddolne inicjatywy Polaków. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótko. Pan poseł Suchoń, wypowiadając to, co wypowiedział z tej mównicy, przyznał, o co im, o co wam chodzi. O awantury wam chodzi. Po prostu o awantury wam chodzi. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 227, wstrzymało się 33.

Sejm wniosek odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują nie dodawać rozdziału 3a.

Konsekwencją przyjęcia wniosku będzie skreślenie w art. 1 projektu ustawy nowelizującej pkt 3, 6 i 7 oraz art. 2.

Przyjęcie wniosku spowoduje bezprzedmiotowość poprawek od 2. do 5.

Pytanie zgłasza poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Posel Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czego się boicie? To jest ustawa władzy, która boi się obywateli. Boi się poseł Kaczyński, że ktoś będzie chciał zorganizować demonstrację na Żoliborzu, prezydent miasta Warszawy się na to zgodzi, a wojewoda się nie zgodzi. Boi się Tadeusz Rydzyk, że jego manifestacje...

(Poseł Elżbieta Kruk: O Jezu...)

...nie będą miały pierwszeństwa. Boi się poseł Piotrowicz, że wrócą wspomnienia, że będzie jak w 1982 r., w czasie stanu wojennego, że pod jego prokuraturą ktoś będzie chciał zrobić kontrdemonstrację. *(Oklaski)*

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan raczej właściwie dobierał słowa i nie personalizował sprawy, która jest zapisana w tym wniosku.

Poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Cały ten rozdział, całe te zapisy tak naprawdę są tylko z jednego powodu. Państwo chcecie mieć kontrolę nad tym, kto w jaki sposób się gromadzi. Nie samorządy, tylko wojewoda i pan minister Błaszczak, który będzie największym organizatorem zgromadzeń i demonstracji w Polsce na mocy tej ustawy.

Bardzo charakterystyczna jest pana retoryka. Pan używa argumentów: wam zależy na awanturze, wam zależy na jakichś konfliktach. Rzeczywiście jesteśmy w przededniu 13 grudnia. Czy pan pamięta, panie ministrze Błaszczak, jak minister spraw we-

Posel Sławomir Nitras

wewnętrznych w roku 1981 i w 1982 r. uzasadniał wprowadzenie godziny policyjnej? Nie, że ktoś komuś coś zrobi. Uzasadniał właśnie tak, że nie będzie konfliktów, nie będzie awantur, będzie spokój, nikt nikomu nie zrobi krzywdy. *(Oklaski)*

Panie Ministrze! Panie Ministrze! Panie Ministrze! Długą drogę pan przeszedł. Długą drogę pan przeszedł. Hańba! Hańba! *(Oklaski)*

Marszałek:

Muszę ponownie zwrócić uwagę państwu i panu posłowi Nitrasowi, że jednak to nie było pytanie, panie pośle.

(Posel Grzegorz Schetyna: Apel.)

Zwracam uwagę.

Pan minister Błaszczak.

Proszę bardzo.

Minister**Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Hańba jest, panie pośle, porównywanie demokratycznej Polski z Polską reżimu Jaruzelskiego. *(Poruszenie na sali, oklaski)* To wy honorowaliście Jaruzelskiego...

(Posel Joachim Brudziński: Z honorami pochowany.)

(Posel Ewa Kopacz: Przestań pokazywać palcem.)

...to wy uważaliście, że Jaruzelski jest człowiekiem honoru, tak jak Kiszczak. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: A wy odkopaliście Kaczyńskiego.)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandują: Piotrowicz! Piotrowicz! Piotrowicz!) (Dzwonek)

Proszę państwa, ta ustawa jest ustawą o rozwiązywaniu konfliktów. Przypomnijmy sobie sytuację, jakie mają miejsce podczas procesji Bożego Ciała. Są tacy, którzy uważają, że mogą zakłócać procesję Bożego Ciała. Przypomnijmy sobie... *(Poruszenie na sali)*

(Posel Ewa Kopacz: O czym ty mówisz?)

Państwo mówicie o tym, że ja kieruję się sympatiami politycznymi. 1 maja lewica organizuje swoje pochody. Będzie mogła je organizować... *(Poruszenie na sali)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Cicho.)

...a nie będzie mógł, na podstawie tych przepisów, zmienionych przepisów, blokować tych pochodów ktoś...

(Głos z sali: Boisz się 13 grudnia.)

...kto ma inne poglądy. Przy czym ta ustawa daje swobodę wyrażania poglądów każdemu. Każdemu, każdemu. Natomiast ta ustawa pozwala na unikanie konfliktów. Ta ustawa powoduje, że każdy może ma-

nifestować swoje poglądy, ale to nie oznacza, że ma dochodzić na ulicach Warszawy do burd.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

To nie oznacza tego. Przypomnę, że te przepisy dotyczą promila manifestacji. A więc to jest ustawa, która rozwiązuje konflikty społeczne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Panu posłowi Nitrasowi zwracam uwagę, że zakłóca pan pokrzykiwaniem obrady Sejmu.

(Posel Sławomir Nitras: Może to zgromadzenie jest nielegalne, panie marszałku.)

Panie pośle, zwracam panu ponownie uwagę, że zakłóca pan obrady.

(Posel Ewa Kopacz: W jaki sposób?)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, wraz z konsekwencją, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 177, przeciw – 228, wstrzymało się 35.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. poprawce do dodawanego art. 26a ust. 1 wnioskodawcy proponują inne zasady postępowania w sprawach zgromadzeń organizowanych cyklicznie.

Z nią łączą się poprawki od 3. do 5.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Głos ma pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Ojej.)

(Posel Dominik Tarczyński: Ojej.)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2012 r. mówił pan z tej mównicy: Nie może być tak, że prezydent miasta, burmistrz albo wójt będzie decydował o tym, kto z obywateli może demonstrować, przedstawiać swoje poglądy, a kto tych poglądów demonstrować nie może. To są praktyki zza wschodniej granicy.

Dziś sam pan popiera wprowadzenie prawa, które da możliwość zablokowania demonstracji przez wojewodę. Czy pana zdaniem są to praktyki zachodnioeuropejskie, czy jednak wschodnioeuropejskie? *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Co u skarbnika?)

Marszałek:

Głos ma poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Uuu...)

(Posel Ewa Kopacz: Czego ryczysz?)

Posel Sławomir Nitras:

Panie marszałku, dziękuję. Z pokorą przyjmuję wszystkie uwagi przez pana marszałka kierowane do mnie, że ja łamię regulamin, naruszam zasady i w ogóle zachowuję się źle. Ale nie wiem, po co pan marszałek się ogranicza. Może od razu to zgromadzenie uznać za nielegalne, panie marszałku. Przecież to jest dużo prostsze.

Marszałek:

Panie pośle, proszę do rzeczy.

Posel Sławomir Nitras:

Wiem, że pana nasze słowa bolą...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Sławomir Nitras:

...ale my nie mówimy w imieniu swoim, my mówimy w imieniu ludzi...

Marszałek:

...proszę odnieść się do poprawek od 2. do 5.

Posel Sławomir Nitras:

...którzy boją się, że będą musieli za każdym razem zgodę na demonstrację uzyskać od pana ministra Błaszczaka, i wiedzą, że nigdy jej nie uzyskają.

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Nieprawda.*)

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Sławomir Nitras:

O to chodzi. Po to jest ta ustawa.

Marszałek:

...przywołuję pana do porządku. (*Poruszenie na sali*)

Posel Sławomir Nitras:

Słucham...

A czy pan marszałek mógłby wskazać mi, przywołując mnie do porządku, co złego zrobiłem?

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się.*)

Marszałek:

Panie pośle, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Ale co zrobił? Za co?*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: 5 tys.*)

Posel Sławomir Nitras:

No co mam zrobić...

Marszałek:

Proszę...

Posel Sławomir Nitras:

Czuje się przywołany do porządku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

...jeszcze 10 sekund ma pan...

(*Część posłów skanduje: Cenzura! Cenzura! Cenzura!*)

Zwracam panu posłowi uwagę, żeby nie pokrzykiwał.

Bo będę rozumiał, że chcecie państwo wprowadzić obstrukcję, a więc będę musiał podjąć decyzję regulaminową. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Posel Rafał Grupański: Najprościej wyprosić opozycję z sali.*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Zakazać pytań.*)

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek od 2. do 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 82, przeciw – 357, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 6. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 2 projektu ustawy nowelizującej.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Marszałek

Pytania zgłaszają panowie posłowie.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ojej.*)

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: O Matko Boska, co jeden to lepszy.*)

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość boi się demokracji i wolności demokratycznych jak diabeł święconej wody. (*Wesołość na sali*) Panie pośle Czartoryski, bardzo mi przykro, że będzie pan autoryzował tę ustawę, która jest haniebną dla polskiej demokracji. (*Gwar na sali, dzwonek*) Chciałbym państwu przypomnieć, że w 1993 r. pod parlamentem bracia Kaczyńscy spalili kukłę Żyda, przepraszam, bracia Kaczyńscy spalili kukłę Lecha Wałęsy. (*Wesołość, poruszenie na sali, oklaski*) Chcę jeszcze raz przypomnieć, że bracia Kaczyńscy w 1993 r. pod polskim parlamentem spalili kukłę Lecha Wałęsy. (*Wesołość na sali*) Panie prezesie, to nie jest śmieszne. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku...*)

To nie jest śmieszne, panie prezesie. To nie jest śmieszne. To nie jest śmieszne, panie prezesie. Bardzo się pan ładnie śmieje. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Idź do szkoły.*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, proszę państwa, że poprawka nr 6...

Pan poseł Jarosław Kaczyński. (*Oklaski*)

Proszę bardzo. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Ewa Kopacz: W jakim trybie?*)

Posel Jarosław Kaczyński:

W trybie formalnym, jako wniosek formalny. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Otóż ja chciałem prosić o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów po to, żeby klub Nowoczesna został troszkę choćby poinformowany o biegu historii ostatnich 25 lat. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Otóż pan w tym momencie zapomniał o pewnym fakcie. Otóż w roku pańskim 1993 mój śp. brat był prezesem Najwyższej Izby Kontroli i w żadnych demonstracjach nie uczestniczył. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ale pan palił.*)

Ja oczywiście też żadnej kukły nie paliłem.

(*Posel Stawomir Nitras: Nie zaciągałem się w każdym razie.*)

(*Posel Joachim Brudziński: Spokój, Nitras.*)

A skądinąd tego rodzaju wydarzenia, jeżeli ktoś zna praktyki państw demokratycznych w świecie, i przedtem, i potem się wielokrotnie zdarzały, a w Polsce zrobiono z tego (*Dzwonek*) niebywałą historię po prostu po to, żeby niszczyć jedyną opozycję, która walczyła o uczciwą Polskę. (*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Głosy z sali: Na kolanach! Na kolanach!*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Michał Szczerba, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Ewa Kopacz: Wniosek przeciwny.*)

Tylko przypominam, że chodzi o poprawkę 6. dotyczącą skreślenia art. 2. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Posel Michał Szczerba:

Panie pośle Jarosławie Kaczyński, było trochę o historii. To ja mam pytanie historyczne do pana posła: Czy pan pamięta...

Marszałek:

Panie pośle, proszę odnieść się do poprawki.

Posel Michał Szczerba:

...co znalazło się wśród 21 postulatów sierpniowych z 17 sierpnia 1980 r.?

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, żeby pan mówił do rzeczy.

(*Posel Ewa Kopacz: Ale proszę nie przeszkadzać.*)

Posel Michał Szczerba:

Zagwarantowanie prawa do strajku oraz bezpieczeństwa strajkujących...

Marszałek:

Panie pośle, przywołuję pana do porządku, proszę mówić do rzeczy.

Posel Michał Szczerba:

...i osób wspomagających. Dlaczego po 36 latach...
(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, poruszenie na sali*)
(*Posel Sławomir Nitras: Skandal!*)

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że mówi pan nie na temat.

(*Głosy z sali: Cenzura! Cenzura!*)

(*Głos z sali: Precz z cenzurą.*)

Mówi pan nie na temat. Nie mogę panu udzielić dalej głosu.

Zarządzam przerwę 10 minut dla ochłodzenia emocji. (*Oklaski*)

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 02 do godz. 10 min 15*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Z wnioskami formalnymi zgłosili się państwo posłowie.

Posel Henryka Krzywonos, klub Platforma Obywatelska.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Panie Marszałku! Szanowni Koledzy Posłowie! Koledzy, czas upływa, a ja chciałabym powiedzieć tak. Bardzo żałuję, że nie ma pana posła Kaczyńskiego na sali, bo dokładnie pamiętamy, jak to było z tą kukłą i kto ją palił. (*Poruszenie na sali*)

Marszałek:

Pani poseł, proszę o wniosek formalny.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Moment.

Ale żeby się...

(*Posel Jolanta Szczypińska: Niech pani przestanie.*)

Marszałek:

Wniosek formalny, przypominam, może dotyczyć wyłącznie...

(*Posel Ewa Kopacz: Ale panie marszałku...*)

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Mogłabym powiedzieć, panie marszałku: A nie mówiłam...

Marszałek:

...spraw będących przedmiotem porządku obrad.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

...parę miesięcy temu, że będą nas wyciągać z domów o godz. 6? To się sprawdza (*Poruszenie na sali, oklaski*), koledzy z PiS. (*Oklaski*)

(*Posel Jolanta Szczypińska: Kto panią wyciągnął?*)

Marszałek:

Pani poseł, proszę o wniosek formalny.

(*Posel Sławomir Nitras: Z szacunkiem do legendy, panie marszałku.*)

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Moment, już kończę, już kończę.

Koledzy z PiS, was też to czeka. Ale mało tego, chciałabym powiedzieć o zgromadzeniach. Boicie się naszych zgromadzeń. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Kłamstwo.*)

Marszałek:

Pani poseł, proszę o wniosek formalny.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Mówicie, że spotykacie się z suwerenem. To nieprawda.

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Pani poseł, muszę wyłączyć pani mikrofon. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Magdalena Kochan: Jak śmiesz.*)

(*Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku...*)

Przypominam jeszcze raz, że wniosek formalny może dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku...*)

Pani wypowiedź nie jest wnioskiem formalnym.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

I tak będziemy się spotykać!

Marszałek:

Proszę panią poseł o opuszczenie mównicy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się.)

Pani poseł, proszę o opuszczenie mównicy.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Chciałam wam powiedzieć...

Marszałek:

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że w tej chwili zachowuje się pani w taki sposób, że zakłóca pani obrady Sejmu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, przywołuję panią do porządku. Proszę o opuszczenie mównicy.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wstają i skandują: Cenzura! Cenzura! Cenzura!) *(Oklaski)*

Pani poseł, proszę o opuszczenie mównicy.

(Poseł Rafał Grupański: Jeszcze jest 20 sekund.)

Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 3 przywołuję panią do porządku.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

Przykro mi jest...

Marszałek:

Proszę o opuszczenie mównicy.

Posel Henryka Krzywonos-Strycharska:

...bo pan też doświadczał tego samego co my. Jak panu nie wstyd?

Marszałek:

Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 4 ponownie przywołuję panią do porządku.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandują: Cenzura! Cenzura! Cenzura!)

(Poseł Iwona Arent: Demokracja! Demokracja! Demokracja!)

Kontynuujemy punkt 50. porządku dziennego.

Wysoki Sejmie, informuję, że na posiedzeniu Konwentu Seniorów poinformowałem, że w tym punkcie nie będę więcej dopuszczał do zadawania pytań... *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Głos z sali: Skandal!)

...ponieważ ten tryb zadawania pytań został zdecydowanie nadużyty.

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Powinno być panu wstyd! Ja na pana miejscu bym stąd wyszła jak pan Kaczyński, który nie potrafi się przyznać...)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki...

(Głos z sali: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Wnioski formalne będę przyjmował później.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Głos z sali: Proszę o wniosek formalny!)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Stanisław Tyszka: Ale nie drzyj się! Czego krzyczysz?)

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Ja do pana nic nie mówię.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(Głos z sali: Wniosek formalny, panie marszałku.)

(Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska: Proszę porozmawiać z posłem Morawieckim, to panu powie. On też tam był.)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się.)

(Głosy z sali: Wnioski formalne!)

Pani poseł Krzywonos, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pani prowadzenie obrad.

(Głos z sali: Formalne wnioski! Panie marszałku, wnioski formalne.)

Informuję, że wnioski formalne będę dopuszczał po tym punkcie.

Głosowało 402 posłów. Za głosowało 182, przeciw – 218, 2 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują inny termin wejścia w życie ustawy.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 6. wniosku mniejszości i 7. poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 203, przeciw – 224, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 6. wniosku mniejszości i tożsamej 7. poprawce wnioskodawcy proponują inny termin wejścia w życie ustawy.

(Poseł Sławomir Nitras: Z wnioskiem formalnym.)

Marszałek

Nad tymi propozycjami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. wniosku mniejszości i 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 203, przeciw – 226, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm propozycje odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1083, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 224, przeciw – 196, wstrzymało się 14 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

(Głos z sali: Komuna wróciła!)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska skandując: Komuna wróciła! Komuna wróciła! Komuna wróciła!)

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość skandując: Złodzieje! Złodzieje! Złodzieje!)

Zwracam panu posłowi Duninowi uwagę, że swoim pokrzykiwaniem zakłóca obrady Sejmu.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale oni to do Świątecznego krzyczeli.)

Teraz, proszę państwa, wnioski formalne.

Wniosek formalny zgłasza poseł Sławomir Neumann, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnieść o zmianę sposobu prowadzenia obrad. To, co miało miejsce przed chwilą, to niebywały skandal. *(Oklaski)* Panie marszałku, ja bym chciał, prosiłbym, żeby pan tę regułę, którą pan tak często odczytuje w stosunku do posłów Platformy Obywatelskiej, o tym, że przywołuje ich pan do porządku, sam sobie przeczytał. Niech pan się wreszcie przywoła do porządku. *(Oklaski)* Niech pan będzie przywoitym marszałkiem, niech pan pozwoli dyskutować w tej Izbie. Mówiliśmy o ustawie o zgromadzeniach, według której decyzję o zgromadzeniu będzie wydawał pan minister Błaszczak...

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Nie będzie.)

...a pan tu wydaje, podejmuje decyzję, kto może mówić w Sejmie, a kto nie.

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Bez kłamstw!)

Tylko ludzie z PiS-u mogą mówić w polskim Sejmie, a ludzie z opozycji mówić nie mogą. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się.)

Takie prowadzenie obrad jest skandalem. Proszę się przywołać do porządku i zmienić sposób prowadzenia obrad. *(Oklaski)*

Marszałek:

Po pierwsze, mówię to do pana posła przewodniczącego Neumanna, pan powołuje się na zmianę w sposobie prowadzenia obrad, ale to nie jest... Ust. 3, jest tutaj w pkt 8 zmiana w sposobie prowadzenia dyskusji, a nie obrad. Nie ma takiego punktu: zmiana w sposobie prowadzenia obrad.

(Głos z sali: Nie doczytałeś.)

My w tej chwili, Wysoki Sejmie, nie jesteśmy w czasie, w punkcie, w trakcie prowadzenia dyskusji, tylko zadawania pytań. Marszałek Sejmu musi dbać przede wszystkim o porządek i godne przeprowadzenie obrad. *(Oklaski)*

(Poseł Adam Abramowicz: Znowu pan prezes przywoła was do porządku.)

Z tym zachowaniem... Większość z posłów zgłaszających wnioski formalne nie występowała, nie wypowiadała się w związku z wnioskami formalnymi...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ziobrę do porządku przywołać.)

...tylko prowadziła dyskusję, często ad personam, kierowała insynuacje do innych posłów.

Po drugie, wykorzystywano pytania do prowadzenia dyskusji czy zgłaszania oświadczeń. A więc, proszę państwa, ja nie mogę dopuścić do tego, żeby w taki sposób wypowiadano się nie na temat poszczególnych wniosków i poprawek. Bardzo dokładnie wyjaśnię to na Konwencie Seniorów, więc w takim razie proszę to przyjąć do wiadomości.

W tej chwili, ponieważ przypuszczam, że wnioski formalne nie będą dotyczyły wyłącznie spraw będących przedmiotem obrad...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: A skąd pan wie, panie marszałku?)

...czas na zgłoszenie wniosku formalnego ustalam na 1 minutę.

(Poseł Ewa Kopacz: Ale proszę, nie ma tego w regulaminie.)

Zgodnie z art. 184 ust. 8 mam do tego prawo.

(Poseł Ewa Kopacz: Ale proszę, nie ma tego w regulaminie, trzeba zmienić regulamin, nie można ograniczać.)

Wniosek formalny – 1 minuta.

(Poseł Ewa Kopacz: Naprawdę, nie można ograniczyć.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: To trzeba zmienić regulamin.)

Marszałek

I tylko proszę pamiętać, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego.

Posel Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.
Proszę bardzo.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny w myśl art. 184 o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji. Jest niedopuszczalne, że pan marszałek ogranicza możliwość wypowiedzi opozycji i nie dopuszcza do zadawania pytań. *(Oklaski)*

Ograniczacie możliwość demonstracji naszemu społeczeństwu. Pan marszałek cenzuruje wszystkie wypowiedzi opozycji. Teraz zamykacie usta opozycji. Ja wiem, że 13 grudnia się zbliża...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się, nie drzyj się!)

...ale nie przesadzajcie.

I odrobiliśmy jako Nowoczesna, panie pośle Kaczyński, lekcję. Na demonstracji w 1993 r. był pan...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Cicho bądź! Nie drzyj się!)

...przewodniczącym zgromadzenia, na którym spalono kukłę Lecha Wałęsy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo.)

I nie pozwolimy, żeby po tej akcji jeszcze teraz kasować nazwisko Lecha Wałęsy z listy 20 najbardziej zasłużonych postaci Rzeczypospolitej Polskiej.

(Posel Iwona Arent: Bolek, Bolek, pseudo Bolek.)

(Posel Elżbieta Kruk: Agentów.)

I nie pozwolimy na to. *(Poruszenie na sali)*

Marszałek:

Panie pośle, po pierwsze, w tym rozwiniętym wystąpieniu, jak rozumiem, ta druga część to było uzasadnienie wniosku, które nie dotyczyło spraw będących przedmiotem porządku obrad. Prosiłbym pana posła i państwa posłów, aby jednak, że tak powiem, bezpośrednio...

(Posel Małgorzata Pepek: Ograniczenie wypowiedzi to hańba.)

...zapoznać się z regulaminem Sejmu. Każdy z posłów regulamin Sejmu na początku kadencji dostał. A po drugie, wniosek o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji jest bezprzedmiotowy, bo my...

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A wniosek formalny ile ma uzasadnienia?)

...w tym punkcie, nad którym głosowaliśmy, nie prowadziliśmy dyskusji. Dyskusja na ten temat odbyła się wczoraj, została przeprowadzona wczoraj.

Proszę pana posła i państwa posłów: czytajcie ze zrozumieniem regulamin. Bardzo państwa przepraszam.

Posel Andrzej Halicki – wniosek formalny.

(Głos z sali: Nie ma.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: O Jezu, jest kolejny.)

Posel Andrzej Halicki:

Panie marszałku, nie pozwolił pan zadać pytania, a mieliście jeszcze czas na refleksję. Ale polskie społeczeństwo było już obrażane, było nazywane warchołami, wichrzycielami...

(Głos z sali: Czerwonymi beretami.)

(Posel Cezary Grabarczyk: Gorszym sortem.)

...to wszystko już przeżyliśmy, to wszystko już było – i takiej władzy wystawia odpowiedni rachunek.

Panie prezesie, proszę się nie zdziwić, gdy mimo braku zgody...

Marszałek:

Panie pośle, proszę o wniosek formalny.

Posel Andrzej Halicki:

...będą tu tłumy Polaków krzyczeć: precz z PiS-em. A macie wśród siebie również takiego, który wyczuwa koniunkturę i pierwszy...

(Głos z sali: Kara.)

Marszałek:

Panie pośle, proszę o wniosek formalny.

Posel Andrzej Halicki:

...będzie próbował krzyczeć: precz z PiS-em, ten, który będzie chciał uniknąć Trybunału Stanu.

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że mówi pan nie na temat. Proszę o wniosek formalny.

Posel Andrzej Halicki:

Posel Piotrowicz, tak żarliwie jak 2 dni temu krzyczał: precz z komuną, tak samo wiarygodnie...

Marszałek:

Panie pośle, bardzo pana przepraszam, będę musiał panu odebrać głos.

(*Głos z sali: Nie ma zgody na brak zgody.*)

Posel Andrzej Halicki:

Proszę się nie zdziwić. (*Oklaski*)

Marszałek:

Jeszcze raz przypominam państwu, że wnioski formalne mogą dotyczyć wyłącznie spraw będących przedmiotem porządku dziennego i przebiegu posiedzenia. To nie może być element dyskusji, odpowiadanie czy dzielenie się swoimi uwagami.

Czy państwo posłowie w takim trybie chcą zabrać głos? Czy chcecie...

(*Głos z sali: W trybie wniosku formalnego.*)

(*Posel Ewa Kopacz: Ale niech pan pozwoli zabrać głos. O co chodzi?*)

Wyłącznie wniosek formalny.

(*Głos z sali: Z uzasadnieniem.*)

Z uzasadnieniem.

Proszę bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie marszałku, jeżeli nie podoba się panu marszałkowi, co mówi opozycja, to może trzeba nas odsunąć 100 m w jedną albo w drugą stronę i nie będziecie nas słyszeć. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Sam się odsuń.*)

Ja chciałbym złożyć wniosek formalny w trybie art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu o zamknięcie tego posiedzenia...

(*Głos z sali: Cały czas gadasz głupoty.*)

...bo to jest wstyd, co tutaj robicie. (*Oklaski*) Depczecie państwo demokrację. Minister Błaszczak, który przedstawia tutaj stanowisko rządu i stanowisko PiS, udowadnia, że w ogóle nie rozumie, czym są prawa i wolności obywatelskie, w tym prawo do swobodnego wyrażania swoich poglądów przez obywateli. Szanowni państwo, to jest niedopuszczalne.

Szanowny panie marszałku, dyskusję nad tym projektem, który właśnie przegłosowaliście, zaczął pan marszałek od tego, że taki termin wyznaczył na przyjęcie tego projektu, żeby nie było możliwe zorganizowanie wysłuchania publicznego w tak ważnej dla wolności i praw obywatelskich materii. (*Dzwonek*) Tak że od samego początku robicie państwo wszystko, żeby cichcem przyjąć ten projekt...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Mirosław Suchoń:

...i zabić polską demokrację. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Wysoki Sejmie! Został zgłoszony wniosek formalny o zamknięcie posiedzenia. On jest z formalnego punktu widzenia formalny. (*Wesołość na sali*)

W związku z tym ten wniosek poddam pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zamknięciem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 176, przeciw – 252, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

Wniosek formalny zgłasza poseł Anna Maria Siarkowska, klub Kukiz'15.

(*Posel Iwona Arent: O Boże...*)

Posel Anna Maria Siarkowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu wnoszę o odroczenie tego posiedzenia ze względu na to, że nie można dzisiaj w tym Sejmie prowadzić normalnie dyskusji. Poseł nie może w ogóle zgłosić realnie swoich uwag co do projektu ustawy, nawet w imieniu klubu. Nie mogliśmy powiedzieć o tym, że dzisiejsza nowelizacja ustawy o zgromadzeniach realnych problemów praktycznie nie rozwiązuje, za to część problemów dokłada. Przy okazji prawa do zgromadzeń fundamentem powinna być właściwa postawa służb porządkowych względem legalnie zgłoszonych manifestacji, a niestety tej obecnie nie ma. Przykładem są szykany względem działaczy pro-life, nękanie działaczy pro-life, które miało ostatnio miejsce w Poznaniu, Krakowie, jak i rozbijanie legalnie zgłoszonych manifestacji właśnie przez policjantów...

(*Posel Dominik Tarczyński: W Kielcach.*)

...w Katowicach i dwukrotnie w Gdyni. Czy rzeczywiście rolą Policji jest cenzurowanie debaty publicznej? (*Dzwonek*) Jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Anna Maria Siarkowska:

...względem policjantów, którzy dopuścili się takich działań?

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, pani składa wniosek o odroczenie do jakiego terminu?

Poseł Anna Maria Siarkowska:

Do jutra.

(Poseł Ewa Kopacz: Do następnego tygodnia.)

Marszałek:

Odroczenie do jutra. Proszę państwa, to jest wniosek formalny, formalnie zgłoszony, i poddam go pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem odroczenia posiedzenia do jutra, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 164, przeciw – 250, 20 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Oczywiście te wnioski, proszę państwa, wyczerpują pulę wniosków tego typu, tak że nie będę więcej przyjmował wniosków o odroczenie czy zamknięcie obrad.

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgłaszam wniosek formalny w trybie art. 184 o przeliczenie głosów, dlatego że posłowie zagłosowali nad ustawą o zgromadzeniach bez wysłuchania debaty do końca. Być może niektórzy posłowie nie wiedzieli do końca, nad czym głosują, i dlatego powinniśmy przeliczyć głosy.

(Poseł Elżbieta Kruk: Debata już była.)

Panie marszałku, byłoby bardzo ważne, żeby przy okazji ustawy o zgromadzeniach powiedzieć i podziękować ministrowi Błaszczakowi i polskiej Policji za postawę 11 listopada tego roku, za to, że jeśli jest wola polityczna, jeśli nie ma w Ministerstwie Spraw

Wewnętrznych i Administracji chłopca z zapalkami Bartłomieja Sienkiewicza, to można demonstrować w sposób prawidłowy, uporządkowany. Myślę, że to również powinno wybrzmieć przy okazji tej ustawy. Dlatego że co pokazuje przykład roku 2015 i roku 2016, jeśli chodzi o Marsz Niepodległości? Nie potrzebujemy ustaw tak głęboko ingerujących w prawo o zgromadzeniach, wystarczy po prostu, żeby państwo polskie zachowywało się jak trzeba (*Dzwonek*), i można w Polsce demonstrować legalnie i nie należy tworzyć narzędzi, z których potem lewica i liberałowie, jeśli dojdą do władzy, będą korzystali.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Panie pośle, przecież przed chwilą głosowaliśmy – ponad 400 posłów głosowało – to po co pan proponuje przeliczenie głosów?

(Poseł Robert Winnicki: Bo może nie wiedzieli, nad czym głosowali.)

Nie, nie, proszę pana, pan zgłosił formalny wniosek...

(Poseł Sławomir Nitras: Ale pan nie pyta po co, tylko złożył wniosek, bo taką decyzję podjął.)

...rzeczywiście – pkt 12, ale on jest bezprzedmiotowy, bo przecież przed chwilą przeliczyliśmy głosy. 434 posłów głosowało. Nie, pan wybaczy, ale ja potraktuję to jako pewien wybieg, żeby zabrać głos w tym momencie, tak że przepraszam bardzo.

Głos ma poseł Stefan Niesiołowski, Europejscy Demokraci.

(Głos z sali: Uuu...)

Poseł Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja sobie pozwolę złożyć wniosek dokładnie w tym samym trybie, w jakim składał go pan poseł Kaczyński, który prosił o przerwę. Ja też proszę o przerwę i o zmianę trybu prowadzenia obrad. Niedopuszczalne jest to, co dzieje się na tej sali. Chciałem przypomnieć, że nie ma, o ile pamiętam, w regulaminie takiego punktu, że pan Kaczyński może w każdym punkcie zabierać głos i mówić na dowolny temat i dowolnie długo (*Oklaski*), a coś takiego dzieje się na tej sali. Już kiedyś pan Kaczyński miał nam do powiedzenia i z irytacją w głosie mówił, że Lech Wałęsa jeszcze żyje. Rozumiem tę irytację, ale z jakiej racji posłowi, którzy notorycznie łamię regulamin...

(Poseł Ewa Kopacz: Do mikrofonu.)

..jak pan Kaczyński, pan udziela głosu i pan go nie poucza.

Jeśli chodzi o to, ja także chciałem sprostować historię. Mam dokładnie takie samo prawo jak ten pan przeze mnie przed chwilą cytowany. Mianowicie odbyło się palenie kukły Lecha Wałęsy, laureata Na-

Posel Stefan Niesiołowski

grody Nobla, odbyło się to z obecnością pana Jarosława Kaczyńskiego (*Dzwonek*) i ja sobie nie przypominam, żeby protestował przeciwko temu. I jeszcze jedna uwaga, panie marszałku, bo pan panu Kaczyńskiego też nie przerywał.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Stefan Niesiołowski:

Wy protestujecie, że myśmy pochowali...
(*Głos z sali: Czas minął.*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo, czas się panu skończył.

Posel Stefan Niesiołowski:

...gen. Jaruzelskiego, dlatego...
(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)
...że my się zajmujemy chowaniem zmarłych, a wy się zajmujecie wykopywaniem zmarłych. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo. Powtarzam: czas się panu skończył. Informuję pana posła, że można wnieść o zmianę w sposobie prowadzenia dyskusji, a nie w trybie prowadzenia obrad, bo nie ma takiego wniosku formalnego. Bardzo pana przepraszam.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 51. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1068.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1068, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 267, przeciw – 169, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy...

Z pytaniem zgłasza się pan Borys Budka.

Proszę bardzo.

Posel Borys Budka:

Bardzo dziękuję.

Panie marszałku, z pytaniem do pana i z wypowiedzią. Szanowny panie marszałku, dobrym zwyczajem gospodarza tego budynku jest witanie gości. Chciałbym zwrócić uwagę, panie marszałku, że od dłuższego czasu naszym obradom przysłuchuje się prezes Trybunału Konstytucyjnego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Część posłów wstaje i klaszcze*)

(*Część posłów skanduje: Precz z komuną! Precz z komuną! Precz z komuną!*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Precz z komuną i sekretarzami PZPR.*)

Panie marszałku, bardzo proszę, żeby pan wytłumaczył posłom Prawa i Sprawiedliwości, że komunę to wprowadzają do Trybunału Konstytucyjnego. (*Oklaski*) To waszymi głosami funkcjonariusz PZPR-u będzie sędzią trybunału. Panie marszałku, w tym miejscu radziłbym więc...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Borys Budka:

...przywitać pana prezesa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Zwracam uwagę, że jesteśmy w pierwszym czytaniu rządowego... Głosujemy nad odrzuceniem w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

(*Posel Sławomir Nitras: Nie wita pan prezesa?*)

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1053, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. Za głosowało 207, przeciw – 230, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 39. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Karpiński, klub Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Włodzimierz.)

Włodzimierz Karpiński, przepraszam.

Poseł Włodzimierz Karpiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Pani Premier! Wszystkie kluby opozycyjne opowiedziały się za odrzuceniem tego projektu, tych złych zapisów, które konserwują to, co dzieje się w polskiej gospodarce. Zostawiliśmy państwu, państwa rządowi rozwijającą się gospodarkę, dynamiczny wzrost gospodarczy, potężne inwestycje publiczne i prywatne, spadające bezrobocie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: W Polsce wschodniej.)

Państwo na użytek polityczny zidentyfikowali to jako Polskę w ruinie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To już mówił, że to są przyjaciele, o wschodniej Polsce.)

Tylko w latach 2013–2015 wartość aktywów Skarbu Państwa z wpłatami z dywidend wzrosła o 27 mld zł. Przez 11 miesięcy waszych rządów aktywa Skarbu Państwa, spółki Skarbu Państwa straciły na wartości 39 mld zł.

Czy nie warto podjąć refleksji, żeby przemyśleć to jeszcze, żeby nie konserwować tego złego stanu prawnego, który doprowadza do ruiny polską gospodarkę? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Ustawa o zasadach zarządzania mieniem państwowym oznacza koniec funkcjonowania Ministerstwa Skarbu Państwa. Ale niestety ta ustawa nie oznacza końca politycznych nominacji w spółkach Skarbu Państwa. Oto powstanie dziewięcioosobowa rada, która będzie powoływana przez premiera, czyli rada polityczna, która będzie nominowała, opiniowała kandydatów do organów nadzoru.

Mam pytanie do pani premier: Dlaczego ta rada nie będzie opiniowała kandydatów do organów zarządzających? To jest równie ważne. Pamięamy, że kandydatami do organów zarządzających byli także posłowie. Mam nadzieję, że skończymy z tą praktyką. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Jeszcze pytanie zadaje poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Poseł Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy naprawdę nie stać nas na to, abyśmy utworzyli państwowy majątek, a nie partyjny majątek, rządowy majątek? Ta ustawa niestety ma na celu upartyjnienie majątku. To nie jest dobre. Spróbujmy sięgnąć dalej i spróbujmy raz działać ponadpartyjnie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

No to nie było pytanie, panie pośle...

(Poseł Grzegorz Długi: Nie miało.)

...więc nikogo nie będę prosił o odpowiedź na to pytanie, chyba że pan minister Henryk Kowalczyk chce zabrać głos w tej sprawie.

Proszę bardzo.

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Otóż ja rozumiem, że opozycję bardzo boli to, że dotrzymujemy słowa. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Minister – Członek Rady Ministrów Henryk Kowalczyk

To jest kolejna ustawa, to jest kolejna rzecz świadcząca o tym, że konsekwentnie dotrzymujemy słowa.

(*Poseł Rafał Grupiński*: Polska w ruinie, a wy dotrzymujecie słowa.)

Jedną z naszych deklaracji wyborczych była m.in. likwidacja Skarbu Państwa, wprowadzenie dobrych, przyzwoitych reguł zarządzania spółkami Skarbu Państwa.

(*Poseł Grzegorz Schetyna*: Tak, Skarbu Państwa.)

Miedzy innymi rada do spraw spółek będzie takim ciałem eksperckim, będzie opiniować organy nadzorcze – organy nadzorcze, nie zarządzające, bo organy zarządzające wybierają rady nadzorcze i wprowadzenie tutaj opiniowania byłoby niezgodne z Kodeksem spółek handlowych.

Natomiast wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu całego pakietu ustaw, które wdrażają bardzo dobry system nadzorczy nad spółkami Skarbu Państwa, przeświadcza mnie tylko o jednym: faktycznie opozycja jest konsekwentna, jest totalną opozycją. Wszystko więc, nawet najlepsze rzeczy, nawet najlepsze ustawy...

(*Poseł Elżbieta Radziszewska*: Misiewiczze.)

...ponieważ są to ustawy, które świadczą o tym, że dotrzymujemy słowa, musicie kwestionować. Proszę bardzo, ale myślę, że tego oczekują od nas Polacy – lepszego zarządzania spółkami Skarbu Państwa, nie tak, jak to było przez ostatnie 8 lat...

(*Głos z sali*: A kto obniżył VAT?)

...wprowadzenia dobrych standardów...

(*Poseł Sławomir Neumann*: Właśnie widać po wynikach.)

...i tego dokonamy. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Elżbieta Radziszewska*: Misiewiczze.)

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1054, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 204, przeciw – 228, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 40. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłasza poseł Zdzisław Gawlik, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Jeżeli pani pozwoli, to zadam pytanie: Co takiego stało się w naszym kraju, że wracamy do stanu...

(*Poseł Piotr Kaleta*: W Polsce.)

...jaki istniał w naszym kraju – w Polsce, tak – wracamy do stanu, który został zmieniony na mocy propozycji, które pojawiły się 28 grudnia 1989 r. z inicjatywy klubu OKP? Czyli wracamy do stanu tzw. zasady jednej kieszeni, jeżeli chodzi o majątek Skarbu Państwa. Pytanie kolejne: Co takiego się dzieje, że w uzasadnieniu ustawy, o której teraz mówimy, piszecie państwo, że jest to instytucja skuteczna, profesjonalna, ale równocześnie tę instytucję likwidujecie? Równocześnie o jakości instytucji, o tej skuteczności świadczą ludzie, a państwo zwalnianie wszystkich ludzi poza trzema osobami, które zostały powołane w ostatnich miesiącach. Czym ci pozostali, którzy pewnie pracowali przez te lata, zasłużyli sobie na to? Pani premier, ilu prezesów kierowało prokuraturą w latach 1918–1939? (*Dzwonek*) Ilu prezesów zmieniło się od 2006 r., jeżeli chodzi o Prokuraturę Generalną?

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Kiedy odeszli? Kiedy zostali zmienieni? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Poseł Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Niedawno obchodziliśmy jubileusz 200 lat istnienia Prokuraturii Generalnej. Jest to instytucja, która zasłynęła sukcesami w obronie interesów majątkowych Rzeczypospolitej Polskiej. Bogactwem tej instytucji i tym, co decyduje o jej sukcesach, są przede wszystkim ludzie. Dlatego ze smutkiem przyjąłem

Posel Zbigniew Gryglas

zapisy weryfikujące kadry tej instytucji. Powinniśmy te kadry szanować i pielęgnować, bo to jest najważniejszy zasób tej jakże ważnej dla naszego kraju instytucji. Dlatego niedopuszczalna jest weryfikacja kadr, o której mówił poprzednik. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1055, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 170, przeciw – 264, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 41. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy, który poddam pod głosowanie.

Jego odrzucenie będzie oznaczało, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia.

Pytania zgłasza poseł Jacek Protasiewicz, koło Europejscy Demokraci.

(Poseł Jacek Protasiewicz: Panie marszałku, a ile jest czasu?)

1 minuta.

Posel Jacek Protasiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam 1 minutę, ale mam dwa pytania. Pierwsze nawiązuje do wczorajszej debaty. To moje pytanie jest do posła sprawozdawcy pana prokuratora Piotrowicza. Panie prokuratorze, bo wczoraj...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To jest poseł. Poseł.)

...kiedy mówiłem panu, że pan oskarżał działacza „Solidarności” w 1982 r., to pan mówił, że pójdziemy do sądu w tej sprawie. A więc mam do pana pytanie: Czy podpisał się pan pod aktem oskarżenia wobec pana Antoniego Pikula za to, że w roku 1982 bądź 1983 roznosił nielegalne ulotki „Solidarności”? *(Oklaski)* To jest pierwsze pytanie.

A drugie pytanie mam do rządu, do ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego. Jest taki przypadek w Polsce, to był Lew Rywin, który został

skazany za fałszywe L4. Czy pan prokurator, jak napiszę pismo, rozpocznie sprawdzanie, czy L4 trzech sędziów...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Cicho, nie drzyj się, człowieku.)

...równolegle chorujących, sędziów Trybunału Konstytucyjnego były legalnymi czy nielegalnymi zaświadczeniami chorobowymi...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Czy zgromadzenia ogólne są legalne, bez kworum?)

...i czy wyciągnie pan takie same konsekwencje *(Dzwonek)*, jakie swego czasu wyciągnięto wobec Lwa Rywina? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu.

Panie pośle, zwracam uwagę panu i wszystkim innym państwu posłom, żeby do posłów zwracać się właściwie, zgodnie z konstytucją, czyli do posłów jako posłów, a poseł nie może być prokuratorem. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A Ziobro?)

(Głos z sali: A jak mamy mówić do pana Ziobry?)

(Głos z sali: Do prokuratora.)

Dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Panie pośle, proszę opuścić mównicę. *(Gwar na sali)*

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt zawiera bardzo wiele osobliwych instytucji. Wczoraj pozwoliłem sobie zapytać pana posła Piotrowicza, sprawozdawcę o to, czy jest w stanie podać inne kraje europejskie, w których w Trybunale Konstytucyjnym funkcjonuje instytucja pełniącego obowiązki prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Nie doczekałem się. Pan poseł Piotrowicz wczoraj pośpiesznie opuszczał tę salę, więc ponawiam dzisiaj to pytanie. Panie pośle Piotrowicz, proszę podać przykłady krajów europejskich, w których funkcjonuje instytucja pełniącego obowiązki prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: W Holandii.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ojej...)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! „Przepisy wprowadzające” to jest niegroźny tytuł dla najgroźniejszej ustawy, która była głosowana w Sejmie. PiS od roku rozpędza Polskę w kierunku przepaści, a dzisiaj pozbywacie się już ostatnich hamulców. Przyjęcie tej ustawy będzie oznaczało, że PiS przejmie władzę nad trybunałem i że w grudniu 2016 r. de facto skończyła się demokracja. PiS buduje atrapę państwa. Mamy premiera, panią mamy... Od roku Beata Szydło symuluje, że jest premierem Polski. (*Poruszenie na sali*) Od roku Andrzej Duda symuluje, że jest prezydentem. (*Oklaski*) Od miesiąca mamy nominatów PiS w trybunale, którzy symulują synchroniczne chorowanie. Ale nawet po uchwaleniu tej ustawy będziemy nadal walczyli o demokrację na wiecach, demonstracjach i w sądach.

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity*)

(*Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku...*)

Im bardziej będziecie ograniczali nam wolność i demokrację, tym bardziej Polacy demokrację i wolność będą cenić. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Na traktory!*)

Marszałek:

Jednak bym prosił panią poseł, żeby pani w trochę inny sposób zabierała głos i zadawała pytania...

(*Posel Ewa Kopacz: Przesada, naprawdę przesada.*)

(*Posel Elżbieta Radziszewska: Cenzura.*)

(*Głos z sali: Pan symuluje, że jest posłem.*)

...nie wykorzystując tutaj sformułowań, które raczej muszą być uznane za insynuacje.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Było pytanie, panie marszałku, proszę słuchać.*)

(*Głos z sali: Niech pan swoich kolegów przywołuje do porządku.*)

Głos ma pan poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Brejza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Prokuratorze Stanu Wojennego! Wczoraj z tego miejsca groził pan posłom konsekwencjami.

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość uderzają w pulpity*)

(*Głos z sali: Niech się uspokoją.*)

(*Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku, proszę uciszyć.*)

(*Posel Sławomir Nitras: Im puszcza nerwy.*)

Twierdził pan, że w sprawie pana Pikula nie ma pana nazwiska, że ja bazuję na nieprawdziwych informacjach. Prosił pan, żeby sięgnąć do akt, do dokumentów. Panie prokuratorze, stwierdził pan, że tam byli inni prokuratorzy. Prokurator stanu wojennego Piotrowicz powiedział: tam nie ma mojego na-

zwiska. Panie Piotrowicz, sięgnęli dziennikarze do akt IPN-u w Rzeszowie. Wiem, że chronicie swojego kolegę z PZPR-u, panowie posłowie PiS-u. Czyje to jest nazwisko? Stanisław Piotrowicz. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Hańba!*)

Stanisław Piotrowicz podpisany pod aktem oskarżenia przeciwko działaczowi opozycji. Tego człowieka bronicie. Klub Platformy występuje przeciwko panu do komisji etyki za to, że pan groził i że pan okłamał Wysoką Izbę. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Siadaj.*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zwracam panu posłowi uwagę, że pan w swojej wypowiedzi odbiegł od tematu, którego dotyczą pytania w tej chwili, czyli od ustawy o organizacji i trybie pracy Trybunału Konstytucyjnego.

(*Głos z sali: Tak.*)

Tak że bardzo proszę państwa, żeby jednak mówić na temat i nie wprowadzać elementów insynuacyjnych.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów, proszę państwa, prosiłem, żeby będący tam szefowie klubów, którzy reprezentują kluby, przekazali posłom, że jeżeli dalej będą nadużywać trybu pytań do swoich wystąpień, do insynuacji, do prowadzenia dyskusji...

(*Głos z sali: A co to było?*)

(*Posel Krzysztof Brejza: To są akta IPN-u.*)

...i w ten sposób będą zakłócali prowadzenie przeze mnie obrad...

(*Głos z sali: Prawda boli.*)

...doprowadzę do tego, spowoduję...

(*Głos z sali: Tak jest, tak jest.*)

...nie będę dopuszczał do pytań w następnych punktach, przestrzegam państwa.

(*Posel Ewa Kopacz: To rozwiążmy ten parlament.*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: ZOMO trzeba wezwać.*)

Głos ma poseł Paweł Kukiz, Kukiz'15.

(*Głos z sali: W jakim trybie?*)

Posel Paweł Kukiz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana przewodniczącego Schetyny i do pana przewodniczącego Petru: Dlaczego Platforma i Nowoczesna nie chcą zastosować się do zaleceń Komisji Weneckiej w sprawie zmiany sposobu wybierania sędziów Trybunału Konstytucyjnego?

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Ale to jest w naszej ustawie.*)

Otóż Komisja Wenecka zaleciła, aby... (*Poruszenie na sali*)

Chcesz pogadać? Chodź tu, chodź.

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo! Dajesz, Paweł!*)

(*Głos z sali: Brawo! Tak jest, Paweł!*)

(*Posel Sławomir Nitras: Panie Pawle, ale my Ziółkowskiego wystawiamy.*)

Posel Paweł Kukiz

W każdym razie tego sporu nie rozwiązaliśmy w drodze zwykłej ustawy. Ten spór jest do rozwiązania jedynie na poziomie konstytucyjnym. Rok temu Kukiz'15 zaproponował, aby to 2/3 Sejmu wskazywało sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Jedynie Platforma Obywatelska i Nowoczesna się nie zgadzają.

(Posel Elżbieta Radziszewska: A PiS chce?)

(Posel Krystyna Szumilas: To pytanie do PiS-u.)

Z jednej strony powołują się na Komisję Wenecką, a z drugiej strony, kiedy dochodzi do zastosowania się do zaleceń komisji, Platforma i Nowoczesna mówią: nie wolno grzebać przy konstytucji. (Dzwonek) A dlaczego? Bo wam ten system służy.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Paweł Kukiz:

Czekacie, żebyście mogli wskoczyć na ich miejsce i chapać...

(Posel Magdalena Kochan: To nie jest prawda.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Paweł Kukiz:

...tak jak chapaliście przez 8 lat. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Sprostowanie.)

Posel Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym bardzo podziękować panu posłowi Protasiewiczowi za przywołanie nazwiska Antoniego Pikula. To jest mój sąsiad, prywatnie mówiąc, obecnie wiceburmistrz Jasła. Rozmawiałem wielokrotnie z panem Pikulem o postawie pana posła Piotrowicza i o całej tej sytuacji. (Wesołość na sali)

(Posel Sławomir Nitras: Ale on mówił w telewizji wczoraj.)

Proszę mi nie przeszkadzać. Uważajcie, bo jesteście w dużym błędzie.

(Posel Agnieszka Pomaska: Panie marszałku, to jest nie na temat.)

(Głos z sali: Panie marszałku, gdzie pan jest?)

Ze słów pana Antoniego Pikula wynika jednoznacznie, że postawa pana posła Piotrowicza, wtedy prokuratora, była jedynym sposobem na uchronienie go przed więzieniem. Weźcie sobie to do serca. To był taki właśnie sposób. Zapytajcie pana Pikula, on jest, on żyje, można z nim rozmawiać.

(Posel Andrzej Halicki: W więzieniu.)

I nie bójcie się tej prawdy, że to był dobry sposób na obronę pocziwego człowieka. I to zrobił pan poseł Piotrowicz. (Oklaski)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Głos z sali: Tak, wsadził go do więzienia i ocalił. Ciepło miał.)

(Głos z sali: Dobra, głosujemy.)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

(Posel Jacek Protasiewicz: Ad vocem.)

Nie, panie posle.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1059, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 202, przeciw – 219, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo łowieckie.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

W przypadku odrzucenia tego wniosku przystąpimy do rozstrzygnięcia skierowania projektu ustawy do komisji.

Pytania przed głosowaniem wniosku o odrzucenie zgłaszają państwo posłowie.

Posel Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przed sobą wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2014 r. mówiący o tym, że obowiązujące przepisy nie zapewniają ochrony praw właściciela nieruchomości. Kłótnie, wojenki, już druga godzina, a rolnicy 2 lata nie mogą zebrać swoich plonów.

(Posel Sławomir Nitras: Ziemi przez ciebie nie mogą...)

Posel Norbert Kaczmarczyk

Panie pośle Nitras, spokojnie, bo wybuchniesz, spokojnie, nie denerwuj się. (*Wesołość na sali, oklaski*)

Kolejna sprawa. 2 lata nic nie zrobiliście, ażeby formalności stało się zadość. Panie ministrze – pytanie do ministra rolnictwa – minął już rok, a rolnicy dalej nie mogą spokojnie zebrać swoich plonów. Załatwcie w końcu sprawę z Prawem łowieckim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Paweł Suski, Platforma Obywatelska.

Tylko zachęcam państwa, żeby to było pytanie dotyczące punktu, a nie fragment dyskusji.

(*Posel Magdalena Kochan: A w jakim trybie wystąpił poprzednik?*)

(*Posel Agnieszka Pomaska: A w jakim trybie PiS poprzednio występował?*)

Posel Paweł Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znany polski przyrodnik, dziennikarz, doskonały, świetny fotograf Adam Wajrak dorobił się swojego przepisu w nowelizacji Prawa łowieckiego, art. 42aa pkt 14, na podstawie którego służby będą mogły każdego spacerującego w lesie wyrzucić z lasu, ukarać mandatem pod pretekstem utrudniania polowania.

Prawo i Sprawiedliwość okłamywało – świetnie to robiliście – społeczeństwo w kampanii wyborczej, że to my chcemy zabronić ludziom wstępu do lasu. A co robicie? Myśliwych wysuwacie na placówkę, żeby to oni zabronili Polakom wchodzenia do lasu. To jest hipokryzja Prawa i Sprawiedliwości. Z takim projektem nie możemy się zgodzić. Proszę o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

(*Posel Sławomir Nitras: W stanie wojennym...*)

Marszałek:

To także nie było, panie pośle, pytanie.

Ja nie wiem, co mam zrobić, żebyście państwo zrozumieli. Pytanie to jest pytanie, oświadczenie to jest oświadczenie. (*Poruszenie na sali*) Przypominam państwu, że na Konwencji Seniorów powiedziałem wyraźnie, że jeżeli posłowie nie będą stosowali się do...

(*Posel Sławomir Nitras: To jest nieregulaminowe, panie marszałku.*)

...wymogów regulaminowych, nie dopuszczę do zadawania pytań, uznam, że to jest jedyne możliwe wyjście. Bardzo państwa...

(*Posel Magdalena Kochan: A gdzie jest dla pana regulamin?*)

Panią poseł Kochan proszę, żeby pani uprzejmie wysłuchała, a nie pokrzykiwała z ław poselskich.

(*Posel Magdalena Kochan: Ja proszę, żeby pan przestrzegał regulaminu.*)

Głos ma pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Trudno w tej ustawie obronić chociaż jeden paragraf. Nadal dzieci mogą być obecne przy polowaniach i nadal można polować 100 m od zabudowań. Nie zmieniło się to...

(*Posel Andżelika Możdżanowska: Proszę cię, ko-bito.*)

...a pomyśl karania przypadkowych osób wchodzących do lasu, a nawet właścicieli tego lasu, w trakcie polowań to ograniczenie konstytucyjnych praw obywatelskich, w tym prawa własności i wolności. Pan myśliwy minister Szyszko martwi się o nasze bezpieczeństwo, uważając, że Polki i Polacy to ludzie bez rozumu. Broń nas, Panie Boże, od takiego opiekuna.

Moje pytanie brzmi: Czy jesteście państwo pewni, że chcecie zafundować Polakom takiego obrońcę? Dziękuję. (*Oklaski, poruszenie na sali, dzwonek*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Michał Kamiński, Europejscy Demokraci.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan marszałek przed chwilą się zapytał, co pan ma robić w tej sytuacji. Mam na to odpowiedź. Proszę być dobrym, porządnym marszałkiem i proszę traktować tę Izbę porządnie i wszystkich posłów tak samo.

Mam pytanie, dlaczego pan nie dopuszcza wniosków formalnych, ale mam również pytanie, dlaczego pan ucisza posłów Platformy, Nowoczesnej...

Marszałek:

Panie pośle, proszę zadawać pytanie do 43. punktu porządku dziennego.

(*Posel Magdalena Kochan: To zadaje.*)

Posel Michał Kamiński:

..jak zakłócają pana zdaniem przebieg obrad, a nie ucisza pan posłów PiS-u, którzy robią dokładnie to samo. Pan niestety nie gwarantuje bezstronności. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, bardzo pana proszę, zwracam panu posłowi uwagę, że... Myślę, że pan świadomie... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Nie, nie.)

...wypowiadał się zupełnie nie w związku z tym punktem.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1042, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 144, przeciw – 269, wstrzymało się 20.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do rozstrzygnięcia skierowania projektu ustawy do komisji.

W dyskusji zgłoszono wnioski o wyłączenie skierowanie projektu ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a także o skierowanie tego projektu łącznie do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Propozycją Prezydium Sejmu jest, aby projekt ten skierować do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o wyłączenie skierowanie projektu ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytanie zgłasza poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ustawa jest niezwykle potrzebna i należy nad nią jak najszybciej procedować. Rolnicy czekają na tę ustawę. Na terenach wiejskich mieszka 40% obywateli. Komisja ochrony środowiska i komisja rolnictwa już raz uchwaliły bardzo dobrą ustawę, może nie bardzo dobrą, bo troszeczkę rujnującą budżet, ale ustawę, z której osoby mieszkające na terenach wiejskich były zadowolone.

Dlaczego w tej chwili chcą państwo, aby tylko jedna grupa, grupa myśliwych, decydowała o tym, jak będzie wyglądała tak ważna ustawa? Jest możliwość pojednania między rolnikami i myśliwymi. Jest bardzo dużo myśliwych, którzy prowadzą prawidłową gospodarkę łowiecką, ale to można zrobić tylko w dwóch komisjach: komisji (*Dzwonek*) ochrony środowiska oraz komisji rolnictwa.

Marszałek:

Dziękuję.

Tylko, panie pośle, to nie było pytanie.

Posel Jarosław Sachajko:

Czasu zabrakło. Chodziło o to, dlaczego minister ochrony środowiska nie chce, aby było pojednanie na wsi. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę już więcej nie mówić. (*Wesołość na sali*)
Dziękuję panu bardzo, naprawdę.

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, Europejscy Demokraci.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Moje pytanie skierowane jest do posła sprawozdawcy. Jakie w ogóle było uzasadnienie, jaki jest sens, ażeby kierować tylko i wyłącznie do jednej komisji tę ustawę?

Mając czas, chcę powiedzieć o jednej rzeczy do posła, który bronił pana prokuratora Piotrowicza. 3 miesiące w więzieniu. Ja siedziałem tylko 30 godzin, drogi panie, i nie życzyłbym sobie...

(*Głos z sali*: Nie na temat.)

...ażeby mówić o tym, że 3 miesiące w więzieniu to było uchronienie przed jakimś cierpieniem. Pan pewnie prochu nie powąchał, państwo w większości nie angażowaliście się w działalność opozycyjną, nie płaciliście żadnej wielkiej ceny.

(*Głos z sali*: Nie na temat, panie marszałku.)

3 miesiące w więzieniu pan Pikul siedział, a akt oskarżenia podpisał prokurator Piotrowicz, prokurator stanu wojennego. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Nie drzyj się.)

Marszałek:

Panie pośle, proszę do rzeczy.

Posel Jacek Protasiewicz:

Proszę mi wierzyć, nie ma go co bronić, nie ma kogo bronić. 3 miesiące w więzieniu – nikomu tego nie życzyłbym nigdy. Sam siedziałem kilkadziesiąt godzin.

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Naprawdę nikomu z was bym tego nie życzył. Dziękuję.

Marszałek:

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że przede wszystkim nie ma tu w tym przypadku sytuacji, że może pan mówić do posła sprawozdawcy, ponieważ jest pierwsze czytanie, proszę pana, i na dodatek to jest projekt rządowy. *(Wesołość na sali, oklaski)* Ja bym prosił jednak, że tak powiem, żeby wiedzieć, co się mówi i na jaki temat.

Proszę państwa, ręce się same rozkładają. A, już nie będę więcej mówił. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Przystępujemy do głosowania nad skierowaniem projektu ustawy wyłącznie do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 1042 wyłącznie do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 39, przeciw – 394, 3 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystąpimy obecnie do rozstrzygnięcia pozostałych propozycji.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierowania projektu ustawy do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Jej odrzucenie spowoduje, że Sejm skieruje ten projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

I znów zgłasza się poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Tylko, panie pośle, uprzejmie...

(Poseł Jarosław Sachajko: Wycofuję pytanie.)

Wycofuje pan pytanie. *(Oklaski)*

Właśnie, to jest, proszę państwa...

Przystępujemy do głosowania nad propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 1042 do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 406, przeciw – 15, 10 wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm ten wniosek przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1001.

Pytanie zgłasza pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

(Głos z sali: Ręce z kieszeni.)

Poseł Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Bardzo dziękuję za ten projekt, ponieważ jeśli chodzi o ten projekt ustawy, nad którym będziemy głosować, jestem pewna, że tak samo jak zgodnie głosowaliśmy za jego przyjęciem w komisji, tak teraz wszyscy też zagłosują za przyjęciem tego projektu tutaj. Bo nie tylko dotyczy on ważnych spraw społecznych, ale również wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

W związku z wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego zwracam się do państwa z zapytaniem o kolejną ustawę, która też ma na celu wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 października 2014 r., sygn. akt K 38/13, oraz z dnia 18 listopada 2014 r., sygn. akt SK 7/11, ustawę o świadczeniach rodzinnych. Nowoczesna złożyła projekt tej ustawy. Trybunał Konstytucyjny orzekł o niekonstytucyjności wprowadzenia do ustawy o świadczeniach rodzinnych kryterium wieku powstania niepełnosprawności. Na tę ustawę czeka wiele osób. Przypomnę, że to Prawo i Sprawiedliwość zgłaszało *(Dzwonek)* ten problem do TK. Bardzo dziękuję, ponieważ jest już nadany numer druku ustawie, bardzo proszę o szybką realizację procesu legislacyjnego. Pytanie: Kiedy może to nastąpić? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

W sprawie procesu legislacyjnego to Sejm może odpowiedzieć, komisje sejmowe w procedurze. Tak że nie widzę potrzeby, żeby rząd odpowiadał na to pytanie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie ma potrzeby.)

W związku z tym przystąpimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1001, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 427, przeciw – 2, wstrzymało się 3.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o pomocy społecznej.

Marszałek

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Projekt to druk nr 1071 i komisja wnosi o jego uchwalenie.

Pytanie zadaje poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Czy prawdą jest, że za chwileczkę głosami PiS i – jak myślę – większości parlamentarnej przegłosujemy podwyżkę dla emerytów? Ta podwyżka się należy emerytom, co do tego nie ma żadnych wątpliwości i nikt na pewno na tej sali nie powie, że jest inaczej, ale mówicie też o sprawiedliwości społecznej. Pytam więc: Gdzie jest wasza sprawiedliwość, bo ta ustawa dotyczy tylko bardzo wąskiej grupy emerytów. Znowu dzielicie Polaków. A tym razem padło na emerytów i zastanawiam się, co oni wam takiego zrobili. Spójrzmy prawdzie w oczy. Rząd myli pojęcia i celowo mydli oczy emerytom. Podwyżkę dostaną tylko te osoby, które mają wypracowany staż pracy: 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Jeśli zabraknie chociaż jednego dnia, to – uwaga – podwyżka wyniesie 10 zł. Jeśli świadczenie będzie chociaż o 1 zł wyższe, to – uwaga – podwyżka będzie znowu o 10 zł. *(Dzwonek)* Proponujecie jałmużnę. Dlatego Nowoczesna...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Augustynowska:

...wstrzyma się od głosu, bo nie będziemy popierać...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Joanna Augustynowska:

...tej złej ustawy.

(Poseł Iwona Arent: O, jaka szkoda.)

Trzeba poprawić cały system. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1071, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 389, przeciw – 8, wstrzymało się 33.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o wyposażeniu morskim.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1003.

Pytanie zadaje poseł Sławomir Nitras, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ojej!)

(Głos z sali: Sławek, dajesz!)

(Głos z sali: Nie dajesz.)

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Pani premier, chciałbym zadać pani pytanie. Wczoraj w trakcie posiedzenia komisji gospodarki morskiej pan minister Paweł Brzezicki porównał... określił osoby zarządzające dwoma portami, w Aszod i w Hajfie, nazwą organizacji terrorystycznej założonej przez Pusztunów w roku 1984 chyba. Jednocześnie ludzi, którzy pracują w portach północnej Afryki, w Casablance i w Algierze, określił nazwą, którą w języku polskim określamy rasę koni. Chciałbym panią premier poprosić o to, żeby pani w imieniu rządu w związku z zachowaniem pana ministra wyraziła ubolewanie i przeprosiła wszystkich, którzy mogli czuć się tym zachowaniem urażeni. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Nie, no, wywal go wreszcie.)

Marszałek:

To moim zdaniem, panie pośle, trzeba wyjaśnić chyba nie w trybie pytania w trakcie głosowań.

(Poseł Grzegorz Schetyna: W trybie wyborczym.)

Może pan wyjaśni to bezpośrednio; pan poseł Jerzy Materna jest tutaj upoważniony do odpowiedzi panu posłowi.

Powracamy do rozpatrzenia... już wróciliśmy.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1003, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 431, przeciw – nikt, wstrzymało się 3.

Sejm uchwalił ustawę o wyposażeniu morskim.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie to druk **nr 1040-A**.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma poseł Andrzej Matusiewicz w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przedstawiam dodatkowe sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw, druk nr 992.

Komisje rozpatrzyły poprawki na posiedzeniu w dniu 1 grudnia. Tych poprawek jest dziewięć. Komisje wnoszą o przyjęcie 8. poprawki, co uczyni bezprzedmiotowym głosowanie nad poprawką 9. Jeśli chodzi o pozostałe poprawki, od 1. do 7., komisje wnoszą o ich odrzucenie i o przyjęcie ustawy w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Nad poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 7. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującego zawierającego zmiany do ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują, aby w art. 1 skreślić ust. 5 zawierający definicję nabycia drugiego domu przez cudzoziemca.

Z nią łączą się poprawki od 4. do 6.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i od 4. do 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 70, przeciw – 357, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce do art. 8 ust. 1 pkt 1a wnioskodawcy proponują, aby wyłączenie dotyczące konieczności uzyskania zezwolenia nie dotyczyło nabycia udziału w samodzielny lokalu użytkowym o przeznaczeniu garażowym.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 62, przeciw – 354, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 8 ust. 1 pkt 4 wnioskodawcy proponują m.in., aby uprawnienie do dziedziczenia ustawowego, o którym mowa w przepisie, wynikało z prawa polskiego.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Poseł Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że nieprzyjęcie tej bardzo słusznej poprawki dodającej do tego artykułu dwa słowa: „prawa polskiego” może spowodować, iż Wysoka Izba w ciągu najbliższych 6 miesięcy będzie musiała nowelizować tę ustawę? Naprawdę, spośród wszystkich poprawek, które zgłosiliśmy, ta jest najistotniejsza i jest poprawką kosmetyczną mającą na celu wyeliminowanie problemów, jakie za chwilę będą mieli na gruncie stwierdzenia nabycia spadku. Bardzo proszę panie i panów posłów o poparcie.

(Głos z sali: Zgoda jest.)

Bardzo się cieszę, że jest poparcie większości parlamentarnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 291, przeciw – 141, 1 wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął. *(Oklaski)*

W 7. poprawce do art. 8a ust. 1 i 2 wnioskodawcy proponują m.in. nowe terminy przesyłania przez notariusza właściwemu ministrowi dokumentów, o których mowa w przepisie.

Marszałek

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 67, przeciw – 365, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki 8. i 9. zgłoszone zostały do art. 3 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Prawo o notariacie.

W 8. poprawce do art. 95c § 2 pkt 9 wnioskodawcy proponują, aby oświadczenie, o którym mowa w przepisie, nie musiało dotyczyć tylko czynności związanych z wydaniem europejskiego poświadczenia dziedziczenia.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 9.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 275, przeciw – 156, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

9. poprawka w takim razie stała się bezprzedmiotowa.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta ustawa rzeczywiście nie wzbudzała wielu emocji na posiedzeniu komisji. Dobrze, że jedna poprawka, bardzo logiczna, została przyjęta. Ta ustawa rzeczywiście uszczelnia system przepływu informacji do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jeśli chodzi o zakupy nieruchomości przez obcokrajowców. Należy tylko się zastanowić, czy dobrze się stało, że przy ustawie o obrocie ziemią ograniczyliśmy obcokrajowcom prawa do nabycia polskiej ziemi, ale przede wszystkim ograniczyliśmy prawa nabycia Polakom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Wszystko jest jasne. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Teresa Piotrowska: Niestety.)

No widzi pan.

(Głos z sali: Nikt nie ma odwagi wyjść?)

W takim razie poproszę Wysoki Sejm o przystąpienie do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1040, wraz z przyjętymi dwoma poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1064-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pani poseł Anna Kwiecień w celu przedstawienia tego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Premier! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców.

Sejm w dniu 30 listopada skierował ponownie projekt ustawy zawartej w drukach nr 994 i 1064 do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu. Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 30 listopada. Pragnę podkreślić, że komisja bardzo wnikliwie pochyliła się nad wszystkimi poprawkami i mimo że większość poprawek uzyskiwała rekomendację negatywną, to zarówno członkowie komisji, jak i pan minister Mariusz Haładyj ocenili, że poprawki te stanowią znakomity materiał wyjściowy do dalszych prac legislacyjnych przy nowych inicjatywach ustawodawczych.

Pragnę podkreślić, że Biuro Legislacyjne wskazywało, iż niektóre poprawki wykraczały poza zakres procedowanej ustawy, co stanowiło obejście inicjatywy ustawodawczej, a to budziło wątpliwości natury proceduralnej.

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Kolejne odrzucone poprawki naruszałyby ustalenia, które zostały wypracowane w toku konsultacji z partnerami społecznymi. Komisja także negatywnie odniosła się do poprawek, które nie pozwalały na oszacowanie skutków finansowych i społecznych wprowadzanych poprawek. Mimo to Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji pozytywnie rekomendowała poprawki 10. i 13., które są ze sobą skorelowane, zaś w przypadku pozostałych poprawek prosi Wysoką Izbę o ich odrzucenie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Nad poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 43¹ oraz art. 140 ustawy Kodeks cywilny.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytania zgłaszają panowie posłowie.

Poseł Paweł Lisiecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przez 25 lat wolności zapomniano o wolności gospodarczej. Przez 25 lat wolności krępowano wolność gospodarczą absurdalnymi przepisami. Ustawa o poprawieniu otoczenia prawnego przedsiębiorców jest niewątpliwie posunięciem we właściwym kierunku. Zmiany w Kodeksie pracy oraz Prawie budowlanym są tym, czego oczekują polscy przedsiębiorcy. Liczę jednak na to, że nie jest to ostatnie słowo rządu i tego parlamentu w tej sprawie. Liczę na to, że będziemy zmieniali w dobrą stronę polską gospodarkę.

Stąd moje pytanie: Czy jest na obecnym etapie procedowania możliwość zmiany art. 140 k.c., definicji przedsiębiorcy? Jeżeli nie, to wnoszę do pana ministra o rozważenie zgłoszenia tej zmiany w trakcie następnej tury zmian wychodzących naprzeciw polskim przedsiębiorcom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Poseł Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nazwijmy rzecz po imieniu: deregulacja to brutalna wojna. Wbrew pozorom nie jest to jednak wojna pomiędzy lewicą i prawicą, nie jest to wojna pomiędzy PiS-em i Kukizem'15, jest to wojna pomiędzy nadgorliwymi urzędnikami i uczciwymi obywatelami, jest to wojna szkodliwych przepisów ze zdrowym rozsądkiem. I to od państwa będzie zależało, po której państwo opowiedzą się stronie. Ta 1. poprawka ma charakter symboliczny, dotyczy definicji przedsiębiorcy, natomiast kolejne poprawki będą miały zdecydowane znaczenie dla wielu przedsiębiorców i obywateli.

Mam pytanie. Kto jest prawdziwą władzą ustawodawczą, wybraną z woli i mandatu narodu: my, posłowie, czy urzędnicy, którzy przychodzą na posiedzenia komisji i wiecznie mówią, że nic się nie da? *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Tylko, panie pośle, pytanie dotyczy konkretnej poprawki, nowego brzmienia art. 43¹, a nie urzędników...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Właśnie.)

Uczciwie mówiąc, szczerze, ja nawet nie będę prosił ministra o odpowiedź na to pytanie, bo ono jest jakby trochę obok.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 418 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 232, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do ustawy Kodeks wykroczeń wnioskodawcy proponują uchylić art. 135, art. 137, art. 138 oraz w art. 60³ uchylić § 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Poseł Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Bardzo ucieszyły mnie dzisiejsze deklaracje z państwa strony, ze strony zarówno Platformy Obywatelskiej, jak i Prawa i Sprawiedliwości, deklaracje: precz z komuną. To jest bardzo słuszny slogan.

Chciałbym spytać, czy od deklaracji przejdziemy wreszcie do czynów. Bo relikty PRL-u wcale nie zsiadają tutaj, w tych ławach poselskich, relikty PRL-u są w polskim prawodawstwie, znajdują się w ustawach. My jako Kukiz'15 proponujemy, by te relikty PRL-u wreszcie z tych ustaw usunąć.

Przykładowo mamy w art. 135 Kodeksu wykroczeń zakaz sprzedaży spod lady. To jest relikty PRL-u. W gospodarce rynkowej, przy różnych cenach nie ma takiego zjawiska.

(Poseł Piotr Kaleta: Już skończ.)

Mamy też zakaz sprzedaży *(Dzwonek)* po cenach innych niż takie, jakie powinny być. Usuńmy te relikty PRL-u...

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Jakub Kulesza:

...i wtedy wreszcie nasze słowa: precz z komuną będą miały sens. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 190, przeciw – 230, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do ustawy Kodeksu pracy wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 30 § 4; art. 77² § 1 i § 1² oraz dodanie § 7; w art. 87¹ § 1 inne brzmienie pkt 1 oraz w art. 104 inne brzmienie § 1¹ i § 3 oraz dodanie § 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 163, przeciw – 261.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wnioskodawcy proponują w art. 9 ust. 3b uchylić pkt 4 oraz w art. 18 ust. 6 uchylić pkt 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 156, przeciw – 267.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wnioskodawcy proponują inne brzmienie pkt 20 w art. 5a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

(*Głosy z sali: Uhu! Uhu! Uhu!*)

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Zapisy tej poprawki idą w kierunku ujednolicenia przepisów. Po pierwsze, zwiększamy w ustawie o rachunkowości limit, od którego będzie prowadzona pełna księgowość, tj. 2 mln euro. Jednocześnie w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych w definicji małego podatnika pozostawiamy limit na poziomie 1,2 mln. Pozostawienie tej rozbieżności niczemu nie służy, bo będzie to budziło wątpliwości interpretacyjne. Poprawka Nowoczesnej idzie właśnie w tym kierunku, aby ujednolicić przepisy. Szcze-

rze powiedziałwszy, nie do końca rozumiem, dlaczego ma negatywną opinię ministerstwa. Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Chce pan minister się odnieść?

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie.*)

(*Głos z sali: Nie chce.*)

Pan minister Mariusz Haładyj, wiceminister w Ministerstwie Rozwoju.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja tylko jednym zdaniem. Nie będzie budziło to wątpliwości, ponieważ obie regulacje są autonomiczne wobec siebie i nie ma konieczności ich ujednolicenia, a ta zmiana na pewno niesie duże skutki budżetowe, które należałoby bardzo dokładnie oszacować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 198, przeciw – 228, 2 wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 6. poprawce do art. 3 ustawy o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 1c.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta poprawka powoduje, że ustawa wprowadza zwolnienie dla przedsiębiorców, tak że nie muszą tworzyć funduszu na rzecz świadczeń socjalnych, i ta poprawka ogranicza tę swobodę, dlatego że na wniosek organizacji związkowych przedsiębiorca będzie musiał go tworzyć, pomimo że ustawa zakładała, że do 50 pracowników takiego funduszu nie trzeba będzie tworzyć. Tak że jesteśmy za odrzuceniem tej poprawki. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Za odrzuceniem poprawki?

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak powiedział.)

Ale to przecież jest poprawka Nowoczesnej. (Wesołość na sali, oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo! Za odrzuceniem. Na jedno wychodzi.)

Nie, przepraszam, to jest poprawka klubu Kukiz.

(Poseł Andżelika Możdżanowska: Nie, panie marszałku.)

Spojrzałem nie w to miejsce tej kartki.

Jeszcze ma głos...

(Poseł Dominik Tarczyński: Opozycja.)

...pytanie zadaje poseł Piotr Uściński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Uściński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ja zanim zadam pytanie, krótko się ustosunkuję. Pan poseł z Nowoczesnej pytał, dlaczego poprawka nie uzyskała akceptacji. Ja mam pytanie do Nowoczesnej: Dlaczego zbojkotowaliście obrady komisji deregulacyjnej i żaden z waszych posłów nie przychodził na spotkania dotyczące tego projektu? (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: No i co Adam, zatkało kakao?)

Szanowni państwo, gdy kandydowałem w tej kadencji po raz pierwszy do parlamentu, ludzie pukali się w głowę, gdy mówiłem, że jest potrzeba deregulacji i że będziemy deregulowali życie społeczne i gospodarcze. Mówili, że się nie da. Okazuje się, że się da. Ja bardzo dziękuję pani premier za to, że ta ustawa jest w parlamencie, że deregulujemy gospodarkę, i cieszę się, że są zapowiedzi kolejnych deregulacji.

Mam takie pytanie: Czy to prawda, że Platforma Obywatelska przez 8 lat tylko miała społeczeństwo mówieniem o deregulacji, a de facto...

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie do tego punktu.)

(Głos z sali: Gowina zapytaj.)

...tych rozwiązań, które teraz wprowadzamy, nie wprowadziliście przez 8 lat? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Ewa Kopacz: Siadaj, nie mądrz się.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Tylko zwracam panu posłowi uwagę, że w tym przypadku akurat właściwym adresatem pytania jest przedstawiciel rządu lub poseł sprawozdawca...

(Poseł Urszula Augustyn: Jarosław Gowin.)

...którym jest poseł z innego klubu aniżeli klub Nowoczesna, nie poseł Meysztowicz.

W takim razie przystępujemy do głosowania bez odpowiedzi.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 152, przeciw – 274, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 7. poprawce do art. 2 ust. 1 pkt 2, ust. 2 zdanie pierwsze, ust. 2a oraz art. 70a ustawy o rachunkowości wnioskodawcy proponują, aby kwota, o której mowa w tych przepisach, wynosiła 3 mln euro.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 189, przeciw – 236, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce do art. 6 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 4 pkt 1 oraz ust. 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 237 posłów, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce do art. 289 ustawy Prawo ochrony środowiska wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 1 oraz w art. 359 dodać ust. 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 160, przeciw – 237, 31 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Poprawki 10. i 11. zostały zgłoszone do art. 15 projektu ustawy nowelizującej, zawierającego zmiany do ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

W 10. poprawce do art. 25 ust. 1 wnioskodawcy proponują utrzymać dotychczasowe brzmienie pkt 8.

Z poprawką tą łączy się poprawka 13.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 10. i 13., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 425, przeciw – 9, nikt się nie wstrzymał.

Marszałek

Sejm poprawki przyjął.

W 11. poprawce do art. 84c wnioskodawcy proponują inne brzmienie ust. 10.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 222, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 12. poprawce do ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi... Dobrze powiedziałem?

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Dobrze, dobrze.*)

...wnioskodawcy proponują inne brzmienie art. 6 ust. 3, art. 23 ust. 2 oraz art. 35 ust. 2.

Komisja wnosi o jej odrzucenie.

Pytania zgłasza pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Musimy coś wyjaśnić. Obecne przepisy nie służą ochronie środowiska. Obecne przepisy służą unijnym biurokratom, którzy muszą udowadniać sens swojego istnienia, i te przepisy służą także polskim nadgorliwym urzędnikom, którzy nie mogą wytrzymać bez otrzymania od przedsiębiorców ton papieru. My chcemy te tony papieru ograniczyć. Proponujemy zwiększenie limitu zwolnienia z obowiązku ewidencji z 1 t do 5 t.

Chciałbym się spytać tych nadgorliwych urzędników, którzy przychodzą na posiedzenia komisji i z uporem maniaka mówią, że czegoś się nie da zrobić, czy wiedzą, że w Wielkiej Brytanii ten limit nie wynosi 1 t czy 5 t, tylko 50 t, i że w Wielkiej Brytanii liczba objętych tym obowiązkiem instytucji to nie – tak jak w Polsce – 90 tys., tylko 10 tys., 9 razy mniej. (*Dzwonek*) Czy ci urzędnicy wiedzą, że w Wielkiej Brytanii jednak się da deregulować? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadaje poseł Maria Janyska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące tej poprawki i wszystkich innych poprawek,

jako że mają charakter deregulacyjny. W związku z tym chciałam zapytać pana ministra Haładyja i pana premiera Gowina, czy prawdą jest, że deregulacją zajmowała się bardzo intensywnie Platforma Obywatelska, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u w poprzednich kadencjach? Czy prawdą jest, panie premierze Gowin, że zrobiliśmy razem trzy transze deregulacji zawodów? Czy prawdą jest, panie ministrze Haładyj, że razem robiliśmy, bo szefowałam komisji deregulacji, zdaje się, że dwie transze deregulacji gospodarczej?

(*Posel Krystyna Pawłowicz: I co z tego wynika?*)

I czy prawdą jest, panie ministrze Haładyj, że przygotowano dużo materiału na kolejne deregulacje i na kolejne uproszczenia, z których państwo skorzystaliście? Zresztą analizy i materiały z tego okresu są w dokumentach dotyczących uchwał z tzw. pakietu ułatwiającego działalność w otoczeniu przedsiębiorstw – 100 ułatwień. Czy prawdą jest to, o co pytam? (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ale o co chodzi?*)

Marszałek:

Pani poseł, to ja nie muszę prosić pana premiera czy ministra. Prawdą jest. (*Wesołość na sali, oklaski*) Wszyscy przecież byli, prawdą jest. Były prace nad tym prowadzone, nie ukrywam. O szczegółach nie będę mówił, bo – uczciwie – bym nie potrafił.

(*Głos z sali: Brawo!*)

Ale nie wszyscy musimy się na wszystkich szczegółach znać.

(*Posel Jakub Rutnicki: Szczerość, szczerość, szczerość.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 225, 5 wstrzymało się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy zgłosili się państwo posłowie do pytań.

Pani poseł Mirosława Nykiel, klub Platforma Obywatelska.

(*Posel Dominik Tarczyński: Tylko proszę płynnie czytać.*)

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izba! Pani Premier! Mam pytanie do pani. Czy pani pamięta jeszcze słowa ze swojego exposé o gospodarce? Jeśli nie, to przypomnę: Priorytetem naszego rządu jest rozwój kraju, dlatego zacznę od gospodarki. Musimy wyrwać gospodarkę z poziomu średniego rozwoju. Musimy po-

Posel Mirosława Nykiel

stawić na inwestycje. Musimy wykorzystać do tego celu wszelkie rezerwy.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: No i wykorzystuje wszystko.)

I co mamy, pani premier, po roku? Spadające PKB. Przypominam – 1% PKB, strata 20 mld zł. Bezpowrotna. Co mamy? Zapaść...

(*Głos z sali*: W ustawie nie ma.)

...inwestycyjną. I jeszcze macie czelność, panie pośle Kaczyński, obciążać tym przedsiębiorców i samorządy? Jedno, pani premier, co się pani udało po tym roku rządzenia, to dorwać się do tych rezerw, o których pani mówiła, i rozdać społeczeństwu polskiemu. A to jest najłatwiejsze, przyzna pani. Po roku polityki slajdowej prowadzonej przez premiera Morawieckiego – pierwszy pakiet ułatwień. To zaledwie (*Dzwonek*) kosmetyczne zmiany.

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Mirosława Nykiel:

Rok stracony dla gospodarki polskiej. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Dzisiejszy dzień jest dobitnym dowodem na to, że należy oddzielić władzę ustawodawczą i wykonawczą. (*Oklaski*) Proszę zobaczyć: klub Platformy Obywatelskiej – wystarczy, że został oddzielony od władzy wykonawczej, od tych wszystkich urzędników, i gremialnie poparł wszystkie poprawki klubu Kukiz'15.

(*Głos z sali*: Ojej.)

Ale to, co zaproponował rząd Prawa i Sprawiedliwości, nie wystarczy. To są kosmetyczne zmiany w 18 ustawach. Polska potrzebuje prawdziwej ustawy Wilczka, która zlikwiduje maksymalnie wszelkie bariery małym, średnim i mikroprzedsiębiorcom. Musimy zrównać bariery regulacyjne z ziemią. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna. (*Posel Krystyna Pawłowicz*: Ojej.)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pierwsze słowa do posła sprawozdawcy. Nowoczesna nie uchyla się od pracy i bardzo dużo pracowała nad tą ustawą, ale tam, gdzie ona powinna się znaleźć, czyli wśród posłów Komisji Gospodarki i Rozwoju. Od wielu miesięcy obserwujemy notoryczne omijanie komisji, na których czele stoi ktoś z opozycji. Bokiem obchodzicie komisje, które powinny być właściwe do rozpatrywania tego typu ustaw. Zwróciłem się oficjalnie już do pana marszałka, żeby coś z tym zrobił, bo nic nie stało na przeszkodzie, aby Komisja Gospodarki i Rozwoju współpracowała z Komisją Nadzwyczajną do spraw deregulacji.

Zwróciłem się również do pana premiera z takim apelem, żeby nie kombinować, tylko żeby po prostu trafiały te ustawy tam, gdzie mają trafić. Nowoczesna będzie za wszystkimi propozycjami, które poprawią otoczenie przedsiębiorców, będą obniżać podatki i ułatwiać przedsiębiorcom pracę. Tam znajdziecie państwo w nas sojusznika, ale nie zgadzamy się z tym, że z jednej strony pokazujecie, że tutaj poprawiacie troszeczkę (*Dzwonek*) sytuację, a z drugiej strony drenujecie kieszenie polskich przedsiębiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu.

Głos ma poseł Adam Abramowicz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy przed historyczną chwilą. Za chwilę Wysoka Izba przyjmie ustawę z pakietu premiera Morawieckiego, która zawiera niezwykle istotny element. Zawiera klauzulę pewności prawa. Przez 25 lat polscy przedsiębiorcy czekali na takie rozwiązanie. Ta klauzula mówi, że urzędnicy Ministerstwa Finansów i urzędów skarbowych nie będą mogli interpretować prawa wstecz.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Ale my robimy to teraz, chłopie.)

Nie będą już mogli niszczyć firm, tak jak to było za poprzedników. Będzie można tylko i wyłącznie zmieniać interpretacje do przodu. Platforma Obywatelska dzisiaj krytykuje tę ustawę, na którą czekały miliony Polaków. To jest skandaliczna sprawa, proszę państwa. Platforma wykazywała wyjątkową nadwrażliwość w innych tematach, a dzisiaj przy ustawie znakomitej, poprawiającej warunki działalności gospodarczej w Polsce wychodzi i ją krytykuje. Jak słyszymy, Nowoczesna nie uczestniczy w pracach komisji. Mam więc pytanie do pani posła sprawozdawcy. (*Dzwonek*) Co przynosi ta ustawa polskim przedsiębiorcom? (*Oklaski*)

(*Posel Anna Kwiecień*: Wszystko, co lepsze.)

(*Posel Rafał Grupiński*: Jasność.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Anna Kwiecień, sprawozdawca komisji.

(Poseł Sławomir Nitras: Wy tak lubicie sami sobie dodawać.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Ania, weź mu powiedz.)

Nie, nie, nie, pani poseł. Ja bym prosił, żeby pani wypowiadała się jako sprawozdawca komisji, a nie „weź mu powiedz”.

Panie pośle, proszę nie namawiać do takich...

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Po prostu, panie pośle, to jest realizacja obietnic rządu pani premier Beaty Szydło. (Oklaski) To jest to, na co czekają przedsiębiorcy. I z tego miejsca bardzo serdecznie dziękuję. Wiem, że pakiet kolejnych ustaw za chwilę będzie procedowany. Tak jak pan powiedział, to jest historyczna chwila dla przedsiębiorców. Bardzo serdecznie dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, brawo, Ania!)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1064, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 430 posłów, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Dowództwem Naczelnego Sojuszniczego Dowódcy Transformacji i Naczelny Dowództwem Sojusznich Sił w Europie uzupełniającej Protokół dotyczący statusu międzynarodowych dowództw wojskowych ustanowionych na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego, podpisanej w Warszawie dnia 9 lipca 2016 r.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 971.

Przystępujemy od głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 971, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 425 posłów, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Dowództwem Naczelnego Sojuszniczego Dowódcy Transformacji i Naczelny Dowództwem Sojusznich Sił w Europie uzupełniającej Protokół dotyczący statusu międzynarodowych dowództw wojskowych ustanowionych na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego, podpisanej w Warszawie dnia 9 lipca 2016 r.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1024.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1024, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 297 posłów, przeciw – 5, wstrzymało się 126.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. (Oklaski)

(Poseł Marek Ast: Brawo!)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1072-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma pan poseł Jan Duda w celu przedstawienia dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jan Duda:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin, druk nr 1043.

Sejm na 31. posiedzeniu w dniu 30 listopada 2016 r. skierował ponownie projekt ustawy zawarty w druku nr 1072 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi celem rozpatrzenia poprawek zgłoszonych przez Klub Parlamentarny Kukiz'15. Zostało zgłoszonych pięć po-

Poseł Sprawozdawca Jan Duda

prawek. Poprawka nr 2: materiał siewny odmian genetycznie modyfikowanych nie może być dopuszczony do obrotu na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Poprawka nr 5: w art. 1 po pkt 48 dodać pkt 48a. Zmiana jest konsekwencją poprawki nr 2.

Komisja wnosi o ich przyjęcie i o odrzucenie poprawek nr 1, 3 i 4. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 1072-A. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Nad poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wszystkie poprawki zostały zgłoszone do art. 1 ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o nasiennictwie.

W 1. poprawce polegającej na dodaniu ust. 3 do art. 6 wnioskodawcy proponują, aby odmian genetycznie zmodyfikowanych nie wpisywać do krajowego rejestru.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Głosujemy nad nowelizacją ustawy nasiennej uchwalonej w tej Izbie 9 listopada 2012 r. Podczas uchwalania prezydenckiej ustawy o nasiennictwie w 2012 r. wysłuchaliśmy w tej Izbie steku kłamstw, półprawd, byliśmy świadkami spektaklu przygotowanego przez posłów Prawa i Sprawiedliwości. A jego głównymi aktorami byli poseł Szyszko i poseł Bąk. W oparach absurdu i bezpardonowych ataków tworzyliście państwo swój pomysł na kampanię wyborczą, którą przedstawialiście w swoich mediach.

Pan poseł Szyszko wystosował do pana premiera Tuska list otwarty w sprawie ustawy o nasiennictwie wprowadzającej GMO do Polski. W tym oto liście w wielu miejscach była mowa o służalczości, indolencji czy celowym działaniu. Pytał obecnie pan minister Szyszko, gdzie inicjatywy ustawodawcze, gdzie walka z GMO. *(Dzwonek)* Indolencja czy też zamierzone oszustwo?

Ja chcę ten list przekazać pani premier Szyszko, ponieważ nic z tych... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Zbigniew Babalski: Szyszko?)

...pani premier Szydło...

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela:

...ponieważ pan minister Szyszko nie wprowadził żadnego przepisu...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Poseł Dorota Niedziela:

...który ochrania Polskę. *(Oklaski)*

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie do posła sprawozdawcy, czy pamięta taki cytat: Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wraz z wejściem w struktury Unii Europejskiej rozpoczęła się ostra presja na Polskę zmierzająca ku temu, aby uznać ją za kraj, w którym produkuje się żywność na bazie organizmów GMO. Presja ta była odczuwalna zarówno z zewnątrz, jak i wewnątrz Polski, a motywacje zmieniały się w zależności od używanych argumentów. Presję tę odczuwał rząd PiS i starał się jej przeciwstawić w imię interesów państwa. Obecnie presja ta wyczuwana jest głównie ze strony polityków PO i PSL.

Moje pytanie dodatkowe: Czy coś się zmieniło i czy państwo zmienili w tej chwili zdanie? Jest okazja, żeby naprawdę poukładać to, nie przyjmować ustawy, która w ogóle nie odnosi się do GMO – temat został pominięty. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, proszę państwa, że poprawka dotyczy wpisywania czy niewpisywania do krajowego rejestru odmian genetycznie zmodyfikowanych, dlatego też prosiłbym państwa posłów, żeby nie używać insynuacji i wycieczek personalnych, co kto kiedy mówił w kampanii wyborczej.

(Poseł Dorota Niedziela: Ale to nie są insynuacje.)

Bo nie mogę tego uznać za pytanie merytoryczne.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. Za głosowało 58, przeciw – 341, wstrzymało się 6.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce polegającej na dodaniu ust. 8a do art. 104 wnioskodawcy proponują, aby materiału

Marszałek

siewnego odmian genetycznie zmodyfikowanych nie dopuszczać do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Z nią łączy się poprawka 5.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Pytanie zgłasza poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej poprawce wnioskodawcy proponują, aby materiału siewnego odmian genetycznie zmodyfikowanych nie dopuszczać do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to poprawka klubu Kukiz'15. Komisja pozytywnie zaopiniowała tę poprawkę. W tym miejscu warto wspomnieć, że Prawo i Sprawiedliwość w swoim programie rolnym z 2014 r. było, jest i będzie za Polską wolną od GMO nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach.

Drodzy państwo, nadszedł czas, abyście wywiązali się ze swoich obietnic wyborczych – głosujecie na zielono. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi za tę bardzo interesującą instrukcję głosowania, ale prosiłbym, żeby na przyszłość jednak zadawać pytania.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2. i 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za głosowało 107, przeciw – 305, wstrzymało się 5.

Sejm poprawki odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy w nowym brzmieniu ust. 9 w art. 104 proponują uzupełnić uprawnienie do wydania rozporządzenia przez Radę Ministrów o możliwość zakazu obrotu materiałem siewnym odmian genetycznie zmodyfikowanych.

Jej przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jest jeszcze szansa naprawić to, co przed chwilą państwo popsuli, okłamując Polaków. Minister w drodze rozporządzenia może zakazać obrotu nasionami

GMO i takie regulacje istnieją w Europie, tak jest np. w Austrii.

Pani minister Lech nie wiedziała o tym, że już raz zanieczyściliśmy sobie terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jest odpowiedź na interpelację nr 11 634, proszę sobie przeczytać, ja przytoczę tylko kawałek: W wyniku prac niemieckich służb kontrolnych w przesyłce ekologicznych nasion gorczycy białej odmiany Nakielska zostały wykryte transgeniczne geny pochodzące z dwóch odmian rzepaku GMO. Oba rzepaki są dopuszczone do obrotu w Unii Europejskiej, jednak żaden z nich nie jest dopuszczony do uprawy. Cała przebadana partia nasion została odesłana. *(Dzwonek)* Czyli takie rzeczy są w Polsce. Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki.

(Posel Zbigniew Babalski: Nie uprawiamy.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 416 posłów. Za głosowało 72, przeciw – 339, wstrzymało się 5.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 104 ust. 9 wnioskodawcy proponują, aby uprawnienie Rady Ministrów do wydania rozporządzenia było obligatoryjne.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja może posłużę się na początek cytatem: Pragnę także poinformować w nawiązaniu do procedowanego w parlamencie projektu ustawy o nasiennictwie, że w toku prac legislacyjnych w Senacie podczas rozpatrzenia ustawy w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi złożyłem do ustawy poprawki mniejszości mające na celu wprowadzenie zakazu obrotu roślinami GMO i ich wysiewu. Z przykrością muszę stwierdzić, że nie uzyskały one jednak wymaganej większości. Czy z przykrością cztery czy pięć razy dzisiaj również trzeba będzie stwierdzić, panie ministrze, Wysoka Izbo, że państwo dalej nie walczą o kwestię GMO? *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Walczymy.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 63, przeciw – 353, 4 się wstrzymało.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed całością mamy pytania.

Zgłasza się pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Proszę państwa, to są poprawki Prawa i Sprawiedliwości z 2012 r. Żadnej z tych poprawek nie zgłosiliście do tego projektu ustawy, który mamy, czyli tego z 2012 r.

(Poseł Zbigniew Babalski: Czasy się zmieniły.)

Pan poseł Szyszko: Przyjęty przez Sejm i Senat głosami Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego projekt ustawy o nasiennictwie jest decyzją polityczną, niemającą nic wspólnego ani z wiedzą, ani z interesami Polski, jest ustawą szkodliwą, która wprowadza GMO do Polski w imię interesów wielkich ponadnarodowych kompanii, których celem jest bezwzględne niszczenie polskiej wsi.

Czy pan poseł Szyszko wycofuje się z tego zdania? Czy będzie realizował list otwarty, który przekazałam pani premier Szydło? *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Babalski: Super.)

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

(Poseł Robert Telus: Pytanie.)

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Daliśmy szansę, mogli państwo dotrzymać obietnic wyborczych, jednak to się nie stało. Nie skorzystali państwo z możliwości, z nowego ładu prawnego, który obowiązuje od 11 marca 2015 r. Można było to zrobić. Austria to zrobiła. Co się stało z ugrupowaniem PiS, które w latach 2005–2007 wyznaczało w Europie standardy ochrony ziemi, ochrony kraju przed GMO? Obecnie jesteśmy w ogonie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: W jakim ogonie?)

Wstydzę się, ale przeczytam państwu jeszcze jedną rzecz: Należy podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość było, jest i będzie za Polską wolną od GMO. Nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w czynach.

Nie ma tych czynów, oszukali państwo obywateli. Po czynach ich poznać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Może pan poseł jako doświadczony poseł zechce uprzejmie zadać pytanie, bo do tej pory to, powiedzmy, różnie bywało.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ale on nie umie pytań zadawać.)

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wobec odrzucenia wszystkich zgłaszanych poprawek przez większość parlamentarną, w tym głównie przez Prawo i Sprawiedliwość, chcę zapytać, kiedy Prawo i Sprawiedliwość mówiło prawdę.

(Poseł Rafał Grupiński: Nigdy.)

(Poseł Piotr Kaleta: Zawsze.)

Czy wtedy, kiedy do tego projektu ustawy o nasiennictwie 4 lata temu zgłaszało szereg poprawek, nazywając ten projekt wprowadzającym tylnymi drzwiami uprawy roślin genetycznie modyfikowanych do Polski, czy teraz, kiedy odrzuca wszystkie poprawki zgłoszone przez opozycję i jednocześnie firmuje w 100% tamten projekt? Ja już nie liczę na słowo „przepraszam”, bo tego się nie spodziewam po PiS-ie, ale ponieważ minister Szyszko stoi bardzo blisko mównicy, to chcę mu tylko przekazać stare dokumenty, które jako profesor powinien znać, żeby przynajmniej nie opowiadać niestworzonych rzeczy.

Stanowisko ramowe w sprawie roślin genetycznie modyfikowanych z 2006 r. było takie samo jak z to roku 2008. Czy może jest odwrotnie? Proszę bardzo.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: No właśnie, teraz posłuchaj, co ci mądry człowiek powie.)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Dorota Niedziela: Będzie z Wikileaks czytał.)

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Przytoczę słowa, które wypowiedział swego czasu w 2007 r. w depešach premier Pawlak.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Szybciej czytaj, czas mija.)

Stwierdził on, że niechęć do biotechnologii to relikty czasów terroru PiS i że jest to już przeszłość. Teraz wszystko się zmieni, po czym zasugerował, że jego rząd powołutku, małymi kroczkami, niezauważalnie będzie dążył do otwarcia Polski na GMO. I to,

Posel Robert Telus

drodzy państwo, jest podsumowanie tego wszystkiego, co dzisiaj było powiedziane.

(*Posel Dorota Niedziela: Kłamstwo.*)

To rząd Platformy Obywatelskiej i PSL robił wszystko, żeby wprowadzić GMO.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

(*Posel Dorota Niedziela: Dlatego wy nie zmieniacie ustawy?*)

Drodzy państwo, myśmy głosowali za odrzuceniem tych poprawek, bo te poprawki nie załatwiają tematu. My jako Prawo i Sprawiedliwość, jako rząd Prawa i Sprawiedliwości robimy wszystko, żeby w Polsce nie było GMO. (*Dzwonek*) W pracach Senatu doprowadzimy do tego, żeby takie było prawo, żeby GMO nie było w Polsce ani siane, ani uprawiane.

(*Posel Dorota Niedziela: Jak to nie? Jak to robicie?*)

Marszałek:

Dziękuję. Dziękuję panu.

Posel Robert Telus:

Również nie będzie obrotu nim. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: A ustawę czytałeś?*)

(*Posel Ewa Kopacz: Idź do spowiedzi, bo kłamiesz.*)

My tak zrobimy.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Robert Telus:

A wy, tak jak pokazało Wikileaks...

(*Posel Dorota Niedziela: Gdzie, panie pośle? Gdzie?*)

Marszałek:

Panie pośle!

Posel Robert Telus:

...chcieliście powolutku wprowadzić GMO. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma minister środowiska Jan Szyszko.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: I zaraz usłyszycie prawdę, kłamczuchy.*)

**Minister Środowiska
Jan Szyszko:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Byłem tym, który w latach 1997–1999 przygotowywał zrzęby ustawy Prawo o genetycznie modyfikowanych organizmach, które weszło w roku 2001.

(*Posel Dorota Niedziela: Znamy historię. Konkrety.*)

W tym prawie m.in. obrót był uwalnianiem.

(*Posel Dorota Niedziela: Konkrety.*)

Czy prawdą jest w takim razie... Albo kto doprowadził do tego, że do obrotu dopuszczono wszystkie genetycznie modyfikowane nasiona...

(*Posel Dorota Niedziela: Konkret, ustawa, panie ministrze.*)

...wymienione w rejestrze unijnym?

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

Jest ich 49 i dotyczy...

(*Posel Dorota Niedziela: Pan nie zagada rzeczywistości.*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ty słuchaj, Niedziela. Cicho, Niedziela.*)

...to wszystkich odmian rzepaku, wszystkich odmian kukurydzy, wszystkich odmian soi, jak również innych genetycznie zmodyfikowanych nasion. Następnie czy prawdą jest, że zmianą ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych (*Gwar na sali, dzwonek*) zmieniono...

(*Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: A do kogo to pytanie?*)

...definicję o obrocie i obrót przestał być uwalnianiem?

(*Posel Grzegorz Schetyna: Do kogo pytanie, marszałku?*)

Czy w związku z tym prawdą jest, że wszystkie nasiona mogą być i są stosowane do produkcji pasz i żywności genetycznie zmodyfikowanej?

(*Posel Dorota Niedziela: Rozumiem, że pytanie jest do mnie.*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: To są pytania retoryczne.*)

Czy prawdą jest również to, że nie jest to oznaczone w sklepach, które sprzedają żywność?

Mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że cała działalność ostatnich 8 lat Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zmierzała w tym kierunku, aby nie skorzystać z wygranego procesu z 9 grudnia 2010 r...

(*Posel Dorota Niedziela: Zmienił pan prawo.*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Nie przeszkadzaj.*)

(*Posel Ewa Kopacz: Nie pokrzykuj, kobieto.*)

Minister Środowiska Jan Szyszko

...w którym Komisja Europejska przegrała proces z Polską o dopuszczenie...

(*Posel Dorota Niedziela*: Nawet kropki pan nie zmienił.)

...do upraw genetycznie zmodyfikowanych roślin...

Marszałek:

Pani poseł, proszę nie przeszkadzać ministrowi.

Minister Środowiska Jan Szyszko:

8 lat konsekwentnego wprowadzania genetycznie zmodyfikowanych organizmów...

(*Posel Dorota Niedziela*: 8 lat...)

(*Posel Ewa Kopacz*: 8 lat mieliście, żeby się przygotować. Nic nie zrobiliście.)

(*Posel Marzena Machałek*: Ale proszę nie przeszkadzać.)

...do produkcji żywności i pasz. Równocześnie 8 lat konsekwentnego doprowadzania do tego, żeby nie było nawet najmniejszych kar za to.

(*Posel Dorota Niedziela*: Panie marszałku...)

Marszałek:

Panie ministrze, przepraszam.

(*Minister Środowiska Jan Szyszko opuszcza mównicę*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Stój! Dokąd? Wracaj!)

Upominam panią poseł Dorotę Niedzielę, żeby pani nie przeszkadzała mi w prowadzeniu obrad. Proszę nie przeszkadzać, pani poseł. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Niedziela*: Pan minister kłamał.)

Pani poseł, uniemożliwia mi pani prowadzenie obrad.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Dokończ. Wracaj tam!)

Będę musiał wobec pani zastosować procedurę regulaminową, więc proszę mi nie przeszkadzać...

(*Głos z sali*: Panie marszałku, przesadza pan.)

Proszę bardzo, panie ministrze, proszę kontynuować.

(*Posel Ewa Kopacz*: A pan co tak spaceruje tam i z powrotem?)

(*Posel Dorota Niedziela*: Ale w jakim trybie?)

Minister Środowiska Jan Szyszko:

Panie Marszałku! Chciałem powiedzieć, że... (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Ewa Kopacz*: A co to jest, deptak?)

Marszałek:

Panie ministrze, proszę kontynuować.

(*Posel Grzegorz Schetyna*: On już zszedł.)

Wysoki Sejmie! Występuje minister środowiska, więc proszę uprzejmie wysłuchać go.

(*Posel Dorota Niedziela*: Nie, to nie jest ustawa ministerstwa środowiska. To jest ustawa ministerstwa rolnictwa, więc minister środowiska nie powinien...)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Co teraz, panie marszałku?)

Zwracam uwagę pani poseł Niedzieli...

(*Posel Dorota Niedziela*: Panie prezesie, pan minister nie zmienił ani zdania, nie pokazał ustawy o GMO.)

...że pani zakłóca obrady Sejmu w tej chwili. Pani poseł, proszę państwa, proszę o spokój.

Proszę kontynuować, panie ministrze.

(*Głos z sali*: Siadaj!)

(*Posel Dorota Niedziela*: Siadaj, to do koleżanki.)

Minister Środowiska Jan Szyszko:

Panie Marszałku! Wysoka Rado! W pewnym sensie to jest prawda, że nie dotyczy to spraw związanych z ministrem środowiska.

(*Posel Dorota Niedziela*: Prawda.)

Ale chcę powiedzieć, że również nie dotyczyło to spraw Ministerstwa Środowiska, a bez Ministerstwa Środowiska wprowadzaliście zmiany ustawy o nasiennictwie...

(*Posel Dorota Niedziela*: Proszę pokazać ustawę o GMO.)

...zmiany ustawy o obrocie i doprowadziliście autentycznie, konsekwentnie do tego...

(*Głos z sali*: Proszę pokazać ustawę o GMO. Gdzie jest ustawa matka?)

...że Polska jest całkowicie wolna od genetycznie zmodyfikowanych organizmów tylko na piśmie, a nie w praktyce.

(*Posel Dorota Niedziela*: Gdzie jest ustawa matka o GMO?)

W całej produkcji żywności, mówię to do całego społeczeństwa Polskiego...

(*Posel Dorota Niedziela*: Zapowiadał pan przez 4 lata.)

Marszałek:

Pani poseł...

Minister Środowiska Jan Szyszko:

...jest w tej chwili pełna dowolność, jeżeli chodzi o genetycznie zmodyfikowane organizmy.

(*Posel Dorota Niedziela*: Kłamstwo.)

Minister Środowiska Jan Szyszko

Doprowadzenie do tego to jest zasługa Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, panie ministrze.)

(Poseł Dorota Niedziela: Kłamstwo.)

Marszałek:

Zwracam uwagę pani poseł Dorocie Niedzieli, że już po raz kolejny ją upominam.

(Poseł Dorota Niedziela: Panie marszałku, czy mogę się do tego odnieść?)

Proszę nie zakłócać posiedzenia Sejmu.

(Poseł Ewa Kopacz: Ale co nie zakłócać? Chce sprostować.)

(Poseł Dominik Tarczyński: 5 tys.)

Proszę mi umożliwić...

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Sprostowanie.)

Pani poseł, nie ma trybu: mogę się odnieść. Tak że bardzo panią przepraszam.

(Poseł Dorota Niedziela: Ale sprostowanie chcę zastosować.)

Pani poseł, też nie ma w tym przypadku zastosowania tryb sprostowania...

(Poseł Ewa Kopacz: Jak nie ma?)

...ponieważ sprostowanie może wygłosić poseł...

(Poseł Dorota Niedziela: To ja zostawiam dokumenty, panie marszałku.)

...którego wystąpienie, wypowiedź została przeznaczona bądź niewłaściwie zrozumiana.

(Poseł Ewa Kopacz: Dokładnie tak.)

Pani nazwisko nie zostało wymienione, więc jeszcze raz zwracam pani uwagę, że uniemożliwia mi pani prowadzenie obrad.

(Poseł Dorota Niedziela: Zostawiam dokumenty, a pan poseł Szyszko kłamie.)

(Poseł Piotr Kaleta: A ja mam czerwoną sukienkę.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1072, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

(Poseł Dorota Niedziela: To nasza ustawa. Wy w niej nic nie zmieniliście.)

(Poseł Zbigniew Babalski: Pani minister, spokojnie.)

(Poseł Dorota Niedziela: Pan poseł Szyszko nie zmienił definicji.)

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 377, przeciw – 35, wstrzymało się 15.

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Ale jak tak można mówić? To nie jest koleżanka.)

(Poseł Dorota Niedziela: Ja wiem, że pani wstyd, pani Pawłowicz.)

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o nasieniu oraz ustawy o ochronie roślin.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1079-A.

Proszę panią poseł Barbarę Dziuk o przedstawienie tego sprawozdania komisji. *(Gwar na sali)*

(Poseł Ewa Kopacz: Jest przerwa?)

Poseł Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy ma na celu *(Gwar na sali)*...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Troszkę głośniej.)

...wprowadzenie do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych przepisów *(Gwar na sali, dzwonek)* regulujących zasady opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników, członków ich rodzin oraz domowników. Obecnie zasady te określane są w ustawie z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2016, która przestanie obowiązywać z dniem 31 grudnia 2016 r. Po tej dacie bez odpowiednich zmian legislacyjnych rolnicy, członkowie ich rodzin oraz ich domownicy nie będą objęci systemem powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, a Narodowy Fundusz Zdrowia nie będzie mógł otrzymywać składek z tytułu ubezpieczenia zdrowotnego rolników. Stąd też projektowana ustawa musi wejść w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. Zawarte w projekcie przepisy oparte są na rozwiązaniach zawartych w obowiązującej obecnie, wyżej wymienionej... *(Gwar na sali)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Cicho!)

...ustawie z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012–2016. Rozwiązania te działają od 2012 r. bez zakłóceń, a ściągalność składek jest wysoka, w związku z czym uzasadnione jest nadanie im charakteru rozwiązań docelowych.

W związku z powyższym komisje sejmowe wnoszą o uchwalenie przez Wysoki Sejm projektu ustawy załączonego do sprawozdania komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

(Głos z sali: Brawo!)

Nad przedstawioną poprawką głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Pytanie dotyczące tej poprawki zgłosił poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Posel sprawozdawca przed chwilą wygłosiła laudację dla projektu przygotowanego przeze mnie wtedy jako ministra rolnictwa, wprowadzającego orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z roku 2010 r. i chwali projekt ustawy, który należy przenieść na kolejne lata funkcjonowania jako projekt trwały. Wtedy, przypomnę, w 2012 r. 137 posłów PiS-u na sali i 131 głosuje przeciw tej ustawie, którą dzisiaj w 100%, poza kwestią wyboru członków do rady KRUS-u, do rady funduszu, składacie. Żeby dać wam szansę na powrocie do tamtej waszej koncepcji i ocenę projektu ustawy, złożyliśmy poprawkę, w której przenosimy ciężary z rolników na podatek rolny. To była wasza poprawka, przez was 4 lata temu składana. Wówczas nie udało się wam jej przyjąć (*Dzwonek*), dzisiaj macie szansę za nią zagłosować i przenieść ciężar opodatkowania na składkę zdrowotną z rolników na podatek rolny. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

I oczywiście jest pytanie, wszyscy rozumiemy to pytanie.

W jedynej poprawce, i teraz przypomnę państwu, czego poprawka dotyczy, do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych wnioskodawcy proponują w art. 80 w dodawanych ust. 1a–1e inny sposób ustalania wysokości i rozliczania składki na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 414 posłów. Za głosowało 194, przeciw – 219, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

Są pytania dotyczące całości projektu ustawy.

Pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Za chwilę będziemy głosować nad ustawą, bez przyjęcia której od 1 stycznia 2017 r. pozostawilibyśmy rolników bez ubezpieczenia zdrowotnego. Jest to ustawa, która kontynuuje zapisy ustawy uchwalonej 13 stycznia 2012 r., a ta ustawa traci ważność za 29 dni, czyli 31 grudnia 2016 r. I moje pytanie: Jak jest to możliwe, że ustawa obecna, nad którą procedujemy, i tamta ustawa są praktycznie identyczne, a posłowie

PiS-u głosowali wtedy przeciwko tej ustawie? W ciągu 4,5 roku zmienili zdanie i głosują za. Co takiego się stało, że tak diametralnie zmieniliście państwo swoje zdanie? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupiński*: Są gimnazja, jesteśmy za.)

Marszałek:

Proszę, głos ma poseł Marek Sawicki, Prawo i Sprawiedliwość.

Polskie Stronnictwo Ludowe, przepraszam.

(*Posel Piotr Kaleta*: Niedoczekanie.)

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Myślę, że dzisiaj możemy świętować. Mamy...

(*Posel Dominik Tarczyński*: Marek, daj spokój.)

...wyraz dobrej zmiany, zmiany postawy mojego następcy ministra Jurgieła, który jeszcze 4,5 roku temu totalnie tę ustawę krytykował jako bubel prawny, który nie powinien ujrzeć...

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Ale przespał się i jest dobrze.)

...światła dziennego, a dziś nie tylko zagłosuje za tą ustawą, ale jako mój następca pod tym projektem się podpisał.

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Brawo, brawo, Krzysztof!)

Gratuluje dobrej zmiany. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Przemyślał sprawę.)

Marszałek:

Jaka będzie decyzja, to proszę poczekać, Sejm rozstrzygnie.

(*Posel Zbigniew Babalski*: Obserwujemy życie. Trzeba się dostosować.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1079, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 425 posłów, przeciw – 3, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1075-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Głos ma poseł Włodzimierz Bernacki w celu przedstawienia tego sprawozdania.

**Poseł Sprawozdawca
Włodzimierz Bernacki:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Otóż w trakcie drugiego czytania zostało zgłoszonych sześć poprawek oraz wniosek o odrzucenie projektu ustawy. Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży po rozpatrzeniu wniosku i poprawek na posiedzeniu w dniu 1 grudnia 2016 r. rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie zarówno wniosku, jak i sześciu poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

W pierwszej kolejności poddam pod głosowanie wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości, a następnie poprawki.

Przystępujemy do głosowania...

Przepraszam.

W tym momencie pytanie zadaje poseł Joanna Schmidt, klub Nowoczesna.

Poseł Joanna Schmidt:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszelkie zmiany projakościowe służące wyrwaniu naszego szkolnictwa wyższego, uczelni polskich z piątej setki rankingów światowych jak najbardziej są konieczne i pilne. Ale proponowana ustawa to jest dreptanie w miejscu. My potrzebujemy kroków milowych, aby podnieść jakość naszego szkolnictwa wyższego.

Oczywiście te zmiany są jak najbardziej potrzebne i wskazane, jednak złożyliśmy wniosek o odrzucenie ustawy, ponieważ, po pierwsze, nie została skonsultowana ze środowiskiem akademickim. To już chyba jest wasz standard i taki trend zauważamy. Jesteśmy przeciwni temu, aby nie konsultować tego z tymi, których najbardziej to dotyczy. Czy nie wierzycie, że tam by powstały najlepsze pomysły, co zrobić, aby rzeczywiście podnieść jakość szkolnictwa w Polsce?

Ale druga sprawa, jeszcze bardziej istotna – wy różnicujecie uczelnie na prywatne i państwowe. Czy wy naprawdę nienawidzicie prywatności *(Dzwonek)*, prywatnej własności? Czy polskie uczelnie wyższe prywatne są gorsze od gorszych państwowych?

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Schmidt:

Dlaczego jeśli chodzi o prywatne uczelnie, studentów, którzy wybierają prywatne uczelnie, te najlepsze...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Schmidt:

...nie będzie to pociągało za sobą dodatkowych subwencji i dotacji?

(Głos z sali: Czas!)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Schmidt:

Powiedzcie to Polakom, że...

Marszałek:

Ten wniosek mniejszości...

Poseł Joanna Schmidt:

...nienawidzicie polskiego prywatnego kapitału. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Time is over.)

Marszałek:

Pan poseł Bernacki chciałby się odnieść?

Proszę bardzo.

Pan poseł Bernacki, sprawozdawca komisji.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Rzeczą, którą chcemy uczynić, to przede wszystkim to, aby poprzez przyjęcie tej nowelizacji można było przekazać już w roku 2017 ponad 70 mln na ten cel, o którym tak pani poseł wspomniała mówić, a więc na działalność projakościową.

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo. Dobrze.)

Dlatego nie rozumiem, skąd ta opozycja. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że komisja wnosi o odrzucenie tego wniosku.

Jego przyjęcie spowoduje oczywiście bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 47, przeciw – 350, wstrzymało się 30.

Sejm wniosek odrzucił.

W poprawkach 1., 4. i 6. wnioskodawcy proponują, aby określone przepisy o dofinansowaniu uczelni dotyczyły również uczelni niepublicznych, a ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2018 r.

Nad tymi poprawkami będziemy głosować łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 2.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 4. i 6., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 420 posłów. Za głosowało 167, przeciw – 218, 35 wstrzymało się.

Sejm poprawki przyjął. Przepraszam, Sejm poprawki odrzucił.

W 2. poprawce do art. 96a ustawy wnioskodawcy proponują inne brzmienie pkt 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Poseł Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest dobra w dwóch elementach. Trzeci budzi poważne zastrzeżenie. To zastrzeżenie dotyczy sposobu rozdziału dotacji projakościowej, który eliminuje ośrodki słabe. Przecież niedawno Sejm przyjął ustawę o powołaniu takiego ośrodka akademickiego w Gorzowie Wielkopolskim. Przez to rozwiązanie uczelnie w takich ośrodkach jak Opole, Kielce, a nawet Przemyśl, panie marszałku, zostaną pozbawione dotacji projakościowej. Dlatego też chcemy, żeby państwo po prostu zastanowili się nad tym. Jeżeli jesteście przeciwko likwidacji tych ośrodków akademickich i zastąpieniu tych ośrodków akademickich

minicentrami naukowymi, minicentrami powiatowymi proponowanymi przez pana ministra Gowina, to (*Dzwonek*) zagłosujcie tak, jak my proponujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

I ponownie sprawozdawca komisji poseł Włodzimierz Bernacki.

Proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Bernacki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Nie zgadzam się z opinią pana prof. Brynkusa. Chcę bardzo mocno podkreślić: Każdy abiturient, który zdał maturę rozszerzoną na poziomie 100% lub też zdał maturę dwujęzyczną, lub też jest laureatem olimpiady krajowej lub międzynarodowej, każdy laureat poniesie ze sobą do szkoły, do której się dostanie, 7700 zł. A więc zarówno w Przemyślu, jak i w Warszawie ta kwota będzie dokładnie taka sama. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 200, przeciw – 228, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawkach 3. i 5. wnioskodawcy proponują, aby w projekcie ustawy skreślić art. 3 i art. 7.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 3. i 5., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 155, przeciw – 265, wstrzymało się 2.

Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1075, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Marszałek

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 344, przeciw – 46, wstrzymało się 32.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 36. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie potępienia systematycznego, masowego mordowania mniejszości religijnych przez tzw. ISIS/Daisz.

Komisje wnoszą o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1085.

Pytania zgłasza poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdanie uzupełnienia historycznego i pytanie. Jeśli chodzi o tę kukłę paloną na początku lat 90., ja miałem wtedy tylko 7 lat, szanowni państwo, ale chciałem tutaj wesprzeć słowa pana premiera Kaczyńskiego. Rodzice nic mi nie mówili o paleniu kukły Wałęsy, a o paleniu kukły Bolka, a przecież niepodobna, żeby chodziło o Lecha Wałęsę, szanowni państwo. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Ewa Kopacz: Żal mi ciebie.)

Przechodząc do pytania, przechodząc do pytania...

Marszałek:

Panie pośle, tylko proszę do rzeczy.

Poseł Robert Winnicki:

Mam pytanie, czy w sprawie tej uchwały, o której mówimy... Dlaczego komisje...

(Poseł Magdalena Kochan: Czy pan marszałek słyszał, co on mówi?)

(Poseł Rafał Grupański: Jaki zadowolony z siebie.)

Czy można prosić o uspokojenie posłów Platformy?

Marszałek:

Panie pośle, proszę do rzeczy.

Poseł Robert Winnicki:

Dobrze, w sprawie uchwały.

Pytanie brzmi, dlaczego komisje nie uwzględniły przyczyn, dla których powstało Państwo Islamskie,

a tymi przyczynami są zniszczenie Iraku w pierwszym rządzie przez interwencję amerykańską na początku lat 2000 *(Dzwonek)*, a następnie zniszczenie Syrii, które również dzieje się...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Robert Winnicki:

...przy wsparciu Zachodu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Kornel Morawiecki, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Kornel Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Wolni i Solidarni całym sercem broni współbraci w wierze. Piętnujemy muzułmańskich ekstremistów. Potępiamy zbrodnicze prawo przez...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Mów szybciej, czas ci leci.)

...nich głoszone i praktykowane. *(Oklaski)* Straszne nieszczęścia ciągle dotyczące mieszkańców Bliższego Wschodu są konsekwencją wojny, która pochłonęła setki tysięcy ofiar. Z błaganiem wołajmy: Od powietrza, głodu, ognia i wojny zachowaj nas, Panie.

(Poseł Magdalena Kochan: Od nagłej śmierci.)

Zbrojny konflikt *(Dzwonek)* w obronie demokracji, w imię demokracji został podjęty przez nas, przez państwa Zachodu. Ten konflikt zniszczył ład panujący na tych obszarach. Módlmy się więc...

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Jezus...)

I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Radziszewska: Czemu pan marszałek nie pilnuje czasu?)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1085, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 417 posłów. Za głosowało 416, przeciw – nikt, 1 poseł wstrzymał się.

Marszałek

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie potępienia masowej eksterminacji mniejszości religijnych przez tzw. Państwo Islamskie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 37. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie propozycji ustanowienia unijnego korekcyjnego mechanizmu alokacji uchodźców oraz mechanizmu solidarności finansowej.

Komisje wnoszą o przyjęcie projektu uchwały z druku nr 1036.

Przystępujemy do głosowania.

(Poseł Marcin Świąćicki: A pytanie?)

Do tego punktu jeszcze są pytania.

Pan poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

(Poseł Marcin Świąćicki: Już mnie pan wyczytał?)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie Świąćicki, Winnicki.)

(Poseł Grzegorz Długi: Niewielka różnica.)

Poseł Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To dobrze, że Sejm przyjmuje uchwałę w sprawie tej forsowanej nieustannie relokacji, osiedlania w Polsce, również w krajach Grupy Wyszehradzkiej, które sobie tego nie życzą, imigrantów, którzy najeżdżają Europę. Natomiast, Wysoki Sejmie, trzeba widzieć ten problem w kontekście postępującego niestety cały czas, również w tej kadencji Sejmu, centralizmu Unii Europejskiej, co polega na wprowadzaniu kolejnych mechanizmów, kolejnych centralnych instytucji, przekształcaniu chociażby dotychczasowych instytucji w europejską straż graniczną, wzmacnianiu ich. Temu niestety, Wysoki Sejm, również większość rządu, nie przeciwstawia się. To jest bardzo krótkowzroczne, ponieważ utwierdzanie tych mechanizmów, utrzymywanie tego centralizmu brukselskiego prowadzi w konsekwencji do tego, że coraz ciężiej będzie nam odrzucać takie decyzje, jak chociażby w sprawie imigrantów. Pytanie brzmi: Czy zamierzacie zmienić swoje stanowisko w tej sprawie? (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Michał Kamiński, Europejscy Demokraci.

(Poseł Piotr Kaleta: Bardziej w lewo.)

Poseł Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej sprawie pytanie w zasadzie powinno być skierowane do rządu.

Dlaczego? Ponieważ wczoraj z tej tribuny usłyszeliśmy, że ta uchwała jest częścią naszej polityki zagranicznej. Ja skądinąd uważam, że ona jest zamiast naszej polityki zagranicznej, nie jest jej częścią.

Pytanie do rządu brzmi, i moim zdaniem wszyscy, a zwłaszcza opinia publiczna, powinni na to pytanie znać odpowiedź: Co się stanie, jeśli głosu naszego Sejmu, który dzisiaj dał Europie piękny przykład szacunku dla demokracji, wolności słowa i procedur demokratycznych (Oklaski), Europa nie usłyszy? Na kogo liczyć w Radzie Europejskiej, na jaką większość blokującą liczyć, aby ta relokacja nie została..., aby te przepisy unijne nie weszły w życie? Poprzedni rząd, rząd pani premier Ewy Kopacz, był w stanie doprowadzić do tego, że Polska zgodziła się tylko na 7 tys. uchodźców i nie było automatycznej relokacji. Dzisiaj fakt, że polski Sejm musi o tym dyskutować, jest dowodem na to, że wy tak wstajecie z kolan, że ciągle sobie guza nabijacie. (Dzwonek, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ja mam pytanie do pani premier. Jaki jest stosunek pani premier do apeli, które papież Franciszek wygłaszał w czasie Światowych Dni Młodzieży w Polsce, w sprawie przyjmowania uchodźców? (Gwar na sali, dzwonek) Mówił m.in. na Wawelu 27 lipca, że potrzebna jest gotowość przyjęcia ludzi uciekających od wojen i głodu, solidarność z osobami pozbawionymi swoich praw podstawowych. Jaki jest stosunek pani premier i rządu do wspólnego apelu Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej i Konferencji Episkopatu Polski, aby otoczyć opieką tych, którzy zdecydowali się opuścić ziemię swoich ojców? Jaki jest stosunek pani premier do apelu przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abpa Stanisława Gądeckiego, który zaapelował o przyjmowanie uchodźców przez każdą parafię? Jak parafie, które byłyby gotowe do tego, mogą przyjąć uchodźców, jeśli pani ich tutaj w ogóle nie wpuszcza? (Dzwonek, oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Piotr Liroy-Marzec, klub Kukiz'15.

Poseł Piotr Liroy-Marzec:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym po raz kolejny zostało odwołane

Posel Piotr Liroy-Marzec

posiedzenie podkomisji do spraw medycznej marihuany. Jest to kolejny raz, kiedy taka rzecz ma miejsce. Chciałbym w tym miejscu zgłosić wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, aby zająć się tą sprawą. Mam prośbę: skoro przewodniczący podkomisji boi się urzędników i urzędnicy decydują o tym, co posłowie mają procedować, bardzo proszę pana marszałka...

Marszałek:

Panie pośle, jesteśmy...

Posel Piotr Liroy-Marzec:

...i Konwent Seniorów, aby zajęli się tą sprawą, ponieważ ludzie chorzy i umierający nie będą dłużej czekać. Jest to skandal, panie przewodniczący. (*Oklaski*) Proszę przywołać do porządku choćby pana Pin-kasa...

Marszałek:

Panie pośle...

Posel Piotr Liroy-Marzec:

...i całą resztę ludzi, którzy się zajmują zdrowiem, ponieważ to jest skandal w obliczu...

Marszałek:

...jesteśmy w głosowaniu nad punktem...

Posel Piotr Liroy-Marzec:

...w majestacie prawa. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Panie pośle, muszę panu zwrócić uwagę, że pan wystąpił zdecydowanie nieregulaminowo. Szczerze mówiąc, nie mam zielonego pojęcia (*Dzwonek*) dlaczego pan w taki sposób występuje.

(*Głos z sali:* W ogóle nie ma pojęcia.)

(*Posel Ewa Kopacz:* Ale to nie nasza wina, że pan marszałek nie ma pojęcia.)

Proszę zwrócić się formalnie do marszałka Sejmu po głosowaniu, sprawę załatwimy – może. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ooo!)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 1036, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za głosowało 397, przeciw – 5, 4 wstrzymało się.

Sejm podjął uchwałę w sprawie propozycji ustanowienia unijnego korekcyjnego mechanizmu alokacji uchodźców oraz mechanizmu solidarności finansowej.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Sprawozdanie to druk nr 1096.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 53. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 (druki nr 1088 i 1096).

Proszę pana posła Jacka Sasina o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W dniu 1 grudnia 2016 r. Senat przyjął uchwałę w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, druk nr 1088.

Senat zaproponował w swojej uchwale trzy poprawki.

Marszałek Sejmu skierował uchwałę do Komisji Finansów Publicznych w celu zaopiniowania poprawek Senatu.

Informuję Wysoką Izbę, że Komisja Finansów Publicznych w dniu dzisiejszym rozpatrzyła poprawki Senatu i zaopiniowała je pozytywnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Jak widzę, nikt nie zamierza zabrać głosu. Dziękuję bardzo.

Marszałek

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W poprawkach od 1. do 3. Senat proponuje zwiększenie środków na fundusz socjalny przez odniesienie się do przeciętnego wynagrodzenia w II półroczu 2012 r.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest odrzuceniem poprawek od 1. do 3., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Większość bezwzględna wynosi 207. Za głosowało 30, przeciw – 383, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki przyjął.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 44. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1090).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś chce zabrać głos?

Nie widzę, nie słyszę, nikt się nie zgłasza.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1090, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 398 posłów. Za głosowało 360, przeciw – 33, 5 posłów wstrzymało się.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 44 do godz. 12 min 52)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy (druk nr 975).

Proszę pana posła Marcina Kierwińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Marcin Kierwiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić poselski projekt ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy.

Bardzo żałuję, że nad tym projektem debatujemy dopiero dziś. Bardzo żałuję, że kwestie dotyczące dekretu Bieruta nie doczekały się rozwiązania przez 26 lat istnienia wolnej Polski i że dopiero 26 lat po odzyskaniu niepodległości mamy szansę rozliczyć się w pełni ze złym, komunistycznym prawem i możemy w sposób symboliczny zakończyć wpływy komunizmu, a może nawet komunizm, w naszym mieście, bo dekret Bieruta to prawo komunistyczne, prawo – o czym mało kto teraz mówi – które do dzisiaj obowiązuje. Zwroty z tytułu dekretu Bieruta odbywają się na podstawie aktualnie obowiązującego dekretu, komunistycznego dekretu sprzed ponad 70 lat.

Bez całościowej ustawy dekretowej problemów, które narosły wokół reprivatyzacji warszawskiej, nie da się wyeliminować. Żadna komisja weryfikacyjna, żaden sąd ludowy, żaden upolityczniony trybunał nie rozwiążą prawdziwego problemu. Jeżeli ktokolwiek twierdzi, że kwestię dekretu Bieruta można rozwiązać, tylko cofając się do przeszłości, to mówi nieprawdę. Mamy obowiązek, aby kwestię dekretu Bieruta załatwić tu i teraz, aby ta mętna woda, która narosła wokół reprivatyzacji warszawskiej, po prostu została wyeliminowana. To jest problem, który należy rozwiązać. To jest problem, który musimy rozwiązać.

Bardzo mocno chcę podkreślić, że ten projekt ustawy, który przedkładałam w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom społecznym i rozwiązuje wszystkie problemy związane z reprivatyzacją warszawską. Jest uczciwym i sprawiedliwym społecznie projektem, w którym realizacja praw dawnych właścicieli i ich spadkobierców – prawowitych spadkobierców – nie czyni krzywdy tym, którzy aktualnie mieszkają w kamienicach warszawskich, do których są roszczenia dekretowe.

Chcę bardzo mocno podkreślić, że projekt ten całkowicie blokuje handel roszczeniami pomiędzy osobami, które w wyniku wydania dekretu Bieruta nie były niejako uprawnione do posiadania takich roszczeń. Handel roszczeniami zgodnie z tym projektem ustawy możliwy będzie tylko w przypadku osób uprawnionych. Ta ustawa ma służyć prawowitym spadkobiercom, a nie spekulantom. Nie chcemy bronić cwanych prawników. Chcemy bronić tych, którym w 1945 r. i w latach następnych zabrano ich własność. Ustawa chroni też – chcę, żeby to bardzo mocno zabrzmiało na początku tego wystąpienia – prawa lokatorów. Nie będzie więcej zwrotów kamienic z lokatorami. Uchwalenie tej ustawy zakończy przedmiotowe traktowanie lokatorów, zakończy proceder czyścicieli kamienic. Reprivatyzacja w Warszawie

Posel Marcin Kierwiński

nie będzie więcej oznaczać krzywdy ludzkiej i dla wielu straty dorobku całego życia, a to dzieje się teraz w majestacie polskiego prawa. Jest to smutne, ale przez 26 lat dzieje się to w majestacie polskiego prawa, bo takie niedoskonałe prawo mamy. I nie ma tutaj nic do rzeczy to – żeby to było mocno podkreślone – kto jest prezydentem i jaka jest wola samorządu w tym zakresie. Polskie prawo teraz dopuszcza różne naganne moralnie procedery.

Ustawa chroni też obiekty użyteczności publicznej. Mogę powiedzieć tak: ten projekt ma jedną wadę, mówiłem o tym na początku. On ma tę wadę, że jest procedowany dopiero po 26 latach od odzyskania pełnej suwerenności przez Polskę.

Cel ustawy został opisany bardzo jasno i klarownie w preambule tej ustawy. Chcemy ostatecznie, kompleksowo i całościowo uregulować prawa do nieruchomości warszawskich na terenie m.st. Warszawy odebranych na mocy dekretu warszawskiego. Celem ustawy jest więc zadośćuczynienie za naruszenie prawa własności, w poszanowaniu zasad sprawiedliwości dziejowej i społecznej oraz konstytucyjnej zasady ochrony prawa własności. Ale celem tej ustawy jest także rozwiązanie wielkiego problemu społecznego i wielkiego problemu rozwojowego dla naszej stolicy. Dekret Bieruta był, a właściwie jest, prawem złym, niesprawiedliwym, natomiast praktyka jego stosowania zarówno w okresie komunizmu, jak i teraz niestety przynosi opłakane skutki i najwyższy czas to zmienić.

Jeżeli państwo pozwolicie, zacznę od tego, czym był dekret Bieruta, bo bardzo wiele mówi się o tym, jak powinna wyglądać repriwatyizacja, porównuje się repriwatyizację warszawską do repriwatyizacji na terenie całego kraju, zapominając o tym, że dekret Bieruta był prawem przywiązany ściśle do miasta, był dekretem obowiązującym w jednym konkretnym mieście, w stolicy Polski, mimo że wydany był z poziomu centralnego.

Dekret Bieruta, nazywany także dekretem warszawskim, to dekret wydany 26 października 1945 r. przez Krajową Radę Narodową, której prezydentem był Bolesław Bierut. To ważna konstatacja i chcę to mocno podkreślić: to był dekret wydany z poziomu krajowego, to nie był dekret wydany z poziomu samorządowego czy z poziomu warszawskiego.

Na jego mocy na własność gminy m.st. Warszawy przechodziły wszelkie grunty w przedwojennych granicach m.st. Warszawy. Dekret nie dotyczył budynków, ale jedynie gruntów. Budynki znajdujące się na gruntach nacjonalizowanych miały pozostać własnością prawowitych właścicieli, jeżeli złożyli stosowny wniosek dekretowy, więc było to chyba pierwsze w historii Polski prawo, które niejako rozwiązywało czy też oddzielało własność nieruchomości od własności naniesienia na tę nieruchomość. Dekret dotyczył ok. 14 tys. ha i ok. 28 tys. budynków.

Dekret mimo swego nacjonalistycznego charakteru przewidywał możliwość restytucji mienia w postaci prawa własności budynków oraz w przyszłości prawa wieczystej dzierżawy. Po stosownym wniosku dekretowym dawny właściciel powinien móc odzyskać naniesienie na tym gruncie. Według prawa gmina miała obowiązek uwzględniać takie wnioski, niestety praktyka stosowania tego dekretu doprowadziła do tego, że wnioski te były masowo eliminowane, masowo były wydawane decyzji odmowne bądź też decyzje w tym zakresie nie były wydawane w ogóle.

W 1989 r., kiedy Polska odzyskała pewną suwerenność, wielu prawowitych właścicieli wróciło niejako do wniosków, które złożyło kilkadziesiąt lat wcześniej. Na tej podstawie dokonuje się większości zwrotów w Warszawie w ramach dekretu Bieruta.

Bardzo mocno chciałem podkreślić, bo będę o tym mówił, jeżeli chodzi o już konkretne rozwiązania zapisane w tej ustawie, że termin na złożenie tzw. wniosku dekretowego, czyli wniosku, który miał przyznawać prawo do naniesienia, prawo do budynku, był terminem zawitym, 12-miesięcznym. W tym terminie w wielu przypadkach było niemożliwe zgromadzenie odpowiednich dokumentów przez prawowitych właścicieli. Pamiętajmy, że mówimy jednak o sytuacji, w której całe miasto było zniszczone, w której dostęp do ksiąg był utrudniony, w której dokumenty potwierdzające własność mogły zostać zniszczone i bardzo ciężko było je odtworzyć. Ale też były takie sytuacje, że przecież wielu z tych prawowitych właścicieli po prostu tego wniosku nie mogło złożyć, bo albo nie miało kontaktu z własnymi rodzinami, albo wielu z nich po prostu siedziało w więzieniu. Warto o tym powiedzieć teraz, bo to był realny skutek dekretu Bieruta, z którym też musimy się w tej ustawie zmierzyć. Mamy na to rozwiązania. Za chwilę będę o tym mówił.

Szanowni Państwo! Ustawa, którą proponujemy, określa zasady przyznawania i realizacji prawa do ustanowienia użytkowania wieczystego nieruchomości zrabowanych dekretem Bieruta, czyli de facto to, co powinno być zrealizowane kilkadziesiąt lat temu. Teraz tam, gdzie jest to możliwe, może będzie zrealizowane. Ustawa mówi także o przyznaniu i realizacji prawa do odszkodowania za nieruchomości zrabowane dekretem Bieruta tam, gdzie niemożliwe jest ustanowienie użytkowania wieczystego. Wreszcie ustawa mówi o przyznaniu i realizacji prawa do rekompensaty za nieruchomości zrabowane dekretem Bieruta, w przypadku gdy w latach 40. nie został złożony tzw. wniosek dekretowy. Mówię właśnie o tych osobach, które zostały pozbawione swojej własności, a tego wniosku nie mogły złożyć. To jest elementarna sprawiedliwość, że musimy wrócić także do tych osób, musimy także o nich pamiętać, bo te osoby również mają prawo dochodzić swoich racji.

Tak jak mówiłem, ustawa całkowicie eliminuje obrót roszczeniami. Zgodnie z proponowanymi rozwiązaniami prawo do ustanowienia użytkowania wieczystego, prawo do odszkodowania i prawo do re-

Posel Marcin Kierwiński

kompensaty będą prawami niezbywalnymi. Obrót takimi roszczeniami będzie dopuszczalny wyłącznie między osobami współuprawnionymi. Ma to oczywiście z jednej strony umożliwić sprawniejsze przeprowadzenie właściwych postępowań, ale też ma to ograniczyć grupę osób, które będą podlegały tej ustawie, tylko do tych osób, którym to naprawdę się należy. Chcemy pomóc tym osobom, tym rodzinom, tym spadkobiercom, którzy naprawdę zostali dotknięci dekretem Bieruta, a nie różnego rodzaju cwaniakom, którzy przez wiele lat skupowali roszczenia w majestacie polskiego prawa.

Prawo do ustanowienia użytkowania wieczystego, czyli de facto ten zwrot w naturze, będzie przysługiwało pod bardzo rygorystycznymi warunkami, ponieważ zdajemy sobie sprawę z tego, że przez 70 lat zaszły trwałe zmiany, o których nie wolno teraz zapominać. Dlatego bardzo głośno mówimy, że prawo do ustanowienia użytkowania wieczystego nie będzie obowiązywało czy nie będą zwracane nieruchomości w naturze, które zmieniły na trwałe stan prawny, które na trwałe zmieniły właściciela, które zostały zbyt na rzecz osób trzecich. Nie będą zwracane nieruchomości z kamienicami, w których wyodrębniono więcej niż trzy lokale mieszkalne. To jest to, o czym mówiłem: chronienie realnego interesu lokatorów, ludzi, którzy przez wiele lat mieszkają w swoich kamienicach, a do gruntów, na których są posadowione te kamienice, pojawiają się roszczenia. To rozwiązanie całkowicie zakończy problemy lokatorów.

Jednocześnie na mocy tej ustawy będzie możliwy zwrot domków jednorodzinnych zamieszkiwanych nadal przez spadkobierców prawowitych właścicieli. To jest bardzo specyficzna grupa podlegająca dekretowi Bieruta, dotyczy to ok. 15 tys. małych domków, rodzin tym objętych, które zamieszkują od wielu lat, po swoich rodzicach, w swoich dawnych domach i które nie mają prawa własności do tych domków. Myślę, że właśnie takie podejście do tego problemu wyeliminuje na zawsze praktyki określane mianem: rugi warszawskie, praktyki z lat 2002–2006, kiedy wobec rodzin prawowicie zamieszkujących w swoich domach rodzinnych nakazano eksmisję w drodze decyzji administracyjnej. Na szczęście zostało to odwrócone, na szczęście w roku 2006, w 2007 r. władze Warszawy, z Hanną Gronkiewicz-Waltz, odwróciły te złe decyzje.

Nie będą zwracane także budynki używane na cele publiczne. Mówię tutaj o szerokim rozumieniu celu publicznego zgodnie z ustawą o gospodarowaniu nieruchomościami. Ta ustawa będzie zatem chroniła to, co zostało przyjęte zgodnie z tzw. małą ustawą reprivatyzacyjną. Będzie chronić szkoły, przedszkola, żłobki. Nie będziemy zwracać także nieruchomości zabudowanych kamienicami i obiektami odbudowanymi za pieniądze publiczne. Nie będą zwracane nieruchomości, których wartość naniesienia znacznie podnosi wartość nieruchomości wobec wartości

z dnia nacjonalizacji. Można powiedzieć obrazowo, często pojawia się taki stereotyp: po wojnie była ruina, a zwracana jest kamienica. No nie, stan nieruchomości będzie określany na dzień nacjonalizacji, a wszelkie nakłady poczynione na odbudowę, bo przecież Warszawa była odbudowywana, zostaną rozliczone.

Zwracam uwagę, że katalog ograniczający zwrot nieruchomości w naturze jest tak skonstruowany, aby naprawdę zostały maksymalnie uwzględnione te zmiany, które zaszły na przestrzeni 70 lat. Ta ustawa ma chronić prawa prawowitych właścicieli i ich spadkobierców, ale ma również uwzględniać to, że przez 70 lat miasto się zmieniało, przez 70 lat nieruchomości na terenie miasta zmieniły właścicieli, były odbudowywane.

Zgodnie z tym projektem ustawy osoby posiadające roszczenia będą miały 12 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy na złożenie stosownego wniosku. Jego niezłożenie będzie oznaczało utratę roszczenia. Pozwoli to zamknąć kwestię reprivatyzacji w Warszawie w ciągu 12 miesięcy, pozwoli to zamknąć takie sprawy, w których nagle samorząd warszawski chce inwestować, ma działkę, do której są roszczenia jeszcze nieujawnione, rozpoczyna się inwestycja czy zaczyna się mówić o inwestycji i nagle te roszczenia się pojawiają. To uniemożliwi też szukanie roszczeń, często u ludzi pozostających poza granicami Polski. Po 12 miesiącach te roszczenia niejako wygasną i będzie to wielkie ułatwienie dla miasta, jeżeli chodzi o realne prowadzenie polityki. To będzie dotyczyło także tych kamienic, które teraz są w zasobie m.st. Warszawy, a nie mogą być np. remontowane, bo wiadomo, że takie roszczenie gdzieś może się pojawić, wiadomo, że takie roszczenie istnieje, tylko nie ujawniła się jeszcze osoba, najczęściej reprezentowana przez sprawnego prawnika, która z tym roszczeniem się zgłasza.

Tak jak powiedziałem, ustawa przewiduje mechanizm odzyskiwania nakładów poczynionych przez państwo na rzecz danej nieruchomości. Mówię o nakładach, które były poniesione na odbudowę Warszawy, jak i o tych nakładach, które były ponoszone przez lata przez m.st. Warszawę, przez Skarb Państwa. A więc bardzo mocno podkreślę: nie zamierzamy płacić czy też oddawać czegokolwiek, co zostało sfinansowane ze środków publicznych. Chcemy, aby wszystkie środki, wszystkie wydatki zostały w sposób uczciwy, rzetelny, transparentny rozliczone. Tym, co wydaje nam się bardzo ważne w kontekście tego, co dzieje się wokół reprivatyzacji, jest kwestia możliwości wprowadzenia kontroli zasadności roszczeń. My takie rozwiązania wprowadzamy. Wzorujemy się na Ordynacji podatkowej. Zakładamy, że każdy organ, najczęściej jest to m.st. Warszawa, do którego trafiają roszczenia, ma możliwość wystąpienia do sądu o zbadanie zasadności tych roszczeń, czy nie ma przypadkiem sytuacji, że te roszczenia zostały nabyte w wyniku złamania jakichkolwiek elementar-

Posel Marcin Kierwiński

nych zasad współżycia społecznego. Ta zasada dotyczyć będzie także aktualnie procedowanych roszczeń.

W przypadku gdy nie jest możliwy zwrot w naturze, ustanowienie wieczystej dzierżawy, mówiąc precyzyjnie, wprowadza się prawo do odszkodowania, ale prawo do odszkodowania wyłącznie za rzeczywistą szkodę poniesioną w związku z brakiem możliwości ustanowienia prawa użytkowania wieczystego. Wysokość odszkodowania będzie odpowiadać stanowi faktycznemu nieruchomości na dzień jej przejęcia, z uwzględnieniem, raz jeszcze podkreślę, wszelkich obciążeń, jakie były w tamtym momencie. Jeżeli są zatem dokumenty potwierdzające, że hipoteka była zabezpieczona, że były zaciągnięte pod tę nieruchomość kredyty, to także będzie to musiało być ustalone przez rzeczoznawcę i rozliczone.

Gdyby była taka możliwość, pewnie to będzie bardzo niewielka liczba przypadków, bardzo niewielka możliwość zastosowania tego, ale zakładamy, że może być taka możliwość, że po prostu zamiast zwrotu danej nieruchomości ustanowiona zostanie nieruchomość zastępcza z zasobu organu miasta stołecznego, jakim jest m.st. Warszawa, oczywiście przy pełnym uwzględnieniu wartości tego zastępczego gruntu.

I teraz przechodzę do kwestii prawa do rekompensaty. Tak jak na początku mówiłem, jest to kwestia dotycząca tych osób, które w latach 40. głównie ze względów politycznych nie mogły złożyć wniosku dekretowego, bo po prostu albo były za granicą, albo siedziały w komunistycznych więzieniach. Zakładamy, że musimy wprowadzić dla tych osób możliwość dochodzenia swoich roszczeń. Mówimy tutaj o rekompensacie, którą proponujemy na poziomie 20% wartości oszacowanej zgodnie z tym, o czym mówiłem w przypadku odszkodowań. To jest przywrócenie elementarnej sprawiedliwości dziejowej. Zdaniem wnioskodawców jest to kwestia niezbędna. Ci ludzie nie mają teraz, jeżeli chodzi o prawowitych spadkobierców, bardzo mocno chcę to podkreślić, żadnych praw. Jeżeli chodzi o kwestie finansowe w przypadku odszkodowań czy też rekompensat, prawo do odszkodowania i rekompensaty będzie realizowane w jednej z dwóch form: jednorazowa wypłata w formie obligacji Skarbu Państwa bądź świadczenie wypłacane z Dekretowego Funduszu Rekompensacyjnego, które wypłacane będzie przez 10 lat w równych corocznych ratach podlegających waloryzacji.

Ta ustawa wprowadza Dekretowy Fundusz Rekompensacyjny, który jest de facto tworzony na mocy tej ustawy. Dysponentem środków funduszu jest prezydent m.st. Warszawy. Środki zasilające ten fundusz będą pochodzić ze sprzedaży nieruchomości przejętych dekretem Bieruta, czyli tych, gdzie te roszczenia tak naprawdę już więcej się nie ujawniają, z wpływów z tytułu rozliczenia nakładów na zwracane nieruchomości, z pożyczki z budżetu państwa, ale także ze środków przekazywanych przez samorząd warszaw-

ski i Skarb Państwa w kwocie nie mniejszej niż 100 mln przez 10 lat. Mówię o tym, że zarówno przez samorząd warszawski, jak i przez Skarb Państwa, bo jako wnioskodawcy jesteśmy głęboko przekonani, że ten problem musi być rozwiązany solidarnie przez samorząd warszawski i budżet państwa. Samorząd warszawski, dlatego że tak naprawdę na jego terenie odbywa się ta reprivatyzacja, a Skarb Państwa, co dość oczywiste, mówiłem o tym na początku, bo dekret Bieruta nie był prawem lokalnym, nie był prawem przyjętym przez m.st. Warszawę, ale był prawem na poziomie krajowym, był tak naprawdę prawem, które pognębić miało Warszawę i prawowitych właścicieli gruntów warszawskich.

W przypadku wszystkich spraw rozpoczętych i niezakończonych przed wejściem w życie tej ustawy, zarówno postępowań administracyjnych, sądowno-administracyjnych czy sądowych, będzie istniała możliwość wyboru ścieżki: bądź kontynuowania tego, co dzieje się teraz przed polskimi sądami, bądź też ścieżki wynikającej z tej ustawy. Ustawa podtrzymuje wszystkie, podkreślam, rozwiązania z bardzo dobrej ustawy, która była przyjęta w zeszłej kadencji parlamentu, nazywanej powszechnie małą ustawą reprivatyzacyjną. To była pierwsza ustawa, ta mała ustawa reprivatyzacyjna, która realnie wychodziła naprzeciw oczekiwaniom i problemom m.st. Warszawy. Była to pierwsza ustawa, w której tworzenie tak naprawdę aktywnie zaangażował się prezydent m.st. Warszawy.

Do ustawy dołączyliśmy wszystkie wymagane rozporządzenia regulujące, jeżeli chodzi zarówno o sam wniosek, który będzie podstawą do zgłoszenia roszczeń, jak i kwestie rejestru zawierającego wszelkie roszczenia, które w przypadku działania tej ustawy się pojawiają. Ten rejestr musi być prowadzony w sposób transparentny, otwarty, tak aby to wszystko, co dzieje się wokół reprivatyzacji warszawskiej, było jak najbardziej otwarte.

Jeżeli chodzi o kwestię zawartych w tym projekcie regulacji, chciałbym bardzo mocno w imieniu wnioskodawców podkreślić, że jesteśmy otwarci na wszelką debatę i na wszelką merytoryczną dyskusję w tym zakresie. My sami na podstawie dokładnej lektury tych dokumentów, które już teraz są opiniami co do tej ustawy, mówię tu o opiniach pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Prokuratury Generalnej, będziemy zgłaszać autopoprawki. Wiemy, że ta materia jest materia niebywale trudną, niebywale skomplikowaną. Nie rościmy sobie prawa do tego, aby mówić: wszystko, co jest w tym projekcie, jest nie do poprawienia. Chcemy nad tym projektem uczciwie pracować i liczymy, że będzie temu projektowi taka szansa dana ze strony większości parlamentarnej. Przecież jesteśmy też realistami. Bez zgody Prawa i Sprawiedliwości, które głośno mówi teraz o konieczności rozwiązania problemu wokół reprivatyzacji, o dalsze prace nad tą ustawą pewnie będzie bardzo, bardzo ciężko. Na koniec będę jeszcze apelował o to, podpie-

Posel Marcin Kierwiński

rając się zresztą kilkoma cytatami, które odnoszą się do stanowiska Prawa i Sprawiedliwości w tym zakresie. Ale chcę bardzo mocno raz jeszcze podkreślić, że jest to ustawa, która realnie rozwiązuje problemy Warszawy, która realnie zamyka złe, komunistyczne prawo. Nie jesteśmy w stanie teraz powiedzieć: dekret Bieruta nie obowiązuje. Nie jesteśmy w stanie napisać prawa, które mówi: dekret Bieruta uważamy za niebyły. Za dużo się już zmieniło, za dużo się zmieniło przez te 26 lat. Zresztą nie ma tak naprawdę... Prawnicy toczą spór, czy w ogóle jest taki organ, który mógłby teraz ten dekret uchylić. Ale nie ma co na ten temat w ogóle dyskutować. Chcemy powiedzieć tak: negujemy, walczymy ze złymi skutkami dekretu Bieruta, rozwiązujemy te wszystkie problemy, które wokół dekretu po prostu narosły.

Jeśli państwo pozwolicie, bardzo krótko chciałbym odnieść się tylko do trzech uwag, które już zostały zgłoszone do tego projektu w ramach konsultacji. Pierwsza kwestia dotyczy tego, dlaczego ustawa ta obejmuje tylko i wyłącznie m.st. Warszawę, a nie dotyczy gruntów na terenie całej Polski. Odpowiedź jest dość prozaiczna i zawarta w samej potocznej nazwie dekretu. Jeszcze raz podkreślę, że dekret Bieruta nazywany jest dekretem warszawskim, bo dotyczył tylko i wyłącznie terenu m.st. Warszawy w przedwojennych granicach. Niezależnie od tego, że oczywiście ustawa reprivatyzacyjna dla całego kraju też jest potrzebna, niezależnie od tego, jak ona będzie napisana, dekret Bieruta i tak musi być potraktowany w sposób indywidualny, bo indywidualne były przepisy, które ten dekret po prostu wprowadzały.

Pojawił się także zarzut zawężenia grona osób uprawnionych do obrotu roszczeniami. Jeszcze raz podkreślę, że chcemy, aby ta ustawa służyła tylko prawowitym spadkobiercom prawowitych właścicieli. To jest zresztą zgodne z wyrokiem Sądu Najwyższego z 2015 r., który mówił bardzo jasno, że nie należy abstrahować od tego, komu to potencjalne ustanowienie wieczystego użytkowania jest przyznawane bądź komu to odszkodowanie jest wypłacane. Na dekrecie straciła określona grupa ludzi, prawowitych właścicieli. Nie jest intencją i nie powinno być intencją kogokolwiek, aby ustawowo sankcjonować handel roszczeniami. My tego na pewno nie będziemy robili. Uważamy, że jest to jeden z najważniejszych zapisów w tej ustawie.

Pojawia się jeszcze kwestia wysokości odszkodowania bądź rekompensaty i ograniczenia jej do korzyści utraconych. To jest bodajże w piśmie Prokuratury Generalnej. To, co proponujemy, jest zgodne z wykładnią Sądu Najwyższego, jeżeli chodzi o odszkodowania przysługujące na podstawie art. 160 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego.

Szanowni Państwo! Liczę na poparcie tego projektu. Jest on pilnie potrzebny warszawiakom, jest on pilnie potrzebny warszawskim lokatorom, jest on pilnie potrzebny prawowitym właścicielom. Szkoda,

że tak późno o nim dyskutujemy. Prościej byłoby pewnie nad tą sprawą dyskutować 26 lat temu, ale w 1989 r., w 1990 r. niestety tego nie zrobiono. Wyciągnijmy konstruktywne wnioski i postarajmy się, aby ten projekt jak najszybciej był procedowany, aby jak najszybciej był przyjęty przez Sejm. Liczę, że mimo różnic politycznych, które w sprawie reprivatyzacji się pojawiają, bo przecież wokół reprivatyzacji toczy się też bardzo mocna gra polityczna, wszyscy uważamy, że te problemy wynikające z reprivatyzacji powinny wreszcie zostać rozwiązane. Jeżeli mamy je rozwiązywać, to rozwiązujemy je naprawdę, a ta ustawa je rozwiązuje, a nie budujemy różnego rodzaju sztucznych tworów, takich jak komisja weryfikacyjna.

Na sam koniec zwracam się do panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości z Warszawy.

(*Posel Jarosław Krajewski: Pani poseł też.*)

I do pani poseł. Liczę, że dacie szansę temu projektowi, że spotkamy się w komisjach, aby merytorycznie na ten temat dyskutować. Ja nawet odnalazłem takie pismo szeroko traktujące o reprivatyzacji, podpisane przez pana posła, zresztą też ziemi warszawskiej, Jarosława Kaczyńskiego, który pisał do prezesa Polskiego Związku Ziemiaków, że reprezentuje środowisko polityczne – mówię tu o prezesie Kaczyńskim – które od zarania III Rzeczypospolitej opowiadało się za reprivatyzacją. A więc liczę, że rzeczywiście będziecie się opowiadać za uczciwą reprivatyzacją, że ten okres ostatnich lat, kiedy to właściwie nie poparliście małej ustawy reprivatyzacyjnej, już zamknijemy i przejdziemy do konkretnej pracy, bo to jest bardzo, bardzo potrzebne Warszawie, to jest bardzo, bardzo potrzebne warszawiakom. Patrzę na pana posła Krajewskiego, który reprezentuje, rozumiem, Prawo i Sprawiedliwość w tej debacie. Pan poseł jako były radny wie doskonale, że komisja weryfikacyjna nie rozwiąże problemów, a ta ustawa może. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko na temat projektu ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie m.st. Warszawy.

Dziś mija 10 lat od objęcia rządów w Warszawie przez Hannę Gronkiewicz-Waltz i Platformę Obywa-

Posel Jarosław Krajewski

telską. W tym czasie przez 8 lat Platforma Obywatelska miała większość w Sejmie, w Senacie, swojego premiera, swojego prezydenta i wbrew obietnicom wyborczym nie uchwaliła dużej ustawy repriwatyzacyjnej ani nawet małej ustawy, która zakończyłaby handel roszczeniami...

(*Posel Czesław Mroczek: Uchwaliliśmy.*)

...czyli w dużej mierze dzięki repriwatyzację ze wszystkim jej negatywnymi konsekwencjami.

(*Głos z sali: Uchwaliliśmy.*)

Zastanawiałem się, jak można nazwać to dzisiejsze działanie Platformy Obywatelskiej, i muszę państwu powiedzieć, że mam wrażenie, że Platforma Obywatelska zachowuje się dzisiaj jak diabeł, który przebrał się w ornat i ogonem na mszę dzwoni.

Spójrzmy na fakty. W ciągu 26 lat wydano w Warszawie ponad 4 tys. decyzji zwrotowych. Z tego połowa przypada na czasy nikogo innego, tylko Hanny Gronkiewicz-Waltz, której rodzina, o czym też warto wspomnieć, jest beneficjentem tej repriwatyzacji. Te fakty dają do myślenia i uzasadniają, dlaczego symbolem 10 lat rządów Platformy Obywatelskiej w Warszawie stała się afera repriwatyzacyjna.

(*Posel Rafał Grupański: Może coś o ustawie, panie pośle.*)

Musimy spojrzeć prawdzie w oczy. Przez 10 lat Warszawa była rajem dla handlarzy roszczeniami. To wtedy wiele roszczeń do atrakcyjnych nieruchomości...

(*Posel Rafał Grupański: Czas się panu skończy.*)

(*Głos z sali: Cisza.*)

...i kamienic w centrum Warszawy zostało kupionych, często po zaniżonej cenie ze stratą dla właścicieli lub ich prawowitych spadkobierców. Dzisiaj niestety nie przywrócimy tych zmarnowanych 8 lat. To wtedy politycy Platformy Obywatelskiej tłumaczyli, że nie ma odpowiednich środków w budżecie państwa na uchwalenie ustawy repriwatyzacyjnej. A wtedy potrzeba było jednak dobrej woli, ale takiej dobrej woli zabrakło.

Wysoka Izbo! Zwracam uwagę, że projekt ustawy po uzupełnieniu braków formalnych przez wnioskodawców trafił dość szybko pod obrady Sejmu, co pokazuje dobrą praktykę, godną pochwały, oraz dobrą wolę większości parlamentarnej, żeby również projekty ustaw zgłaszane przez opozycję były niezwłocznie procedowane w parlamencie, a nie trafiały do sejmowej zamrażarki.

Gdy sięgniemy do treści projektu ustawy, zobaczymy oczywiście wiele niedoskonałości i uchybień, o których w pewnym sensie też już wspomniał przedstawiciel wnioskodawców, które wskazują na konieczność wyłożonej pracy w komisji sejmowej. Warto odnotować interesującą według mnie w tym projekcie ustawy propozycję ograniczenia handlu roszczeniami. Dostrzegamy ten problem i zdajemy sobie również sprawę, że istotnym lekarstwem na tę dzisiejszą dziką repriwatyzację w Warszawie będzie

powołanie przez Sejm komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji repriwatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa.

Omawiany projekt ustawy, w związku ze skomplikowaną materią, wymaga w naszej ocenie istotnych poprawek i dalszych prac parlamentarnych. Warto przypomnieć, że zastrzeżenia co do projektu zgłosili: Sąd Najwyższy, Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa, Związek Powiatów Polskich i Krajowa Rada Sądownictwa. Zwrócono uwagę na poważne wątpliwości odnośnie do zgodności projektu ustawy z art. 64 konstytucji, zbyt szerokie prawo do zadośćuczynienia za szkody wywołane realizacją dekretu Bieruta czy zdefiniowanie w ustawie następców prawnych wyłącznie jako spadkobierców właściciela nieruchomości.

Oczywiście mam tutaj te fragmenty, które mówią o tym, jakie błędy zostały popełnione i jak powinny zostać poprawione. Ale musimy sobie jasno powiedzieć, że to nie jest projekt dużej ustawy repriwatyzacyjnej, ale kolejny projekt małej ustawy repriwatyzacyjnej dotyczącej jedynie m.st. Warszawy.

Wstępnie szacowane przez wnioskodawców skutki finansowe wprowadzenia tej ustawy to 4 mld zł. I trudno powiedzieć, na jakiej podstawie oraz w jaki sposób policzono koszty wprowadzenia tego projektu ustawy w życie. Posłowie, którzy będą dalej pracowali nad ustawą, powinni ustalić, jakie są faktyczne koszty tego projektu.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! W demokratycznym państwie prawa, a takim jest Rzeczpospolita Polska, obowiązkiem organów państwa jest urzeczywistnianie zasady sprawiedliwości społecznej i stanie na straży praworządności. Dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) jest za kontynuacją prac nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Doceniam wyciągniętą rękę, bo rozumiem, że w tym wypadku projekt opozycji dostał, że tak powiem, zielone światło przynajmniej do tego, by mógł być procedowany w komisji. To już duży sukces po dzisiejszych nie najlepszych doświadczeniach. A mówię to w kontekście także swoich doświadczeń przy pracy nad ustawą o zgromadzeniach, bo w zeszłym roku pracowaliśmy nad tą ustawą wspólnie, wtedy kiedy machaliście pakietem demokratycznym. Dziś, mam nadzieję, przynajmniej w tym małym zakresie, być

Posel Andrzej Halicki

może – nie chcę użyć tego słowa – jest szansa na merytoryczną współpracę. Nie chciałem użyć cytatu, który, mam nadzieję, że już na tej sali nie padnie, którego nikt nie powtórzy.

Rzeczywiście chodzi o dekret Bieruta i dlatego ustawa nie może być dużą ustawą reprivatyzacyjną, bo bez ustawy dotyczącej wyłącznie dekretu Bieruta i sytuacji warszawskiej nie naprawimy największej hańby III Rzeczypospolitej, dlatego że dekret Bieruta funkcjonuje w praktyce do dziś, on trwa. Mamy wolną, demokratyczną Polskę, a dekret Bieruta trwa. Z tych 40 tys. adresów, o których mówił... 60 tys. adresów, 40 tys. nieruchomości, gruntów i budynków, część istnieje do dziś. 15–17 tys. to są takie budynki, w których w dalszym ciągu prawowici spadkobiercy osób, które bardzo często budowały te budynki własnoręcznie, oficerowie 1920 r., Żoliborz oficerski i Sadyba oficerska, mieszkają do dziś, a nie mają prawa własności.

I proszę nie mówić, że tylko Platforma jest winna – 8 lat. 8 lat, okej. Problem polega na tym, że mieliśmy weto prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Można się zastanawiać, kto mu podpowiedział.

(Poseł Jarosław Krajewski: My nie.)

Mieliśmy rugę warszawskie Lecha Kaczyńskiego, 2005 r. Pokażę panu dokumenty eksmisyjne wobec tych prawowitych właścicieli. Nie sądzę, że wiedział, co podpisywał, nie sądzę, bo wiem, że nie miał takiej woli. Ale właśnie dlatego, że nie ma żadnej ekipy bez grzechu, w żadnej kadencji nie udało się przeforsować – poza tym jednym w 2001 r., kiedy rzeczywiście była podstawa prawna i Aleksander Kwaśniewski interweniował po swojej wygranej, a jeszcze przed końcem kadencji wówczas rządzącego AWS-u, uważam, że z bardzo szkodliwymi skutkami, bo dzisiaj widać, ile to kosztuje społecznie i finansowo...

(Poseł Jarosław Krajewski: Zgadzam się, panie pośle.)

... ustawy, która mogła naprawić tę sytuację.

1945 r. to wywłaszczenie, tak jak poseł sprawozdawca mówił, czy próba wywłaszczenia osób, ale przede wszystkim oderwanie budynków od ziemi, co bardzo ciężko jest dzisiaj naprawić jednym aktem, jednym administracyjnym rozporządzeniem, bo inaczej wyglądają działki, bo inaczej wygląda sytuacja, i nie dotyczy to wyłącznie centrum, na to zwracam uwagę, tego zniszczonego przez wojenne działania centrum. Warszawa i jej mieszkańcy zostali ukarani dwukrotnie, bo, po pierwsze, Warszawa, centrum było totalnie zniszczone, ale obrzeża, które pozostały i w których pozostali ci, którzy taki heroiczny i dumny bój stoczyli – ta niezłomna Warszawa została ukarana drugi raz, przez komunistów, i nie jesteśmy w stanie dzisiaj naprawić tych krzywd. Tak więc musi być uwzględnione zadośćuczynienie tym prawowitym właścicielom, musimy ukrócić do zera nieuczciwy handel roszczeniami i mafię trzeba nazwać mafią. W tym również musimy działać wspólnie, a prawo-

witym właścicielom trzeba stworzyć ścieżkę dojścia tego, czego na drodze sądowej ci, bardzo często, starsi i nieuzbrojeni w prawne porady mieszkańcy przez lata dochodzić nie mogą, bo latami o to wojują i latami nie dochodzą prawowitej własności. To jest nasz obowiązek. Obowiązek tej kadencji, tego parlamentu, po tych doświadczeniach, które wyszły na jaw również ostatnio.

Jeżeli pan poseł chce rozmawiać merytorycznie, to liczę na to, że ta ustawa z tymi warunkami bardzo skutecznie, myślę, eliminuje to, co stało się patologią. A niestety będziemy mieli również działania lobbyistyczne, które będą, bo przecież nie jest w polskim prawie zakazany handel roszczeniem czy handel odszkodowaniami, to można według prawa polskiego robić. Jeśli będą próby ingerowania, to uważam, że naszym obowiązkiem jest właśnie walczyć o to, by ustawa, która dotyczy Warszawy, jak najszybciej przeszła bez tych dziwnych dodatkowych furtek, we współpracy, ku *(Dzwonek)* sprawiedliwości społecznej, która też jest i wymaga ochrony prawnej. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Tomasz Rzymkowski, Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie poselskiego projektu ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie m.st. Warszawy.

Celem proponowanej ustawy jest ostateczne oraz kompleksowe uregulowanie praw do nieruchomości na terenie m.st. Warszawy, zasad i zakresu ustanowienia użytkowania wieczystego nieruchomości, wypłaty odszkodowań i rekompensat oraz uporządkowanie wszelkich innych roszczeń byłych właścicieli nieruchomości warszawskich, zadośćuczynienie za naruszenie prawa własności. Przyznaje się byłym właścicielom gruntów, które w wyniku dekretu Bieruta przeszły na własność gminy m.st. Warszawy, a następnie na własność Skarbu Państwa, prawo do ustanowienia użytkowania wieczystego, prawo do odszkodowania lub prawo do rekompensaty.

Przyznanie na mocy ustawy któregoś z praw wyczerpuje wszelkie roszczenia właścicieli lub następców prawnych dotyczące nieruchomości przyjętych na podstawie dekretu. Niezłożenie wniosku o przyznanie któregoś z praw w odpowiednim terminie powoduje wygaśnięcie roszczenia. Wnioski można składać 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy. Bardzo krótki termin na składanie wniosków jest zdecydowanym mankamentem omawianego projektu, zwłaszcza biorąc pod uwagę konsekwencje, jakie wywołuje ich niezłożenie w terminie. Takich man-

Posel Tomasz Rzymkowski

kamentów można znaleźć w prezentowanym projekcie ustawy więcej.

Projekt złożony przez Platformę Obywatelską jest bardzo podobny do projektu złożonego przez Twój Ruch w październiku 2014 r., który następnie Twój Ruch wycofał. W dalszym ciągu nikt nie zajmuje się roszczeniami wynikającymi z dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej czy też ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Ustanowienie użytkowania wieczystego może być nie do pogodzenia z ustalonym od dziesięcioleci stanem faktycznym. Symboliczna opłata za użytkowanie wieczyste pozostaje w sprzeczności z zasadami, według których Skarb Państwa jest wynagradzany za użytkowanie wieczyste. Brak jest wytycznych co do wysokości tej kwoty. Ma ją ustalać Rada Miasta Warszawy, ale nie wiadomo, według jakich kryteriów i jakimi powinna kierować się przesłankami. Jest to ogromne pole do nadużyć.

Następcą w rozumieniu ustawy jest tylko spadkobierca, jednakże jest to błąd: nazywanie spadkobiercy następcą prawnym może bowiem wprowadzać w błąd i sugerować, że uprawnienia z ustawy będą przysługiwały również następcom prawnym innym niż spadkobiercy.

Faktycznie projekt ten daje pełnię praw do decydowania o wszystkim władzom m.st. Warszawy, a tego należy unikać jak ognia w przypadku skompromitowanej i umoczonej w niejasne interesy i decyzje ekipy pani Hanny Gronkiewicz-Waltz. Czy podejrzewany o sprzyjanie włamywaczom ma decydować o rodzaju zamków montowanych w sklepie jubilerskim?

Idąc dalej, trzeba powiedzieć, że projekt nie wskazuje źródeł pozyskania mienia zamiennego. Gdzie jest wskazany mechanizm jego przyznawania? Planowana emisja obligacji to kolejny problem. Ich wartość będzie podlegała wahanom, co w konsekwencji może doprowadzić do spadku ich wartości, a dalej wykreować system spekulacyjny.

Krótki okres przewidziany na wystąpienie z roszczeniem w połączeniu z możliwością publikacji informacji o otwarciu okresu ich zgłaszania w kompletnie niszowych miejscach przy wiedzy, że część właścicieli posiadających roszczenia rozsiana jest po świecie, wskazuje na brzydką próbę wyzucia ich z możliwości dochodzenia swoich praw.

Projekt jest słaby, niedopracowany i po raz kolejny odrzeczany. Kukiz'15 opowiada się za jak najszerszym, sprawiedliwym uregulowaniem kwestii roszczeń reprivatyzacyjnych, zarówno w Warszawie, jak i w całej Polsce, przy pełnym poszanowaniu praw lokatorów (*Dzwonek*) i najemców w dobrej wierze. Ten projekt jest kiepski. Oby udało się go naprawić w komisji. Wszystkie ekipy rządzące i współrządzące

do tej pory Polską ponoszą odpowiedzialność za to, że właściwej ustawy reprivatyzacyjnej Sejm do tej pory nie uchwalił. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność zaprezentować stanowisko klubu Nowoczesna co do projektu ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie m.st. Warszawy. Kwestia reprivatyzacji, a w zasadzie nieprawidłowości w zakresie reprivatyzacji w stolicy budzi zrozumiałe oburzenie społeczne. Wielka skala nadużyć jest bezprecedensowa. Do prokuratury wpłynęło ponad 6 tys. zawiadomień o popełnieniu przestępstwa. Pokrzywdzonymi są dziesiątki tysięcy lokatorów, a także właściciele lub ich spadkobiercy, którzy zniechęceni skomplikowanymi i długotrwałymi procedurami zbywali swoje roszczenia za ułamek wartości.

Projekt dotyczy uregulowania praw do nieruchomości na terenie m.st. Warszawy, zasad i zakresu ustanowienia użytkowania wieczystego nieruchomości, wypłaty odszkodowań i rekompensat oraz uporządkowania wszelkich innych roszczeń byłych właścicieli nieruchomości warszawskich, którzy na mocy tzw. dekretu Bieruta zostali pozbawieni prawa własności nieruchomości.

Ustawa mająca na celu uregulowanie kwestii własnościowych jest potrzebną inicjatywą i fakt wniesienia tego projektu oceniamy pozytywnie. Nietety liczne przepisy projektu pozostają niejasne lub zawierają liczne kontrowersje, których nie możemy aprobować.

Po pierwsze, projekt przewiduje uczynienie prezydenta m.st. Warszawy organem właściwym do rozpatrywania roszczeń. Rozwiązanie to wydaje nam się nie najlepsze z dostępnych. Przypomnę, że wojewoda dysponuje sprawnym gronem urzędników, którzy zajmowali się ustawą o mieniu zabużańskim, są doświadczeni. Ustawa o mieniu zabużańskim jest jedyną regulacją, która w sposób kompleksowy rozwiązała tę sprawę...

(*Posel Andrzej Halicki:* Ale jest adekwatne do tego. Właśnie do tego.)

...do końca, więc myślę, że warto by było skorzystać z doświadczenia tej grupy osób. Kontrowersyjna jest zasada niezbywalności roszczeń. Należałoby raczej skorzystać z rozwiązań małej ustawy reprivatyzacyjnej, która wprowadziła prawo pierwokupu, to zapobiegłoby zaniżonej wycenie tych roszczeń.

Wreszcie art. 6, kluczowy, zawiera przesłanki, które ograniczają liczbę nieruchomości, które będą podlegały restytucji. Według mojej orientacji takich

Posel Zbigniew Gryglas

kamienic, w których ustanowiono odrębną własność co najmniej trzech lokali, jest bardzo, bardzo dużo w Warszawie. Powstaje więc pytanie, czy ta ustawa w ogóle zadziała.

Art. 7 nie zawiera potrzebnych wytycznych do określenia wysokości opłaty z tytułu użytkowania wieczystego. Użyte jest tam sformułowanie „opłata symboliczna”. Cóż to znaczy? „Opłata symboliczna” to potoczne określenie, musi być to doprecyzowane.

Art. 15 nie precyzuje sposobu, w jaki mają być wskazane poniesione nakłady na nieruchomość będącą przedmiotem restytucji. Będą trudności w określeniu szkody, bo jak ustalić wartość nieruchomości w dniu przejęcia?

(*Posel Marcin Kierwiński*: Rzeczoznawcy to wiedzą.)

Często były to ruiny. Ciężar dowodu, zgodnie z projektem, spoczywa na właścicielu. Wreszcie zbyt krótki jest termin na złożenie wniosku o ustanowienie użytkowania wieczystego. Należy pamiętać, że dokumentów, które dotyczą stanu prawnego nieruchomości, często trzeba szukać poza granicami kraju, i to jest proces czasochłonny.

Wreszcie kolejna sprawa. Brak jest regulacji dotyczącej sposobu wyboru formy zapłaty odszkodowania lub rekompensaty. Przypomnę, że mamy tutaj dwie możliwości: albo środki pieniężne, albo obligacje Skarbu Państwa. Nawiasem mówiąc, obligacje obciążą przyszłe rządy czy przyszłe pokolenia. Art. 26 zakłada, że przewidziane w projekcie wydatki mają być finansowane ze sprzedaży nieruchomości dekreto wych. Wątpliwości budzi, dlaczego do tego celu miałyby być wykorzystane nieruchomości miejskie.

Kolejna już, ostatnia uwaga. Art. 29 nie bierze pod uwagę, że prawie wszystkie postępowania restrywatyzyjne są już toku lub zostały zakończone, duża ich część w każdym razie, a one nie są...

(*Posel Andrzej Halicki*: Właśnie odwrotnie.)

(*Posel Małgorzata Chmiel*: Właśnie nie.)

(*Posel Andrzej Halicki*: Dokładnie odwrotnie.)

...objęte tymi regulacjami.

Proszę państwa, projekt jest ważnym głosem w dyskusji dotyczącej rozwiązania problemu restrywatyzyacji. Ustawa nie będzie jednak możliwa do wprowadzenia w życie i (*Dzwonek*) nie osiągniemy realnych korzyści, dlatego że jej zakres stosowania, tak jak powiedziałem, będzie bardzo niewielki, niemniej deklarujemy wolę pracy nad tą ustawą w komisjach. Dziękuję bardzo.

(*Posel Andrzej Halicki*: Zapraszamy na kawę. Wyjaśnimy.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O ile zgodzić się należy z wypowiedzią pana posła Halickiego o tym, że niezłatwienie sprawy dekretu Bieruta jest hańbą Rzeczypospolitej, to myślę, że niewiele mniejszą hańbą jest to, że nie potrafiliśmy jako naród i parlament ustalić przepisów dotyczących zadośćuczynienia z tytułu reformy rolnej czy też nacjonalizacji przemysłu.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko co do poselskiego projektu ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie m.st. Warszawy.

Chmielna 70. Każdy w Polsce słyszał o nieruchomości, która się tam znajduje. Słyszał, bo ten adres jest synonimem wielkiego wyłudzenia, synonimem swoistego układu, który z procedury skupowania roszczeń byłych właścicieli uczynił dochodowy interes. Należy podkreślić, że osoby, o których słyszała cała Polska, nie mają nic wspólnego z rzeczywistymi właścicielami terenów, o które wnioskuje. Nie mają nic wspólnego z ich rodzinami. Znanie są wszystkim doniesienia medialne o pewnym adwokacie, najbogatszej urzędniczej Ministerstwa Sprawiedliwości w Polsce i jeszcze kilku innych osobach, które z procesu restrywatyzyacji czerpały miliony. Zastosowano obejście prawa, które to prawo dodatkowo okazało się bardzo dziurawe.

Wielokrotnie w historii polskiej restrywatyzyacji, a przypomnę, że włącznie z obecnie procedowanym projektem było ich ponad 20, różne środowiska zgłaszały swoje propozycje. Według wielu ekspertów najlepszym projektem było rozwiązanie zaproponowane w II kadencji Sejmu. Była to ustawa o restrywatyzyacji i rekompensatach z 1993 r., zgłoszona przez nasz klub parlamentarny. Z niewiadomych przyczyn została jednak odrzucona, a historia udowodniła, że był to duży błąd.

Proste reguły – uprawnienia wynikające z utraty mienia przysługiwałyby osobom, które w chwili utraty mienia byłyby obywatelami polskimi, lub ich spadkobiercom. Dziś nie trzeba by było wielu wyroków Trybunału Konstytucyjnego, pilnego uchwalania ustaw. Sprawa zostałaby rozliczona i zapomniana. I co najistotniejsze, żadna grupa pomysłowych cwaniaków nie okradałaby Skarbu Państwa, czyli każdego z nas.

Sejm III kadencji uchwalił ustawę restrywatyzyacyjną, szeroki wachlarz uprawnień, wysoki poziom rekompensat, ale na drodze stanął ówczesny prezydent Aleksander Kwaśniewski, który skutecznie zawetował ustawę. Brak regulacji spowodował batalie sądowe, w których to na niezależnych sądach spoczywał obowiązek rozstrzygnięcia, co przy braku odpowiednich regulacji było niezwykle trudnym zadaniem.

Projekt posłów Platformy Obywatelskiej powinien oczywiście trafić do komisji w celu dalszego rozpatrzenia. Zawarte w nim rozwiązania w większości są

Posel Piotr Zgorzelski

słuszne. Pozostaje praca nad szczegółami. Koledzy z Platformy proponują zakaz handlu roszczeniami – oczywiście popieramy. Zakaz przejmowania kamienic, w których znajdują się już lokatorzy – słuszne rozwiązanie. O odszkodowania czy zwroty nieruchomości będą mogli występować tylko prawowici właściciele lub ich bezpośredni spadkobiercy, tak jak w naszym projekcie, Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dlaczego tylko rok na zgłaszanie nieujawnionych dotąd roszczeń? To trudno nam zrozumieć. Co prawda poseł Kierwiński starał się to wyjaśnić, jednakże trzeba wziąć pod uwagę, że starszy wiek lub inne sprawy mogą spowodować, że jednak można by się zastanowić nad wydłużeniem tego okresu.

Reasumując, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za dalszą pracą w komisji. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy, druk nr 975.

Celem projektu ustawy jest kompleksowe uregulowanie praw do nieruchomości na terenie m.st. Warszawy, zasad i zakresu ustanowienia użytkowania wieczystego nieruchomości, wypłaty odszkodowań i rekompensat oraz uporządkowanie wszelkich innych roszczeń byłych właścicieli nieruchomości warszawskich.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy powinien być procedowany co najmniej 8 lat temu. *(Poseł Andrzej Halicki: Dlaczego 8, a nie 28?)*

Teraz, kiedy mleko się rozlało i wyszły na jaw kombinacje pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, posłowie Platformy Obywatelskiej próbują cofnąć czas i wykazują troskę o majątek publiczny. Gdzie byliście państwo przez lata grabienia majątku publicznego w Warszawie? Dlaczego posłowie Platformy ani też pani prezydent Warszawy, będąca wiceprzewodniczącą Platformy Obywatelskiej, przez 10 lat jej rządów w stolicy nie chcieli dostrzec grabieży prowadzonej na gigantyczną skalę i się jej przeciwstawić. Okoliczności, które zaistniały w Warszawie w wyniku prowadzonej przez prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz restrytywizacji, przypominają, szanowni państwo, powojenny szaber. Byłe szybko, byłe dużo, bez zważania na skutki. Dzika restrytywizacja to zwrot nieruchomości w naturze bądź wypłacenie

odszkodowań ludziom, którzy nie są powiązani rodzinie z dawnymi spadkobiercami, handel roszczeniami restrytywizacyjnymi i ich skupywanie przez pośredników oraz brak poszanowania dla praw lokatorów restrytywizowanych kamienic.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy o aferze, która – jeżeli potwierdzą się wszystkie nieprawidłowości – jest oceniana jako największa od 27 lat, czyli od początku procesu restrytywizacji. Straty wynikające z tej sprawy mogą osiągnąć ogromną wartość rzędu 2 mld zł do nawet, jak niektórzy szacują, 4 mld zł. Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz zwolniła dyscyplinarnie dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami pana Marcina Bajkę...

(Poseł Marcin Kierwiński: Bajko.)

...zwalając na niego – pana Marcina Bajkę, przepraszam – winę. To śmieszne, że nie wiedziała, co dzieje się w jej urzędzie przez kilka lat i czym zajmują się jej najbliżsi współpracownicy. Właściwie to nie jest śmieszne, Wysoka Izbo, to jest straszne. To skandal, że osoby obdarzone społecznym zaufaniem przyzwoliły na to i dopuściły się rozkradania publicznego majątku. Rozkradania, bo inaczej nie można nazwać mechanizmów zastosowanych w tym procederze. A powiązania osób zaangażowanych przypominają strukturę mafijną. Metoda na kuratora czy fikcyjna reaktywacja spółek nie mogłyby zaistnieć bez luk prawnych, o które ktoś zadbał.

Jako Koło Poselskie Wolni i Solidarni potępiamy restrytywizację prowadzoną przez prezydent Warszawy panią Hannę Gronkiewicz-Waltz i jej współpracowników. Jednocześnie oczekujemy rozliczenia skutków tej restrytywizacji oraz naprawienia wyrządzonych szkód. Nie można oprzeć się wrażeniu, że omawiany projekt ustawy został złożony przez posłów Platformy Obywatelskiej w kontekście tejże afery restrytywizacyjnej i w konkurencji do rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji restrytywizacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa.

(Poseł Marcin Kierwiński: Wcześniej.)

Przedłożony projekt ustawy nie rozwiązuje wszystkich problemów związanych z restrytywizacją nieruchomości warszawskich, jednakże posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wnoszą o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że obecną sytuację w Warszawie, budzącą tak ogromne emocje związane z reprivatyzacją, można tak naprawdę nazwać zemstą Bieruta? Tenże najpierw wyzuł, okradł warszawiaków z ich własności, a następnie, po latach, niemal mszcząc się zza grobu, dostarczył nadal żywego narzędzia do wykorzystania w wolnej Polsce, do przywrócenia cywilizowanego obrotu prawnego – i w tym celu te regulacje, już cywilizowane, można było przy pomocy tegoż narzędzia wykorzystać do nadużycia prawa własności. Czy prawdą jest, że rosnące tempo decyzji reprivatyzacyjnych wiązało się także z orzecznictwem sądów, które w coraz większym zakresie z szacunkiem własnie do tego prawa własności podchodziły? Czy prawdą jest, że tak naprawdę u podłoża tej sytuacji leży grzech zaniechania, i to grzech zaniechania wolnej Polski, wszystkich z nas, bo nie mieliśmy dość odwagi, być może nie stać nas też było finansowo, na systemowe rozwiązania? I czy prawdą jest, że – jakkolwiek późne czy bolesne (*Dzwonek*) – tylko systemowe rozwiązania mogą tę kwestię uleczyć? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Anna Jantar kiedyś śpiewała piosenkę „Najtrudniejszy pierwszy krok”. Ten pierwszy krok został zrobiony. W roku 2015 Platforma Obywatelska wraz ze swoim prezydentem m.st. Warszawy uchwalili małą ustawę o reprivatyzacji, w wyniku której 230 nieruchomości na terenie m.st. Warszawy – nieruchomości, które służą wszystkim warszawiakom: przedszkola, szkoły, domy kultury, parki – nie będzie przedmiotem zwrotu.

Ale czas na drugi krok. Tym drugim krokiem jest duża ustawa reprivatyzacyjna, która w tej Izbie będzie absolutnym testem uczciwości waszych intencji. Czy Warszawą należy grać, czy należy traktować ją jako przedmiot rozgrywki politycznej, czy ma być przestrzenią igrzysk i fajerwerków politycznych, czy raczej ma być przedmiotem naszej wspólnej troski jako miasta stołeczne? Odpowiedzią Platformy Obywatelskiej na to pytanie jest ten projekt – projekt, w którym ostatecznie kończy się z handlem roszczeniami; projekt, w którym przewiduje się, że nie będzie zwrotów kamienic z lokatorami; projekt, w którym daje się możliwość kontroli sądowej legalności dotychczasowych roszczeń; projekt, w którym ustala

się wysokość odszkodowań zgodną (*Dzwonek*) ze stanem faktycznym nieruchomości w 1945 r.

Czy Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt i czy do roku 2018 wspólnie uchwalimy tę ustawę? (*Oklaski*)

(*Posel Jarosław Krajewski*: Ale to nie do nas to pytanie. Do kogo to pytanie?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Jarosław Krajewski*: Do wnioskodawców to pytanie.)

Głos ma pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta ustawa jest bardzo potrzebna, dlatego że bez uregulowania sprawy praw własności Warszawa po prostu nie może się rozwijać. Budynków, które nie mają określonego właściciela, nie można remontować, nie można nadbudowywać, nie można przerabiać. Plac Defilad jest na to najlepszym dowodem: najbardziej cenny plac rozwojowy w Warszawie nie jest zabudowany, bo jest posiekany najrozmaitszymi roszczeniami. To problemy, które nie są rozwiązane. Ta ustawa pozwoli rozwiązać te problemy w sposób cywilizowany, bo istniejące przepisy, w ramach których poruszały się i władze Warszawy, i sądy, powodowały wiele rzeczy, które budziły sprzeciw moralny, sprzeciw co do sprawiedliwości, co do zasad, co do finansów. I szkoda, że ta ustawa dopiero teraz jest procedowana, a nie, że nie zrobiły tego wszystkie poprzednie ekipy, bo pamiętam, że pierwsza ustawa reprivatyzacyjna pojawiła się już w Sejmie kontraktowym.

Za największe osiągnięcie tej ustawy uważam to, że nie będzie zwrotu budynków z lokatorami. To jest największy, że tak powiem, dorobek tej ustawy, jeśli tylko szybko ją uchwalimy.

Mam tutaj pytanie do wnioskodawców. Mianowicie są pewne roszczenia, które zostały skupione. Poniżej 20% zwrotów to były skupione roszczenia, 80% dostawali rzeczywiście właściciele bądź ich spadkobiercy. Co będzie z tymi roszczeniami, które nie zostaną wstrzymane? Czy zapłacimy tym, którzy skupili te roszczenia, tę kwotę, za jaką je kupili (*Dzwonek*), czyli wykorzystamy to prawo pierwokupu? Uważam, że to, co zgłosili do urzędu fiskalnego... Powinno być im to zwrócone w tej wysokości, i to też rozwiązałoby ten problem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Zbigniew Gryglas, Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam dwa pytania do wnioskodawców. Pierwsze jest natury bardziej ogólnej. Otóż wspominali państwo, że dekret Bieruta jest rozwiązaniem szczególnym, które dotyczy granic m.st. Warszawy w tym obszarze, który te granice zakreślały przed wojną. To prawda, natomiast przypominę, że takich aktów nacjonalizacyjnych mamy w kraju bardzo wiele, kilkadziesiąt, więc to nie jest dla mnie argument, że musimy zrobić, przygotować ustawę wyłącznie dla m.st. Warszawy. Sądzę, że powinniśmy tę sprawę rozwiązać raz na zawsze, przygotowując ustawę dla całego kraju, tak żeby rozwiązać te problemy docelowo.

Druga kwestia, bardziej szczegółowa. W art. 3 wymieniacie państwo wyłączenia, osoby, które nie mogą starać się o uzyskanie prawa użytkowania wieczystego. Wśród nich są także osoby uprawnione do roszczeń z tytułu ustawy, pozbawione tego prawa, pozbawione przez PRL obywatelstwa polskiego. Dosłownie jest to art. 3 ust. 2 tej ustawy. Wydaje się, że te decyzje podejmowane przez władze PRL nie (*Dzwonek*) zawsze były właściwe. Pozbawiano obywatelstwa polskiego osoby, które na to nie zasługiwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Pawel Lisiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W lecie 2016 r. wybuchła w Warszawie afera związana ze zwrotami kamienic na rzecz handlarzy roszczeniami. Wówczas też władze Warszawy zorientowały się, że tej sprawy nie da się zamieść pod dywan, choć usilnie próbowano to niestety zrobić. Projektodawcy tej ustawy niestety też spóźnili się kilka lat. Zresztą po analizie tego projektu można wywnioskować, że co najmniej kilka lat przeleżał w jakiejś szufladzie.

O tym, co jest w tej ustawie, powiedzieli wnioskodawcy. Ja natomiast powiem o tym, czego w tej ustawie nie ma. W ustawie brakuje definicji tego, co projektodawcy rozumieją przez odszkodowanie i rekompensatę. Projektodawcy podkreślają, że ustawa skończy z handlem roszczeniami. Niestety w tej formie moim zdaniem nie skończy, ponieważ w projekcie określono, że następcą prawnym jest spadkobierca właściciela nieruchomości. W ten sposób do gry wrócą wszystkie osoby i kancelarie prawne bawiące się skupowaniem roszczeń, bo spadek można kupić, ba, można nawet zapisać nieruchomość na rzecz skupującego roszczenia.

Stąd moje pytanie: W jaki sposób projektodawcy chcą uniemożliwić handlarzom roszczeń odzyskiwanie kamienic w Warszawie? I drugie pytanie: Dlaczego wnioskodawcy proponują zwracać budynki, w których wyodrębniono od jednego do trzech lokali? Bo to oznacza, że budynki z lokalami komunalnymi, a co za tym idzie – z lokatorami, dalej byłyby zwracane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Joanna Fabisiak*: Wydaje mi się, że nie, że odwrotnie.)

A, przepraszam bardzo, jeszcze wcześniej pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proste wyliczenie: ok. 14 tys. zwrotów – 4 tys. do przejęcia przez prezydent Gronkiewicz-Waltz urzędu, 4 tys. przez nią zwrócone, 6 tys. do zwrotów.

Zwracam się najpierw do pana posła Krajewskiego. Chciałabym panu uświadomić, jeśli pan tego nie wie, ale przypuszczam, że pan wie, że wtedy kiedy prezydentem był śp. pan Lech Kaczyński, nastąpił zwrot ok. 1 tys. nieruchomości, w tym m.in. dla rodziny pani Gronkiewicz-Waltz.

(*Posel Jarosław Krajewski*: Sprostowanie.)

To było niezmiernie nieładne, bo sugerujące... To był taki zwrot, który się nie godzi w moim odczuciu posłowi.

Teraz jeśli chodzi o te 4 tys. zwrotów, też chciałabym poinformować pana posła, z pewnością o tym nie wie, że były liczne orzeczenia sądowe. Były także ponaglenia, pisma ponagające wojewody – a tym wojewodą był pan wojewoda Sasin – aby jak najwięcej zwracać. I wreszcie nie mam wątpliwości, i tu jesteśmy na pewno zgodni, że pan poseł również chciałby, aby nastąpiły zwroty tym osobom, którym się to należy.

(*Posel Jarosław Krajewski*: Panie marszałku, sprostowanie.)

Pytanie do wnioskodawcy. Otóż krótki okres... (*Dzwonek*)

Dokończę tylko pytanie.

...krótki okres na zgłaszanie swoich różnorodnych zastrzeżeń i prawa do zwrotu wynosi 12 miesięcy. Jaki tryb informowania państwo przewidujecie? Myślę, że nie tylko w Polsce, bo ludzie, taka jest historia Polski, często wyjeżdżają. A więc czy rozważane jest także przekazywanie informacji...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak:

...przez jednostki konsularne i dyplomatyczne?
Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję już.

W trybie sprostowania, zwięźle, pan poseł Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Bardzo zwięźle. Jednak prosiłbym panią poseł Fabisiak, żeby nie mijała się z prawdą lub nie wprowadzała Polaków i warszawiaków w błąd. Otóż zgodnie z dostępną na stronach internetowych Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy informacją o liczbie decyzji zwrotowych podjętych w latach 2003–2005, wtedy, kiedy prezydentem był śp. prezydent Lech Kaczyński, podjęto 226 decyzji zwrotowych w ciągu 3 lat.

(Poseł Joanna Fabisiak: W tym dla rodziny pani prezydent.)

A więc nie chciałbym, żeby pani poseł wprowadzała w błąd i mówiła nieprawdziwe informacje o jakimś tysiącu takich decyzji. Prosiłbym, żebyśmy trzymali się faktów, a nie starali się po prostu wprowadzać Polaków w błąd.

(Poseł Joanna Fabisiak: W tym dla rodziny pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz podpisywał pan prezydent Lech Kaczyński.)

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie tyle może likwidacja, co częściowa niwelacja skutków dekretu Bieruta to konieczność, to wyraz dziejowej sprawiedliwości. Trzeba tę sprawę wreszcie załatwić do końca, i to w taki sposób, by zlikwidować negatywne skutki mafijnych działań tych, którzy niesłusznie dorabiali się na reprivatyzacji.

Ja chciałabym zapytać, czy projekt odnosi się do trudnej sytuacji lokatorów kiedyś wprowadzonych do

tych lokali mieszkalnych przez kwaterunek, czasami po kilka rodzin do jednego mieszkania. Dziś oni, czasem już niedołężni, tracą lub utracili dach nad głową. Moje pytanie dotyczy tego, czy określone zostaną jakieś szczególne zobowiązania samorządów terytorialnych i państwa wobec tych osób. Chodzi mi tu przede wszystkim o szansę na lokal socjalny w takim czasie, by nie stawiali się ludźmi bezdomnymi. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców. Czy wnioskodawcy podzielają zdanie swojej partyjnej koleżanki, wiceprzewodniczącej Platformy Obywatelskiej pani Hanny Gronkiewicz-Waltz, że dotychczasowy brak należytego uregulowania kwestii reprivatyzacji, skutkujący wyłudzeniami na kwoty sięgające miliardów złotych, wynika z braku poparcia władzy dla apeli o tego typu przepisy, władzy, która – przypomnijmy – sprawowała rządy przez 8 lat, a przez 5 dysponowała większością koalicyjną w parlamencie, rządziła stolicą i której przedstawiciele sprawowali urząd premiera i prezydenta? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Urbaniak, Platforma Obywatelska.

Poseł Jarosław Urbaniak:

O, przepraszam bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przepraszam bardzo, ale tak byłem zaskoczony tym bardzo dobrym odczytaniem kartki, że rozbawiło... – przypomnieli mi się Nikodem Dyżma, skądinąd też warszawiak – że co miałem powiedzieć, przeczytałem. Wybiło mnie to zupełnie i z tego powodu spóźniłem się na mównicę. To jest może dobry przykład, żeby przypomnieć starą, dobrą zasadę, że aby dobrze jeździć samochodem, trzeba patrzeć przez przednią szybę, a nie w tylne lusterka. Naprawdę popracujmy nad tą ustawą. Chciałem zadać panu posłu...

(Głos z sali: Posłowi.)

...posłowi, przepraszam, posłowi (Wesołość na sali) występującemu w imieniu posłów wnioskodawców dwa pytania, które miałyby wyjaśnić pewne nie-

Poseł Jarosław Urbaniak

porozumienia, które było słyhać tutaj w wystąpieniach wielu osób.

Pierwsze pytanie – mnie jako niewarszawiakowi wypada to pytanie zadać – dotyczy tego, dlaczego zajmujemy się stolicą, dlaczego zajmujemy się Warszawą. Aktów nacjonalizacyjnych na początku po II wojnie światowej, w latach 40., było sporo, ale takiego aktu – i chciałem potwierdzenia tego – jak akt...

(Poseł Andrzej Halicki: Dekret.)

...jak dekret Bieruta nie było ani jednego. Istotą była tutaj geografia, wyznaczenie terenu. Wyznaczenie terenu, które było bardzo (*Dzwonek*) dziwne, ponieważ są wprowadzić w centrum Warszawy budynki użyteczności publicznej, tak jak chciał dekret, ale ten dekret zastosowano także do zupełnie innych terenów...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Już dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak:

...niesłużących celom publicznym.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, dziękuję, czas minął.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Upłynął czas?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Tak, niestety.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość...

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ważne jest kompleksowe uregulowanie praw

do własności i wszyscy to podkreślamy. Zgłoszony dzisiaj projekt posłów Platformy Obywatelskiej zakłada w uzasadnieniu koszty, tam jest chyba ok. 4 mld zł przewidzianych na realizację. Pytanie, skąd państwo wzięliście te wyliczenia. W poprzedniej kadencji w rozmowach na posiedzeniach komisji sejmowej padały kwoty od 9 mld zł do kilkunastu miliardów złotych, a dzisiaj jest to kwota 4 mld zł. Jak te wyliczenia przebiegały, według czego i według jakich standardów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych... Jeszcze?

Pan Marcin Porzucek, przepraszam, proszę.

Poseł Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że przez ostatnie 8 lat władze Warszawy pod kierownictwem pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, wiceprzewodniczącej Platformy Obywatelskiej, wydały ok. 1,5 tys. decyzji o zwrocie nieruchomości? Z czego wynika to, że przez 8 lat rządzenia w Polsce, w Warszawie nie udało wam się przygotować skutecznej ustawy reprivatyzacyjnej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Marcina Kierwińskiego.

Poseł Marcin Kierwiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku podziękuję wszystkim klubom w parlamencie za to, że opowiadają się za skierowaniem tej ustawy, tego projektu do dalszych prac. To ważne, że jest wola rozmowy na ten temat. Mam nadzieję, że to będzie wola, która przełoży się na to, że ta ustawa zostanie przyjęta, bo jest bardzo Warszawie potrzebna.

Odniosę się do głównych tez czy też pytań, które były tutaj przedstawione. Bardzo chciałem uniknąć polityki w tej sprawie, bo wydaje się, że ta sprawa jest czysto merytoryczna, jeżeli chodzi o projekt ustawy, ale zaczęliśmy od tego, że mój szacowny kolega z PiS mówił o tym, że reprivatyzacja będzie symbolem kadencji Hanny Gronkiewicz-Waltz. Wie pan, jak ma się złą wolę, to oczywiście tak i pewnie dla was jako posłów Prawa i Sprawiedliwości, działaczy Prawa i Sprawiedliwości tak będzie. Dla warszawiaków na szczęście, czemu dali kilkakrotnie wyraz, idąc do

Posel Marcin Kierwiński

wyborów, synonimem kadencji Hanny Gronkiewicz-Waltz będzie to, jak to miasto się zmieniło, jak nasze miasto się zmieniło. Jestem warszawiakiem, więc mogę to obserwować. Synonimem tej zmiany...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, spokojnie.

Synonimem tej zmiany będą nowe ulice, nowa infrastruktura, druga linia metra, to będzie synonim. Mówię: trzeba tylko dobrze patrzeć i chcieć zobaczyć, potem już wszystko będzie oczywiste. Ja rozumiem, że w tej sprawie dobrej woli na takie uczciwe popatrzenie nie będzie. Takie prawo opozycji, opozycji w Warszawie. Mówię tu o Prawie i Sprawiedliwości.

Co do tego, że może zmarnowaliśmy 8 lat, panie pośle, z całym szacunkiem, reprezentuje pan formację, która przez 26 lat nie zrobiła w tej sprawie kompletnie nic. Rozumiem, że pan poseł Lisiecki uważa, że PiS istnieje od 2001 r., ale było jeszcze coś takiego jak Porozumienie Centrum, to chyba wasze środowisko polityczne. Ale dobrze, nawet jeżeli ograniczylibyśmy się tylko do PiS, to przypomnę, że brat, pan prezydent Lech Kaczyński...

(Poseł Marcin Porzucek: Merytorycznie.)

Ale spokojnie. Tak, możemy te adresy merytorycznie wymieniać.

(Poseł Andrzej Halicki: Merytorycznie to Srebrna, Telegraf... To też merytorycznie.)

Prezydentem Warszawy był śp. Lech Kaczyński i nie przypominam sobie jego inicjatywy dotyczącej kwestii reprivatyzacji. Z tego, co pamiętam, był też okres, kiedy miał możliwość przeprowadzić ją przez parlament. Żadnej inicjatywy w tym zakresie nie było. Przypomnijcie sobie, jak głosowaliście, jeżeli chodzi o małą ustawę reprivatyzacyjną, czyli to, co było pod koniec zeszłej kadencji. Nie mieliście odwagi, aby za tym głosować, więc jeżeli mówicie o zmarnowanych 8 latach, to naprawdę jesteście ostatnimi, którzy mają prawo to mówić. Wy w tej sprawie nie zrobiliście nic. My może niewystarczająco, ale podjęliśmy trud: chociażby kwestia małej ustawy reprivatyzacyjnej, chociażby kwestia polityki mieszkaniowej, którą wprowadziła Hanna Gronkiewicz-Waltz.

W wystąpieniu pana posła Krajewskiego, ale także w wystąpieniu innych mówców, też poseł Urbania o to pytał, pojawia się wątek, dlaczego tylko Warszawa. Raz jeszcze podkreślam: dekret Bieruta dotyczył tylko i wyłącznie m.st. Warszawy. Niezależnie od tego, czy będziecie państwo tworzyć, będziemy tworzyć ustawę reprivatyzacyjną dla całego kraju, zapisy dla Warszawy z tytułu tego, że tutaj był dekret Bieruta, i tak muszą być indywidualne dla m.st. Warszawy, więc teraz zarzut, że nagle Platforma zajmuje się tylko reprivatyzacją warszawską i dlatego ta ustawa jest zła, jest po prostu zupełnie, zupełnie nie trafiony.

W wystąpieniach dwóch posłów doszło chyba do niezrozumienia kwestii wynikających z art. 6, czyli

tego katalogu niejako wyłączającego grunty spod zwrotu w naturze, tak mówiąc potocznie, i ustanowienia wieczystej dzierżawy. Zwracam uwagę, że to jest konstrukcja z podwójnym zaprzeczeniem, więc tych gruntów będzie stosunkowo niewiele do zwrotu w naturze, ale żeby też uspokoić państwa, bo widzę, że ten przepis może wprowadzać pewne zamieszanie, złożymy stosowną poprawkę, aby ten przepis, to podwójne zaprzeczenie zastąpić inną konstrukcją prawną. Będzie to jasne i klarowne. Proszę mi wierzyć, panie pośle. Zwracam się do pana posła Grygłasa. To jest bardzo precyzyjny zapis, który ogranicza liczbę zwracanych nieruchomości, tak aby pomagać lokatorom, tak aby chronić substancję publiczną.

Krótki okres zgłaszania, bo to też bardzo często się pojawiało. Szanowni państwo, warto, żebyśmy jednak wiedzieli, w którym roku się znajdujemy. Jeżeli uważacie państwo, że skompletowanie od 1945 r., czyli po ponad 70 latach, danych dotyczących roszczeń jest wielkim problemem, to ja się z tym kompletnie nie zgadzam. Uważam, że ten temat powinien być zamknięty jak najszybciej, dlatego że kwestia dekretu Bieruta to kwestia niepewności lokatorów, którzy zamieszkują teraz kamienice, co do których mogą pojawić się roszczenia, ale to też kwestia jakości rozbudowy miasta, rozwoju miasta.

Jeżeli chodzi o kwestię uczynienia prezydent Warszawy odpowiedzialną za realizację tego prawa, to wydaje się, że nie ma innej możliwości, aby tak było. To m.st. Warszawa jest organem, który tak naprawdę będzie tego dokonywał. Rozumiem, że można to przerzucić na inne szczeble czy samorządu, czy władzy rządowej, ale to po prostu byłoby kompletnie nieefektywne. I teraz całkowicie abstrahuję od tego, kto aktualnie jest prezydentem miasta. Popatrzcie państwo, że kwestie wypłaty tych potencjalnych odszkodowań to jest kwestia rozpisana na 10 lat, więc odejdźcie tutaj od bieżącej polityki.

Pan poseł Lisiecki mówił o fałszowaniu testamentów, przynajmniej tak zrozumiałem pana posła. Rozumiem, że na podstawie opinii...

(Poseł Paweł Lisiecki: Nie o fałszowaniu, tylko o nabywaniu spadku.)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Ale bardzo proszę...

Posel Marcin Kierwiński:

Zwracam uwagę, że te zapisy są bardzo jasne i klarowne. Jeżeli tutaj jest cokolwiek potrzebne do uszczegółowienia, możemy na ten temat rozmawiać, bo nie mam wątpliwości co do tego, że musi być to ograniczone tylko i wyłącznie do spadkobierców prawowitych właścicieli.

(Poseł Paweł Lisiecki: Kierunek słuszny, tylko...)

Posel Marcin Kierwiński

W opiniach, które zostały zgłoszone, pojawiają się też takie zarzuty jak chociażby kwestia tego, że spadki mogłyby być fałszowane, ale powiem tak: to jest generalnie... Rozumiem, o co panu posłowi chodziło.

(Głos z sali: To jest ponadkodeksowe rozwiązanie.)

Jeżeli chodzi o to, co mówił pan poseł Zyska, mam wrażenie, że dużo było energii i emocji w tym wystąpieniu, natomiast chyba pan poseł niestety nie przeczytał tej ustawy. Jeżeli słyszę argument, dlaczego 8 lat temu nie zgłosiliśmy tej ustawy, to powiem tak: tę kwestię, kwestię dekretu Bieruta, w sposób prosty można było załatwić 26 lat temu. Nie załatwiono tego 26 lat temu i to jest zaniechanie wszystkich kolejno rządzących ekip. Jeżeli słyszę teraz, że nie zablokowano metody na kuratora, to właśnie mała ustawa restrykcyjna, właśnie ustawa zgłoszona przez posłów Platformy Obywatelskiej przy wielkim udziale Hanny Gronkiewicz-Waltz blokowała kwestię odzyskiwania na tzw. kuratora.

Poseł Lenartowicz pytała, czy była to zemsta Bieruta. Tak, można to tak interpretować, że była to zemsta Bieruta, choć zakres stosowania tego złego prawa był jeszcze gorszy niż to prawo. To trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć.

Co do pytania pana posła Świąćckiego, to wprowadzamy mechanizm dla wszystkich postępowań, które teraz trwają, dotyczący możliwości sądowej kontroli nabycia tego roszczenia. Natomiast proszę zdawać sobie sprawę, panie pośle, że do dnia dzisiejszego czy nawet do dnia wejścia w życie tej ustawy handel roszczeniami w Polsce, jeżeli nie jest prowadzony w sposób wykraczający poza polskie prawo, jest zgodny z polskim prawem. Ale my bardzo szeroko otwieramy furtkę, żeby każdy, kto chce skorzystać z tej ustawy, nawet jak ma toczące się postępowanie, skorzystał właśnie z tej ustawy, bo jest to lepsza, szybsza droga i bardziej transparentna. To też chyba ważne.

Pani poseł Tomaszewska pytała, czy ta ustawa będzie pomagać lokatorom. Będzie zabezpieczała ich interesy, pani poseł, natomiast jeżeli chodzi o osoby, które żyły w restryktyzowanych kamienicach i te kamienice już zostały zwrócone, to stosowne regulacje nie powinny być wprowadzane przy okazji tej ustawy, ale raczej przy okazji innych ustaw, ewentualnie przy udziale samorządu warszawskiego. Zresztą samorząd warszawski od kilku lat sukcesywnie takie rozwiązania stara się wdrażać. Jeżeli ma pani poseł jakieś konkretne pomysły, żeby to rozwiązać, jesteśmy naprawdę bardzo otwarci na to.

(Głos z sali: 4 mld.)

4 mld – skąd się to bierze. Szanowni państwo, zwróćcie uwagę, mówiłem o tym, uzasadniając ten projekt ustawy, że chcemy, aby ewentualne odszkodowania, bo one będą de facto tym wpływem gotów-

ki ze środków publicznych, wyliczane były, po pierwsze, na podstawie stanu nieruchomości w roku przejęcia, czyli w roku 1945, nie na podstawie aktualnej wartości tegoż gruntu ani sytuacji, która na tym gruncie ma miejsce, w tym sensie, że kiedyś były to ruiny, teraz to są kamienice. Druga sprawa – zwracam uwagę na to, że uwzględniliśmy w tym procesie także zwrot nakładów poniesionych przez cały okres użytkowania tych nieruchomości, te nakłady będą po prostu rozliczone...

(Poseł Andrzej Halicki: Odliczone.)

...odliczone, rozliczone w sensie ewentualnych decyzji zwrotowych. I te wyliczenia są jak najbardziej zasadne i jak najbardziej realne w tym kontekście. To jest sumaryczna kwota, którą powinna zamknąć się restryktyzacja warszawska.

Jeszcze tak przeglądam, czy jeszcze jakieś pytania...

(Poseł Robert Kropiwnicki: Nie, nie, już wszystko.)

Jeżeli na coś nie odpowiedziałem, to bardzo przepraszam, będę starał się podczas prac w komisjach na te pytania odpowiedzieć.

Dziękuję za wstępną chęć pracy nad tą ustawą i raz jeszcze proszę: nie traktujmy tej ustawy jak kwestii politycznej. Naprawdę wystąpienia na zasadzie, że przez 8 lat była jedna ekipa, jeden prezydent miasta w kontekście rozwiązania tego problemu, są wystąpieniami nieprawdziwymi. Tę sprawę trzeba było załatwić 26 lat temu. A z tej mównicy powiem bardzo mocno: Hanna Gronkiewicz-Waltz była jedynym prezydentem Warszawy, który tak naprawdę całościowo zaangażował się w kwestię restryktyzacji, tak aby skutki ujemne tej restryktyzacji dla Warszawy, dla warszawiaków, dla prawowitych spadkobierców były jak najmniejsze. Synonimem jej kadencji, panie pośle, naprawdę będzie rozwój naszego miasta – rozwój, który w kadencji 2002–2006 był, delikatnie mówiąc, wstrzymany całkowicie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy, zawarty w druku nr 975, do Komisji Ustawodawczej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 24 do godz. 14 min 33)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 46. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa (druk nr 1056).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Patryka Jakiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Porozmawiamy poważnie o jednej z największych afer w historii III Rzeczypospolitej. Szanowni państwo, teraz tutaj, na tej mównicy, podyskutujemy o rabunku w środku Europy. Rabunku w środku Europy wtedy, kiedy instytucje państwa, które powinny bronić tego państwa, pojechały na wakacje, albo można było powiedzieć lepiej: przesiadywały w Sowie. Porozmawiamy o tym, jak ludzi traktowało się jak bezprzedmiotowe, przepraszam, śmiecie. Porozmawiamy o tym, jak państwo zapomniało, kogo powinno bronić, czy powinno stać na straży prawa i sprawiedliwości, czy powinno stać na straży uczciwości, czy powinno bronić złodziei.

Szanowni państwo, afera reprivatyzacyjna to przede wszystkim nieruchomości. Nieruchomości warte dziesiątki, setki milionów złotych, które trafiły w niepowołane ręce. Na przykład sprawa kamienicy, którą grupa cwaniaków odkupiła za 50 zł, te symboliczne 50 zł, od starszych osób, a potem jeszcze beczelnie zażądała za to odszkodowania. To dziesiątki innych nieruchomości wartych setki milionów złotych, które trafiły w niepożądane ręce za bezcen, za beczkę, Wysoki Sejmie.

Jak było to możliwe – można by było zapytać – właśnie w środku Europy, w czasach, kiedy jesteśmy w Unii Europejskiej? Otóż było kilka możliwości. Na przykład sędziowie ustanawiali kuratorów na 140-letnie osoby albo inni cwaniacy posługiwali się numizmatami z II Rzeczypospolitej, albo jeszcze inni legitymizowali decyzją administracyjną zwykłe szmalcownictwo, Wysoki Sejmie, czy wreszcie w ratuszu nie widziano kluczowych dokumentów. Tak sobie prowadzono reprivatyzację, ale kluczowy dokument, który mógłby zmienić postępowanie, akurat przez kilka lat był niewidoczny, tak, niewidoczny dokument. Oszustwo, oszustwo, oszustwo i jeszcze raz oszustwo. Oszustwa na wielką skalę. Ale do tych oszustw, czyli do zwracania nieruchomości, Wysoki Sejmie, dochodzi jeszcze pewna beczelność,

bo reprivatyzacja to nie są tylko zwroty, to są również odszkodowania. Proszę sobie wyobrazić, że jedna osoba, która jest przedstawicielem beneficjentów całego tego proceduru, nie dość, że otrzymała zwroty na 40 mln, to jeszcze beczelnie żąda odszkodowania za podobną wartość za te wszystkie nieruchomości. Dokładnie tak jest w wielu przypadkach, Wysoki Sejmie.

Niestety w świetle tego wszystkiego, o czym mówię, doszło do najbardziej haniebnego proceduru, mianowicie do proceduru czyszczenia kamienic. Dochodziło do takich sytuacji, że grupy cwaniaków dorabiały się na niesłusznych przejęciach. W związku z tym likwidowano żłobki, przedszkola, inne nieruchomości i inne działalności publiczne, wyrzucano starszych ludzi do piwnic, na bruk, bo jakaś grupa chciała zarobić więcej pieniędzy. To było to państwo w środku Europy, które miało być zieloną wyspą.

Wysoki Sejmie, co jest najistotniejsze w tym wszystkim, w tym całym procedurze? Całkowity bezwład instytucji państw. Można by było powiedzieć, że niektóre instytucje nawet brały w tym udział, bo przecież nie mogłaby się odbyć żadna afera reprivatyzacyjna bez stołecznego ratusza, w którym rządzi przedstawiciel poprzedniego obozu władzy, bez decyzji sądów, ta afera nie mogłaby się wreszcie odbyć bez haniebnych decyzji prokuratury. W końcu przecież, szanowni państwo, jednym z głównych beneficjentów całej tej afery był szef wszystkich adwokatów w Warszawie. Czyli widzimy jak w soczewce cały układ, z którego tak często niektórzy się śmieją, cały układ III Rzeczypospolitej, cały układ państwa, jedną z największych afer III Rzeczypospolitej. Koniec, kropka.

Szanowni państwo, Wysoki Sejmie, jeżeli wszystkie instytucje państwa zawiodły, chociaż miały ponad dekadę, aby coś w tej sprawie zrobić, aby tę sprawę wyjaśnić, aby przywrócić stan elementarnej sprawiedliwości, aby pomóc tym biednym ludziom, a mimo to tego nie zrobiono, to potrzebne są nadzwyczajne środki. Dlatego zgłaszam się do Wysokiej Izby z ustawą powołującą komisję weryfikacyjną. Gdyby przyjąć rozumowanie moich poprzedników przemawiających na tej mównicy, to by oznaczało, że Platforma czy prezydent m.st. Warszawy wyjaśni tę aferę. To mniej więcej tak, jakby przyjąć, szanowni państwo, że podpalacz będzie wyjaśniał przyczyny podpalenia. Nie ma takiej możliwości. Jest to nieuczciwe. Nie wierzę w to, że jeżeli komuś przez dekadę nie udało się wyjaśnić tej afery, to nagle któregoś dnia cudownie przyjdzie do budynku i powie: tak, dzisiaj tę aferę wyjaśnię. Nie, szanowni państwo. Państwo musi mieć swoją logikę i musi mieć pewną konsekwencję postępowania. Dlatego będzie powołana komisja weryfikacyjna.

Szanowni Państwo! W skład komisji wejdzie dziewięć osób. Skład będzie podobny czy taki sam parytetowo jak np. w komisji śledczej, która działa już w Sejmie, do spraw Amber Gold, ale z jedną różnicą,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

mianowicie w jej skład będą mogli wejść eksperci – nie posłowie, a eksperci – wyznaczeni przez poszczególne partie według parytetu. Jest tutaj dodatkowy szczegół, szanowni państwo. Może to nie jest szczegół, ale bardzo istotna część tej komisji, to znaczy rada społeczna, która będzie liczyła do dziewięciu osób. Chcielibyśmy, aby w jej skład weszły osoby, które mają szczególne zasługi w ujawnianiu patologii reprivatyzacyjnej w Warszawie. Przez lata te osoby mimo swoich licznych wezwań, mimo pokazywania różnego rodzaju dokumentów były beczelnie lekceważone. Chcemy, państwo chce was upodmiotowić, pokazać, że teraz będziecie mieli szansę, że państwo zauważyło waszą ciężką pracę. Teraz będziecie mieli szansę te afery wyjaśnić, bo wcześniej państwo was lekceważyło. Dlatego będzie powołana ta komisja śledcza, znaczy komisja weryfikacyjna. Komisja weryfikacyjna będzie miała najważniejsze zalety komisji śledczej, tzn. będzie mogła działać jawnie, będzie mogła wzywać świadków, będzie mogła zbierać zeznania, będzie mogła zbierać wszystkie dokumenty od różnych instytucji i będzie miała dwie zalety, których nie ma komisja śledcza i inne instytucje, mianowicie będzie miała kompetencje, żeby działać szybko i skutecznie, czyli dokładnie tak jak oczekują tego obywatele. Dlaczego szybko? Ponieważ będzie działała według procedury administracyjnej. Gdybyśmy przyjęli, że tę aferę będą wyjaśniały sądy powszechne, które, jak ustaliliśmy już wcześniej, w części też brały udział w tym procederze, to to trwałoby latami. Postępowanie administracyjne ma tę zaletę, że może być przeprowadzone bardzo szybko według Kodeksu postępowania administracyjnego.

Po drugie, skutecznie, ponieważ komisja uzyska wyjątkowe narzędzia. To znaczy np. przewodniczący komisji będzie mógł występować do prokuratora o przeszukiwanie pomieszczeń czy zajęcie jakichś konkretnych rzeczy. Ale komisja do tego będzie mogła wnioskować o wpisy do księgi wieczystej, uchylać decyzje reprivatyzacyjne w całości bądź w części, zarządzać wielomilionowe rekompensaty. To jest bardzo ważne, Wysoki Sejmie, bo to jest ten miecz Damoklesa na tych wszystkich, którzy byli przekonani, że dorobili się na reprivatyzacji, sprzedali już te nieruchomości po pięć czy po sześć razy, jak to się mówi w cudzysłowie – czyli właścicielami tych nieruchomości są już Bogu ducha winne osoby – i są przekonani, że ten miecz ich nie dosięgnie. Nie, komisja będzie miała narzędzie, żeby wymierzyć takiej osobie, temu zbywcy, który zarobił niesłusznie miliony złotych, taką samą rekompensatę. Państwo pokaże, że może działać skutecznie.

Ale jakie jeszcze będą wyjątkowe kompetencje komisji? Oprócz zarządzania tych wielomilionowych rekompensat będzie mogła stwierdzić np. odpowiedzialność urzędnika wraz z wszelkimi konsekwencjami. Co niezwykle istotne – państwo słyszeliście

niedawno, Wysoki Sejmie, o tym, że jedna z osób zamieszanych w aferę reprivatyzacyjną teraz żąda wielomilionowych odszkodowań, te procesy trwają przed sądem – postępowanie przed komisją będzie miało pierwszeństwo. To znaczy postępowanie przed komisją będzie zawieszało postępowania odszkodowawcze, czyli do czasu wyjaśnienia sprawy zatrzymujemy postępowania odszkodowawcze.

Wysoki Sejmie, chcę powiedzieć z wielką stanowczością, że stosunek do tej komisji to jest prawdziwy test na uczciwość całej klasy politycznej. (*Wesołość na sali*) Kto chce wyjaśnić aferę reprivatyzacyjną, a kto chce bronić układu i cwaniaków. To jest sytuacja klarowna i prosta. Chcę powiedzieć, Wysoki Sejmie, że słyszeliśmy przed chwilą takie wypowiedzi, że po co komisja weryfikacyjna, wystarczy komisja śledcza, że komisja śledcza będzie lepsza. Spróbujemy rzetelnie i uczciwie zmierzyć się z faktami. Najważniejsze zalety działania komisji śledczej: wzywanie świadków – komisja weryfikacyjna też będzie mogła to robić, zbieranie zeznań – komisja weryfikacyjna też będzie mogła to robić, zbieranie dokumentów od różnych instytucji – komisja weryfikacyjna też będzie mogła to robić, transparentność, jawność postępowań – komisja weryfikacyjna również będzie mogła tak postępować, ale tu będzie nawet więcej niż jawność, ponieważ dodatkowo wchodzi rada społeczna, czyli dodatkowy element kontroli czy partycypacji społecznej. Ale co najważniejsze, Wysoki Sejmie, praca komisji śledczej kończy się raportem, z którego potem instytucje mogą wyciągać wnioski. Tu komisja będzie miała prawo podejmowania konkretnych, szybkich i efektywnych decyzji. To jest ta zasadnicza różnica.

Pojawia się też taki argument: to polityczne. Komisja śledcza nie jest polityczna, a komisja weryfikacyjna będzie polityczna? Przecież w komisji śledczej zasiadają posłowie, a tu mogą zasiąść eksperci. Gdzie jest konsekwencja, Wysoki Sejmie?

Chcę powiedzieć na sam koniec, że albo tym razem państwo pokaże siłę wobec tej zorganizowanej mafii i pokaże, że Polska to dumna wspólnota, która nie będzie pozwalała na oszustwa, rabunki i kompromitację w środku Europy, albo pokaże, że w takich sprawach jest skuteczne, albo wylądujemy na tej mieliźnie. Chcę jeszcze powiedzieć na sam koniec, Wysoki Sejmie, że w historii Polski mieliśmy już do czynienia z wieloma prywatyzacjami, reprivatyzacjami i zawsze historia była dokładnie taka sama. Jakaś grupa cwaniaczków się dorobiła. Są dziesiątki tysięcy poszkodowanych ludzi. Potem co państwo mówi? Nie da się już nic zrobić, to już są decyzje, które zapadły. Tym razem, Wysoki Sejmie, mamy wielką determinację, żeby pokazać, że nie będzie tak, jak zawsze, że tym razem państwo dorwie tę grupę cwaniaków. I ten projekt ustawy jest tego gwarancją. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko na temat ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji restrykcyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa.

W ostatnich miesiącach ujawniono gigantyczną aferę restrykcyjną w Warszawie. Bez wątpienia jest to największa i najbardziej kosztowna afra samorządowa w ostatnich 10 latach, a może nawet w historii samorządności III Rzeczypospolitej.

Wysoka Izbo! Zwrot działki przy ul. Chmielnej 70, której wartość szacowana jest na 160 mln zł, prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz nazwała pochopną decyzją. Liczę na to, że dzięki pracy komisji powołanej przez Sejm dowiemy się, ile takich skandalicznych pochopnych decyzji było wydanych w latach 2007–2016. Rządząca Warszawą przez 10 lat Platforma Obywatelska nie chce lub nie potrafi wyjaśnić afery restrykcyjnej. Hanna Gronkiewicz-Waltz po wybuchu afery zamiast honorowo ustąpić ze stanowiska, ucieka cały czas przed odpowiedzialnością, a winą obarcza podległych jej urzędników, nad którymi, co warto dodać, sprawowała również przez kilka lat bezpośredni nadzór. Gdyby decyzje o restrykcyjności były wydawane z poszanowaniem obowiązującego prawa, w sposób rzetelny oraz sprawiedliwy, wówczas nie doszłoby do tej afery. Aby kompleksowo uregulować prawo do znacjonalizowanych na mocy dekretu Bieruta nieruchomości, w pierwszej kolejności należy zlikwidować negatywne skutki decyzji podjętych przez ostatnie 10 lat przez władze Warszawy.

Celem ustawy jest powołanie komisji, która będzie organem administracji publicznej. Zadaniem komisji będzie weryfikacja wydawanych dotąd decyzji restrykcyjnych oraz występowanie do właściwych organów w razie stwierdzenia okoliczności sprzyjających wydawaniu decyzji restrykcyjnych z naruszeniem prawa lub popełnianiu przestępstw bądź utrudniających ich ujawnianie.

W sprawie afery restrykcyjnej można albo powołać komisję i wyjaśnić aferę, albo nie robić nic, czyli poprzez bierność akceptować obecny stan rzeczy. A ten obecny stan rzeczy to raj dla handlarzy roszczeniami i właścicieli kamienic. Poprzez powoła-

nie komisji proponujemy wyjaśnienie afery. Chcemy dać wyraźny sygnał. Warszawiacy zasługują na to, żeby stolica Polski była stolicą uczciwości, żeby była postrzegana przez inne samorządy jako wzór. Mam nadzieję, że powstanie komisji będzie końcem bezkarności sprawców i końcem bezsilności warszawiaków, którzy nie mogli niestety w tej sprawie liczyć na wsparcie ze strony warszawskiego ratusza. Przy komisji przewiduje się powołanie społecznej rady, o której wspominał pan minister Jaki, stanowiącej organ opiniotwórczy oraz doradczy dla komisji. Społeczna rada nie tylko będzie sprzyjała rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego, ale także przyczyni się do zwiększenia transparentności weryfikacji procesu restrykcyjności.

Wysoka Izbo, przy zwrotach nieruchomości wielokrotnie dochodziło do fałszowania dokumentów, uchybień administracyjnych oraz pozbawiania praw do własności prawowitych właścicieli nieruchomości lub ich spadkobierców. Nadzwyczajne rozwiązania są niezbędne do wyjaśnienia i zakończenia tej nadzwyczajnej afery. Komisja powołana przez Sejm wyposażona będzie w szczególne uprawnienia pozwalające rozwiązać problemy nadużyć i patologii powstałych w Warszawie w ostatnich 10 latach. Nieuczciwe zwroty kamienic z lokatorami, pamiętajmy o tym, to tragedie setek, a nawet tysięcy warszawskich rodzin, które z dnia na dzień pozbawiane były przez handlarzy roszczeniami dachu nad głową. W restryktyzowanych nieruchomościach przy całkowitej obojętności władz ratusza występowało rażące naruszenie praw lokatorów, co skutkowało również usunięciem mieszkańców Warszawy z ich lokali. Nam, szanowni państwo, nie jest obojętny los lokatorów z restryktyzowanych kamienic. W tym miejscu trzeba powiedzieć wprost: dość przyzwolenia na nieuczciwą działalność czyszcicieli kamienic. Ustawa ma na celu ochronę tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy, nie zaś tych, którzy zarabiali na ludzkich tragediach, jak to miało miejsce do tej pory.

Wysoka Izbo, powołując komisję weryfikacyjną, przywracamy Polakom elementarne poczucie sprawiedliwości i chcemy odbudować zaufanie do samorządu warszawskiego i skuteczność instytucji państwa. Projekt ustawy powołujący komisję weryfikacyjną przeszedł całą ścieżkę legislacyjną w rządzie, jest zgodny z konstytucją. Komisja będzie działała na podstawie i w granicach prawa. Jestem przekonany, że to będzie początek dobrych zmian w Warszawie. *(Dzwonek)*

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można by rzec: hadko słuchać. Tak pięknie mówicie, że będziecie walczyć, że tak będziecie strasznie niszczyć tych złoczyńców. Ja wam w tym gorąco kibicuję, naprawdę, tylko pamiętajcie, że państwo musi działać w granicach i na podstawie prawa.

(Poseł Jarosław Krajewski: O tym mówiłem.)

I każdy organ władzy, dopóki obowiązuje obecna konstytucja, musi przestrzegać art. 7. Nie możecie wychodzić poza granice prawa. A to, co państwo proponujecie tą ustawą, to jest potwór legislacyjny. To jest coś, czego demokratyczne państwo prawa jeszcze nie widziało i nie zobaczy. Naprawdę się cieszę, jak wy mówicie z taką wielką determinacją o tej walce, tylko sięgnijcie jeszcze po rozum do głowy, naprawdę. Zaczynjcie myśleć i pytać prawników, jak to skutecznie robić. Nie miejcie takiej woli, dążenia politologicznego: będziemy robić wszystko, co nam w duszy zagra, ponieważ mamy władzę. Władza jest ograniczona. Nawet jak powołacie tę komisję, stworzycie potwora, który łamie wszelkie zasady trójpodziału władz. Proszę zobaczyć, co chcecie zrobić. Chcecie pod przewodnictwem ministra z udziałem posłów wkraczać w decyzje sądu.

(Poseł Jarosław Krajewski: Nie.)

Chcecie tak naprawdę w jednym organie pomieszać trzy władze, a to jest elementarne naruszenie zasad państwa prawa, które mówią o tym, że władze muszą być od siebie rozdzielone. Chcecie państwo, żeby ten potwór prawny był skuteczny, więc dajecie mu bardzo mocne kompetencje. I dobrze, tylko kto za to będzie odpowiadał? Kto na końcu będzie zwracał te wszystkie pieniądze, które wy niby odbierzecie od tych ludzi? Kto będzie płacił odszkodowania później po wyrokach sądów administracyjnych, gdzie ci ludzie wygrają wszystkie sprawy? Przecież to jest ewidentne. Jak wy chcecie zrobić, żeby komisja występowała do prokuratora o przeszukanie? Co to ma być za organ? Proponujecie, aby komisja nakazywała wpisy do ksiąg wieczystych z możliwością zakazu zbywania nieruchomości. To są kompetencje sądu. A już całkowitym kuriozum jest to, co proponujecie, aby komisja mogła wstrzymywać postępowania w organach władzy publicznej. To może jeszcze by przeszło, ale w sądach, w sądach administracyjnych, powszechnych, jeszcze w Sądzie Najwyższym? Chcecie, żeby ta komisja, ten wasz twór mógł ingerować w pracę Sądu Najwyższego. To jest niemożliwe. Dopóki obowiązuje obecna konstytucja, dopóki szanujemy obowiązujące prawo, jest niemożliwe, żeby jakikolwiek organ władzy publicznej, nie mówiąc już o takiej dziwnej komisji, wpływał na decyzje sądu powszechnego czy Sądu Najwyższego. Na organy władzy publicznej, proszę bardzo, w ramach władzy wykonawczej można robić dużo więcej, ale nie można ingerować we władzę sądowniczą. I to są główne zarzuty. Komisja ku uciesze ludu podejmie decyzję, będzie przesłuchiwać, ściagać, proszę bardzo, a potem ci lu-

dzie pójdą do sądu administracyjnego i wygrają wszystkie procesy. Pójdą do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu i wygrają procesy. I państwo polskie będzie zwracało pieniądze, będzie płaciło odszkodowania, ale was już wtedy nie będzie. Mielśmy do czynienia z Macierewiczem, który uprawiał radosną twórczość, a później państwo polskie przeproszało, płaciło odszkodowania i musieliśmy się wszyscy wstydzić, że kiedyś był taki minister. I teraz również będziemy się wstydzić za decyzje takiej komisji.

Chcecie robić cyrk polityczny tam, gdzie zapadają ważne decyzje gospodarcze i administracyjne. Uważam, że należy przemyśleć ten sposób, bo macie determinację, my również mamy determinację, żeby walczyć z nielegalnymi procedurami. I to jest słuszne, tylko trzeba to zrobić tak, żeby to było trwałe i legalne, a nie ku radości ludu i gawiedzi wszelakiej, za co później trzeba będzie płacić w sądach.

Z tego względu uważamy, że ten projekt jest kompletnie nieprzygotowany. Nie przedstawiono żadnej opinii, ani Biura Analiz Sejmowych, ani na temat konstytucyjności. No, to się nie mieści w granicach konstytucji i ta komisja nie ma prawa funkcjonować legalnie. Z tego względu składamy wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Uważamy, że projekt nie nadaje się do dalszego procedowania. Jeśli chcecie, wymyślcie sensowny sposób, a najlepiej pracujcie nad ustawą reprivatyzacyjną (*Dzwonek*), o której była mowa wcześniej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tomasz Rzymkowski, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa.

Wymieniony projekt ustawy reguluje szczególny tryb postępowania w przedmiocie usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa, kwestie organów właściwych dla tego postępowania oraz skutków cywilnoprawnych decyzji wydanych w tym postępowaniu. Przewiduje on utworzenie komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych. Zadaniem komisji ma być także występowanie do właściwych organów w razie stwierdzenia w toku postępowania przed komisją istnienia okoliczności sprzyjających wydaniu decyzji z naruszeniem prawa lub popełnie-

Posel Tomasz Rzymkowski

niu przestępstwa bądź utrudniających ich ujawnienie. Przy komisji ma działać społeczna rada będąca organem opiniodawczo-doradczym.

Według przepisów proponowanej ustawy przewodniczący komisji może wystąpić do prokuratury z wnioskiem o przeszukanie pomieszczeń lub innych miejsc lub zajęcie rzeczy w celu zabezpieczenia dowodu w sprawie lub zabezpieczenia zwrotu równowartości nienależnego świadczenia. Według proponowanych przepisów komisja przeprowadza w postępowaniu rozprawę jawną, ale jawność może być wyłączona z uwagi np. na bezpieczeństwo państwa, zagrożenie spokoju i porządku publicznego, a więc praktycznie zawsze, bo pojęcie zagrożenia spokoju, porządku publicznego jest bardzo szerokim pojęciem i nieostrym. Posiedzenia poza komisją są niejawne.

Do kompetencji komisji należą wezwania na rozprawę stron, świadków i biegłych. Dla osób, które na wezwanie się nie stawia lub opuściły rozprawę bez zezwolenia kierującego rozprawą, przewidziana jest kara grzywny od 1000 zł do 3000 zł. Do kompetencji komisji należy możliwość, w drodze postanowienia, nakazania wpisu w księdze wieczystej ostrzeżenia o toczącym się postępowaniu rozpoznawczym, a w przypadku decyzji niebędącej decyzją, która wywołała nieodwracalne skutki prawne, także ustanowienie zakazu zbywania lub obciążania nieruchomości. Wniosek taki składa komisja.

W sytuacji powzięcia informacji o toczącym się przed organem administracji, sądem administracyjnym, sądem powszechnym czy też Sądem Najwyższym postępowaniu dotyczącym decyzji reprivatyzacyjnej albo postępowaniu o zapłatę odszkodowania lub wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości, toczącym się na skutek wydania decyzji reprivatyzacyjnej, komisja zawiadamia organ lub sąd o wszczęciu postępowania rozpoznawczego. Postępowanie przed organem lub sądem podlega zawieszeniu.

Nie wymieniając kolejnych kompetencji komisji, można ogólnie stwierdzić, że wedle niniejszego projektu komisja staje się quasi-organem sądowym, ma bardzo rozległe kompetencje i – o czym mówił przedmówca – łączy w sobie praktycznie wszystkie możliwe gałęzie władzy, które przewiduje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, przy jednoczesnym braku przymiotów niezawisłości i bezstronności podczas postępowania. Jest to całkowicie partyjno-rządowa inicjatywa.

Warto podkreślić, że dziś część opozycji złożyła projekt uchwały w celu powołania komisji śledczej, która nie będzie, tak jak ten przedłożony projekt ustawy, skupiała się tylko i wyłącznie na sytuacji m.st. Warszawy, ale będzie dotyczyła sytuacji całej Polski, tej patologii, jaką mamy od 27 lat, dotyczącej bandyckiej reprivatyzacji i wszystkich nadużyć związanych z tym procederem. (*Dzwonek*) Konstrukcja, która jest zaproponowana w tym projekcie, jest naszym zdaniem niezgodna z konstytucją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Paweł Pudłowski, Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trudno w ograniczonym czasie lepiej scharakteryzować dziką reprivatyzację, niż uczynił to pan minister. Rzeczywiście mieliśmy do czynienia z czymś skrajnym. Nie wymieniając tych wszystkich elementów, o których mówił pan minister, chciałbym zwrócić uwagę na sprawę 40 tys. osób, które straciły swoje domy. Chciałbym zwrócić uwagę na to, że niektórzy, ci, którzy byli za bardzo dociekliwi, stracili swoje życie. A na to wszystko władza miała zamknięte oczy. My jako Nowoczesna chyba jako pierwsi w sierpniu tego roku zwróciliśmy uwagę opinii publicznej na ten proceder i żądaliśmy dymisji pani prezydent, żądaliśmy wyjaśnienia tej sprawy. Skutkiem tych pierwszych konferencji, jak sądzę, jest dzisiaj procedowana ustawa.

Jednakże projekt ustawy o komisji weryfikacyjnej naszym zdaniem jest niekonstytucyjny. Art. 1 ust. 1 projektu reguluje szczegółowy tryb, którego nie zna konstytucja. Sytuacja taka powoduje jej naruszenie w szczególności przez niezgodność z art. 10, tj. podział władzy, rozdział tej władzy, i art. 175 konstytucji – wyłączność sądów w zakresie sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Ponadto komisja w swoim zamierzeniu ma prawo w drodze postanowienia nakazywać wpis w księdze wieczystej, o czym mówił mój poprzednik wypowiadający się w imieniu Platformy Obywatelskiej. Komisja może oprócz tego zawiesić każde postępowanie sądowe, w tym postępowanie przed Sądem Najwyższym – to już kuriozum – bez udziału tego sądu – art. 23 projektu. Komisja ma ponadto możliwość wydawania orzeczeń quasi-sądowych zasadzających obowiązek zwrotu równowartości nienależnego świadczenia – w art. 28.

Postawiliście nas państwo tym wnioskiem w bardzo trudnej sytuacji, być może taki był zamiysł polityczny waszego projektu, bo mamy potworne naruszenia i sprawy do wyjaśnienia. Ja nie wiem, czym kierowali się czyściciele kamienic, gdzie mieli swoje serce. Czy tłumaczyli sobie to tym, że to jest tylko ich praca? Czy tłumaczyli sobie to tym, że jeśli nie oni, to robi to ktoś inny? I wobec tej całej troski o to, co się działo, chęci wyjaśnienia tego, rozliczenia, zadośćuczynienia dostajemy projekt stworzenia komisji weryfikacyjnej, który jest niezgodny z prawem.

Przyznam się państwu, że będąc młodym człowiekiem, brałem udział w zawodach taekwondo. I zawodnik w pewnym momencie, może nie każdy, ale ja tak, traci tak naprawdę sport na rzecz pewnego atawizmu, na rzecz działania zautomatyzowanego. I myślałem, że mamy do czynienia tutaj, panie ministrze,

Posel Paweł Pudłowski

z czymś właśnie takim. Idziecie za daleko, łamiecie konstytucję. Pan w swojej wypowiedzi powiedział, że państwo musi mieć swoją logikę. Tak, państwo musi mieć swoją logikę. Pan minister powiedział, że jest to test na uczciwość klasy politycznej. Tak, jest to test na uczciwość klasy politycznej, również waszej jej części.

Powracając do kwestii wyboru. To niekonstytucyjna komisja, ale jednak chcąc to wyjaśnić, bo jest też ogromny dramat ludzi wymagający tego wyjaśnienia. Szanowni państwo, gdyby nie Zespół ds. Uregulowania Stosunków Własnościowych, który dzisiaj rano zebrał się i podjął uchwałę w celu zbadania prawidłowości i legalności działania organów i instytucji publicznych w procesie reprivatyzacji, gdyby przewodniczący czterech klubów poselskich: Europejskich Demokratów, PSL, Nowoczesnej i Kukiz'15, nie poparli tego projektu i gdyby 86 posłów nie podpisało się pod wnioskiem, który został złożony dzisiaj przed godz. 12 do pana marszałka, bylibyśmy w tak trudnej sytuacji, dywagowalibyśmy, co mamy zrobić. Na szczęście mamy wybór. Państwo również macie ten wybór. Jest zgłoszony wniosek o powołanie komisji śledczej do rozwiązania tych wszystkich spraw, do wyjaśnienia tych spraw, do rozliczenia i do zadośćuczynienia. Jest to środek prawny. Prawo przewiduje komisję śledczą.

Dlatego właśnie jako klub Nowoczesna wnioskujemy o odrzucenie w pierwszym czytaniu państwa projektu. Nie można dzisiaj dzikiej reprivatyzacji wyjaśniać dziką komisją, tym bardziej że nie trzeba, bo mamy wybór. Mamy projekt, mamy złożony u marszałka wniosek, który państwo również możecie poprzeć. Jeśli chodzi o jedną w państwa projekcie rzecz, z którą szczególnie się zgadzamy, to jest ta rada społeczna. I jeśli państwo przystąpiacie do realizacji pomysłu powołania komisji śledczej – w zamian za państwa komisję – chcielibyśmy, aby ten pomysł państwa tam wprowadzić, żeby rada społeczna złożona z tych osób, które zauważały to od dawna, sygnalizowały te problemy, również była tam obecna i by jej głos był wysłuchany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych

dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa.

Projekt ma na celu przywrócenie ochrony interesu społecznego poprzez usunięcie naruszeń prawa, które wystąpiły w trakcie wydawania decyzji w oparciu o przepisy tzw. dekretu Bieruta – tyle teorii. Analiza przepisów ustawy rozwiewa wszelkie wątpliwości, co projektodawcy chcą przepchnąć przez Sejm. Projektu ministra sprawiedliwości konstytucjonalności nie nazywają komisją weryfikacyjną do spraw reprivatyzacji, tylko otwarcie mówią, że jest to trybunał ludowy, superkomisja śledcza z wielkimi uprawnieniami. I rzeczywiście kwalifikacje nie są ważne, praktycznie występuje pełna dowolność w powołaniu zarówno komisji, jak i rady społecznej. Niepokojące jest to, że twór, jakim ma być komisja, będzie posiadał uprawnienia i sądu, i prokuratury. Będzie mogła ona prowadzić przeszukania, wymierzać dotkliwe kary finansowe, wydawać decyzje bez, w mojej opinii, wymaganych kwalifikacji i umocnienia konstytucyjnego. Może np. uchylić decyzję reprivatyzacyjną w całości lub w części. Może uznać, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem, i sprawę umorzyć. Należy pamiętać, że sprawy dotyczące reprivatyzacji nie są sprawami prostymi. Postępowanie w sądach toczy się wielokrotnie latami, oczywiście ze względu na skomplikowany ich charakter. Na to odpowiedź ma obecny tutaj minister Jaki: Myślę, że z początkiem I kwartału przyszłego roku komisja weryfikująca reprivatyzację będzie mogła przywracać elementarną sprawiedliwość. Obawiam się, że ta sprawiedliwość będzie wyłącznie wolą jednej partii. Nie chciałbym, żeby działania komisji służyły walce politycznej, ale tego wykluczyć nie można.

Zastanawiające jest, że komisja ma rozwiązać wszystkie sprawy związane z reprivatyzacją warszawską. To ok. 4 tys. skomplikowanych przypadków. Sądy sobie, prokuratura sobie, a komisja wyjaśni wszystko. Pozostaje tylko pytanie, co z niezależnym jeszcze i niezawisłym sądownictwem. Może na podstawie bliźniaczej ustawy uchwalić, że w Polsce nie jest potrzebny wymiar sprawiedliwości, sądowniczy, tylko wystarczy w każdym mieście mianować dwie, trzy osoby, taką quasi-komisję?

Wracając do meritum. Zatrważające jest sformułowanie ministra, że komisja będzie miała kompetencje np. do wymierzania rekompensat. Jeżeli komisja uzna, że jakaś osoba ukradła 20 mln, „wzbogaciła się” na zakupie nieruchomości o 20 mln zł, to komisja będzie mogła wymierzyć rekompensatę w postaci tychże 20 mln. I komisja będzie robiła to szybko. Zaskakująca wiara w kompetencje komisji, a zarazem wielkie pole do nadużyć. Jeśli ktoś ukradł 20 mln, to niech prokurator generalny uruchomi odpowiedni nadzór nad prokuraturą, niech zostanie powołana komórka złożona z prokuratorów, którzy znają się na tego typu przestępstwach, niech zbiorą materiał dowodowy, a sądy skazą przestępców. Czy przygotowując taki projekt, minister sprawiedliwości wątpi

Posel Piotr Zgorzelski

w skuteczność zreformowanej jeszcze nie tak dawno prokuratury?

Panie ministrze, moim zdaniem w obecnej sytuacji potrzebne są tylko dwie rzeczy. Pierwsza to ustawa reprivatyzacyjna, druga to powołanie kompetentnych prokuratorów do zbadania tych spraw. Ustawę reprivatyzacyjną klub PiS-u może przyjąć w ciągu jednej nocy. Komisja weryfikacyjna to tak naprawdę przyznanie się do bezsilności i atrapa. Dlatego wraz z trzema klubami parlamentarnymi złożyliśmy wniosek o powołanie komisji śledczej do zbadania nieprawidłowości w zakresie reprivatyzacji. I także w imieniu swojego klubu parlamentarnego zgłaszam wniosek o odrzucenie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa w pierwszym czytaniu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Protasiewicz, Europejscy Demokraci.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! To, że reprivatyzacja warszawska była obszarem nieprawdopodobnych nadużyć, nie ulega wątpliwości i jest faktem. I rzeczywiście szczególnie skandaliczne były dwie historie, które ujrzały niedawno światło dzienne i oburzyły ludzi – wszystkich, bez względu na to, czy wykształconych, czy niewykształconych, zamożnych czy ubogich – tj. historia działki Chmielna 70 sąsiadującej bezpośrednio z pałacem kultury oraz druga, chyba najbardziej oburzająca, historia wysokiej urzędniczki Ministerstwa Sprawiedliwości, prawniczki, która „odzyskała” chyba 38 mln, zapomniała je wpisać do swojego oświadczenia majątkowego i żąda dzisiaj jeszcze odszkodowania. Rzeczywiście można powiedzieć: to już nie Dzikie Zachód, na Dzikim Zachodzie jakieś reguły obowiązywały, był szeryf, pilnował porządku i jeśli ktoś go nie przestrzegał, szeryf zazwyczaj brał się do roboty, to Dzikie Wschód. I dobrze, że najpierw dziennikarze, a dzisiaj my, politycy, temu dzikiemu Wschodowi mówimy: stop, koniec.

Dobrze, że Platforma Obywatelska złożyła projekt ustawy. Pewnie ona nie rozwiązuje wszystkich zagadnień, które należałoby rozwiązać, ale rozwiązuje wiele. Zgadzam się z panem posłem Kierwińskim, który tu go prezentował wcześniej, że został złożony zbyt późno. I muszę powiedzieć tylko tyle, panie pośle: szkoda, że nie 4 lata temu, rok po tym, gdy rozpoczęła się poprzednia kadencja. Wiem, że powstał

zespół w ramach klubu Platformy, pan nawet był, zdaje się, członkiem tego zespołu, ale rzeczywiście żadnego projektu nie wypracowaliście. Szkoda. Szkoda tych 4 lat zmarnowanych, w tym czasie ta urzędniczka Ministerstwa Sprawiedliwości mogła tak skandalicznie dorabiać się na dzikiej reprivatyzacji.

Ale chcę też powiedzieć, że to nie tylko rządy Platformy w Warszawie czy tu, w Sejmie, są przyczyną czy ponoszą odpowiedzialność za te skandaliczne reprivatyzacyjne przypadki. Chcę przypomnieć, że za prezydentury Lecha Kaczyńskiego w Warszawie została zwrócona 32-hektarowa działka przy al. Waszyngtona. To jest przypadek, powiedziałbym, równie skandaliczny, może nie aż tak bardzo, ale blisko, prawie równie skandaliczny jak przypadek Chmielnej 70. Dlatego uważamy, że komisja, którą miały powołać rządy Prawa i Sprawiedliwości, rząd, który nawet nie co drugi dzień, nawet nie codziennie, ale rano, w południe i wieczorem odwołuje się do spuścizny pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego, będzie w tej sprawie nieobiektywna. Nie może być tak, że ktoś, kto jest zamieszany jako środowisko w dziką reprivatyzację, dzisiaj będzie tę reprivatyzację wyjaśniał, bo oczywiście wówczas gwarancji obiektywizmu, uczciwości i rzetelności nie ma. Co więcej, jeśli w swoje ręce tę komisję mają wziąć ministrowie Ziobro i Jaki, to tym bardziej trzeba być ostrożnym, więcej, tym bardziej trzeba się bać takiego rozwiązania. Historia Józefa Piniora i prokuratora, który najpierw publicznie tłumaczył się z tego, że składa wniosek o areszt tymczasowy, chociaż bardzo by tego nie chciał – pytanie, dlaczego, kto go do tego przymusił – jest jakby najlepszą ilustracją tego, że panowie Ziobro i Jaki powinni się od wyjaśniania takich spraw, w których zwłaszcza są zamieszani ich kole-dzy, być może nawet dzisiaj wysocy urzędnicy tego rządu, którzy kiedyś byli urzędnikami magistratu, za czasów prezydentury pana Lecha Kaczyńskiego, trzymać z daleka. Dlatego przystaliśmy na propozycję, którą złożył nam klub Nowoczesnej. Będziemy głosować przeciwko temu projektowi ustawy, nie chcemy komisji wyjaśniającej reprivatyzację, która będzie w rękach ministra Ziobry i ministra Jakiego, jesteśmy natomiast za komisją śledczą i podpisaliśmy się pod wnioskiem o jej powołanie. Uważamy, że w tym Sejmie, nawet przy takiej kompozycji politycznej, z jaką mamy do czynienia, komisja śledcza przy wszystkich swoich uprawnieniach, które daje jej konstytucja, daje jej regulamin Sejmu, będzie najlepszym ciałem do tego, ażeby wyjaśnić wszystkie – wszystkie, zarówno platformiane, jak i pisowskie – przypadki zaniechań przy procedurach reprivatyzacyjnych, które miały miejsce w Warszawie i które doprowadziły z jednej strony do takich skandali, o których mówiłem, a z drugiej strony do ogromnego nieszczęścia ludzi, którzy byli wyrzucani ze swoich mieszkań, czasami mieszkań dziedziczonych po rodzicach, a nawet dziadkach. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Przechodźmy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przez ostatni rok w tej Izbie wiele było tragicznych ustaw autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, przechanych kolanem, pod osłoną nocy. Mało co już nas może zaskoczyć. Muszę jednak powiedzieć, że ta propozycja przekracza wszystko, co w ostatnich latach widziała ta Izba. Wydawało się, że czasy sprawiedliwości bolszewickiej, czasy sprawiedliwości ludowej, pogoni za kułakami, bumelantami, sabotażystami mamy już za sobą. Nic bardziej mylnego – te czasy wracają. Wracają w projekcie dotyczącym komisji weryfikacyjnej. Ustawa, którą dzisiaj proponujecie, nie rozwiązuje żadnego problemu m.st. Warszawy, nie rozwiązuje problemów wynikających z dekretu Bieruta, ale sama w sobie jest godnym następcą dekretu Bieruta – tak samo dobrze wprowadza władzę ludową. Gdyby wasze intencje nie były tak bardzo jasne, to powiedziałbym, że to jest gniot gniotów prawnych. No ale wasze intencje są bardzo jasne – prawo nie obowiązuje, konstytucja nie obowiązuje, ważne są tylko polityczne igrzyska.

I pytanie. Czemu jeśli chodzi o wymóg dotyczący zasiadania w komisji, niezawisłość i bezstronność zamieniliście na nieposzlakowaną opinię? Czy może dlatego, aby w tej komisji mogli zasiadać lojalni wobec was, z Nowogrodzkiej, Pisiewicz? Przypomnę, że według waszych standardów Misiewicz (*Dzwonek*) i Piotrowicz to są osoby o nieposzlakowanej opinii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja już dzisiaj z tej mównicy, mówiąc o prywatyzacji czy reprivatyzacji warszawskiej, nazwałam tę sytuację zemstą Bieruta, bo najpierw podeptano wszystkie cywilizowane reguły, wyzuwając z własności warszawiaków, a następnie w testamencie pozostawione zostało na-

rzędzie do wykorzystania wolnościowych reguł, które zostały przywrócone w Polsce, do tego, by te reguły podeptać. Ale teraz, słuchając młodego człowieka, wiceministra prezentującego ten pomysł, myślę sobie, że Bierut byłby zbyt mały na taki pomysł. To jest jednak zemsta, myślę, Stalina prawie, bo dzisiaj funduje się nam czerezwyczajkę o kompetencjach, których mógłby Sąd Ostateczny pozazdrościć, przesiąkniętą takim stricte sowieckim myśleniem o władzy, o ustroju, depreczując wszystkie zdobycze cywilizacyjne, nie mówię o trójpodziale władzy, ale cywilizacji rzymskiej dotyczącej prawa.

Mam tylko pytanie: Jeśli przypadkiem przed oblicze tej nadzwyczajnej komisji weryfikacyjnej trafi jakiś przypadkowy syn cieśli, czy będzie mógł liczyć na ulaskawienie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Warszawiacy czekają na kompleksowe rozwiązania. Tym kompleksowym rozwiązaniem jest ustawa o dużej reprivatyzacji, która raz na zawsze ureguje kwestie nieruchomości na terenie m.st. Warszawy, która zablokuje sprzedaż roszczeń, którymi miała się zajmować ta komisja weryfikacyjna, która trochę jest już nazwana w mediach komisją inkwizycyjną. Bo pamiętajmy, że sprawa reprivatyzacji dotyczy wszystkich ekip, również ekipy Lecha Kaczyńskiego, komisarzy rządów premierów Prawa i Sprawiedliwości, w tym Jarosława Kaczyńskiego. Przypomnijmy, kto wydawał decyzje najbardziej kontrowersyjne, również tą związaną z ul. Nabelaka 9, gdzie mieszkała Joanna Brzeska. Kiedy oddano 32 ha działek przy al. Waszyngtona? Był to rok 2003. Łącznie 362 decyzje Lecha Kaczyńskiego i jego komisarzy – bardzo kontrowersyjne, panie ministrze, bo żadna z nich nie była sprawdzana z rejestrem umów indemnizacyjnych w Ministerstwie Finansów. W przypadku 362 decyzji nie sprawdzano, czy wypłacono już odszkodowania obywatelom innych krajów. To są sprawy (*Dzwonek*), którymi powinniśmy się zająć, ale na pewno nie w niekonstytucyjnym ciele, jakim jest komisja weryfikacyjna, którą proponujecie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Pani poseł dostarczyła na piśmie swoje pytanie^{*)}.
Głos ma pan poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska.

Posel Andrzej Halicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Proste pytanie, skoro pan minister odwołuje się do braków aktów legislacyjnych. Wszyscy wiemy, że dzisiejszy stan rzeczy wynika z nieudanych prób przeformowania, uchwalenia – skutecznego uchwalenia, bo raz mieliśmy weto Aleksandra Kwaśniewskiego – ustawy reprivatyzacyjnej, która uporządkowałaby podstawy prawne w Warszawie. Jak pan chce to zrobić, skoro komisja tym zajmować się nie może, w przeciwieństwie do komisji śledczej? Dlatego proszę nie mówić, że nie popieramy tej komisji, bo ja popieram, podpisałem się pod tym, deklarowałem to od razu na samym początku.

(Posel Piotr Zgorzelski: A kto powiedział?)

I drugie pytanie. Skoro to ma być test uczciwości, bo tak pan deklaruje, rozumiem, że pierwszą weryfikacją będzie kwestia Srebrnej. To byłby test uczciwości, bo rzeczywiście od tego komisja weryfikacyjna powinna zacząć, od takiego postępowania: kto, jak, kiedy i dlaczego. (Oklaski)

(Posel Jarosław Krajewski: Ale to nie była reprivatyzacja.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ma na celu przywrócenie ochrony interesu społecznego przez usunięcie naruszeń prawa, takich jak m.in. fałszowanie dokumentów czy uchybienia proceduralne w trakcie postępowania administracyjnego. W uzasadnieniu projektu wskazuje się, że ilość wymienionych powyżej nieprawidłowości wymaga podjęcia działań nadzwyczajnych. W związku z powyższym zwracam się z pytaniem o to, z jaką skalą zjawiska mamy do czynienia, jakiej liczby postępowań ono dotyczy oraz jaka jest wysokość związanych z nim konsekwencji finansowych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wasz projekt to tak naprawdę pisana na zamówienie polityczne doraźna atrapa zarówno w zakresie przedmiotowym, jak i terytorialnym. Moje pytanie brzmi następująco: Dlaczego komisja nie jest w stanie objąć swoim obszarem działania np. spraw związanych z dekretem o reformie rolnej czy o nacjonalizacji? Czy spadkobiercy lub być może ci jeszcze żyjący, którzy utracili swoje mienie w wyniku tych haniebnych dekretów, są ludźmi gorszej kategorii?

Z tego właśnie powodu jesteśmy za tym, aby Sejm powołał komisję śledczą. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Andrzej Melak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Melak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Posłowie i Posłanki! Chciałbym powiedzieć – tak, dekret Bieruta jednych pozbawił własności, a drugim dał nieograniczoną możliwość grabienia mienia, którego wartość wielokrotnie przekracza miliardy złotych. Chciałbym zadać pytanie: Czy prawdą jest, że niektóre reprivatyzowane kamienice natychmiast po zmianie właściciela były wykreślane z rejestru zabytków, aby umożliwić ich nabywcom niekontrolowaną rozbudowę i adaptację bez nadzoru konserwatora zabytków? Czy prawdą jest, że w stosunku do działek, które w ten sposób zostały odzyskane w iście ekspresowym tempie, zmieniano plany zagospodarowania przestrzennego, podnosząc wielokrotnie ich wartość i przystosowując je do zapotrzebowania nowych nabywców? Następne pytanie: Jak długo będzie pracowała komisja weryfikacyjna? Następne: (Dzwonek) Jaka będzie jej skuteczność? Czy prezydent miasta może w ramach swoich przepisów zastąpić komisję weryfikacyjną? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Nowoczesna.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chcecie państwo powołać do życia nowy twór prawny, który będzie nazywać się komisją weryfikacyjną. To bardzo niebezpieczny pomysł. Takiej komisji jeszcze w Polsce nie było. Ten pomysł ma się nijak do konstytucji. Brak jakiegokolwiek logiki w naszym działaniu, bo przecież prowadzonych jest już kilkadziesiąt spraw prokuratorskich. Ta komisja ma zastąpić takie organy państwa jak sądy i prokuratura. Będzie mogła odbierać zwrócone już nieruchomości, przyznawać rekompensaty, i to ogromne pieniądze. Będzie również dokonywać wpisów w księgach wieczystych. Wszystko to mają robić politycy z przewodniczącym, którym ma być jeden z wiceministrów sprawiedliwości. Pan Patryk Jaki mówi o mieczu Damoklesa. Wolę, proszę państwa, żeby ten miecz był w rękach organów wymiaru sprawiedliwości niż w rękach młodego wiceministra. Ta afera jest ogromna i chciałbym powiedzieć z całą stanowczością, że jestem za absolutnym wyjaśnieniem jej i ukaraniem winnych, ale przez instytucje już do tego powołane. Przecież macie państwo obecnie nieograniczoną władzę, czyli wszystkie instrumenty łącznie z powołaniem komisji śledczej, na którą my się na pewno zgadzimy.

Na koniec, proszę państwa, byłby to bardzo niebezpieczny precedens, bo ja się boję, że może wam przyjść do głowy powoływanie takich trybunałów ludowych w następnych sprawach (*Dzwonek*), a na to nie może być naszej zgody. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek muszę podkreślić wielowymiarową niekonstytucyjność ustawy o powołaniu komisji weryfikacyjnej, ponieważ to, panie ministrze, że przyzwyczailiśmy się już do tego, że państwo to potrafią i łamią konstytucję, nie znaczy, że za każdym razem trzeba to robić, i nie znaczy, że nie należy o tym mówić głośno. Komisja weryfikacyjna ma m.in. mieć prawo w drodze postanowienia nakazać wpis w księgę wieczystej, co jest kompetencją zastrzeżoną wyłącznie dla sądów. Podstawa działania komisji ma opierać się na szeroko określonym interesie społecznym. Tylko pytanie brzmi, czy interes społeczny jest ponad konstytucją i w jaki sposób ten interes społeczny będzie przez państwa określany. Szanowni państwo, niezależnie od słusznych intencji projektodawcy i społecznej wagi problemu, który musi zostać wyjaśniony,

trzeba pamiętać, że powołanie takiego nadsądu stoi w sprzeczności z prawem, ponieważ łączy kompetencje władzy ustawodawczej i władzy sądowniczej.

Mam pytanie do państwa oraz do pana ministra: Czy poprą państwo wniosek klubów opozycyjnych, wszystkich klubów opozycyjnych w tym momencie, o powołanie komisji śledczej do spraw reprivatyzacji? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Krajewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań do pana ministra, żebyśmy mogli dowiedzieć się, jaka jest skala nieprawidłowości, o których mówimy: afera reprivatyzacyjna. Ponieważ przez 9 lat byłem radnym miasta, pomagałem wielu lokatorom z takich reprivatyzowanych kamienic, niestety przy obojętności warszawskiego ratusza, więc zdaję sobie sprawę, o których adresach mówimy i dlaczego. Ale chciałbym, żebyśmy mieli jasną informację, ile postępowań prowadzi prokuratura w sprawie warszawskiej reprivatyzacji i ilu prokuratorów jest zaangażowanych w wyjaśnianie afery reprivatyzacyjnej.

Panie ministrze, chciałbym podzielić się tą informacją z Wysoką Izbą, ponieważ wystąpiłem do warszawskiego ratusza w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej z pytaniem, ile zawiadomień do prokuratury skierował Urząd m.st. Warszawy w latach 2007–2016 w sprawach dotyczących reprivatyzacji. Otrzymałem zdumiewającą informację. Otóż zgodnie z tą odpowiedzią jest informacja, że jedynie 20 zawiadomień w ciągu tych lat 2007–2016 trafiło do prokuratury. Czy to jest prawdziwa informacja? Chętnie uzyskałbym taką informację od pana ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agata Borowiec, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrze! Wysoka Izbo! Faktem jest, że w procesie reprivatyzacyjnym w oparciu o dekret Bieruta z 1945 r. dochodziło do przestępstw, takich jak fałszowanie

Posel Agata Borowiec

dokumentów, do naruszeń proceduralnych w trakcie postępowania administracyjnego, naruszeń mających związek z nadużyciem praw podmiotowych w obrocie cywilnoprawnym, a także naruszeń godzących w interes społeczny. W konsekwencji skali występujących naruszeń i towarzyszących im negatywnych zjawisk należy uznać, że obecny stan prawny można ocenić jako sprzeczny z art. 2 Konstytucji RP.

Panie ministrze, czy prawdą jest, że komisja weryfikacyjna jako organ administracji publicznej, będąca uzupełnieniem prokuratury i sądownictwa, nie będzie wkraczać w materię zarezerwowaną dla wymiaru sprawiedliwości, o której mowa w art. 175 ust. 1 Konstytucji RP, przede wszystkim dla sądownictwa powszechnego i administracyjnego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Wojciech Wilk, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W centrum projektu, o którym mówimy, znajduje się komisja weryfikacyjna, organ o bardzo rozbudowanych kompetencjach. Pan minister widzi w nim ciało, które może być panaceum na rozwiązanie wszystkich problemów związanych z reprivatyzacją, przypomnę, problemów, które funkcjonowały również w czasach, kiedy Warszawą rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Mam co do tego pewne wątpliwości, stąd moje pytania.

Pytanie pierwsze. Jak dziewięcioosobowa komisja będzie w stanie zbadać ok. 4 tys. postępowań zwrotowych, które już zostały zakończone? Jeżeli będą sprawdzane tylko niektóre postępowania, to jaki będzie klucz ich doboru, czy aby nie polityczny?

W jaki sposób strony będą zawiadamiane o wszczęciu postępowania? Czy uważa pan, że ogłoszenie tego tylko w Biuletynie Informacji Publicznej jest wystarczającą formą? Czy nie uważa pan, że to prokuratura powinna podejmować większą aktywność i działać chociażby na podstawie art. 174 Kodeksu postępowania administracyjnego? Ostatnie pytanie. Czy Ministerstwo Sprawiedliwości korzystało z art. 161 Kodeksu postępowania administracyjnego, który pozwala wzruszyć każdą wszczętą decyzję? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, co do zasady to ja się z panem zgadzam, że te wielkie – trzeba powiedzieć otwarcie – te wielkie przestępstwa, które kończyły się taką dziką prywatyzacją, są jakąś wielką skazą, kiedy patrzymy na nasze państwo, kiedy patrzymy na instytucje, z tym że one nie dotyczą tylko i wyłącznie Warszawy. Mam takie wrażenie, że państwo zajęliście się tą Warszawą tylko dlatego, że w pewnym momencie Nowoczesna zaczęła głośno podnosić ten problem. (*Wesołość na sali*) Okazało się, że jest on politycznie do wykorzystania, i państwo z tego skorzystali. Natomiast to jest trochę tak, że prowadzicie tę krucjatę tak, jak gdybyście państwo widzieli w oku wszystkich drzazgę, a belki w swoim oku nie. Dlatego o tym mówię, iż od roku dysponują państwo całym aparatem władzy, całą prokuraturą, mają państwo prokuratora generalnego, sądy, a pan minister nadal twierdzi, że państwo, że sądy, że prokuratura nie działa, że działa za wolno, że nie może odpowiednio tego rozpatrzyć, że będzie to się wlekło nie wiadomo jak długo. No to jest pytanie o sprawność w tym zakresie administracji, którą państwo kierują.

Panie ministrze, chciałem jednak zapytać również o to, dlaczego ten projekt nie został skierowany do rozpatrzenia przez komisję prawniczą (*Dzwonek*), i bardzo bym prosił o szczegółową odpowiedź, najlepiej na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Lata zaniedbań związanych z unormowaniem spraw związanych z funkcjonowaniem na terenie Warszawy dekretu Bieruta przyniosły swoje żniwo w postaci wybuchu afery reprivatyzacyjnej w Warszawie. Nie ma się co oszukiwać, że warszawski ratusz w tej aferze o wdzięcznej nazwie kamienica+ miał największy udział. Pomijam tutaj ewentualne sprawy karne czy korupcyjne, ponieważ tym zajmują się odpowiednie organy, ale o potrzebie powołania komisji weryfikacyjnej niech świadczy fakt, że w prokuraturze toczy się ponad 130 postępowań w sprawie zwrotów nieruchomości, a wniosków złożonych do prokuratury, m.in. przez mieszkańców, jest blisko 6 tys.

Niestety wygląda na to, że w ramach programu kamienica+ mieliśmy do czynienia z wieloma nadużyciami. Komisja weryfikacyjna ma za zadanie

Posel Paweł Lisiecki

sprawdzić, czy decyzje administracyjne wydawane w imieniu prezydent Warszawy były zasadne. Jeżeli one były niezasadne, to komisja będzie miała możliwość uruchomienia procedur mających na celu odzyskanie nieruchomości albo środków wypłacanych jako odszkodowania.

Stąd moje pytanie: Jak długo zdaniem pana ministra będzie musiała funkcjonować komisja do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie dotyczące odwołania od decyzji komisji weryfikacyjnej. Art. 29 mówi, że do decyzji i postanowień komisji stosuje się przepis art. 127 § 3 Kodeksu postępowania administracyjnego, który mówi, że nie przysługuje odwołanie od decyzji ministra lub samorządowego kolegium odwoławczego. Jaką funkcję będzie pełnił przewodniczący komisji? Wiemy, że będzie miał funkcję sekretarza stanu albo w Ministerstwie Administracji i Spraw Wewnętrznych, albo w Ministerstwie Sprawiedliwości, ale pytanie, czy szef komisji jest szefem komisji, czy jest ministrem i czy w związku z tym można zastosować ten paragraf. Jeśli nie, to chciałbym się dowiedzieć, jakie możliwości odwołania będą przysługiwały stronie, bo jeżeli okaże się, że to postępowanie na samym końcu wyłduje jako odwołanie w wojewódzkim sądzie administracyjnym, to powiem szczerze: Po co w ogóle ta komisja? Ona nie przyspieszy postępowania, tylko je opóźni, dlatego że najpierw będzie toczyć się postępowanie w komisji weryfikacyjnej, a na końcu ta ostateczna decyzja, od której osoba będzie się chciała odwołać, wyłduje w wojewódzkim sądzie administracyjnym. To jest po prostu kuriozum.

Tak że, panie ministrze, może jednak jakieś tam weryfikacje i zagłębienie do podręczników prawa by się przydały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Leśniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Idea powołania komisji daje nadzieję, że wreszcie nastąpi koniec afery reprivatyzacyjnej w Warszawie. Mam nadzieję, że dzięki pracy komisji uzyskamy więcej informacji na temat odpowiedzialności urzędników i prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz w tej sprawie.

Mam pytanie do pana ministra: Czy prawdą jest, że komisja powołana przez Sejm będzie mogła zbadać zasadność i legalność wszystkich 1986 decyzji zwrotowych podjętych z upoważnienia i na podstawie pełnomocnictwa Hanny Gronkiewicz-Waltz, w tym skandalicznej decyzji o zwrocie działki o przedwojennym adresie Chmielna 70, bezpośrednio przy Pałacu Kultury i Nauki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Patryka Jakiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Powiem tak: najważniejszy zarzut, jaki tu padł z ust przedstawiciela Platformy Obywatelskiej, brzmiał mniej więcej tak, że to jest wielki skandal – że ten projekt to jest wielki skandal – bo przecież sądy administracyjne będą przyznawały odszkodowania za te decyzje. Jest tylko jeden problem: sądy administracyjne nie przyznają odszkodowań.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, Wysoki Sejmie, że kolejny wielki skandal związany z tą komisją, który rzekomo udowadnia jej niekonstytucyjność, to jest to, że będzie ona mogła wnioskować o wpisy w księgach wieczystych i że to jest jakieś wyjątkowe uprawnienie, wykraczające, wkraczające w kompetencje dla tego organu nieuprawnione itd. To ja chciałbym przytoczyć chociażby zapisy art. 164 – postępowanie egzekucyjne w administracji – w którym przyznaje się takie kompetencje np. urzędowi skarbowemu albo ZUS-owi. To co, te instytucje będą mogły, a to, że komisja weryfikacyjna będzie miała taką samą kompetencję, to wielki skandal? Ba, art. 117 ustawy o gospodarce nieruchomościami przyznaje dokładnie takie samo uprawnienie staroście. To absurdalny zarzut, Wysoki Sejmie.

Pójdźmy dalej. Mówimy tutaj o wystąpieniu przedstawiciela Platformy Obywatelskiej. Przedstawiciel Platformy Obywatelskiej mówił, że będziemy wkraczać i będziemy zmieniać decyzję sądu. To jest brak

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

znajomości tematu. Szanowni państwo, Wysoki Sejmie, żadna nieruchomość nie została zwrócona decyzją sądu, wszystko to były decyzje administracyjne. I chciałbym powiedzieć...

(Poseł Andrzej Halicki: No nie, postępowania sądowe były.)

Sądy tylko i wyłącznie przyznawały odszkodowania na podstawie decyzji administracyjnej, ale nie badały w związku z tym tego, czy decyzja administracyjna została podjęta słusznie i merytorycznie. Po prostu uznawały, że została tak podjęta i przyznawały odszkodowania. To jest ta zasadnicza różnica, która niestety świadczy o braku znajomości tematu z waszej strony.

Chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz: prokuratura a komisja weryfikacyjna. Pada bardzo często taki zarzut z tej mównicy, wielokrotnie padało dzisiaj z tej mównicy pytanie: Przecież macie prokuraturę, to po co wam komisja weryfikacyjna? Chciałoby po to, że i prokuratura, i komisja weryfikacyjna działają na zupełnie innych ścieżkach. Prokuratura działa na podstawie Kodeksu karnego, a komisja weryfikacyjna będzie działała na podstawie Kodeksu postępowania administracyjnego. Czym innym jest postępowanie karne, a czym innym jest postępowanie administracyjne. Często jest tak, że można skazać kogoś w postępowaniu karnym, ale osobną kwestią jest rekompensata za szkody poniesione przez jednostkę samorządu terytorialnego. Rozumiem, że powinno nam zależeć na tym, żeby i jednym, i drugim obszarem zainteresowało się państwo.

Kolejny element to jest... Do komisji śledczej może przejdziemy na sam koniec. Natomiast padł tutaj ze strony przedstawicielki Platformy Obywatelskiej bardzo ciekawy argument: Co się wydarzy, jak komisja weryfikacyjna zarządzi rekompensatę dla syna cieśli? Można by było powiedzieć: biedni reprivatyzarze. Oni są tak biedni, że państwo powinno im jeszcze przyznać wikt i opierunek za swoje zachowanie. Naprawdę czasem się zastanawiam, uważam, że przekraczamy pewne bariery śmieszności w tej sprawie.

Pan poseł Małecki pytał, jak wielkie to zjawisko. Możemy mówić o decyzjach reprivatyzacyjnych, których było ponad 4 tys.

Od razu można przejść do kolejnego pytania, pana posła Wilka, w jaki sposób komisja będzie dobierała sprawy z takiej liczby spraw. To zawsze będzie suwerenna decyzja komisji. Komisja zawsze będzie mogła podjąć decyzję, którą sprawą będzie chciała się zająć w pierwszej kolejności.

Pytanie pana posła Melaka, czy komisja będzie działała szybko. W naszej ocenie będzie działała dużo szybciej niż sądy powszechne. Właśnie dlatego jest tutaj specjalny tryb administracyjny, który daje takie możliwości.

Drugie pytanie pana posła Melaka, czy pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz może zrobić to samo. Tak, Wysoki Sejmie. W ogóle rozszerzę to pytanie. Komisja weryfikacyjna będzie miała takie same prawa, jakie dzisiaj ma prezydent m.st. Warszawy. Problem polega na tym, że przez wiele lat z tych praw nie korzystała, dlatego trudno, żeby była sędzią we własnej sprawie. Właśnie dlatego powstał ten specjalny organ.

Pytanie pana posła Krajewskiego, ile jest postępowań przed prokuraturą. W tej chwili już jest ponad 100 postępowań. Jednocześnie padło pytanie, jak było wcześniej. Chciałbym podkreślić, że wcześniej, za Platformy, nie było nic. Wszystkie postępowania umorzono. Nagle zostały powołane specjalne zespoły prokuratorskie, postępowanie jest prowadzone z dużą dynamiką, determinacją. Jak podkreśliłem wcześniej, to jest ponad 100 postępowań. To też pokazuje, że jeżeli państwo chce, to może wyjaśnić te skandaliczne reprivatyzacje.

Było pytanie pana posła Leśniaka, czy komisja weryfikacyjna będzie mogła zbadać wszystkie decyzje. Odpowiedź brzmi: tak, będzie mogła zbadać wszystkie decyzje.

Pytanie pana posła Meysztowicza, do kogo odwołanie. To jest precyzyjnie zapisane w ustawie, aczkolwiek jeżeli mówimy o sądach administracyjnych, to jeżeli pan poseł pozwoli, chciałbym zwrócić uwagę, że do WSA, a potem do NSA można złożyć nie odwołanie, a skargę. Taka sama procedura będzie, jeżeli chodzi o komisję weryfikacyjną.

Na sam koniec, Wysoki Sejmie, wielokrotnie pojawił się tutaj taki zarzut: Dlaczego nie komisja śledcza? Właśnie dlatego, że chcemy szybko wyjaśnić tę sprawę. Chcę powiedzieć, że komisja weryfikacyjna będzie miała najważniejsze zdolności komisji śledczej plus dodatkowe uprawnienia. Dlatego można by było zadać pytanie: Czego naprawdę chcecie? Czy chcecie szybko wyjaśnić tę sprawę i chcecie, żeby te rekompensaty, jeżeli są należne, były szybko państwu i poszkodowanym przyznawane, czy nie? Czy chcecie teatru politycznego, który może trwać latami i skończy się raportem, a dopiero z niego będą wyciągane wnioski, czy wolicie od razu decyzję? To jest też kwestia elementarnej uczciwości i stanięcia w prawdzie. Czy to jest tylko i wyłącznie po to, żeby zrobić na złość, by pokazać, że mamy własny projekt polityczny, że zrobimy inaczej niż rząd, czy naprawdę chcemy się zmierzyć z tym problemem i chcemy przywrócić elementarną sprawiedliwość? Bo to jest prawda, co państwo wielokrotnie mówiliście z tej mównicy, że dzisiaj wiele osób na to czeka, na tę sprawiedliwość. Są tacy, którzy nadal mieszkają po piwnicach i czekają na tę sprawiedliwość.

Chcę państwu z wielką stanowczością powiedzieć, że komisja śledcza, jeżeli miałaby doprowadzić do tej sprawiedliwości, to robi to na pewno. Jeżeli to robi, to robi to na pewno później. Dlatego musimy się zdecydować: albo chcemy pomóc, albo chcemy na siłę

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Sprawiedliwości Patryk Jaki**

udawać, dokładnie tak, i tylko pokazać, że mamy konkurencyjny projekt polityczny i nie interesują nas ci ludzie. To jest decyzja, Wysoki Sejmie, która należy do was. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

W jakim trybie?

(Poseł Jerzy Meysztowicz: W formie sprostowania.)

Pan poseł Meysztowicz w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie wiem, czy dobrze się zrozumieliśmy, może pan minister mnie nie zrozumiał. Mnie chodzi tylko o to, żeby jasno było powiedziane, jakie są procedury odwoławcze. Tutaj zausznik panu powiedział, że to jest skarga – cieszę się, że ma pan dobrego zausznika, który panu wskazuje, gdzie należy poprawić pewne sformułowania, bo sam by pan na to pewnie nie wpadł – ale chodzi mi o to, że jeżeli rzeczywiście przysługuje na to postanowienie i na tę decyzję skarga, to chciałbym dokładnie się dowiedzieć, czy rzeczywiście to postępowanie będzie się kończyło najpierw w wojewódzkim sądzie administracyjnym, a później w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. To jest clou sprawy, dlatego że po prostu robicie ustawę, która przedłuży całe postępowanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę, pan minister Patryk Jaki.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Patryk Jaki:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pana uprzejmość, chciałbym zwrócić uwagę, panie pośle, że jest przepis szczególny, który precyzyjnie w ustawie opisuje procedurę odwołania. Ma pan też Kodeks postępowania administracyjnego, który na to wskazuje. Ale chcę panu powiedzieć, że specjalnie dla pana, jeżeli panu będzie na tym zależało, komisja weryfikacyjna może zrobić coś wyjątkowego dla Nowoczesnej – ustalić, czy w Polsce obowiązują Konstytucja 3 maja. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ojej, panie ministrze...)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Zarządzam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 53
do godz. 15 min 59)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 47. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1033).

Proszę panią poseł Genowefę Tokarską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu wnioskodawców, posłów Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw z druku nr 1033.

Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiam państwu projekt ustalający kwotę wolną od podatku w wysokości 8 tys. zł w skali roku, a kwota zmniejszająca podatek wynosi 1440 zł. Mówiąc wprost, podatnik, który uzyska roczny dochód w wysokości 8 tys. zł, nie zapłaci podatku. Wielkości, o których mówię, są znane Wysokiej Izbie, ponieważ powtórzyły się już one w poprzednio przedkładanych i rozpatrywanych przez Sejm projektach.

Pierwszym z projektów był projekt z druku sejmowego nr 51, złożony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Był to projekt, który wpłynął do Sejmu pod koniec listopada ub.r. Był realizacją obietnic zarówno pana prezydenta, jak i rządu PiS składanych w kampanii wyborczej. Największym mankamentem projektu prezydenckiego był jednak brak rekompensaty ubytku odpisów z podatku PIT dla jednostek samorządu terytorialnego.

Drugi z projektów, ustalający kwotę wolną od podatku również w wysokości 8 tys. zł, z druku nr 221, został złożony przez grupę posłów Platformy Obywatelskiej 15 stycznia br. Projekt ten – muszę to podkreślić – w sposób kompleksowy regulował problematykę związaną z ustawą o podatku dochodowym od

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Genowefa Tokarska

osób fizycznych, realizował uwagi wyrażone w wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a także zapewniał mechanizm rekompensaty środków dla jednostek samorządu terytorialnego. Niestety projekt został odrzucony przez Wysoką Izbę na 12. posiedzeniu Sejmu.

Ostatni z projektów, z druku nr 969, został złożony przez grupę posłów PiS-u w Wysokiej Izbie w dniu 31 października br. Projekt nie wprowadził rozwiązań, które kwestionował Trybunał Konstytucyjny, pozostawiając kwotę wolną od podatku na niezmiennym poziomie, czyli 3091 zł. Z tego projektu wynikało jednoznacznie, że większość parlamentarna nie zamierza respektować wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Złożenie omawianego dzisiaj projektu przez wnioskodawców, posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, 3 listopada 2016 r., czyli bieżącego roku, było taką naszą bezpośrednią odpowiedzią na ten niezgodny z prawem projekt PiS-u. Szkoda tylko, że ten obecnie, dzisiaj omawiany projekt nie został włączony przez marszałka Sejmu ani nie był debatowany łącznie z projektem PiS-u.

Przedkładany dzisiaj projekt ustawy jest więc taką kolejną próbą realizacji zapisów wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2015 r.

Trybunał Konstytucyjny orzekł, że, po pierwsze, art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych w zakresie, w jakim nie przewiduje mechanizmu korygowania kwoty zmniejszającej podatek, gwarantującego co najmniej minimum egzystencji, jest niezgodny z art. 2 i art. 84 konstytucji, a po drugie, przepis wymieniony w części 1 w zakresie tam wskazanym traci moc obowiązującą z dniem 30 listopada 2016 r.

Obowiązująca w 2016 r., czyli obecnie, kwota wolna od podatku w wysokości 3091 zł niestety nie realizuje wyroku Trybunału Konstytucyjnego ani nie zapewnia nawet biologicznej egzystencji człowieka. Kwota wolna od podatku w wysokości 6600 zł, wprowadzona poprawkami Senatu do projektu z druku nr 969, nie do końca zachowuje również minimalną zasadę uznającą minimum egzystencji.

Ostatecznie projekt, który został uchwalony przez Wysoką Izbę wyłącznie głosami posłów partii rządzącej, będzie dokumentem obowiązującym.

Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego – wspomnę tylko – wstrzymali się od głosu podczas głosowania nad tym projektem.

Projekt niestety nie spełnia oczekiwań Polaków. Ustawa istotnie podwyższająca kwotę wolną od podatku do wysokości 6600 zł tylko dla niektórych podatników jest dokumentem niezwykle skomplikowanym, trudnym, a właściwie niemożliwym do rozliczenia przez zwykłego podatnika. Wprowadza w rzeczywistości aż pięć progów podatkowych o skomplikowanym logarytmie rozliczeń. Ustawa stosuje rozliczenia o charakterze regresywnym bez stosowania jednolitej dynamiki. Ale to są tylko sprawy – można

powiedzieć – techniczne i dla dobra sprawy można byłoby je przemilczeć.

Ustawa w przyjętym kształcie nie służy jednak ani obywatelom pracującym, ani emerytom czy rencistom. Obejmuje właściwie tylko osoby dorabiające, a nie zarabiające. Zwolnione całkowicie z podatku będą tylko te osoby, które nie przekroczą dochodu w kwocie 550 zł miesięcznie. Nie skorzystają więc z dobroci ustawy nawet osoby na zasiłkach dla bezrobotnych, bo ich świadczenie – okazuje się – jest wyższe od proponowanej kwoty wolnej.

Jak wynika z danych podatkowych, w 2013 r. aż 4400 tys. ludzi, podatników nie wykazało żadnego podatku należnego. A więc takie podwyższenie kwoty wolnej nie jest dobrym rozwiązaniem i powinno być zweryfikowane. Dlatego też jako wnioskodawcy projektu stoimy na stanowisku, że uchwalony przez Sejm projekt z druku nr 969 nie może być rozwiązaniem docelowym, rozwiązaniem zgodnym z potrzebami i oczekiwaniami Polaków. Sądzę, że należy go traktować jako projekt przejściowy do rozliczeń podatku za 2017 r. Proponujemy, aby przedkładany dzisiaj projekt mógł obowiązywać od 1 stycznia 2018 r., a nie, tak jak jest obecnie w druku, od 1 stycznia 2017 r. I w tym przedmiocie złożymy stosowną autopoprawkę.

Według przedkładanego dzisiaj projektu nadal główną grupą beneficjentów zwiększenia kwoty wolnej od podatku będą osoby o niskich dochodach. Zwiększona kwota wolna od podatku spowoduje poprawę warunków egzystencji emerytów i rencistów. Podwyższenie kwoty wolnej do 8 tys. zł w sposób istotny poprawi sytuację ekonomiczną osób uzyskujących dochody na poziomie uznawanym za tzw. minimum socjalne, a wartość minimum socjalnego uwzględnia wydatki na żywność, mieszkanie, edukację, kulturę, odzież i obuwie, ochronę zdrowia, transport i łączność. Są to więc wydatki nie tylko na biologiczną egzystencję człowieka, ale również w części pozwalające na udział w życiu społecznym, choć oczywiście w bardzo ograniczonym zakresie.

Wzrost kwoty wolnej od podatku oznacza także zmniejszenie jednostkowego obciążenia fiskalnego, co powinno prowadzić do wzrostu aktywności zawodowej, zwiększenia zatrudnienia, zmniejszenia tzw. klina podatkowego oraz ograniczenia szarej strefy.

Pragnę zwrócić uwagę, że w temacie kwoty wolnej od podatku odbiegamy zasadniczo od unormowań stosowanych w tym zakresie w krajach Unii Europejskiej. Dotychczasowa kwota wolna, czyli te 3091 zł, wyrażona w walucie euro w Polsce wynosi 750 euro, a u naszych sąsiadów przedstawia się następująco: na Słowacji – 3800 euro, w Niemczech – 8354 euro, w Austrii – 11 tys. euro, w Wielkiej Brytanii – 14 tys. euro. A więc z tego porównania wynika, że odbiegamy wyraźnie od standardów europejskich.

Wracając jednak, Wysoka Izba, do zapisów projektu. Kwota zmniejszająca podatek w następnych latach podatkowych będzie korygowana odpowiednio do wskaźnika wzrostu cen towarów i usług konsump-

Posel Genowefa Tokarska

cyjnych za I półrocze roku poprzedzającego rok podatkowy w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku, ogłoszonego przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego.

Projekt przewiduje również nowelizację ustawy z 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, wprowadzając mechanizm waloryzacji dochodów z podatku dochodowego od osób fizycznych. Wysokość udziału we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych od podatników tego podatku zamieszkałych na obszarze odpowiednio gminy, powiatu i województwa nie będzie mogła być niższa niż 105% kwoty przypadającej jednostce samorządu terytorialnego w poprzedzającym roku podatkowym. A te różnice w wysokości udziału pokrywane będą z budżetu państwa.

Chcę jeszcze tylko dodać, że omawiany projekt ma pozytywną opinię Biura Analiz Sejmowych i Krajowej Rady Sądownictwa.

Podsumowując, panie i panowie posłowie! przedkładam Wysokiej Izbie projekt, który kompleksowo obejmuje zagadnienia kwoty wolnej od podatku, rewaloryzacji tej kwoty w kolejnych latach, a także rekompensaty utraconych dochodów z podatku PIT przez samorządy. Proszę Wysoką Izbę o skierowanie projektu do pracy w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić oświadczenie dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 października 2015 r., a więc 3 dni po wygranych przez Prawo i Sprawiedliwość wyborach parlamentarnych, orzekł, że art. 27 ust. 1 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych w zakresie, w jakim nie przewiduje mechanizmu korygowania kwoty zmniejszającej podatek gwarantującego co najmniej minimum egzystencji, jest niezgodny z art. 2 i art. 84 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przepis wymieniony w części pierwszej w zakresie tam

wskazany stracił moc obowiązującą z dniem 30 listopada tego roku.

Z sentencji wyroku wynika, że Trybunał Konstytucyjny orzekł o pominięciu prawodawczym. Stan taki może budzić wątpliwości co do skutków, jakie wywoła z upływem wskazanego terminu. Prezentowane są na ten temat różne poglądy. Część przedstawicieli doktryny wskazuje, że wyroki o niekonstytucyjności pominięcia prawodawczego dotyczą w istocie rzeczy niekonstytucyjności całego przepisu, co oznaczałoby, że art. 27 ust. 1 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z dniem 30 listopada stracił moc. Nie brakuje też tych, którzy stoją na stanowisku, że stwierdzenie niekonstytucyjności odnosi się w istocie do części przepisów, w tym przypadku w zakresie, w jakim regulują one wysokość przysługującej podatnikom kwoty wolnej od podatku, co mogłoby pozbawić podatników prawa do pomniejszenia podatku o kwotę wolną w wysokości gwarantowanej obowiązującymi aktualnie przepisami. W związku z tym w celu zapewnienia podatnikom konstytucyjnej zasady pewności prawa, w szczególności zagwarantowania prawa do uwzględnienia kwoty wolnej od podatku, podjęto inicjatywę ustawodawczą określającą zasady obliczania podatku dochodowego w roku 2016 i roku 2017.

Należy zauważyć, że trybunał wskazał, że obowiązkiem państwa jest pozostawienie dochodu podatnikowi bez obciążenia go podatkiem w zakresie, w jakim jest to niezbędne do stworzenia minimalnych warunków godnych egzystencji człowieka, a dopiero dochód przekraczający tę kwotę powinien być opodatkowany. Przygotowano zatem propozycję wprowadzenia od 2017 r. mechanizmu przewidującego podwyższenie kwoty wolnej od podatku do wysokości 6600 zł. Zyskają najmniej zarabiający podatnicy. Kwota wolna w wysokości 6600 zł rocznie to dwunastokrotność 550 zł, czyli miesięcznej kwoty minimum egzystencji.

Prawo i Sprawiedliwość wprowadza programy społeczne, które mają za zadanie przywracać godność Polaków. Wśród nich możemy wskazać program „Rodzina 500+”, „Mieszkanie+”, bezpłatne leki dla seniorów czy wynagrodzenie minimalne na poziomie 2000 zł. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wprowadzenie pewnych rozwiązań wymaga czasu. Mamy jasno określony plan na 4 lata naszych rządów, a obietnica dotycząca podniesienia kwoty wolnej od podatku do poziomu 8000 zł pozostaje aktualna.

Podkreślić trzeba, że ci, którzy dziś najgłośniejsze krzyczą w kwestii kwoty wolnej od podatku, przez 8 lat rządów nie zrobili nic, a dla ścisłości niewiele. Pamiętajmy bowiem, że w czasie rządów PO i PSL kwota wolna od podatku wzrosła o 2 zł.

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Za waszych spadła.)

Można więc odnieść wrażenie, że chcą państwo w ciągu roku rządów Prawa i Sprawiedliwości nadrobić swoje 8-letnie zaniedbania. Procedowany dziś projekt ustawy zawiera rozwiązania właściwe z punk-

Posel Jerzy Małecki

tu widzenia społecznego i praworządności, ale nie bierze pod uwagę możliwości finansowania ich z budżetu państwa. Jak wskazują sami autorzy projektu, szacuje się, że koszt podniesienia kwoty wolnej od podatku spowoduje skutki finansowe w wysokości około 17 mld zł. Mechanizm działania kwoty wolnej od podatku na poziomie 6600 zł daje możliwość dojścia do rozwiązań korzystnych zarówno dla obywateli, jak i budżetu państwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie poprze przedłożonego projektu. W imieniu swojego klubu składam wniosek o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1033. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Wnioskodawcy! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko wobec prezentowanego projektu.

Myślę, że dzisiaj jest taki dylemat, bo nie wiemy, jak mamy się zachować. Czy mamy próbować rozmawiać o dobrym merytorycznie projekcie? Po pierwsze, zawiera on spełnienie obietnic z kampanii Prawa i Sprawiedliwości, z tych wszystkich sztandarów, które państwo nieśliście, powiela również projekt pana prezydenta Andrzeja Dudy, ale jednocześnie bardzo precyzyjnie dodaje ważne uzupełnienie, jakim jest wprowadzenie mechanizmu gwarantującego jednostkom samorządu terytorialnego coroczną waloryzację dochodów z podatku dochodowego od osób fizycznych. Jednocześnie jest tam zawarta deklaracja o tym, że różnice w wysokości udziału we wpływach właśnie z tego podatku będą pokrywane z budżetu państwa. Ale również zastanawiamy się, czy jednak opowiedzieć o tym, co w tej ważnej kwestii, którą nieśliście państwo w swoich hasłach wyborczych, i to będę powtarzała wielokrotnie przy okazji tego projektu, wydarzyło się nie tak dawno, bo 29 listopada 2016 r. Czy mam mówić o tym, że wrzuciliście na preśdzie i na kolanie przygotowane zmiany, które w supertempie przegłosowaliście najpierw w Senacie późną nocą, później zdążyliście państwo nanieść poprawki w komisji finansów, przygotowaliście absolutnie szybko sprawozdanie komisji, przegłosowaliście te poprawki i jeszcze szybciej pan prezydent przed

swoim ważnym wyjazdem zdążył to podpisać? Podobno tymi wszystkimi zmianami była zaskoczona pani premier Szydło i dowiedziała się o nich prawdopodobnie w momencie, kiedy pan premier Morawiecki prezentował je Wysokiej Izbie i wszystkim parlamentaryzstom. Jest też historia, która mówi o tym, że preśdzie była podejmowana tylko decyzja dotycząca sytuacji wyjątkowej związanej z powodzią w 1997 r.

Szanowni Państwo! Dzisiaj musimy też głośno mówić o tym, co zrobiliście tymi zmianami. Do tej pory kwota wolna od podatku, tak jak mówiła pani poseł wnioskodawca, była bardzo jasna i prosta. Wy skomplikowaliście ją totalnie. Ale my wiemy, dlaczego tak zrobiliście, ponieważ chcieliście ukryć tak naprawdę fakt, że naprawdę nikt z niej nie skorzysta. Mówiliście o 3 mln najuboższych Polaków, którzy na tych przepisach mieli skorzystać, a zapomnieliście państwo właśnie o tym, o czym już wspominała poseł wnioskodawca, czyli że 4,5 mln Polaków, tych najuboższych podatników, po odliczeniu ulg, z których mogą skorzystać, w ogóle nie płaci podatku dochodowego.

Pani premier w kampanii wyborczej i exposé zobowiązała się, że w ciągu 100 pierwszych dni rządu podwyższy kwotę wolną od podatku do 8 tys. zł, a w tej chwili jest ten moment, kiedy możecie państwo stanąć, podnieść ręce do góry i powiedzieć: poddajemy się, ponieważ ten rok totalnego rozdawnictwa spowodował taką sytuację, że nie macie państwo na to pieniędzy.

Szanowni państwo wnioskodawcy, dziękujemy za tę wprowadzoną poprawkę, która przenosi wejście w życie ustawy na 1 stycznia 2018 r. To jednocześnie nie przekreśla tej ustawy, bo powinniśmy nad nią pracować, bo na to zasługuje. Jest to również spełnienie tych wszystkich haseł, obietnic, które niosło Prawo i Sprawiedliwość, o których mówiliśmy, że powinniśmy nad nimi pracować, co pozwoli im zrealizować przedwyborcze obietnice i te obietnice z exposé. Źle się jednak stało, że ten projekt nie był procedowany 29 listopada, kiedy Wysoka Izba zajmowała się tym ważnym tematem, ale po roku rządów PiS-u normalnością w tej Izbie stało się lekceważenie opinii, dobrych rozwiązań i pomysłów, które ze sobą przynosi. Przykre to i jednocześnie bardzo żałosne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Błażej Parda, Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Mój Ulubiony Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że podwyższenie kwoty wolnej od podatku można było jeszcze zapisać, tzn. nie zmieniać tej daty, bo przecież są to korzystne zmiany dla podatnika, więc mogłaby ona wchodzić od 2017 r., chociaż wiemy, że

Posel Błażej Parda

i tak ta ustawa nie wejdzie. Podwyższenie kwoty wolnej dla wszystkich jest naszym moralnym obowiązkiem. Ta ustawa przypomina trochę naszą poprawkę do poprzedniej ustawy przyjętej w trybie natychmiastowym. Nasza poprawka nie przeszła. Ona podwyższała kwotę wolną do 6,5 tys., a ta ustawa do 8 tys., a więc możemy się domyślać, jaki będzie efekt.

Pozytywne są zmiany dotyczące dochodów samorządów gminnych. Dzisiaj Polacy mają kwotę wolną, która jest jedną z najniższych w Europie. Dla 95% Polaków ta kwota nie zmieniła się od 9 lat. W tym czasie łącznie inflacja wyniosła ponad 20%. To znaczy, że kiedyś za 3 tys. zł kupilibyśmy o 20% więcej usług i produktów niż dzisiaj. W 2002 r., 14 lat temu, kwota wolna wynosiła ponad 2700 zł. Średnie wynagrodzenie wynosiło wtedy 2100 zł, minimalne wynosiło ok. 750 zł. Dzisiaj, po 14 latach, średnie wynagrodzenie jest dwa razy wyższe, minimalna pensja prawie 2,5 razy większa, a kwota wolna od podatku od 2002 r. wzrosła tylko o 15%. Wynagrodzenie wzrosło o ponad 100%, a kwota wolna tylko o 15%.

Klub Kukiz'15 złożył ustawę w sprawie zrównania kwoty wolnej posłów i senatorów z kwotą dla wszystkich obywateli. Nie może być tak, że my, posłowie oraz senatorowie, mamy kwotę wolną 10-krotnie wyższą, czyli na poziomie 30 tys. zł rocznie.

(Posel Borys Budka: Mamy dokładnie taką samą.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę nie przerywać, panie pośle.

Posel Błażej Parda:

I skandalem jest to, że projekt Kukiz'15 leży od 6 miesięcy zamrożony przez PiS i nic się z tym nie dzieje. Jeszcze większą bezczelnością były głosy przeciwne ze strony Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i PSL. W telewizji posłowie różnych ugrupowań tłumaczą, odbijają piłeczkę do radnych samorządowych, gminy, powiatu, sejmiku, mówiąc, że przecież oni też mają diety nieopodatkowane, że przecież wtedy byśmy musieli ich również opodatkować. Nie, my jesteśmy zupełnie inną instytucją, organem. Trzeba pamiętać o tym, że dieta radnego gminy to jest często 400, 500, 600 zł, po pierwsze, a nie 2,5 tys. zł, tak jak pana posła. Po drugie, radni nie mogą rocznie wydawać 7,5 tys. zł na hotele, nie mają darmowych przejazdów pociągami, darmowych lotów samolotem, nie mają nawet darmowych biletów komunikacji miejskiej w gminie, w której mieszkają, mimo że jako radni odpowiadają również za tę komunikację miejską.

(Posel Witold Zembaczyński: Kolego, to złóż mandat.)

Dodatkowo posłowie mają tzw. kilometrówkę, czyli zwrot za przejazd własnym autem, oraz wiele innych bonusów, których nie mają radni. A więc proszę

nie ośmieszać Wysokiej Izby i nie przytaczać tak beznadziejnych argumentów. Nie zakrzyczycie tego waszego sumienia. Mamy kwotę wolną na poziomie 30 tys. zł.

(Posel Borys Budka: Kłamstwo.)

Jest ona ubrana w ładny mechanizm i ładnie można tłumaczyć wszystkim, ale wiemy doskonale, że w przypadku nikogo z nas obecnych ani senatorów nie jest ona uzasadniona.

Podpisana dwa dni temu ustawa zasługuje również na krytykę. W skrócie: pięć progów podatkowych, komplikowanie i tak skomplikowanego systemu podatkowego, co przyznał pan wiceminister, a poziom graniczny rocznego dochodu wynoszący 6600 zł jest wzięty z kosmosu, bo nie obejmuje najbiedniejszych Polaków. Przypominam, że kryterium minimum socjalnego wynosi 7700 zł, renta socjalna – 8600 zł, a zasiłek dla bezrobotnych wynosi odpowiednio 7000, 8400 i 10 000. Najłatwiej powiedzieć w mediach, że podniesiono kwotę wolną dla najbiedniejszych, nie tłumacząc biednym, że według PiS oni nie należą do grupy tych biednych.

Propaganda i hasła to niestety nie wszystko, liczą się czyny. Popieramy projekt podwyższenia kwoty wolnej od podatku dla wszystkich obywateli, ale wiemy, że Prawo i Sprawiedliwość i tak zniszczy go swoimi głosami. Będziecie twierdzić, że coś tam podnieśliście, a podnieśliście przede wszystkim podatki, a nie kwotę wolną od podatku dla biednych. Jeżeli ktoś zarabia 900 zł miesięcznie, nie zostanie mu podniesiona kwota wolna od podatku. Jak to nazwać? Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Witold Zembaczyński, Nowoczesna.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna w sprawie projektu ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw.

Ten projekt niestety jest już dzisiaj przeterminowany. Bardzo dobrze, że złożona autopoprawka pozwoli rozważyć wprowadzenie go w życie w roku podatkowym 2018. Podobna sytuacja zaistniała w wypadku projektu ustawy o kwocie wolnej autorstwa Nowoczesnej, który zamrożony w Komisji Finansów Publicznych czeka na lepsze czasy. Niestety te lepsze czasy nie przyszły dla polskich podatników, bo PiS w sposób ordynarny zachwiał pewną równowagę, według której kwota wolna powinna być równa dla wszystkich.

Posel Witold Zembaczyński

Założenia projektu PSL-u są całkiem słuszne. Nowelizacja polega na podwyższeniu kwoty wolnej zmniejszającej podatek dochodowy od osób fizycznych w skali podatkowej mniej więcej do wartości ok. 1440 zł, co odpowiada kwocie wolnej na poziomie 8 tys. zł. Projekt uwzględnia również ubytek dochodów jednostek samorządu terytorialnego, zakładając zwiększenie tych wpływów w ramach rekompensaty dla samorządów ze strony Skarbu Państwa, więc jak najbardziej będę wnioskował na koniec mojego krótkiego przemówienia o skierowanie tego dobrego projektu do dalszych prac w komisjach, do pracy w Komisji Finansów Publicznych, wspominając jednocześnie kilka kwestii, przede wszystkim fakt, co do którego Polacy, polscy podatnicy zostali oszukani – oszukani przez PiS, który zerwał kontrakt społeczny zawarty z wyborcami na etapie wyborów pana prezydenta, jego kampanii wyborczej, jak również exposé premier Beaty Szydło, która obiecywała – mówiła to jasno, wszyscy tu obecni to słyszeliśmy – że kwota wolna będzie wynosić 8 tys. zł. Niestety to, co zostało wprowadzone, i to naprawdę w trybie ekspresowym, to jest jedynie karykatura kwoty wolnej, bo nie obejmuje ona wszystkich Polaków, a jedynie tych, których dochody są na tak żenująco niskim poziomie, że w ogóle nie ma mowy o szansie przeżycia za takie pieniądze.

Dlatego sądzę, Wysoki Sejmie, że warto rozpocząć prace nad projektem Nowoczesnej, który jest w swojej konstrukcji lepszy od projektu PSL-u zawartego w druku nr 1033, bo uwzględnia bardziej zrównoważony mechanizm waloryzacji kwoty wolnej corocznie w oparciu o minimum socjalne. Oczywiście ten projekt jest godny uwagi, dlatego po małych korektach i przede wszystkim po uwzględnieniu tej autopoprawki, bo większość sejmowa rozmyślnie prowadzi tutaj swoją politykę co do umiejscowienia poszczególnych druków w harmonogramie obrad tak, żeby zajmować się taką właśnie ustawą, kiedy już jest po ostatnim możliwym dniu wprowadzenia jej w życie. Dlatego podsumowując swoje wystąpienie, zwracam się jeszcze raz do posłów, szczególnie PiS-u, żeby pamiętali o swoich obietnicach i mieli tyle odwagi, żeby w realizacji tych obietnic nie przeszkadzał im nikt, kto próbuje Polakom wyciągnąć więcej pieniędzy z kieszeni, bo odebranie kwoty wolnej i obniżenie jej do poziomu 6600 zł jest w rzeczywistości po prostu podniesieniem podatku. Nie na to się umawialiście, drodzy państwo, z wyborcami. Nie dlatego oni oddali na was głos, tylko dlatego, że chcieli kwoty wolnej w wysokości 8 tys. zł.

Tak że w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wnioskuję o skierowanie projektu z druku nr 1033 do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Bardzo uprzejmie dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest prawdziwe wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z października 2015 r., do którego zobowiązany był tylko jeden rząd, rząd PiS-u, bo żaden inny od tego momentu nie miał prawa podejmować decyzji, i nie wywiązał się z tego zobowiązania. Wyrok uważamy za niewypełniony, a propozycja przyjęta w tym tygodniu przez większość PiS-u na tej sali, zaproponowana przez Senat, nie jest żadnym wsparciem i żadnym przywracaniem godności, również tym, którzy pracują za minimalne wynagrodzenie, którzy dostają minimalną emeryturę. Wasza zmieniona kwota, bo nie można mówić „podniesiona kwota”, tylko zmieniona, utrudniona w wielu przypadkach, w żaden sposób ich nie obejmuje. Nie spowoduje, że emerytom pobierającym minimalną emeryturę i wszystkim innym, których jest prawie 9 mln razem z rencistami, będzie łatwiej. To jest tylko manipulacja i chęć uniknięcia wyroków sądowych, które byłyby wydawane na skutek niespełnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Nasza propozycja jest prosta, jasna, czytelna i idzie w duchu, który proponowaliście wielokrotnie w kampanii wyborczej.

Pani premier w debacie przedwyborczej mówiła jasno: Nie interesują mnie jakieś rzeczy, których trzeba dokonywać w 2017 r., mnie interesuje to, co zrobimy zaraz po objęciu władzy. Minął rok i dalej nie jest spełniona sztafardowa obietnica pana prezydenta i rządu. Kto skorzysta na zmienionej przez was kwocie wolnej od podatku? Nikt prawie nie skorzysta. Wskażcie chociaż jedną grupę beneficjentów, która mogłaby z tego skorzystać. Jeżeli emeryci i renciści nie skorzystają, jeżeli pracujący za minimalne wynagrodzenie lub połowę minimalnego wynagrodzenia nie skorzystają, to kto skorzysta? Większość osób, które wymieniacie, już dzisiaj nie płaci podatków, bo dwukrotnie podnieśliśmy w zeszłej kadencji ulgi podatkowe np. na dzieci. Większość rodzin wielodzietnych nie tylko nie płaciła podatków, ale też dostawała zwrot z tytułu niewykorzystanej ulgi. To była prawdziwa polityka rodzinna wspierająca rodziny wielodzietne.

Dzisiaj ze strony PiS-u znów słyszę o przywracaniu godności. Tylko czy przywracacie, czy nadajecie w ogóle godność matce, samotnej matce, która pracuje za 1620 zł netto? Ona nie skorzysta z programu 500+, nie skorzysta z kwoty wolnej od podatku, a może skorzystać z najdłuższego urlopu rodzicielskiego – rocz-

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

nego – w Europie, może skorzystać ze żłobka i przedszkola za złotówkę, z darmowego podręcznika i dożywiania w szkole, bo my tworzyliśmy politykę rodzinną dla wszystkich, nie dla wybranych, która odcina i znowu dzieli Polaków. Jesteście niesprawiedliwi w tym, co dzisiaj wypowiadacie. Jesteście niesprawiedliwi we wniosku o odrzucenie propozycji, który składacie. My jesteśmy gotowi na rozłożenie podnoszenia kwoty wolnej na raty, tak jak proponował wasz minister, nie czyj inny, nie ten sprzed 8 lat, tylko minister Szałamacha proponował, żeby kwotę wolną podnosić nawet o 10%. Możemy się nad tym zastanowić, ale zróbmy to rzetelnie i prawdziwie. Wy to wszystko pięknie nazywacie. Tu macie wielkie zdolności i w tym jesteście na pewno lepsi, to muszę wam oddać, ale za nazwą kryją się tylko puste słowa, nie kryje się żadna realna pomoc ani wsparcie, szczególnie dla emerytów i rencistów, bo w przypadku leków dla seniorów niestety większość z nich nie odczuwa tego, gdyż dotyczy to leków, które i tak były refundowane. Większość z nich nie dostała też znaczącej podwyżki, bo na waloryzację w przyszłym roku przeznaczacie najmniej pieniędzy od lat.

W roku 2012, przypomnę, w tych 8 latach, które tak często wspominacie, na waloryzację przekazaliśmy 7 mld, wy przekazujecie 2,5 mld. Większość emerytów i rencistów dostanie waloryzację w wysokości 10 zł i niepodniesioną kwotę wolną od podatku. A moglibyśmy o 10% podnieść tę kwotę wolną i już by skorzystali. Dlaczego nie chcecie przyjąć propozycji waszego ministra pana Szałamachy, który teraz jest w Narodowym Banku Polskim? On miał dobry pomysł, my się pod nim podpisujemy, a wy go wyrzucacie od razu do kosza. Nie możecie zasłaniać się tylko i wyłącznie tym, że przez 8 lat byliście w opozycji. Ten czas już chyba się wyczerpał.

Ta ustawa nie jest skierowana przeciwko wam, bo jest cały rok na jej procedowanie. To dlaczego odrzucacie ją w pierwszym czytaniu? Czy nie można normalnie podejść do sprawy i podyskutować? Pani premier wielokrotnie zachęca do dialogu, mówi: opozycja też jest zobowiązana do brania odpowiedzialności za państwo. Ale za każdym razem, jak opozycja nie w sposób agresywny (*Dzwonek*), ale kroczący chce wam pomóc, chce z wami ustalić i uchwalić jakąś ustawę, to od razu odrzucacie ją w pierwszym czytaniu. To jest dialog pozorowany. To jest tak samo jak ze słuchaniem społeczeństwa. Wam jednym uchem wpada, a drugim wypada. Słuchacie i słyszycie tylko to, co jest dla was wygodne. Nie słyszycie głosu samorządowców.

Ustawa, którą dzisiaj zaprezentowała w bardzo profesjonalny i życzliwy dla was sposób pani poseł Tokarska, mówi o podnoszeniu kwoty wolnej od podatku dla wszystkich, nie dla wybranych, nie dzieli społeczeństwa, daje rekompensatę samorządom, czyli dba też o wspólnotę lokalną i małą ojczyznę. Zrewidujcie swoje stanowisko. Jest rok na przyjęcie, przygotowanie budżetu państwa.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Już kończę.

Jest rok na przyjęcie budżetu, zrewidowanie swojego stanowiska i pracę nad tym projektem. Jeżeli chcecie prowadzić autentyczny dialog i odchodzić od retoryki wojny plemiennej, to pokażcie to w czynach, bo znów za miesiąc pani premier wyjdzie i będzie zapraszać do dialogu, tylko do tego stołu nikt z was po prostu nie chce usiąść. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jacka Protasiewicza, Koło Poselskie Europejscy Demokraci.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Protasiewicz:

Europejscy demokraci i wolni ludzie – to prawda. Pani marszałek, dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Muszę powiedzieć, że chciałbym pogratulować klubowi PSL znakomitego projektu. Bardzo prosty, bardzo przejrzysty, powiedziałbym, znakomity projekt, który do tego najprawdopodobniej za chwilę będzie przyjęty. Dlaczego tak uważam? Ano dlatego, że pamiętam, że jak przyglądałem się imponującej kampanii pana Andrzeja Dudy, wówczas pretendenta do prezydentury, to mówił on wtedy tak: jeszcze przed 30 listopada 2015 r. podniesiemy kwotę wolną do 8 tys. zł, tak ażeby od 1 stycznia 2016 r. była już właśnie na poziomie 8 tys. zł, a następnie będziemy ją stopniowo dalej podwyższać. Rozumiem, że pan prezydent jest zajęty człowiekiem i mogły mu się pomylić daty. 1 stycznia 2016 r. gdzieś mógł przeoczyć. Był w tym czasie z wizytą tu i ówdzie.

Jak był zresztą z wizytą na Ukrainie po raz drugi, w sierpniu, to zapomniał odwiedzić groby, zapomniał zapalić świeczkę i złożyć kwiaty na grobach polskich żołnierzy, ofiar tzw. zbrodni katyńskiej, pochowanych tam na cmentarzu w Bykowni. Uznał, bo rozmawiałem z nim o tym na Twitterze, że raz wystarczy.

Panie Prezydencie! Jest takie niemieckie powiedzenie: einmal ist keinmal, raz to tak jak nigdy, to jest za mało. Powinien pan jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej każdorazowo, jak pan jest w Kijowie, odwiedzać groby polskich żołnierzy, polskich oficerów, ofiar zbrodni katyńskiej, składać tam kwiaty,

Posel Jacek Protasiewicz

zmówić modlitwę i oddać w ten sposób hołd, za każdym razem, nie raz na prezydenturę. To po pierwsze.

Po drugie, pani Beata Szydło, też to pamiętam, mówiła tak: to, co jest najważniejsze w kampanii i co zrobimy bez zbędnej zwłoki, natychmiast, to podniesienie kwoty wolnej od podatku. Tak mówiła pani premier w czerwcu 2015 r., a potem, pamiętam, powtórzyła to samo w drugim dniu tzw. konwencji programowej Prawa i Sprawiedliwości w Katowicach. Pamiętam, że były prezentacje, grafiki. To wszystko było takie proste do załatwienia.

Okej, rozumiem, znam reguły kampanii wyborczych, mają one swoją specyfikę, czasami obiecuje się więcej, niż może się zrealizować, ale przychodzi potem dzień złożenia przed narodem w parlamencie w trakcie wygłaszania exposé obietnicy rządzenia, takiego, powiedziałbym, już bardzo poważnego zobowiązania. 18 listopada zeszłego roku w tydzień po Narodowym Święcie Niepodległości pani premier, stojąc w tym miejscu, gdzie ja stoję, powiedziała tak: Jeśli Polacy będą zadowoleni z efektów proponowanej przez nas zmiany, mam nadzieję i wierzę w to głęboko, że przedłużą go na kolejne 4 lata. Ale już dzisiaj chcę powiedzieć, co przede wszystkim zrobimy w czasie pierwszych 100 dni naszych rządów. Po pierwsze, 500 zł, po drugie, obniżenie wieku emerytalnego – 100 dni minęło, nie jest obniżony, i dobrze – po trzecie, podniesienie do 8 tys. zł kwoty wolnej od podatku.

Po czwarte, miały być też bezpłatne leki dla seniorów powyżej 75. roku życia, ale to już zostawię.

Proste: obietnica 8 tys., minęło więcej niż 100 dni. 8 tys. nawet nikt nie widział i nikt nie słyszał, nie mówiąc o tym, że grupa, która dostaje tam chyba 6 tys., jest bardzo niewielka. Czyżby pani premier kłamała? Panie posłanki i panowie posłowie chcą powiedzieć, że tutaj stała osoba, która jest premierem Rzeczypospolitej Polskiej, i po prostu łąła? Ja sobie tego nie wyobrażam, ale nie znajduję innego wytłumaczenia.

Myślę sobie, że jeszcze pan prezydent, który z kolei też w tym miejscu mówił o sobie, że jest człowiekiem niezłomnym i że nigdy nie będzie tak jak poprzednik notariuszem rządu, bo on jest aktywnym prezydentem, jest niezłomnym prezydentem i że on w związku z tym w tę sprawę się też zaangażuje i tę ustawę z propozycji PSL-u, którą przyjmujemy na następnym posiedzeniu, podpisze natychmiast. No chyba że nie jest prezydentem niezłomnym, chyba że po prostu jest niezłomnym notariuszem. NN to jest takie sformułowanie dla anonimów, ludzi, których trudno rozpoznać, kto to był, kto to jest.

Panie Prezydencie! Ma pan szansę przejść do historii albo jako prawdziwy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, albo jako NN urzędujący w pałacu namiestnikowskim, po którym pozostanie wstyd z powodu pustych obietnic, kłamstw i niespełnionych, niezrealizowanych zobowiązań oraz dlatego, że jest pan Stefkiem Burczymuchą chwającym się, co pan

zrobił, co pan (*Dzwonek*) może, który niczego tak naprawdę w rzeczywistości nie jest w stanie zrealizować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się dwóch posłów.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy będzie pan poseł Piotr Uściński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uściński:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Jest trochę dziwna ze strony PSL-u i Platformy Obywatelskiej ta próba realizacji podniesienia w tej chwili kwoty wolnej od podatku. Kiedy mieliście na to 8 lat, tego nie uczyniliście.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: W tamtym roku.)

Trybunał Konstytucyjny już dawno prosił, wzywał, aby tę kwotę wolną od podatku zapewnić na poziomie minimum egzystencji podatnika. I to my zrealizowaliśmy niedawno. Każdy podatnik najmniej zarabiający, zarabiający na poziomie minimum, ma kwotę wolną od podatku, będzie ją miał od przyszłego roku.

Mam takie pytanie do strony rządowej w związku z zapowiedziami, że ta kwota będzie rosła, i bardzo dobrze, za to dziękuję. Ale mam takie pytanie do strony rządowej i zarazem sugestię, aby przy okazji następnego podnoszenia kwoty wolnej pomyśleć o rozszerzeniu myśli Trybunału Konstytucyjnego, aby ta kwota wolna od podatku była liczona na każdego (*Dzwonek*) członka rodziny podatnika, a nie tylko na podatnika, aby ta kwota wolna od podatku była w sposób prorodzinny liczona na członka rodziny, czyli rodzina, w której jest pięcioro, siedmioro dzieci, miałyby wielokrotność kwoty wolnej od podatku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I pytanie ostatnie zadaje pani poseł Agata Borowiec, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość realizuje program wyborczy przedstawiony Polakom. Sejm przyjął

Posel Agata Borowiec

ostatnio ustawę o kwocie wolnej od podatku mówiącą o tym, że od początku nowego roku kwota zwolniona z opodatkowania dla najmniej zarabiających wzrosła z 3091 zł do 6600 zł. Jest to pierwsza od lat podwyżka kwoty wolnej. Pragnę tutaj podkreślić, że obietnica PiS dotycząca kwoty wolnej na poziomie 8 tys. zł jest jak najbardziej aktualna, musi być jednak rozłożona w czasie.

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Proponujemy to.)

Mam pytanie do pani poseł przedstawiciel wnioskodawców. Czy prawdą jest, że koalicja PO-PSL przez 8 lat rządów podwyższyła kwotę wolną o całe 2 zł? I czy w związku z tym nie uważa pani, że odbieganie od standardów europejskich, o czym pani wspomniała, było właśnie w tym okresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski.)*

(Posel Władysław Kosiniak-Kamysz: Nie.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na pytanie odpowie...

(Posel Borys Budka: Nie było pytań.)

Chyba nie było do pana ministra pytań. Czy pan chce zabrać głos? Nie?

(Posel Borys Budka: Nie było pytań.)

To przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam bardzo serdecznie podziękować wszystkim, którzy przedstawiali stanowisko w sprawie do tego naszego projektu o kwocie wolnej od podatku. Dziękuję za te oceny pozytywne, ale również chcę się ustosunkować do wypowiedzi Prawa i Sprawiedliwości.

Niczego nie chcemy tutaj robić szybko, na kolanie, stąd ta nasza propozycja i niewycofanie całego projektu z tego względu, że nie włączyliście go do debaty wspólnej z projektem przez was złożonym. Ale myślę, że jest okazja, gdyby projekt przeszedł do dalszych prac, właśnie na taką spokojną debatę, na debatę bez pośpiechu, z dobrymi rozwiązaniami dla wszystkich Polaków. I tutaj mielibyśmy okazję wyciągnąć również te projekty, dobre projekty, które były złożone wcześniej i gdzieś tam ugrzęzły w zamrażarkach, a przecież i ten projekt prezydencki, który zakładał kwotę wolną od podatku w wysokości 8 tys., nie spełniał tego warunku rekompensaty jedynie dla jednostek samorządu terytorialnego, ale w pierwszej części był projektem identycznym z naszym dzisiaj złożonym. Również można było uwzględ-

nić tutaj uwagi i Klubu Poselskiego Nowoczesna, i klubu Kukiz'15. To wszystko jeszcze jest możliwe do wprowadzenia i przedyskutowania, tak jak mówię, w formie spokojnej, bez specjalnego pośpiechu.

Natomiast jeżeli chodzi tutaj o te pytania, szczególnie pana posła, to Trybunał Konstytucyjny swój wyrok wydał w dniu 28 października 2015 r., a więc po wyborach, panie pośle. Wcześniej nie było takiego wyroku, który nakazywałby nam, że oto macie to zrobić. Zresztą, przypomnę, bo tak stale też podkreślacie, że w ciągu tego okresu nie była podwyższana ta kwota, że sytuacja była zupełnie inna. Zostawiliśmy państwu gospodarkę, powiedziałabym, rozwijającą się z dnia na dzień. Natomiast my w ciągu tych lat przeżyliśmy głęboki kryzys gospodarczy w Europie, na świecie, udało nam się łagodnie przejść przez niego jako Polakom. Trzeba było rzeczywiście oszczędzać, trzeba było przyglądać się, byśmy nie wpadli w pułapkę. Dlatego też liczę na to, że do głosowania – choć zgłosiliście taki wniosek – jeszcze zweryfikujecie swoją postawę. Naprawdę mielibyśmy okazję do merytorycznej, spokojnej rozmowy przez cały rok, gdyby te zapisy zaistniały od 1 stycznia 2018 r., z uwzględnieniem uwag innych. Chyba że już wpadliście w jakąś taką manię pośpiechu, że to musi być w nocy, musi być koniecznie dziś, jutro i koniec, i po wszystkim. Proszę, byście zweryfikowali tę postawę, bo mamy szansę na dobrą zmianę w tym przedmiocie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I jeszcze głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Paweł Gruza.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Gruza:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka uwag. W tym momencie nie ma stanowiska rządu co do projektu ustawy. Chciałem przedstawić stanowisko Ministerstwa Finansów.

Projekt składa się z dwóch propozycji. Z jednej strony mówimy o podniesieniu kwoty wolnej. Kwota wolna była szeroko dyskutowana na poprzednich posiedzeniach. Chcemy podkreślić, że sformułowana teza, że nikt nie skorzysta na kwocie wolnej zaproponowanej w już przegłosowanej, uchwalonej i opublikowanej ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, jest nieprawdziwa. Według naszych najlepszych wyliczeń skorzysta z tego 3 mln Polaków. W związku z tym uważamy, że na dziś nie ma potrzeby weryfikowania czy podwyższania tej kwoty, szcze-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Paweł Gruza**

gólnie że w obecnym stanie prawnym kwota ustalona na przyszły rok realizuje w pełni wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Drugi element proponowanej ustawy jest naszym zdaniem pewną zmianą podstawowej logiki, w której jednostki samorządu terytorialnego mają swój udział w dochodach budżetowych czy dochodach sektora finansów publicznych z podatku dochodowego od osób fizycznych. Mechanizm waloryzacji efektywnie powoduje, że dochody jednostek samorządu terytorialnego nie są już związane z aktualnymi czy realnymi dochodami z PIT-u, tylko z pewną historyczną wartością rewaloryzowaną co roku. To z naszego punktu widzenia będzie miało bardzo negatywny efekt – efekt petryfikacji proporcji dochodów poszczególnych gmin i jednostek samorządu terytorialnego niezależnie od naturalnych ruchów migracyjnych. Jeżeli z jednej gminy osoby wyemigrują do większych ośrodków, to mniejsza gmina będzie miała historyczne dochody z PIT-u, a gmina, do której będą napływać obywatele, będzie, że tak powiem, niedofinansowana, co prawdopodobnie będzie wymuszało jakiś kolejny mechanizm waloryzacyjny, podważający sens tej propozycji, którą mam przed sobą.

Kolejny negatywny efekt państwa propozycji polega na tym, że jednostki samorządu terytorialnego nie będą w żaden sposób motywowane do zwiększania swojej bazy podatkowej, do zwiększania swojej bazy dochodów z udziału własnego w PIT. Dlaczego? Dlatego że będą polegały na automatyzmie mechanizmu waloryzacyjnego, a nie na ściąganiu inwestycji, budowaniu, tak jak mówię, bazy podatkowej w podatku dochodowym od osób fizycznych.

Proponowana ustawa powoduje także istotną perturbację dla sektora finansów publicznych poprzez właśnie ten mechanizm waloryzacji, który w perspektywie kilkunastu lat sprawi, że transfer z budżetu do jednostek samorządu terytorialnego spowoduje, że budżet nie będzie miał żadnego udziału w dochodzie z PIT, że cały dochód z PIT będzie transferowany z tytułem rewaloryzacji czy waloryzacji udziału jednostek samorządu terytorialnego, co efektywnie pozbawi budżet choćby złotówki dochodu z tytułu PIT, co samo w sobie stanowi destabilizację finansów publicznych.

Z tego powodu Ministerstwo Finansów musi wyrazić swój sprzeciw i protest wobec tego typu propozycji. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu*).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 48. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (druk nr 1061).

Proszę ministra spraw wewnętrznych i administracji pana Mariusza Błaszczaka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić projekt, który po ponad ćwierćwieczu istnienia wolnej Rzeczypospolitej Polskiej zadośćuczyni w końcu zasadzie sprawiedliwości oraz oczekiwaniom społecznym. Należy stanowczo podkreślić, że zdecydowanie niegodne i niesprawiedliwe jest, aby funkcjonariusze komunistycznego aparatu represji z okresu PRL, czyli przedstawiciele zbrojnego ramienia PZPR, satelity sowieckiej KPZR, w niepodległej Polsce wciąż cieszyli się przywilejami emerytalno-rentowymi, o których jedynie pomarzyć mogą ich ofiary – osoby walczące o wolność i z tego tytułu represjonowane przez obecnych beneficjentów systemu emerytalno-rentowego służb.

Przedłożona Wysokiemu Sejmowi ustawa o zmianie ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów ma na celu wprowadzenie rozwiązań zapewniających w zakresie pełniejszym niż to stało się na podstawie przepisów z 2009 r. zniesienie przywilejów emerytalnych związanych z pracą w aparacie represji PRL przez ustalenie na nowo świadczeń emerytalnych i rentowych osobom pełniącym służbę na rzecz totalitarnego państwa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że po 2009 r. mieliśmy do czynienia ze skutecznymi niestety próbami obchodzenia obowiązującego prawa. Otóż ustawa z 2009 r. przewidywała tylko obniżenie emerytur, w związku z tym funkcjonariusze SB przechodzili na

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

renty. Będę zresztą o tym mówił szerzej w dalszej części wystąpienia. Ustawa z 2009 r. zawierała również dużo węższy katalog stanowisk, które są kwalifikowane jako stanowiska w Służbie Bezpieczeństwa. Ten katalog na nowo został włączony do ustawy, którą mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie. Ten katalog jest zawarty w art. 13b, został on opracowany przez naukowców z Instytutu Pamięci Narodowej.

Kilka informacji natury historycznej. Otóż przynajmniej dwukrotnie mieliśmy do czynienia z próbą ukrywania funkcjonariuszy SB w innych służbach, pod innymi szyldami, na innych stanowiskach. Po rozwiązaniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego bezpieczeństwo wchłonęło MO. Dopiero w 1983 r. w ustawie pojawia się Służba Bezpieczeństwa. I znowu: kiedy zbliżał się przełom, ministrem spraw wewnętrznych był Czesław Kiszczak, a nawet już po wyborach z 4 czerwca 1989 r. mamy bardzo charakterystyczne dane. Otóż, proszę państwa, na dzień 31 lipca 1989 r. Służba Bezpieczeństwa liczyła 24 107 funkcjonariuszy. Wciąż, podkreślam, ministrem spraw wewnętrznych był Czesław Kiszczak. 20 lutego 1990 r. – rząd premiera Mazowieckiego, ministrem spraw wewnętrznych jest Czesław Kiszczak – liczba etatów w SB zmalała do 6681, a więc to prawie czterokrotnie mniej. Ci funkcjonariusze zostali przesunięci, zmieniono nazwy oddziałów, w których dalej pracowali.

W ocenie projektodawcy konieczne jest ograniczenie przywilejów emerytalnych i rentowych związanych z pracą w aparacie bezpieczeństwa PRL, ponieważ nie zasługują one na ochronę prawną, przede wszystkim ze względu na powszechne poczucie naruszenia zasady sprawiedliwości społecznej. W odczuciu społecznym należy zastosować elementarną sprawiedliwość w traktowaniu przez system prawny wolnej Rzeczypospolitej Polskiej przypadków byłej służby w komunistycznych organach bezpieczeństwa państwa, szczególnie w zakresie podziału dóbr materialnych w demokratycznym społeczeństwie. Chodzi o zniesienie przywilejów emerytalno-rentowych wynikających z faktu wysokich uposażeń, jakie państwo komunistyczne zapewniało funkcjonariuszom aparatu bezpieczeństwa, zwłaszcza tym, którzy wykazywali się gorliwością i dyspozycyjnością. Jako przywilej należy również rozumieć ustalenie świadczeń emerytalnych i rentowych na znacznie korzystniejszych zasadach wynikających z ustawy o zaopatrzeniowej w stosunku do sposobu ustalania emerytur i rent zdecydowanej większości obywateli na podstawie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w tym osobom represjonowanym przez aparat bezpieczeństwa PRL, niejednokrotnie pozbawionym pracy, a więc także szansy na godziwą emeryturę. Jako podstawa wymiaru emerytury lub renty inwalidzkiej w systemie zaopatrzeniowym służb przyjmowane jest uposażenie na-

leżne na ostatnio zajmowanym stanowisku, a więc co do zasady najwyższe w całej karierze zawodowej, zaś kwota emerytury lub renty inwalidzkiej może stanowić nawet 80% w przypadku emerytury lub 90% w przypadku renty inwalidzkiej tego uposażenia. O ile taki sposób ustalania świadczeń emerytalnych i rentowych funkcjonariuszy strzegących bezpieczeństwa państwa, obywateli i porządku publicznego w demokratycznej Polsce jest zasadny, o tyle jest nie do przyjęcia w stosunku do byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa, a więc w organach, które systemowo naruszały prawa człowieka.

Zaproponowane obecnie rozwiązania nie mają charakteru represyjnego, nie ustanawiają odpowiedzialności za czyny karalne popełnione w okresie PRL ani nie zastępują takiej odpowiedzialności, a jedynie odbierają niesłusznie przyznane przywileje. Nie ma bowiem uzasadnienia dla otrzymywania przez byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa świadczeń emerytalnych i rentowych w kwotach rażąco przewyższających średnią wysokość świadczenia wypłacanego w ramach powszechnego systemu emerytalnego.

Należy podkreślić, że w III Rzeczypospolitej były podejmowane próby skutecznej regulacji tej sprawy w oparciu o zasadę sprawiedliwości. Kawaler Orderu Orła Białego były premier Jan Olszewski, w czasach PRL obrońca w procesach politycznych, ocenia proponowane przez nas zmiany jako potrzebne i dodaje: Szkoda, że są tak mocno spóźnione. Odpowiedzialność ponosi ówczesny prezydent Lech Wałęsa, który zdecydowanie sprzeciwił się proponowanym przez nas zmianom i je zablokował. Dlatego zmiany te są spóźnione o niemal ćwierć wieku. Z kolei były opozycjonista w PRL Zbigniew Janas, który zwykle podkreśla swój krytyczny stosunek do Prawa i Sprawiedliwości, tak stwierdził w wywiadzie dla jednego z portali internetowych: Rozmawiałem z byłym generałem, który narzekał, że powinni mieć świadczenia takie jak generałowie amerykańscy. Powiedziałem mu: Człowieku, ścigałeś moją rodzinę, moja mama miała jednego syna w więzieniu, drugiego w podziemiu, a siostrę aresztowano. I ty masz chęć żądać od Polski wielkiej emerytury? Nie ma żadnego powodu, aby bronić esbeków. Jeśli jest sposób na to, aby zgodnie z konstytucją obniżyć im emerytury do 2100 zł, to przecież nie będzie to głodowa emerytura.

Tak jest, proszę państwa, tak jest, Wysoki Sejmie. Rzeczywiście przedstawiam sposób na zadośćuczynienie sprawiedliwości. Zauważyć należy, że rozwiązania wprowadzone na gruncie tzw. pierwszej ustawy dezubekizacyjnej z dnia 23 stycznia 2009 r. nie okazały się w pełni skuteczne, gdyż jej cel nie został osiągnięty w zakładanym zakresie. Wróć tu do postawionej uprzednio tezy. Po wejściu w życie ustawy z 2009 r. świadczenia emerytalne osób, które pełniły służbę w organach bezpieczeństwa państwa, przeliczono ponownie, w wyniku czego wysokość poszcze-

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

gólnych emerytur policyjnych została zmniejszona w różnym stopniu. Przykładowo emerytura po 25 latach służby ustalona na podstawie art. 15 ustawy zaopatrzeniowej stanowiła 66% podstawy wymiaru. Po wejściu w życie ustawy organ emerytalny otrzymał z Instytutu Pamięci Narodowej informację o przebiegu służby, z której wynikało, że funkcjonariusz przez 20 lat pełnił służbę w organach bezpieczeństwa państwa. Po ponownym ustaleniu wysokości emerytury na podstawie art. 15b ustawy zaopatrzeniowej emerytura wyniosła 27% podstawy wymiaru, a więc ponad połowę mniej, ale to nie koniec, bo wiele przepisów ustawy zaopatrzeniowej przyznawało możliwość podwyższenia obniżonej emerytury, np. w związku z inwalidztwem powstałym w wyniku służby, pracą pełnioną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, podwyższenia podstawy wymiaru za każdy rok okresów składkowych przed służbą oraz po służbie do dnia 1 stycznia 1999 r. w wymiarze czasu pracy nie niższym niż połowa pełnego czasu pracy, a także np. za okresy opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe po dniu 31 grudnia 1998 r.

Ponadto istotnym czynnikiem wpływającym na brak zakładanej skuteczności ustawy dezubekizacyjnej z 2009 r. było objęcie jej zakresem jedynie emerytów, natomiast pozostawienie poza jej oddziaływaniem rencistów oraz osób uprawnionych do renty rodzinnej, zauważyć bowiem należy, że wiele osób pobierających mundurówce emerytury ma również ustalone prawo do renty inwalidzkiej. Po zmniejszeniu emerytur osoby te skorzystały z możliwości pobierania rent inwalidzkich w tej samej co wcześniejsze emerytury lub niewiele niższej wysokości. A zatem ustawa dezubekizacyjna nie miała wpływu na rencistów, którzy pełnili służbę w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944–1990.

Podkreślenia wymaga, że na podstawie informacji IPN-u o przebiegu służby w organach bezpieczeństwa państwa, zgodnie z przyjętym w latach 2009–2010 trybem postępowania ponownemu przeliczeniu podlegały również renty rodzinne pobierane po zmarłych emerytach, którzy pełnili służbę w organach bezpieczeństwa komunistycznego państwa, jednak obniżeniu uległa stosunkowo niewielka liczba tych świadczeń. Stanowisko sądów utrzymało się w ten sposób, że renty rodzinne nie powinny być przeliczane, w związku z czym organ emerytalny odstąpił od ponownego ustalenia wysokości rent rodzinnych na podstawie otrzymanych z IPN informacji o przebiegu służby w organach bezpieczeństwa państwa. W ocenie sądów – to jest niezwykle istotne – gdyby celem ustawodawcy było zastosowanie zmienionych zasad obliczania emerytur do innych świadczeń, np. rent rodzinnych, to znalazłoby to wyraz w akcie prawnym. Mając zatem na uwadze, aby świadczenia zaopatrzenia emerytalnego wszystkich

funkcjonariuszy, którzy pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa, zarówno tych pobierających emerytury, jak i renty inwalidzkie, a także renty rodzinne po tych funkcjonariuszach, zostały realnie zmniejszone, należy wprowadzić nowe rozwiązania prawne. Przedkładam Wysokiej Izbie właśnie takie rozwiązania prawne.

Wysoki Sejmie! Jest jawnym naruszeniem zasady sprawiedliwości społecznej fakt, że funkcjonariusze, którzy pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa, wciąż pobierają wysokie świadczenia, niektórzy otrzymują co miesiąc świadczenie przekraczające nawet 12 tys. zł i więcej. To więcej niż niektórzy polscy emeryci otrzymują w skali roku. Przypominam, że najniższa emerytura, jaką otrzymują obecnie emeryci, wynosi 882,56 zł. Spośród byłych funkcjonariuszy SB oraz pozostałych po nich rencistów rodzinnych 32 osoby otrzymują świadczenia powyżej 12 tys. zł, 103 osoby otrzymują świadczenia w przedziale między 9 a 12 tys. zł, 1230 osób otrzymuje świadczenia w przedziale między 6 a 9 tys. zł i 11 679 osób otrzymuje świadczenia w przedziale między 3 a 6 tys. zł. W związku z ewidentną potrzebą doprecyzowania katalogu jednostek, w których służba była pełniona na rzecz totalitarnego państwa, zaproponowano wprowadzenie art. 13b w ustawie zaopatrzeniowej, który enumeratywnie określa, jaka formacja zostaje uznana za służbę na rzecz totalitarnego państwa. Katalog wprowadzony w art. 13b oraz uzasadnienie w tym zakresie zostały opracowane przez Instytut Pamięci Narodowej i znajdują się w druku przedłożonym Wysokiej Izbie.

Wracam właśnie do początku mojego wystąpienia. Art. 13b dokładnie precyzuje, jakie stanowiska, jakie funkcje były de facto funkcjami związanymi z działaniem aparatu opresji PRL-u. To były funkcje państwa totalitarnego, to były funkcje związane ze służbą bezpieczeństwa bezpośrednio albo pośrednio. Chciałbym tu podkreślić, że nieprawdą są te informacje, które mówią o tym, że ta ustawa obejmuje funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Nie, nie obejmuje. Nie obejmuje także funkcjonariuszy straży pożarnej. Nie obejmuje, proszę państwa. Nie obejmuje. Zresztą dwie godziny temu kierownictwo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji odbyło naradę z naukowcami z Instytutu Pamięci Narodowej. Stwierdziliśmy, że aby uniknąć dwuznaczności, jakichkolwiek wątpliwości, jesteśmy skłonni zastanowić się nad doprecyzowaniem tego przepisu w czasie prac komisji. Ale podkreślam bardzo mocno i jednoznacznie, ta ustawa dotyczy funkcjonariuszy SB, którzy niekiedy nazywali się wprost funkcjonariuszami SB, bardzo często, aby ukryć ich służbę na rzecz totalitarnego państwa, nazywano te funkcje w inny sposób. Katalog tych funkcji, jeszcze raz to podkreślam, jest skonstruowany i zawarty w art. 13b przedkładanej ustawy.

Projektowana ustawa zakłada obniżenie emerytur i rent inwalidzkich wszystkim funkcjonariuszom, którzy pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa,

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

oraz rent rodzinnych pobieranych po takich funkcjonariuszach, zgodnie z następującymi założeniami.

Emerytura. W przypadku osoby pełniącej służbę na rzecz totalitarnego państwa wysokość emerytury nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej emerytury wypłacanej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, która będzie ogłoszona przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”. Według danych ZUS w czerwcu 2016 r. była to kwota 2053,50 zł, a więc emerytura nie będzie wyższa niż ta kwota. Wskazana maksymalna wysokość emerytury będzie ustalana po dokonaniu wszelkich możliwych zwiększeń, w szczególności po doliczeniu lat pracy przed służbą i po służbie. Przyjęta powyżej maksymalna wysokość emerytury policyjnej, na poziomie przeciętnej emerytury wypłacanej przez ZUS, pozostawia emerytów policyjnych objętych projektowanymi przepisami w stosunkowo korzystnej sytuacji, ponieważ, jak wynika z przekazanych przez ZUS informacji, w ramach powszechnego systemu emerytalnego wypłacanych jest 2 010 800 emerytur w wysokości powyżej przeciętnej kwoty, co stanowi 39,6% wszystkich emerytur wypłacanych przez ZUS, ale 3 071 500 emerytur wypłacanych jest w wysokości poniżej przeciętnej kwoty, co stanowi aż 60,4% wszystkich emerytur wypłacanych przez ZUS. Mimo obniżek emerytur osoby objęte nową ustawą nadal otrzymywać będą wyższe świadczenia niż 60% polskich emerytów.

Renta inwalidzka. W przypadku osoby pełniącej służbę na rzecz totalitarnego państwa wysokość renty inwalidzkiej nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej renty z tytułu niezdolności do pracy wypłacanej przez ZUS, która będzie ogłaszana przez prezesa ZUS w dzienniku urzędowym, tak jak to miało miejsce w przypadku emerytury. Według danych ZUS w czerwcu 2016 r. była to kwota 1543,05 zł. Przyjęta powyżej maksymalna wysokość renty inwalidzkiej, na poziomie przeciętnej renty z tytułu niezdolności do pracy wypłacanej przez ZUS, pozostawia policyjnych rencistów inwalidzkich objętych projektowanymi przepisami w stosunkowo korzystnej sytuacji. Znowu – z informacji przekazanych przez ZUS wynika, że 308 200 rent z tytułu niezdolności do pracy jest wypłacanych w wysokości powyżej przeciętnej kwoty, co stanowi 32,4% wszystkich rent z tytułu niezdolności do pracy, a 642 600 rent z tytułu niezdolności do pracy jest wypłacanych w wysokości poniżej przeciętnej kwoty, co stanowi aż 67,6% wszystkich rent z tytułu niezdolności do pracy wypłacanych przez ZUS. I w tym przypadku osoby objęte nową regulacją, mimo obniżek wysokości pobieranych rent, nadal otrzymywać będą wyższe świadczenia niż 2/3 polskich inwalidów.

Proszę państwa, kiedy konsultowaliśmy te projekty, spotykaliśmy się z opiniami... Na przykład Sto-

warzyszenie Godność. To jest stowarzyszenie byłych funkcjonariuszy MO, którzy zostali usunięci z MO, dlatego że tworzyli wolne związki zawodowe w ramach milicji. Ci ludzie twierdzą, że obniżenie świadczeń jeszcze jest zbyt małe, uważają, że obniżenie tych świadczeń powinno być jeszcze dalej idące.

Renta rodzinna. W przypadku członka rodziny, który nabył prawo do renty rodzinnej z tytułu śmierci funkcjonariusza pełniącego służbę na rzecz totalitarnego państwa albo emeryta lub rencisty pobierającego świadczenie z tytułu takiej służby, wysokość renty rodzinnej nie może być wyższa niż miesięczna kwota przeciętnej renty rodzinnej wypłacanej przez ZUS, która analogicznie będzie podawana, ogłaszana przez prezesa ZUS. Według danych wstępnych ZUS w czerwcu 2016 r. była to kwota 1725,33 zł. Analogicznie – sytuacja jest taka jak w przypadku renty inwalidzkiej i emerytury. 60% beneficjentów rent rodzinnych w powszechnym systemie wciąż będzie otrzymywać niższe renty niż rodziny byłych funkcjonariuszy aparatu opresji. Projektowane przepisy dotyczą obniżenia wysokości rent rodzinnych ze względu na fakt, że renty są świadczeniami pochodnymi od policyjnych emerytur i rent inwalidzkich, gdyż osoba uprawniona do renty rodzinnej nabywa prawo do tego świadczenia w miejsce emerytury lub renty, która przysługiwała lub przysługiwałaby zmarłemu. Skoro więc projektodawca negatywnie ocenia służbę na rzecz totalitarnego państwa i związaną z nią uprzywilejowaną sytuację w zakresie świadczeń emerytalnych i rentowych, obniżeniu muszą ulec policyjne renty rodzinne przyznane po osobach, które pełniły służbę na rzecz totalitarnego państwa.

Proszę państwa, Wysoki Sejmie, obniżenie rent rodzinnych po byłych funkcjonariuszach pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa należy traktować jako naturalną, w odczuciu sprawiedliwości społecznej, potrzebę zbliżenia ich świadczeń do tych otrzymywanych przez małżonków bądź dzieci osób, które ponosiły szkodę w wyniku służby właśnie tych funkcjonariuszy. W wyniku postulowanych zmian państwo polskie poprzez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA zaoszczędzi miesięcznie ponad 45 mln zł, co daje rocznie ponad 500 mln zł. Szacujemy, że zmniejszeniu ulegnie ponad 32 tys. świadczeń, tj. ponad 18 tys. emerytur, ponad 4 tys. rent i ponad 9 tys. rent rodzinnych.

W kontekście przedstawionych propozycji nowelizacji ustawy zaopatrzeniowej należy zauważyć, że ustawa z 2009 r. stała się przedmiotem rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustawodawca, stanowiąc ustawę w 2009 r., nie naruszył istoty prawa do zabezpieczenia społecznego. Chociaż obniżenie świadczeń emerytalnych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL trybunał uznaje za znaczne, to jednak mieści się ono w ramach swobody ustawodawcy wyznaczonej konstytucją. Do naruszenia prawa do zabezpieczenia społecznego doszłoby, gdyby ustawodawca odebrał im prawa emerytalne albo obniżył je do wysokości poniżej minimum socjalnego. Tego nie

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

czynimy. Tego ten projekt nie zakłada. Obniżając świadczenia emerytalne wybranym grupom, ustawodawca jednocześnie nie tylko zagwarantował, że świadczenie emerytalne nie może być niższe od kwoty najniższej emerytury z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych, ale i zapewnił, że przeciętna wysokość emerytury przysługująca na podstawie nowych przepisów pozostaje istotnie wyższa od średniej emerytury wypłacanej w ramach powszechnego systemu ubezpieczeń.

Wprowadzane projektowanymi przepisami maksymalne wysokości świadczeń zostały ustalone na poziomie przeciętnych odpowiedników tych świadczeń wypłacanych przez ZUS. Należy podkreślić, iż znacząca większość emerytur i rent z powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych jest wypłacana w wysokości poniżej przeciętnych świadczeń. Projektowane przepisy nie stanowią więc nadmiernego obciążenia dla objętych nimi policyjnych emerytów i rencistów oraz osób uprawnionych do pobierania policyjnych rent rodzinnych. Ponadto wskazać w tym miejscu należy na konieczność zniwelowania nierówności między powszechnym systemem zabezpieczenia społecznego a systemem mundurowym w zakresie, w jakim odnosi się on do byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa państwa w dobie kryzysu demograficznego zagrażającego podstawom dotychczas funkcjonującego powszechnego systemu zabezpieczenia społecznego.

Wracając do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego, przytoczenia wymaga stwierdzenie, że przepisy ustawy z 2009 r. nie mają na celu ani pozbawienia minimum socjalnego funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa, ani też ich poniżenia. Celem jest obniżenie wysokości świadczeń emerytalnych, które pochodzą z uprzywilejowanego systemu zaopatrzenia emerytalnego. Właśnie to jest istotą. To jest odebranie nienależnych przywilejów. Trybunał ustalił, że po wejściu w życie przepisów ustawy z 2009 r. przeciętna obniżona emerytura funkcjonariusza organów bezpieczeństwa jest wciąż wyższa – wtedy – o 58% od przeciętnej emerytury w powszechnym systemie emerytalnym oraz prawie cztery razy wyższa od najniższej gwarantowanej emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Trybunał zauważył również, iż ustawodawca był upoważniony mimo upływu – wtedy – ponad 19 lat od zmiany ustrojowej do wprowadzenia regulacji obniżających świadczenia emerytalne za okres służby w organach bezpieczeństwa PRL. Trybunał stwierdził także, że ochrona praw nabytych nie oznacza nienaruszalności tych praw i nie wyklucza stanowienia regulacji mniej korzystnych. Trybunał wyjaśniał, że służba w instytucjach i organach państwa, które systemowo naruszały przyrodzone prawa człowieka i rządy prawa, nie może w demokratycznym państwie prawnym uzasadniać roszczeń do utrzyma-

nia przywilejów uzyskanych przed upadkiem dyktatorskich reżimów.

W omawianym wyroku Trybunał Konstytucyjny zauważył, że celem ustawodawcy kierującego się zasadą sprawiedliwości społecznej było obniżenie emerytur funkcjonariuszom organów bezpieczeństwa Polski Ludowej do poziomu przeciętnego w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. Uzyskany efekt wskazuje, że przeciętna emerytura funkcjonariusza organów bezpieczeństwa Polski Ludowej w styczniu 2010 r. była niższa o niecałe 500 zł, w dalszym ciągu przewyższając przeciętną emeryturę wypłacaną w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych. Takie obniżenie wysokości świadczeń emerytalnych ogranicza, nie zaś znosi strukturalnie nadmiernie, niesłusznie nabyte wysokie świadczenia funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL. Takie ograniczenie wskazuje też, że celem ustawodawcy nie była zemsta na funkcjonariuszach organów bezpieczeństwa Polski Ludowej.

Odnosząc się do wyżej przytoczonego stwierdzenia Trybunału Konstytucyjnego, należy ponownie podkreślić, że założony przez ustawodawcę cel, a więc obniżenie emerytur i rent, nie został osiągnięty. Ten cel nie został osiągnięty na podstawie ustawy z 2009 r. Dlatego też naprawa tego stanu rzeczy stanowi podstawowe ratio legis projektowanej ustawy. Właśnie tak, proszę państwa. To jest naprawa tego, co nie zostało przeprowadzone w 2009 r.

Poza wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego wskazania wymaga szerokie orzecznictwo sądów powszechnych, jakie powstało na gruncie odwoływania się od decyzji ustalających nowe wysokości świadczeń emerytalnych w wyniku ustawy z 2009 r. W szczególności jest tu znacząca uchwała Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2011 r. W ocenie Sądu Najwyższego ustawa z 2009 r. nie stanowi jakiegokolwiek naruszenia powszechnej zasady równości lub proporcjonalności świadczeń uzyskiwanych z zaopatrzenia emerytalnego służb mundurowych przez osoby pełniące służbę w organach bezpieczeństwa totalitarnego państwa, które stosowały bezprawne, niegodne lub niegodziwe akty lub metody przemocy politycznej wobec innych obywateli, w porównaniu do standardów świadczeń uzyskiwanych z powszechnego systemu ubezpieczenia społecznego.

W ocenie Sądu Najwyższego warto zwrócić uwagę na nadal mniej korzystne uregulowanie uprawnień emerytalno-rentowych ofiar systemu represji politycznych stosowanych przez organy bezpieczeństwa państwa totalitarnego. A więc po raz kolejny podkreślam, że naprawiamy to, co zostało zepsute w ustawie z 2009 r. Nie oceniam intencji, ale nie osiągnięto celu, jaki został postawiony.

Sąd Najwyższy jednoznacznie krytycznie ocenił, ocenia i dyskwalifikuje powoływanie się na jakiegokolwiek argumenty zmierzające do utrzymania przywilejów nabytych w związku z uczestnictwem w systemie zniewolenia i stosowania represji politycznych przez służby bezpieczeństwa państwa totalitarnego.

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

Tak uzyskane przywileje nie podlegają ochronie w demokratycznym porządku prawa krajowego, wspólnotowego i międzynarodowego, ponieważ osoby zwalczające przyrodzone prawa człowieka i narodu oraz podstawowe wolności obywatelskie nie mają prawa podmiotowego ani tytułu moralnego domagania się utrzymania przywilejów zaopatrzeniowych za okresy zniewolenia dążeń niepodległościowych, wolnościowych i demokratycznych narodu polskiego.

Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że ograniczenie przywilejów emerytalnych byłych funkcjonariuszy bezpieczeństwa mieści się w granicach marginesu oceny państwa oraz zmierzać miało do usunięcia nierówności między systemem mundurowym a systemem powszechnym, które to nierówności powszechnie uznane były za niesprawiedliwe i wymagające reakcji państwa. System znajdujący zastosowanie do byłych funkcjonariuszy uznany został przez europejski Trybunał za podwójnie nierówny, gdyż z jednej strony zakładał system naliczeń korzystniejszy dla beneficjentów niż system powszechnego zabezpieczenia społecznego, a z drugiej strony naliczenia prowadzone były proporcjonalnie do wynagrodzeń, które w grupie byłych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa były statystycznie wyższe niż wynagrodzenia osób niezwiązanych zawodowo ze wspieraniem komunistycznego reżimu.

Ponadto ww. orzeczenie europejskiego Trybunału wskazuje, że z różnych powodów, politycznych czy faktycznych, niekiedy wcześniejsze uchwalenie tego typu przepisów w krajach postkomunistycznych nie bywa możliwe. Dlatego też upływ czasu od momentu obalenia reżimu nie powinien być czynnikiem decydującym o niewłaściwości przeprowadzenia tego typu korekty systemu emerytalnego. Nawiązuję tu do słów pana premiera Jana Olszewskiego. Wtedy nie był możliwy, dziś jest możliwy, dziś jest możliwy.

Szczególna kwestia uprzywilejowanej pozycji pod względem praw emerytalnych, z jakich korzystają osoby należące do komunistycznej elity czy policji politycznej w postkomunistycznych krajach europejskich, była już badana przez Trybunał przy kilku okazjach. W tych przypadkach europejski Trybunał uznał, że cel, jakim było wyeliminowanie lub obniżenie nieuzasadnionych lub wygórowanych świadczeń z tytułu ubezpieczenia społecznego, realizowany przez ustawodawców krajowych, jest słuszny, w szczególności ustawodawca krajowy ma prawo zlikwidować przywileje finansowe o charakterze politycznym, przyznane byłym funkcjonariuszom przez reżimy totalitarne. Może to uczynić, pod warunkiem że podjęte kroki nie są niewspółmierne. Zgodnie z prawem zwyczajowym Europejskiego Trybunału Praw Człowieka nie ma wątpliwości co do tego, że osoby korzystające z takich przywilejów nie mają żadnego uzasadnienia, aby oczekiwać, że utrzymają swoją uprzy-

wilejowaną pozycję w tym względzie po zmianie na ustrój demokratyczny.

Europejski Trybunał uznał, że polski parlament, mając na względzie moralnie naganną rolę, jaką odegrała była Służba Bezpieczeństwa, policja polityczna w utrwalaniu ustroju komunistycznego i represjonowaniu organizacji i osób broniących demokracji, oraz z uwagi na fakt, że osobom zatrudnionym w tej służbie przyznano różne, w tym również gospodarcze, przywileje, uznał, że dalszego korzystania przez nie z korzystnych praw emerytalnych nie da się pogodzić z zasadą sprawiedliwości społecznej.

Konkludując, należy podkreślić, że zarówno Trybunał Konstytucyjny, jak i Europejski Trybunał Praw Człowieka uznały, że wprowadzone w ustawie z 2009 r. rozwiązania są zgodne odpowiednio z konstytucją, jak również z Konwencją o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Rozwiązania obecnie proponowane są co prawda dalej idące niż te wprowadzone z 2009 r., bo takie było zamierzenie, jednakże nie naruszają istoty prawa do zabezpieczenia społecznego, natomiast są niezbędne, żeby wyeliminować dalej istniejące uprzywilejowanie byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa oraz pozostających po nich uprawnionych do rent rodzinnych w zakresie świadczeń emerytalnych i rentowych.

Przepisy przejściowe zaproponowane w projektowanej ustawie nakładają na organ emerytalny obowiązek wszczęcia z urzędu postępowania w przedmiocie ponownego ustalenia wysokości świadczeń byłym funkcjonariuszom, którzy pełnili służbę na rzecz totalitarnego państwa, oraz pozostałym po nich wdowom i wdowcom. Świadczenia emerytalne i rentowe w nowej wysokości będą wypłacane od dnia 1 października 2017 r. Wskazany termin pierwszej wypłaty wynika z faktu, że wszystkie obniżone świadczenia powinny być wypłacone w jednym terminie, zaś biorąc pod uwagę termin, jaki ma Instytut Pamięci Narodowej na wydanie stosownej informacji, oraz minimalny czas, jaki jest potrzebny pracownikom jednostki obsługującej organ emerytalny na dokonanie modyfikacji systemu informatycznego oraz wydanie decyzji, określenie krótszego terminu jest niemożliwe. Decyzje ponownie ustalające wysokość emerytury lub renty będą wydawane w różnych terminach, w zależności od chwili wpływu stosownej informacji z Instytutu Pamięci Narodowej, natomiast wszystkie świadczenia powinny być wypłacone po raz pierwszy w nowych wysokościach w tym samym terminie. Czas niezbędny do wykonania prac projektowo-implementacyjnych oraz przeprowadzenia kompleksowych testów wprowadzonych modyfikacji do obecnie eksploatowanego systemu informatycznego, mających na celu dostosowanie tego systemu do nowych regulacji prawnych, wynosi 7 miesięcy.

Przepisy przejściowe stanowią również, że złożenie do sądu odwołania od decyzji organu emerytalnego nie wstrzymuje wykonania tej decyzji. Przepis taki jest niezbędny do skutecznego i jak najszybszego

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak**

dokonania obniżenia świadczeń emerytalnych i rentowych byłych funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa oraz wdów i wdowców po nich, ponieważ postępowania sądowe w tym zakresie mogą się toczyć latami. Wskazują na to poprzednie doświadczenia.

Mając na względzie, że dotychczas miesięczne kwoty wypłacanej przez ZUS przeciętnej emerytury, renty z tytułu niezdolności do pracy oraz renty rodzinnej nie były ogłaszane, zaproponowano, aby prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ogłosił w terminie 1 miesiąca od dnia wejścia w życie ustawy, w formie komunikatu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”, obliczone za ostatni miesiąc kwartału poprzedzającego datę ogłoszenia ustawy ww. kwoty, które będą stanowiły podstawę do ustalenia maksymalnych kwot nowych emerytur i rent. Wskazane wyżej kwoty maksymalne będą waloryzowane, co gwarantują przepisy wprowadzone do ustawy zaopatrzeniowej.

Proponujemy, aby projektowana ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2017 r., z wyjątkiem przepisów o uchyleniu art. 13 ust. 1 pkt 1b oraz art. 15b, które powinny wejść w życie z dniem 1 października 2017 r. Takie rozwiązanie jest niezbędne z uwagi na długość okresu od dnia wejścia w życie ustawy do dnia pierwszej wypłaty świadczeń w nowych wysokościach.

Wysoki Sejmie! Zwracam się do pań i panów posłów o to, aby kontynuowane były prace nad tym projektem. Zwracam się także o niezwłoczne uchwalenie nowelizacji ustawy z 2009 r. W moim głębokim przekonaniu domaga się tego od nas pamięć o ofiarach komunistycznego aparatu represji. Dość już minęło lat, w których zasada elementarnej sprawiedliwości nie była respektowana. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Dzisiaj w Polsce mamy taką sytuację, że przeciętna średnia emerytura wy-

nosi nieco ponad 2 tys. zł. Dwa tysiące kilkadziesiąt złotych. Proszę państwa, mamy taką sytuację, że poniżej tej kwoty pobiera emeryturę aż 3 071 500 osób. Czyli 60% społeczeństwa w Polsce pobiera emeryturę poniżej tej średniej. Warto też przy tej okazji zauważyć, że renty rodzinne poniżej przeciętnej renty rodzinnej, która wynosi 1725 zł, czyli jeszcze mniej, pobiera 60% tych, którzy otrzymują renty rodzinne. Jeżeli zwrócimy z kolei uwagę na renty z tytułu niezdolności do pracy, przeciętna taka renta wynosi 1542 zł, czyli jeszcze mniej. I rentę z tytułu niezdolności do pracy poniżej tej przeciętnej otrzymuje aż 67% rencistów. A zatem, szanowni państwo, przytłaczająca, przyniatająca większość społeczeństwa nie otrzymuje nawet tej średniej renty rodzinnej czy renty z tytułu niezdolności do pracy, czy chociażby emerytury.

I zachodzi pytanie... Ponieważ spotkałem się z takimi wpisami gdzieś w Internecie czy może nawet oskarżeniami, że proponowana przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji nowelizacja jest jakąś zemstą czy jakimś strasliwym pokrzywdzeniem osób, które przecież przez tyle lat pobierały świetne renty i emerytury, miały zresztą w swoim życiu jeszcze inne przywileje, że to jest jakaś zemsta, należy zadać sobie pytanie: To w takim razie w jakiej sytuacji znajduje się 60% emerytów, 60% rodzin pobierających renty rodzinne czy 67% rencistów pobierających renty z tytułu niezdolności do pracy? Jak byśmy ocenili tę sytuację?

Zatem propozycja sprowadzenia emerytury do emerytury przeciętnej jest, jak słusznie zauważył pan minister, najzwyczajszym, najprostszym wskazaniem, tylko i wyłącznie obcięciem nienależnych przywilejów. Czy obcięcie nienależnych przywilejów jest jakąś szczególnie nadzwyczajną sytuacją, jakąś szczególną zemstą? Nie, jest doprowadzeniem do sytuacji, że będziemy żyli w państwie, w którym przynajmniej w tym zakresie będzie po prostu uszanowana sprawiedliwość.

Proszę państwa, dzisiaj rzeczywiście w kraju jest tak, że bardzo wiele osób pobiera emerytury w wysokości 1 tys. zł czy nawet mniej. I spotykam się z mnóstwem opinii, że pobieranie emerytury w wysokości 19 tys. zł, 12 tys. zł i powyżej, od 6 tys. do 9 tys. zł, a jest blisko 1230 takich osób, czy między 3 tys. a 6 tys. zł, a jest już 11 679 takich byłych funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, jest najzwyczajniej w świecie krzywdzące, niesprawiedliwe, nieuczciwe, powoduje frustrację i złość. Ba, spotkałem się również z takimi opiniami, że nawet zachowanie tej średniej emerytury będzie bolesne dla tych ludzi, którzy poświęcili całe życie bądź to pracując dla siebie, dla swojej rodziny, dla Polski, bądź też walcząc w opozycji.

A zatem, proszę państwa, mamy projekt ustawy, którą klub Prawo i Sprawiedliwość popiera, bo jest to ustawa, która przywraca elementarną sprawiedliwość. Oczywiście będziemy pracowali nad tą ustawą w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, bę-

Posel Arkadiusz Czartoryski

dziemy pracowali w parlamencie, tak ażeby była ona bardzo precyzyjnie opisana. Ale bez wątplenia po latach nareszcie doczekaliśmy się dokumentu, który przywraca w Polsce elementarną sprawiedliwość. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Poproszę pana posła Borysa Budkę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Dziękuję bardzo.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt ustawy, o którym przed chwilą mówił przedstawiciel rządu, to tak naprawdę stek populizmu, stek kłamstw i ratowanie budżetu państwa. Platforma Obywatelska zawsze opowiadała się za tym, by karać tych, którzy w okresie Polski Ludowej ścigali opozycjonistów, którzy krzywdzili swoich.
(Posel Marek Suski: Wy to mianowaliście na wysokie stanowiska takich ludzi, niech pan nie łże, pan jest kłamcą.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o zachowanie spokoju, panie pośle. Bardzo proszę nie przeszkadzać panu posłowi.

Posel Borys Budka:

Pani marszałek, uprzejmie informuję...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę poczekać, panie pośle...

Posel Borys Budka:

Pani marszałek, mam taką prośbę, żeby niezwłocznie po zakończeniu... Po pierwsze, prosiłbym o przedłużenie wystąpienia, a po drugie, prosiłbym, żeby pan poseł Suski...

(Posel Marek Suski: Pan kłamie!)

... którego kultura osobista jest na poziomie pełzającego kraba...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panowie...

Posel Borys Budka:

...zechciał się uspokoić, zrozumieć, że nie jest wśród zwolenników swojego ugrupowania, tylko na sali parlamentarnej, i zachować elementarne poczucie kultury. Zdaję sobie sprawę, że kultura i pan Suski to dwie przeciwstawności, ale naprawdę...

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Proszę nie obrażać. Dlaczego pan obraża?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panowie, chciałam powiedzieć...

Posel Borys Budka:

Nie mówię do pana. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Przepraszam, chciałam poprosić o spokój. Jesteśmy w punkcie porządku... Proszę przejść do meritum.

A pana posła Suskiego proszę o spokój. Będzie pan mógł potem wejść na mównicę i zabrać głos.

Bardzo proszę.

Posel Borys Budka:

Jedynym celem tej ustawy znowu jest pokazywanie tego oblicza rządu. Stąd kamery telewizji publicznej, żeby pan minister Błaszczak mógł dzisiaj błyszczeć na ekranach w polskich domach, udając, że naprawia wielkie błędy okresu słusznie minionego. Otóż hipokryzja w wydaniu rządu Prawa i Sprawiedliwości jest tak daleko idąca, że twarzą niszczenia trybunału robicie państwo prokuratora PRL-u...

(Posel Arkadiusz Czartoryski: Ale na temat, panie pośle, na temat.)

...że do Trybunału Konstytucyjnego delegujecie funkcjonariusza PZPR-u.

Najgorsze, że ta ustawa nie załatwia problemu. Ta ustawa krzywdzi ludzi, którzy 27 lat pod odzyskaniem przez Polskę niepodległości pracowali dla naszego bezpieczeństwa. Ta ustawa wprowadza odpowiedzialność zbiorową. Ta ustawa krzywdzi grupy zawodowe, które nigdy nie miały nic wspólnego z aparatem...

Posel Borys Budka

tem bezpieczeństwa. Ta ustawa to rozpaczliwe poszukiwanie pieniędzy, by kupować kolejnych wyborców, by zagwarantować wam władzę, która wymyka się wam z rąk.

Bardzo bym prosił, żeby pan minister Błaszczak i pan minister Zieliński, którzy promują tę ustawę, wyszli do polskich policjantów, którzy protestują przed Sejmem, spojrzeli im w oczy i powiedzieli, dlaczego oszukaliście związki zawodowe, dając do konsultacji ustawę, która diametralnie odbiega od tego, co rząd przyjął. Radziłbym... Żebyście panowie mogli spojrzeć w lustro, bo po steku bzdur i populistycznych stwierdzeń, które tutaj wygłosiliście, ta ustawa nadaje się do kosza.

Trzeba korygować wszystkie przepisy, które w sposób nieuzasadniony dają przywileje oprawcom, dają przywileje tym, którzy krzywdzili Polaków, ale nie można stosować odpowiedzialności zbiorowej, bo dochodzi do wyjątkowych paradoksów. Czy panowie macie świadomość, że dzięki tej ustawie wobec wdowy po szefie osobistej ochrony śp. Lecha Kaczyńskiego, wdowy smoleńskiej, będzie zastosowana ta represja, którą przewidujecie dla tych, którzy atakowali Polaków w czasie słusznie minionym? Czy zdajecie sobie sprawę, że wdowy i sieroty po polskich oficerach...

(*Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Mówi pan nieprawdę.*)

...Centralnego Biura Śledczego, którzy zginęli w strzelaninie z bandytami, broniąc Polaków przed bandytami, również zostaną dotknięte tą ustawą? Czy zdajecie sobie państwo sprawę, że inni funkcjonariusze, którzy mieli tego pecha, że zaczęli służbę np. dzień przed datą, którą państwo wskazujecie, będą podlegali tym represjom?

Stosujecie państwo odpowiedzialność zbiorową. (*Dzwonek*) Dla was jednostka nie ma znaczenia. Państwo PiS jest państwem totalnym. Zamiast karać winnych, stosujecie to, co było tak popularne w epoce słusznie minionej. To dla państw totalitarnych wspólnym mianownikiem jest zawsze odpowiedzialność zbiorowa. Hipokryzja, obłuda i kłamstwo powinny być sztandarem, który państwo powinniście wnieść na obrady rządu, na obrady tego parlamentu – hipokryzja, obłuda i kłamstwo – dlatego że z jednej strony gloryfikujecie funkcjonariuszy PZPR-u, robiąc z nich prezesów spółek Skarbu Państwa, robiąc z nich sędziów Trybunału Konstytucyjnego, robiąc z nich ekspertów pseudokomisji Antoniego Macierewicza, a z drugiej strony chcecie uderzać po kieszeniach funkcjonariuszy, którzy przez 25 lat bronili Polaków przed bandytami, bądź ich rodziny.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę zbliżyć się do końca.

Posel Borys Budka:

To jest wstyd i obłuda. Panie ministże, to jest wstyd dla osoby, która powinna bronić polskich policjantów, powinna bronić orzełka na polskim mundurze. Tymczasem stać pana wyłącznie na hipokryzję, obłudę i kłamstwa.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę...

Posel Borys Budka:

Ostatnia rzecz, pani marszałek, bo przez geniusz kultury...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale proszę kończyć.

(*Posel Marek Suski: Już 1,5 minuty po czasie.*)

Posel Borys Budka:

...pana Suskiego nie mogłem powiedzieć o jednym.

Wam Trybunał Konstytucyjny jest potrzebny tylko wówczas, jeżeli umiecie wyjąć fragmenty. Radzę przeczytać wyrok trybunału z 2010 r., bo pan robi to wybiórczo i pan albo go nie zna, albo celowo nim manipuluje.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, proszę kończyć.

Posel Borys Budka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po tym, co powiedział pan minister Błaszczak, nie pozostaje mi nic innego, jak złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

(*Posel Marek Suski: Stoicie tam, gdzie ZOMO. To prawda, Platforma stoi tam, gdzie ZOMO.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Chciałam bardzo prosić panów posłów... Jeżeli któryś z panów będzie chciał zabrać głos, to jest czas na pytania, proszę przyjść wtedy na mównicę. Proszę nie przekrzykiwać się na sali.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, chwileczkę. Teraz zabiera głos pan poseł Meysztowicz. Może się pan zapisać do głosu, wtedy udzielię panu głosu.

(Poseł Borys Budka: Chłopie...)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Reprezentacja ministerstwa jest tak duża, że nawet nie wiem, czy powinienem się odnieść krytycznie do tego projektu.

(Poseł Borys Budka: Z czym do ludzi...)

(Poseł Marek Suski: Z prawdą, a wy z kłamstwem.)

Pierwsza rzecz, panie ministrze – niegodziwością jest oskarżanie o tę sytuację premiera Mazowieckiego. Pan powiedział, że przez premiera...

(Poseł Borys Budka: Do pięć mu nie dorastacie.)

...przez premiera...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

...Mazowieckiego doszło do takiej sytuacji, że nie zostali ci ludzie rozliczeni. Chciałbym przypomnieć, panie ministrze, że w okresie 2005–2007 mieliście naprawdę dużo czasu, żeby to załatwić, a więc zrzuć odpowiedzialność za tę sytuację na rządy solidarnościowe to jest obłuda i niegodziwość. I pan doskonale o tym wie, bo wymazaliście gumką lata 2005–2007, kiedy to mogliście zrobić bardzo dużo, a nie zrobiliście tak na dobre nic oprócz zdemolowania kraju.

Kolejna sprawa. Mówi pan: ta ustawa nie obejmuje straży pożarnej. Ale sam...

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Nie obejmuje.)

...tytuł wskazuje na to, że obejmuje. Albo zmienicie tytuł, albo po prostu coś z tym trzeba zrobić.

Mam dużo zastrzeżeń do tej ustawy. Jednym z nich jest to, co zostało już podniesione. Wy oszukujecie, daliście do konsultacji zupełnie inny projekt. Mało tego – oszustwem jest to, że te dwa projekty mają ten sam numer. Czy zwrócił pan na to uwagę? Nie? To ja panu powiem. Fałszerstwo polega na tym, że projekt przedstawiony do konsultacji w lipcu ma nr UD103, po wprowadzeniu autopoprawki w listo-

padzie nosi tę samą sygnaturę, choć to jest zupełnie inny dokument. Opatrywanie dwóch różnych dokumentów tą samą sygnaturą to, panie ministrze, jest przestępstwo. W związku z tym od razu wam mówię: oszukujecie od początku do końca.

Jest dla nas niezrozumiałe, że w tej pana wspomniałej wypowiedzi, która trwała – no tak, teraz już pana nie ma, to kamery też nie ma – ponad 40 minut, mówił pan o tym, że trzeba wyrównać krzywdy, że trzeba objąć tą ustawą osoby, które pracowały też po 1990 r. Czy słyszał pan minister o czymś takim, co się nazywało komisja weryfikacyjna, która działała w latach 1989–1990, a jednym z jej szefów był Jan Maria Rokita?

(Poseł Marek Suski: I nikogo nie zweryfikowała.)

(Poseł Cezary Grabarczyk: Błęd.)

Panie pośle, pan ma po prostu jakąś nadpobudliwość dzisiaj. Może trzeba by było pójść się przespacerować i uspokoić trochę, dobrze?

(Poseł Marek Suski: Pan skończy kłamać, to pójdę.)

Ja sobie nie życzę, żeby pan w ogóle zabierał głos i w ten sposób się odzywał. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę...

Poseł Jerzy Meysztowicz:

W związku z tym chciałbym zwrócić uwagę, że te komisje zweryfikowały tych, którzy rzeczywiście działali na szkodę naszego państwa, wyeliminowały ze służb wszystkie osoby, które rzeczywiście zachowywały się niegodziwie i walczyły z demokratyczną opozycją. I co wy robicie? Tym ludziom, których komisje zweryfikowały pozytywnie, którzy przez 20 lat pracowali dla wolnej Polski, którzy przysłużyli się jej – a niektórzy zginęli na posterunku – teraz chcecie obniżyć emerytury i renty? Gdzie jest ta sprawiedliwość? Co pan powie tym ludziom, którzy zaczęli na rok przed 1990 r., którzy pracują i razem narażają życie, i spotykają się w pracy z pracownikami, którzy zaczęli pracę w 1990 r.? Jeden dostanie normalną emeryturę, która mu się należy, a drugi dostanie pomniejszoną. Czy to jest uczciwe? Niech pan nie mówi o uczciwości, bo pan chyba nie zna tego słowa.

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Mówię o uczciwości.)

Nie mówi pan o uczciwości, bo to jest po prostu niegodziwe, że w ten sposób to załatwiacie i w taki sposób traktujecie ludzi, którzy z narażeniem życia służyli wolnej Polsce ponad 20 lat. To jest haniebne, jak ich traktujecie.

Klub Nowoczesnej po tym, co zrobiliście, po manipulacji m.in. z tym przedstawieniem konsultacji społecznych, poddaniu im innego projektu ustawy, nie ma innego wyjścia i zgłasza wniosek o odrzucenie tego w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Jarosława Porwicha, klub Kukiz'15.

Poseł Jarosław Porwicz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, druk nr 1061.

Klub Poselski Kukiz'15 podpisuje się pod intencją, jaką niesie przedłożony projekt ustawy. Żeby sprawa była jasna – Kukiz'15 jest za odebraniem nieuprawnionych przywilejów w postaci wysokich emerytur osobom, które stanowiły aparat represji reżimu komunistycznego. Kukiz'15 jest za tym, aby wreszcie skończył się czas, w którym komunistyczni oprawcy otrzymują kilkakrotnie wyższą emeryturę od ich ofiar, które walczyły o wolną Polskę. Jesteśmy za, za, za. *(Oklaski)* Natomiast jesteśmy niestety rozczarowani, nie po raz pierwszy w tym Sejmie, niedoskonałością zapisów projektu. Chcecie, mam nadzieję, wprowadzić bardziej sprawiedliwe rozwiązania, a wprowadzacie ruską urawniówkę. Mówię to jako działacz opozycji antykomunistycznej i pytam: Dlaczego zrównujecie służbę w komunistycznej bezpiece ze służbą w III RP? Nie może być tak, jak wynika z projektu, że ktoś, kto całe życie przepracował w UB i SB i zwalczał gorliwie żołnierzy wyklętych, Kościół, opozycję, będzie miał taką samą emeryturę jak ktoś, kto przepracował w organach bezpieczeństwa jeden dzień albo jeden miesiąc, a potem przez 25 lat służył w wolnej Polsce, pracując m.in. w UOP, ABW czy Policji. Takie rozwiązanie jest po prostu nieuczciwe i niesprawiedliwe – typowa urawniówka. Dlaczego chcecie wprowadzić mechanizm, który faworyzuje niezwyfikowanych esbeków względem tych, którzy w 1990 r. poszli na służbę nowej władzy III RP? A co z tymi esbekami, którzy pracowali w SB, poszli do pracy w cywilu, zostali nauczycielami, przedsiębiorcami i dopiero potem nabyli prawa emerytalne? Wad, braków i uchybień w tej ustawie jest oczywiście więcej. Narusza ona niestety zasady konstytucyjne.

Pytania: Dlaczego w tak istotnej i oczekiwanej sprawie nie dopracowaliście tego projektu? Dlaczego wadliwością projektu narażacie na szwank główny cel ustawy? Czy wiecie, że wadliwością projektu dajecie instrument członkom aparatu represji, którzy będą punktowali tych, czyli nas, którzy są za odebraniem im nieuprawnionych przywilejów? Ale my tylko zwracamy uwagę na braki i mankamenty, bo oczywiście będziemy pracować nad tym projektem. Powtarzam: intencja jest dobra, jesteśmy za, za, za.

Przy okazji przedmiotowej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy cisną mi się na usta pytania, które kieruję do partii rządzącej, czyli Prawa i Sprawiedliwości, bo aparat przymusu nie wziął się z kosmosu. Bo to nie tylko pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa czy Służby Bezpieczeństwa tłamsili wszelkie odruchy wolnościowe, wsadzali do więzień, torturowali i prześladowali patriotów. Pytam się, panie ministrze, dlaczego nie przeprowadzacie pełnej lustracji, co z tajnymi współpracownikami Służby Bezpieczeństwa, co z osobami piastującymi kierownicze stanowiska w PPR, PZPR i ich satelitach, którzy nadawali ton i określali zakres represji i zniewolenia, co z wymiarem sprawiedliwości, sędziami, prokuratorami, którzy w sposób świadomy wsadzali ludzi do więzień. Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie otrzymamy odpowiedzi na te pytania. Jeżeli mamy mówić o uczciwości, równości i sprawiedliwości, wymienionymi grupami również powinniśmy się zająć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panowie Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin.

Jak podają projektodawcy w ocenie skutków regulacji, obniżeniu ulegnie ponad 18 tys. emerytur policyjnych, ponad 4 tys. policyjnych rent inwalidzkich, ponad 9 tys. rent rodzinnych. Wysoka Izbo, nie zamierzam bronić aparatu represji z czasów słusznie minionego systemu. Powiem więcej, sami jako Polskie Stronnictwo Ludowe wsparliśmy w 2009 r. pierwszą ustawę obniżającą uposażenia emerytowanych funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa. My jednak 7 lat temu, odnoszę takie wrażenie, mieliśmy w tym wszystkim umiar. Nie karaliśmy bowiem wdów i dzieci funkcjonariuszy i nie zabieraliśmy im rent rodzinnych, nie obniżaliśmy świadczeń lekarzom pracującym w szpitalach MSW ani policjantom, którzy w PRL-u zaliczyli wyłącznie paromiesięczny kurs w szkole milicyjnej, a całą karierę zawodową służyli już w wolnej Polsce. Nie karaliśmy

Posel Krzysztof Paszyk

pograniczników ani wykładowców szkół oficerskich. I to jest nasz główny zarzut wobec tego projektu, i nie tylko nasz.

Na usta ciśnie się tu, panie ministrze, takie bardzo znane ludowe porzekadło. Nie oddzielono w tym projekcie ziarna od plew. Obok ludzi, którzy rzeczywiście represjonowali Polaków, i słusznie, podkreślam to z całą mocą, słusznie powinni dziś mieć obniżone świadczenia, karzecie wielokrotnie więcej niewinnych policjantów, lekarzy, pograniczników, wykładowców czy członków ich rodzin. To ostatnie jest szczególnie bulwersujące, bowiem jest taki kraj, owszem, gdzie żona i dzieci odpowiadają karnie za przestępstwa męża i ojca, ale ten kraj jest daleko od naszego kręgu kulturowego i nazywa się Korea Północna. Ale nawet przyjmując za dobrą monetę te rozwiązania, które państwo proponujecie, dlaczego tam nie ma prokuratorów chociażby? Przecież jest też pewnie bardzo liczne grono osób, ja już nie chcę się pastwić nad jednym z państwa kolegów partyjnych, bo nie o to mi tu dzisiaj chodzi, ale wiele bestialstwa ze strony prokuratorów w czasie słusznie minionej epoki wyszło na jaw. Dzisiaj jakby tu mijamy ten problem. Szkoda, że mijamy. W naszej opinii nie można jednakowo traktować osoby, która przez całą swoją karierę związana była z SB, i takiej, która 20 lat przepracowała po 1990 r. w Policji i miała tylko np. epizod w wydziale paszportowym czy była na rocznym szkoleniu w instytucjach zależnych od SB. Policjanci związkowcy słusznie domagają się dziś możliwości weryfikacji, czy rzeczywiście służyli w SB, czy może byli tylko w milicyjnych szkołach uznanych przez IPN za esbeckie. Pan minister mówił tu dzisiaj o konsultacjach z Instytutem Pamięci Narodowej. Warto by na ten problem zwrócić uwagę. Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując skargę w sprawie ustawy z 2009 r., stwierdził, że każdy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji i bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawo do korzystania z uprzywilejowanych zasad zaopatrzenia emerytalnego. Omawiany dziś projekt jawnie stoi w sprzeczności z tym orzeczeniem, ale nie jest przypadkiem, że zapowiadane od dawna regulacje dotyczące funkcjonariuszy SB, a przy okazji żołnierzy służących w MON, pojawiły się w okresie przejmowania przez PiS władzy nad trybunałem. Jawnie przyjmujecie już niekonstytucyjne zapisy w kolejnych ustawach, bo wiecie, że za chwilę trybunał będzie każde orzeczenie pewnie konsultował z panem prezesem na ul. Nowogrodzkiej. (*Dzwonek*)

Podobnie jak przedmówcy, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego także zgłasza wniosek o odrzucenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalno-rentowym funkcjonariuszy w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasiewicza, Koło Poselskie Europejscy Demokraci.

Posel Jacek Protasiewicz:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podobnie jak poseł Paszyk chciałem rozpocząć od przysłowia ludowego, ale de facto rozpocznę od tego, o czym rozmawialiśmy w gronie członków naszego koła, kolegów parlamentarzystów. Nie odbieraliśmy dobrych intencji panu ministrowi. Rzeczywiście jest tak, że w Polsce są niektóre mundurowe emerytury, powiedziałbym, szokująco wysokie, podczas gdy spora część zwykłych emerytur jest dramatycznie niska. I nie ulega wątpliwości, że ten stan wywołuje wśród wielu ludzi irytację, rozżalenie, a u niektórych po prostu złość i frustrację. To jest naturalne, ale ta informacja, prawdę mówiąc, którą ujawnił pan poseł Meysztowicz, że inaczej wyglądał projekt, który poszedł do konsultacji społecznych, a inaczej to, co trafiło do Sejmu, trochę mnie zszokowała. Nie wiem, czy mogę mówić o tych intencjach z pełnym przekonaniem, ale powtórzę to przysłówie, o którym już mówiłem. Polskie przysłówie mówi: dobrymi intencjami jest piekło wybrukowane. Rzeczywiście pan minister mówił o tej ustawie jako akcie sprawiedliwości, sprawiedliwości społecznej, dziejowej, wszelakiej. Powoływał się na art. 13b. Ja sobie ten artykuł raz jeszcze przypominałem. Znalazłem w ust. 6 pkt d informację, że m.in. funkcjonariusze Żandarmerii Wojskowej będą podlegali tej ustawie. I w związku z tym pozwolę sobie zacytować list, który dotarł do mnie jako parlamentarzysty, następującej treści: Do służby w Policji przyjąłem się w listopadzie 1990 r. i przez cały jej okres nigdy nie byłem karany, a wręcz wielokrotnie nagradzany za zaangażowanie i osiągnięte wyniki w służbie. Niestety miałem epizod w postaci służby wojskowej w WSW, obecnie żandarmeria, w okresie od września 1986 r. do października 1990 r. Moja służba polegała dokładnie na tym samym, czym zajmowałem się później w Policji, m.in. pracowałem jako technik kryminalistyki. Moja praca dotyczyła przestępczości pospolitej w wojsku. Z wojska zwolniłem się z tego powodu, iż moim marzeniem była praca w Policji i gdy miałem taką możliwość, po prostu się przenieśliem. Ku mojemu przerażeniu autorzy ustawy wpisali Wojskową Służbę Wewnętrzną jako formację w służbie państwa totalitarnego i teraz prawdopodobnie zostaną pozbawieni emerytury, którą wypracowałem w Policji przez przeszło 25 lat służby. Gdy przyjmowałem się do Policji, przechodziłem standardową weryfikację, tak jak każdy inny kandydat. Byłem przekonany, że tego, co wypracowałem w wolnej Polsce, nikt mi nie odbierze. Hipokryzją jest fakt, że moi koledzy, którzy

Posel Jacek Protasiewicz

służyli ze mną w Wojskowej Służbie Wewnętrznej, przeszli później z automatu do żandarmerii. Wiele służy tam do dziś, wielu jest także na emeryturze i nikt wypracowanych świadczeń im nie odbierze. Mimo że pracowali, służyli w WSW przed rokiem 1990, nikt nie obniży im emerytur. MON, ministerstwo pana przyjaciela Antoniego Macierewicza, służbę w WSW traktuje jako normalną służbę dla państwa. Jeżeli autorom tak zależy, to niech ukazą mnie tylko za służbę w wojsku, a nie za przeszło 25 lat nienagannej służby w Policji przez tak drastyczne obniżenie emerytury. To jest głos jakiegoś policjanta, który w młodości był żołnierzem. Raz jeszcze pana uświadamiam, pytam: Dlaczego Antoni Macierewicz nie każe takich oficerów, a pan chce karać tego emerytowanego oficera? Nie ma w tym logiki, nie ma sensu.

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Nie chcę go karać, nie chcę.)

Chyba że logika jest następująca, sens jest następujący, że nie chodzi panu o ukaranie funkcjonariuszy, którzy byli zwykłymi żołnierzami, np. właśnie WSW, tylko chodzi panu o to, żeby ukarać tych, którzy budowali III Rzeczpospolitą. Wiem, że wam się III Rzeczpospolita nie podoba, że bardziej jej nienawidzicie niż PRL. Gdyby było inaczej, to po waszej stronie nie byłoby Piotrowicza, a byłby Rulewski albo Niesiołowski. Nie przypadkiem Rulewskiego nie ma, nie przypadkiem nie ma Borusewicza i nie przypadkiem nie ma Niesiołowskiego czy Mężydły, którzy kiedyś byli blisko was. Przenieśli się tu, a tam są Kryże, Piotrowicz.

(Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak: Wałęsa też się...)

Fajnie jest w tym gronie, prawda? Takie peerelowskie psy łańcuchowe, które można od czasu do czasu spuścić na III Rzeczpospolitą i na dzisiejszą opozycję. A więc chcę panu powiedzieć jedną rzecz, panie ministrze. Zakładałem, że miał pan dobre intencje. Po dzisiejszej debacie uważam, że miał pan złe intencje, najgorsze z możliwych. Dokładamy swoje cztery głosy do tego, żeby ten projekt odrzucić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na ten projekt ustawy wielu Polaków czekało od lat. W końcu rząd Prawa i Sprawiedliwości pochylił się nad tą ważną kwestią. To niedopuszczalne, by w pań-

stwie prawa szczególne przywileje emerytalne miały osoby, których praca w aparacie bezpieczeństwa PRL powinna być wstydem i hańbą. Wcześniejsze deklaracje poprzednich rządów wynikające m.in. z wprowadzenia ustawy dezubekizacyjnej nie przyniosły zniesienia wysokich świadczeń emerytalnych dla byłych funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa oraz WRON. Takie uprzywilejowanie osób działających przeciwko Polsce jest szczególnie niesprawiedliwe, gdy weźmiemy pod uwagę niskie emerytury tych, którzy przez lata walczyli o wolność i niepodległość naszej ojczyzny. To takie osoby powinniśmy wyróżniać i im podnosić emerytury, by dzisiaj choć tak państwo polskie wyraziło swoją wdzięczność za ich trud.

Ustawa zmniejsza przywileje ubeckie. Do pracy w Służbie Bezpieczeństwa trafiały osoby wyselekcjonowane. Znam przypadek, gdy wieloletni donosiciel, przyjaciel naszego znajomego, Janusz Molke, formalnie zarejestrowany i opłacany tajny współpracownik SB, musiał włożyć kilka lat starań w to, by wreszcie w odpowiedzi na pisemne prośby został włączony w szereg kadrowe Służby Bezpieczeństwa. Proszę więc nie mówić, że ktoś nie miał wyboru. Tam nie brali z łapanki. Obniżenie emerytur osobom działającym na rzecz państwa totalitarnego jest zgodne z oceną Sądu Najwyższego, który w orzeczeniu podkreślał, że osoby zwalczające przyrodzone prawa człowieka i narodu oraz podstawowe wolności obywatelskie nie mają prawa podmiotowego ani tytułu moralnego, by domagać się utrzymania przywilejów zaopatrzeniowych.

Tym, którzy mówią, że nie można zabrać praw nabytych, chcę z tego miejsca powiedzieć, że jest to nie tylko możliwe, ale i konieczne, co więcej, zgodne z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który podkreśla, że wcześniejsze zmiany w tym zakresie z różnych powodów były niemożliwe. Również Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że państwo polskie ma prawo decydować o ograniczeniu przywilejów emerytalnych byłych funkcjonariuszy bezpieczeństwa.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni w pełni popiera procedowany projekt i liczy na jak najszybsze wprowadzenie go do polskiego systemu prawnego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan poseł Kornel Morawiecki, koło Wolni i Solidarni.

Posel Kornel Morawiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa nikogo nie krzywdzi. Przepraszam bardzo, czy jest tu jakaś

Posel Kornel Morawiecki

odpowiedzialność zbiorowa? Pan poseł Budka mówił tu o krzywdzie. Czy są tu jakieś represje? Czy 27 lat uprzywilejowania to mało, to było mało dla ludzi, którzy pracowali przeciwko Polsce, generalnie przeciwko Polsce? Niczego, nikogo nie krzywdzi. Obniżyć renty i emerytury do średniej krajowej. Czy to jest jakaś szykana? Czy ktoś tutaj jest dyskryminowany? Przecież ci ludzie mieli, nawet jak to byli potem policjanci, milicjanci, tak, to oni, oczywiście, żołnierze... W jakimś stopniu ta ustawa jest niewystarczająca, ta propozycja jest, panie ministrze, niewystarczająca, bo tutaj karzemy tylko ślepy miecz, a karajmy rękę. Dlaczego nie odnosi się ta propozycja do wysokich funkcjonariuszy partyjnych, od szczebla powiatowego? Dlaczego nie odnosi się do tajnych współpracowników, którzy też przecież czerpali z tego? Dlaczego nie odnosi się do komisarzy wojskowych, do wysokich rangą oficerów wojskowych – do generałów, do pułkowników, którzy przecież wiedzieli, że nie pracują dla Polski? No koniecznie trzeba to uzupełnić i wtedy dopiero będą pieniądze na podniesienie biednym ludziom uposażenia emerytalnego – na to, żeby mogli godnie żyć – do średniej. Dlaczego tylko obniżamy, a nie podnosimy do średniej ludziom, którzy pracowali na rzecz niepodległej Polski?

Bardzo proszę o wzięcie tych uwag na warsztat komisje, wysokie komisje, które będą pracowały nad tą ustawą, i bardzo dziękuję za ten projekt, nad którym tutaj (*Dzwonek*) procedujemy. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się 14 posłów.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwsza zadaje pytanie pani poseł Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pozwoli Wysoki Sejm, że zacytuję: Nie możemy zgodzić się na traktowanie w tak nikczemny sposób funkcjonariuszy, którzy swoją służbą swojemu państwu i jego obywatelom po roku 1990 dowiedli wierności rocie. Tak napisał wczoraj Zarząd Wojewódzki Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policjantów w Katowicach, wydając odezwę i wzywając 12 tys. śląskich policjantów do gotowości podjęcia wszelkich możliwych form protestu.

Odezwa ta kończy się fragmentem przemówienia Martina Miemöllera, niemieckiego pastora i działacza antynazistowskiego. Pozwólcie, że zacytuję: Kie-

dy przyszli po Żydów, nie protestowałem. Nie byłem przecież Żydem. Kiedy przyszli po komunistów, nie protestowałem. Nie byłem przecież komunistą. Kiedy przyszli po socjaldemokratów, nie protestowałem. Nie byłem przecież socjaldemokratą. Kiedy przyszli po związkowców, nie protestowałem, bo nie byłem związkowcem. Kiedy przyszli po mnie, nikt nie protestował. Nikogo (*Dzwonek*) już nie było.

Czyż nie brzmi to złowieszczo, zwłaszcza dzisiaj i nie tylko w kontekście tej ustawy? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Furgo, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Furgo:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! W lipcu 1990 r. Sejm oraz ówczesny szef MSW pan Krzysztof Kozłowski powołał centralną oraz wojewódzkie komisje weryfikacyjne. Celem komisji była weryfikacja byłych funkcjonariuszy SB, którzy po likwidacji służby pragnęli podjąć pracę w organach III RP, w UOP-ie, de facto następcy SB, w Policji oraz jako cywilni pracownicy MSW. Weryfikacja nie była obowiązkowa. Zgłosili się do niej tylko ci, którzy chcieli służyć dalej III Rzeczypospolitej.

Spośród 14 tys. weryfikowanych, czyli ok. 1/4 wszystkich funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa PRL, pozytywnie zweryfikowano 10 tys. Dziś pojawia się wiele wątpliwości wobec sposobu weryfikacji. Wskazuje się, że niekiedy pozytywnie weryfikowano ludzi, którzy niechlubnie zasłynęli w PRL, innym razem – że tych, którzy nic właściwie nie zrobili (*Dzwonek*), zweryfikowano negatywnie. Zasadniczo jednak nie ma wątpliwości co do jednego: komisje weryfikacyjne powołał Sejm, a orzeczenia przez nie podjęte do dziś nie zostały unieważnione. Zatem jeśli państwo uznało, że pozytywnie zweryfikowani funkcjonariusze co do zasady nie prowadzili działalności wymierzonej w obywateli, dlaczego teraz mają zostać im obniżone emerytury i renty?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę kończyć.

Posel Grzegorz Furgo:

Ostatnie słowo, pani marszałek.

Ale jest jeszcze jedna rzecz. W wolnej Polsce w 1990 r. – chciałem przypomnieć tylko tę jedną rzecz

Posel Grzegorz Furgo

– była słynna akcja polskiego wywiadu, która zaowocowała wyciągnięciem amerykańskich agentów z Iraku. Za tę wspaniałą akcję, podczas której ludzie narażali życie, Amerykanie podarowali nam 16,5 mld dolarów. To była połowa ówczesnego zadłużenia.

(*Posel Agata Borowiec*: Czas, pani marszałek. Czas.)

Ich też mamy za to karać? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam panią posel Martę Golbik, klub Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie ministrze, mówił pan dzisiaj o sprawiedliwości społecznej, ale mam pytanie: Czy porównywanie funkcjonariusza, który był w służbie choćby jeden dzień przed 31 lipca 1990 r., przyjął się do służby po wyborach w 1989 r., chciał służyć wolnej Polsce, do przestępców i zbrodniarzy komunistycznych jest sprawiedliwością? Czy porównywanie pani, która była sekretarką przez 2 lata, a potem przez wiele lat służyła dla dobra Polski, jest sprawiedliwością? Czy porównanie pani wydającej paszporty do przestępców, zbrodniarzy komunistycznych jest sprawiedliwością? Tak samo porównywanie lekarzy, wykładowców, czy to jest sprawiedliwość?

Panie ministrze, to jest element propagandy PiS, a nie rzetelne rozwiązanie tej sprawy. I apeluję, abyście państwo doprecyzowali (*Dzwonek*) ten projekt, a nie wprowadzali w imię sprawiedliwości rozwiązania krzywdzących. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Proszę, pan posel Jacek Protas, Platforma Obywatelska.

Posel Jacek Protas:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Ministrze! Moje pytanie brzmi: Dlaczego, chcąc rzekomo odebrać nienależne wysokie uposażenia byłym funkcjonariuszom służb bezpieczeństwa i aparatu represji, chcecie państwo również ukarać tysiące funkcyj-

riuszy, którzy z aparatem represji nie mieli nic do czynienia, którzy przez dwadzieścia parę lat wiernie służyli Rzeczypospolitej? Dlaczego dobrze mi znany były komendant Policji w Elblągu, który przez 26 lat swojej służby był wielokrotnie nagradzany, m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi, straci część swojego uposażenia, bowiem między 1 września 1989 r. a 31 lipca 1990 r. był (*Dzwonek*) studentem Akademii Spraw Wewnętrznych? 26 lat nienagannej pracy, 1 rok studiów w czasie, kiedy premierem wolnego kraju był pan Tadeusz Mazowiecki. Ta ustawa ze sprawiedliwością nie ma nic wspólnego. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza.

Nie ma.

Pan Paweł Lisiecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obecnie średnie świadczenia dla byłych członków Służby Bezpieczeństwa to 4–6 tys. zł miesięcznie. Generałowie otrzymują 8,5 tys. zł, natomiast najwyższe emerytury wynoszą nawet 22 tys. zł. Aż dziwne, że poprzednie ustawy nie rozwiązywały tego problemu do końca. Jednak, jak się popatrzy na różnice, wszystko jest jasne. Zresztą słowa posła Borysa Budki to w dużej mierze potwierdzają. Różnica między obecnym rządem a poprzednim jest taka, że my za człowieka honoru uważamy gen. Emila Fieldorfa „Nila”, a poprzedni rząd za człowieka honoru uważał gen. Kiszczaka. Różnica jest taka, że my chowamy szczątki żołnierzy wyklętych, a poprzedni rząd z honorami żegnał gen. Jaruzelskiego. Różnica jest taka, że my co miesiąc spotykamy się na Krakowskim Przedmieściu, przyzywając pamięć zmarłego prezydenta, a wy chodzicie w marszach KOD, przyzywając pomocy obcych państw.

Panie ministrze (*Dzwonek*), dobra robota. Wreszcie emerytury katów nie będą rażąco wyższe od emerytur ich ofiar. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Agatę Borowiec, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agata Borowiec:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Ćwierć wieku po upadku systemu ko-

Posel Agata Borowiec

munistycznego nadal ci, którzy byli funkcjonariuszami i służyli zbrodniczemu systemowi, dostają bardzo wysokie wynagrodzenia, a ci, którzy byli ich ofiarami, otrzymują emerytury na poziomie 882 zł. W mojej opinii proponowany projekt ustawy przywraca więc elementarną sprawiedliwość społeczną.

Mam pytanie do ministerstwa: Czy obniżka emerytur, która miała miejsce kilka lat temu, za czasów koalicji PO–PSL, była skuteczna? I czy prawdą jest, że objęła tylko tych funkcjonariuszy, którzy służyli w SB jeszcze w lipcu 1990 r.? A zatem wszystkie inne instytucje, w których faktycznie swoją agenturę miała SB, nie zostały poprzednią ustawą dotknięte. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja chciałem wykorzystać możliwość zadania pytania, żeby odnieść się do jednej kwestii, której nie zdołałem podnieść w wystąpieniu klubowym. Ona tu co prawda dzisiaj padała, ale ja również ze swej strony i w imieniu swojego klubu chciałbym zapytać, jak to się stało i dlaczego do konsultacji ze związkowcami, do organizacji związkowej zrzeszającej policjantów trafił projekt, dokument, który niewiele ma wspólnego z tym, nad czym dzisiaj procedujemy. W najważniejszych kwestiach to są dwie różne rzeczy. To jest dosyć istotna sprawa, bo bardzo będzie, myślę, rzucać cień na dalsze projekty rządowe i proces konsultacji. *(Dzwonek)* Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Cezarego Grabarczyka, klub Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dużo wskazuje na to, że nie byłoby tej ustawy, gdyby nie fakt, że skończyły się budżetowe pieniądze, nie doszacowaliście wydatków. Chodzi o 0,5 mld zł.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Sprawiedliwości stało się zadość już w 2009 r. Wówczas została obniżona podstawa wymiaru emerytur tych, którzy służyli aparatowi terroru, ale ponoszone podatki, likwidacja powszechnej kwoty wolnej od podatku nie wystarczają. Dlatego to rozwiązanie. Trzeba wyjaśnić, czy te restrykcje mają dotyczyć także strażaków, także policjantów, którzy służyli w Rzeczypospolitej, chronili mienie i życie, zdrowie obywateli Rzeczypospolitej, a mieli *(Dzwonek)* pecha, bo byli studentami bądź słuchaczami szkół, które zostały wymienione w ustawie.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Jeżeli przeszli weryfikację, to pytanie, czy dotyczy to także tych, którym to Rzeczpospolita otworzyła drogę do służby. Tego wymaga prawdziwa sprawiedliwość. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra: Jakie wpływy będzie miał nasz budżet po obniżeniu emerytur, rent, rent rodzinnych byłych funkcjonariuszy aparatu represji? I kontynuacja tego pytania: Czy po wprowadzeniu procedowanej ustawy zaistniały wpływy nie powinny celowo trafić do rodzin, które doznały represji komunistycznych? Chodzi np. o ofiary Grudnia '70, Radoomia '76 czy wydarzeń w kopalni Wujek w 1981 r. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Józefa Leśniaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józef Leśniak:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Powiedział pan dzisiaj, że 753 tys. rent rodzinnych jest poniżej przeciętnej, co stanowi 60% ogółu pobierających te świadczenia wynoszące, jak wiadomo, średnio 1725 zł.

Mam takie pytanie do pana ministra, mając na uwadze wszelkie korzyści, przywileje, z których korzystali funkcjonariusze byłych służb PRL-owskich: Czy dzisiaj, gdy funkcjonariusz już nie żyje, istnieje różnica w wysokości renty rodzinnej pobieranej przez ich rodziny i przez pozostałą, większą część polskich obywateli? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania odpowie minister spraw wewnętrznych i administracji pan Mariusz Błaszczak.

Bardzo proszę.

**Minister
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Cóż, może zacząć od tej haniebnej insynuacji, którą tu wygłosił nieobecny w tej chwili poseł. To nieprawda, to jest wręcz draństwo, kiedy mówi o rodzinie funkcjonariusza Biura Ochrony Rządu, który jest ofiarą tragedii smoleńskiej. To jest draństwo, ale widać, że w przypadku tego człowieka nie ma żadnych hamulców, nie ma żadnej sprawy, której by nie poruszył, byle by tylko co osiągnąć? Właśnie zastanawiam się, jaki był cel wypowiedzienia tak haniebnej insynuacji, o co temu człowiekowi chodzi, czy nienawiść nim kieruje. Chyba tylko to.

Proszę państwa, pan marszałek Morawiecki przedstawił istotę sprawy. Ta ustawa nikogo nie krzywdzi. Ta ustawa odbiera nienależne przywileje. Przecież ci ludzie przez 27 lat pobierali wysokie uposażenia, przecież ci ludzie mimo tego, że byli na etatach esbeckich, że byli esbekami, że ciemnieżyli swoich rodaków, jeszcze w poprzedniej epoce dostawali mieszkania, talony na samochody, mieli dache, żyli kilka poziomów wyżej niż zwykli obywatele naszego kraju.

A co ma powiedzieć, proszę państwa, nauczyciel, lekarz, pielęgniarka, bibliotekarz, kierowca? Też pracowali na rzecz demokratycznego państwa, ale nigdy nie byli na etacie w SB, nigdy nie wykonywali rozkazów, bo dziś słyszymy te historie, że oni tylko wykonywali rozkazy, oni znaleźli się przypadkiem, oni nie mieli świadomości, że SB jest tym, czym jest. Nie mieli świadomości. Przylecieli z Marsa do PRL-u i przystąpili do SB. Nie wiedzieli, z czym to jest związane. Tak jak powiedziała pani poseł Zwiercan, przecież tych ludzi nie brano z łapanek. Ci ludzie wiedzieli, do czego przystępują. Gdyby nie przełom w Polsce, to nadal korzystaliby z tych przywilejów, nadal by z tych przywilejów korzystali. Niestety po weryfikacji, która okazała się w wielu przypadkach fikcją, nadal z tych przywilejów korzystają. Pan poseł Furgo mówił o weryfikacji, mówił, że ona była taka skuteczna, ale jednocześnie w drugim zdaniu powiedział, że nie, że nie była skuteczna.

Komisji weryfikacyjnej nie powoływał Sejm, komisja była powołana na podstawie decyzji Rady Ministrów. I tu też takie uwagi, elementarna niewiedza, proszę państwa, kiedy poseł na Sejm Rzeczypospolitej mówi, że ta ustawa obejmuje funkcjonariuszy straży pożarnej, dlatego że w tytule jest Państwowa

Straż Pożarna. Przecież gdyby miał odrobinę poczucia wstydu, to takich dyrdymałów by nie opowiadał. No to już ręce opadają.

Proszę państwa, to jest ustawa, tak jak mówiłem, przywracająca sprawiedliwość społeczną. To jest ustawa, która naprawia to, czego nie zrobiono w 2009 r. To jest ustawa, która jest pierwszym krokiem w przywracaniu sprawiedliwości społecznej, również jeżeli chodzi o inne dziedziny życia społecznego. Ja odpowiadam za tę sferę, w związku z tym prezentuję projekt ustawy dotyczący właśnie tej sfery. A są inne sfery, o których tu wspomniano. Mam nadzieję, że również w tych sferach zostaną przedłożone Wysokiej Izbie projekty ustaw i że ta sprawiedliwość społeczna zatryumfuje w pełni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 31. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Czy są jeszcze posłowie, którzy chcieliby się zgłosić do oświadczeń?

Jeżeli...

(Poseł Sylwester Chruszcz: Ja.)

To proszę się dopisać.

Zamykam listę.

Informuję, że jako pierwszy głos zabierze pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W najbliższą niedzielę, 4 grudnia, będziemy obchodzili ważną rocznicę. 90 lat temu z inicjatywy Romana Dmowskiego został założony Obóz Wielkiej Polski. Organizacja była strukturą ponadpartyjną, nieangażującą się w bieżące spory polityczne, lecz formującą przyszłą elitę polskiego ruchu narodowego, przygotowywała także przejęcie w przyszłości władzy w naszym państwie. OWP miała zdyscyplinowane, hierarchiczne struktury. Największe wpływy posiadała w Wielkopolsce, na Pomorzu, na Śląsku, w Warszawie i we wszystkich ośrodkach akademickich. Największą popularnością cieszyła się wśród młodzieży, studentów, intelektualistów oraz wśród szeroko rozumianej klasy średniej. Jednakże

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sylwester Chruszcz

młodzież robotnicza oraz chłopska również wstępowała w jej szeregi.

Podczas zjazdu założycielskiego ojciec ideowy obozu narodowego Roman Dmowski mówił: Mam głęboką wiarę, że przejęci zasadami hierarchii, dyscypliny i karności, rozwinie my szybko wielką pracę, która przyniesie doniosłe owoce, że w tej pracy nie będziemy żałować sił ani nie ulękniemy się żadnych przeszkód mogących stanąć nam na drodze. W imię Boże, naprzód!

Naczelnym organem kierowniczym obozu była Wielka Rada, w skład której wchodził Roman Dmowski jako wielki oboźny oraz m.in. Tadeusz Bielecki i Roman Rybarski. Program OWP przedstawiony został w broszurach opracowanych przez Romana Dmowskiego („Zagadnienie rządu”, „Kościół, naród i państwo”), Romana Rybarskiego („Polityka i gospodarstwo”), Jerzego Zdziechowskiego („Polityka finansowa”), Bogdana Wasiutyńskiego („Praworządność”) oraz Zygmunta Berezowskiego („Polityka zagraniczna”).

Dostrzegano problem mniejszości niemieckiej i w ogóle kwestię zagrożenia niemieckiego – formułowano dalekosiężny cel odzyskania rdzennie słowiańskich ziem zachodnich, obejmujących Górny i Dolny Śląsk, zachodnią Wielkopolskę i Pomorze, a także Warmię i Mazury.

W sferze gospodarki dostrzec można było wyraźne skrzydła. Twórczo różniono się między sobą. Z jednej strony byli przedstawiciele wolnorynkowych poglądów, jak Rybarski czy Zdziechowski, z drugiej strony obserwowaliśmy postulaty „młodych”, którzy promowali reformy społeczne w duchu korporacyjnym.

Obóz Wielkiej Polski stopniowo wyrósł na najsilniejszy ruch polityczny w Polsce, liczący do 300 tys. członków i sympatyków. Autorytarne władze sanacyjne, wyczuwając realne dla siebie zagrożenie, rozpoczęły represje wobec członków OWP. Już w maju 1927 r. aresztowano 15 czołowych działaczy. Wzrost represji nastąpił na początku lat 30. Od czerwca do października 1932 r. w samej tylko Wielkopolsce odbyło się 150 procesów członków Obozu Wielkiej Polski. Władze stopniowo rozpoczęły rozwiązywanie regionalnych oddziałów obozu. Ostatecznie 28 marca 1933 r. Obóz Wielkiej Polski został rozwiązany na terenie całego kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyli my oświadczenia poselskie^{*)}.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 31. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządki dzienne 32. posiedzenia Sejmu i 33. posiedzenia Sejmu, zwołanych na dni 13, 14, 15 i 16 grudnia 2016 r., zostały paniom i panom posłom doręczone.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Koniec posiedzenia o godz. 18 min 33)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa

– punkt 46. porządku dziennego

Posel Elżbieta Duda

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W procesie reprivatyzacyjnym dochodziło do przestępstw takich jak fałszowanie dokumentów, do naruszeń proceduralnych w trakcie postępowania. Także do naruszeń godzących w interes społeczny, polegających na pozbawieniu uprawnień osób zamieszkujących nieruchomości objęte postępowaniem reprivatyzacyjnym. W efekcie naruszeń dochodziło do przeniesienia własności, ustanowienia użytkownika wieczystego nieruchomości komunalnych w stosunku do osób, które nigdy nie były właścicielami tych nieruchomości. W szczególności prawa do zwrotu własności nieruchomości nie mogły dochodzić osoby, którym faktycznie powinno przysługiwać prawo własności lub prawo użytkowania wieczystego. Ochrony zostali pozbawieni lokatorzy zamieszkujący nieruchomości zabudowane.

Projekt ma na celu przywrócenie ochrony interesu społecznego poprzez usunięcie naruszeń prawa.

Tzw. dzika reprivatyzacja miała miejsce w całej Polsce. Czy w związku z tym rząd planuje w przyszłości objęcie innych miast Polski powyższymi zasadami usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych wydanych z naruszeniem prawa?

Posel Ireneusz Zyska

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa, druk nr 1056.

Celem projektu ustawy jest przywrócenie ochrony interesu społecznego poprzez usunięcie naruszeń

prawa, które wystąpiły w trakcie wydawania decyzji w oparciu o przepisy dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy, nazwanego dekretem Bieruta.

Reprivatyzacja jest procesem polegającym na zwrocie znacjonalizowanej własności prywatnej. Problem reprivatyzacji objął zdecydowaną większość krajów postkomunistycznych, gdzie w wyniku transformacji społeczno-gospodarczej na początku lat 90. zainicjowano proces zwrotu przejętego wcześniej przez państwo mienia. Powszechnie rozumiana reprivatyzacja dotyczy dziś przede wszystkim problemu zaspokojenia roszczeń do nieruchomości przez dawnych właścicieli. Specyfika reprivatyzacji w Warszawie jest szczególna o tyle, że stanowi odwrócenie skutków nacjonalizacji dokonanej na podstawie dekretu Bieruta, który spowodował przejęcie wszystkich gruntów w granicach ówczesnej Warszawy przez m.st. Warszawę.

Dekret Bieruta do dziś jest powszechnie obowiązującym prawem. W hierarchii prawa w Polsce jest on równy ustawie, stąd uchylenie jego przepisów wymaga interwencji ustawodawcy. Brak inicjatywy ze strony ustawodawcy przez ostatnie 27 lat doprowadził do tego, co dziś w Warszawie nazywa się dziką reprivatyzacją.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez dwie kadencje Platforma Obywatelska do społu z PSL miała czas, aby za pomocą ustawy uregulować warunki reprivatyzacji w Warszawie i uniemożliwić przestępczą, dziką reprivatyzację. Nie zrobiły tego. Wszystko wskazuje na to, że prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz z premedytacją korzystała ze swojej pozycji w partii i działając na szkodę publiczną, zadbała o interes swojej rodziny oraz interes cwaniaków, którzy opracowali wyrafinowane metody przejmowania nienależnych im nieruchomości. Najwyższy czas, aby ukrócić ten proceder i naprawić wyrządzone szkody.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera prace nad ustawą, która ma na celu usunięcie skutków prawnych wywołanych przestępczą działalnością w trakcie dzikiej reprivatyzacji, działalnością polegającą na fałszowaniu dokumentów, naruszeniach proceduralnych w toku prowadzonych postępowań administracyjnych, naruszeniach mających związek z nadużyciem praw podmiotowych w obrocie cywilnoprawnym, naruszeniach godzących w interes społeczny,

polegających na pozbawianiu uprawnień lokatorów zamieszkujących nieruchomości objęte postępowaniem reprivatyzacyjnym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni poprą przedłożony projekt ustawy.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 47. porządku dziennego

Poseł Ireneusz Zyska

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1033.

Trzy dni temu, we wtorek 29 listopada 2016 r., została uchwalona przez Sejm i podpisana przez prezydenta RP ustawa obejmująca przedmiot omawianego projektu. Zdając sobie sprawę z tego, iż nie jest możliwe, aby przedstawiony projekt ustawy miał obecnie jakąkolwiek szansę powodzenia, potraktuję dzisiejszą debatę jako okazję do przypomnienia rządowi pani premier Beaty Szydło, jak wyglądały obietnice wyborcze jej środowiska politycznego w tym zakresie.

Mianowicie zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i kandydat na prezydenta RP Andrzej Duda obiecywali w kampanii wyborczej, że podniosą kwotę wolną od podatku dla wszystkich obywateli do kwoty 8000 zł.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 października 2015 r. orzekł, że ustawodawca, kształtując skalę podatkową, powinien chronić poziom życia ludzi, tak aby zapobiegać popadaniu ich w stan ubóstwa i wykluczenia społecznego. Kształtując obowiązki podatkowe obywateli, jako Sejm RP musimy brać pod uwagę obowiązek państwa zapewnienia każdemu człowiekowi minimum egzystencji. Wynika to także z nakazu moralnego dbania o podmiotowość i godność każdego członka naszej wspólnoty narodowej.

Zaproponowane w poselskim projekcie ustawy rozwiązanie w przypadku jego przyjęcia spowodowałoby skutki finansowe dla budżetu państwa w wysokości 17 mld zł. Nie jest to kwota bez znaczenia. Dlatego też uważamy, że w aktualnej sytuacji wprowadzenie regresywnego mechanizmu do wyliczenia kwoty wolnej w przyjętej niedawno ustawie jest na chwilę obecną zadowalającym kompromisem między obowiązkami państwa wobec najuboższych obywateli a możliwościami budżetowymi w pokrywaniu potrzeb zbiorowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni, zgadzając się z argumentacją zawartą w uzasadnieniu do przedłożonego projektu

ustawy, uważa, że w tej chwili obiektywnie nie jest możliwe wprowadzenie proponowanego rozwiązania. Jednakże do dyskusji nad ostatecznym kształtem ustawy regulującej skalę podatkową, a w szczególności kwotę wolną od podatku, należy wrócić w możliwie najbliższym czasie, tj. już w przyszłym roku, aby od początku roku 2018 zapowiadana także przez Prawo i Sprawiedliwość kwota wolna w wysokości 8000 zł mogła wejść w życie jako obowiązująca każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin

– punkt 48. porządku dziennego

Poseł Mirosław Suchoń

(Klub Poselski Nowoczesna)

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister bardzo ładnie mówił o tym, że osoby zwalczające demokratyczne państwo prawa, prawa obywatelskie i prawa człowieka nie mają żadnych praw. To takie memento po dzisiejszej debacie o ustawie nowelizującej Prawo o zgromadzeniach, ustawie łamiącej prawo do swobodnego wyrażania swojej opinii i prawo do wolności zgromadzeń, czyli podstawowe prawa obywatelskie.

Szanowni Państwo! Otrzymałem setki listów i stanowisk w sprawie tej ustawy. Osoby prywatne, ale też organizacje wskazują, iż uchwalenie tej ustawy skrzywdzi dziesiątki tysięcy policjantów i funkcjonariuszy innych służb mundurowych wiernie i lojalnie służących wolnej Polsce po 1990 r. Skrzywdzi także ich rodziny.

Często wskazywano, iż w czasie procesu konsultacji rządowych oszukano organizacje społeczne i związki zawodowe, przedstawiając do zaopiniowania projekt ustawy inny, niż trafił do Sejmu.

Proszę o wyjaśnienie. Czy to prawda, że rząd przedstawił organizacjom społecznym i związkom zawodowym projekt o znacznie mniejszym zakresie oddziaływania niż projekt, który proceduje Wysoka Izba?

Czy prawdą jest, że po przyjęciu projektu ustawy przepisy minimalizujące emeryturę dotkną szerokie grono funkcjonariuszy, którzy niemalże całe zawodowe życie służyli demokratycznej Polsce, a nawet tych, którzy nadal pracują, np. w Policji, ponieważ służbę zaczęli np. w roku 1990 i ukończyli jedną ze szkół policyjnych?

Ile będzie kosztowało IPN wdrożenie tej ustawy?

Na koniec chcę zauważyć, że życzyłbym sobie, aby rząd PiS równie gorliwie, jak próbuje ścigać demony

przeszłości, zajął się wsparciem dla zasłużonych działaczy opozycji lat PRL oraz zasłużonych Polaków traktował z należytym szacunkiem, a nie usuwał ich nazwiska z podręczników szkolnych, jak to robi ostatnio minister Zalewska, gdyż inaczej ten projekt ustawy to tylko przejaw zwykłej hipokryzji, a nie sprawiedliwości dziejowej.

Proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie poselskie w sprawie 100. rocznicy urodzin Wacława Grabowskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 grudnia br. mija 100. rocznica urodzin Wacława Grabowskiego pseud. Puszczyk. Warto przy tej okazji przybliżyć życiorys tego dowódcy ostatniego oddziału niepodległościowego działającego do 5 lipca 1953 r. na północnym Mazowszu.

Wacław Grabowski urodził się w Krępie. Jego rodzicami byli Janina z domu Łuszczuk i Stanisław Grabowscy. Miał pięcioro rodzeństwa – dwóch braci i trzy siostry. W 1926 r. Grabowski został członkiem ZHP w Mławie, do którego należał przez 12 lat. 12 lipca 1936 r. ukończył przysposobienie wojskowe II stopnia. Dużą maturę zdał kilka miesięcy przed wojną w liceum w Mławie.

W wojnie obronnej w 1939 r. uczestniczył jako ochotnik. W czasie niemieckiej okupacji był żołnierzem Związku Walki Zbrojnej AK w obwodzie Mława. W 1943 r. rozpoczął służbę w partyzanckich oddziałach. Służył w Kedywie (Kierownictwo Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej), a także w oddziale ppor. Stefana Rudzińskiego pseud. Wiktor. Po wejściu Armii Czerwonej działał w strukturze Ruchu Oporu Armii Krajowej w ramach batalionu „Znicz”, którym dowodził kpt. Paweł Nowakowski pseud. Łysy. Uczestniczył w skutecznej akcji z dnia 6 czerwca 1945 r. w Mławie, podczas której uwolniono ok. 30 więźniów.

Kiedy w 1945 r. oddział został rozwiązany, Grabowski wraz z Antonim Wójcickim przedostał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Przez pewien czas służył w Polskich Kompaniach Wartowniczych. Do ojczyzny wrócił po bardzo krótkiej emigracji. Chciał wspomóc obronę antykomunistyczną. Stworzył wówczas oddział, który należał do XVI okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego i działał na terenie powiatów Mława, Przasnysz, Działdowo i Ciechanów. Najśłynniejszym wyczynem oddziału było przebicie się przez zasadzkę UB i zastrzelenie dwóch oficerów MBP (Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego) i jednego żołnierza KBW (Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego). Po likwidacji oddziału Puszczyk nawiązał kontakt z Mieczysławem Rojem Dziemieszkiewiczem.

Od jesieni 1952 r. do lata 1953 r. oddział Puszczyka przebywał w kolonijnych gospodarstwach w miejscowości Niedziałki. W lipcu miejsce stacjonowania oddziału wydał agent UB Wacław Głuszek, któremu w nagrodę wypłacono 5 tys. zł. 5 lipca 1953 r. oddział Puszczyka został otoczony przez 1300-osobową grupę operacyjną składającą się z funkcjonariuszy UB i MO. Żołnierze z oddziału Puszczyka nie złożyli broni, cały czas odpierając ataki. Wacław Grabowski ostatni nabój przeznaczył dla siebie.

Mieszkanka Niedziałek, Marianna Jeziorska pseud. Grześ, za udzielanie schronienia żołnierzom z oddziału por. Puszczyka została aresztowana i skazana na karę wieloletniego więzienia. Zmarła 18 lipca 1955 r. w więzieniu Warszawa-Mokotów.

Na cmentarzu w Lipowcu Kościelnym został postawiony symboliczny krzyż. W miejscu ostatniej bitwy oddziału Puszczyka, w Niedziałkach, rodziny ofiar, władze lokalne i mieszkańcy ufundowali tablicę upamiętniającą żołnierzy niezłomnych. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję.

Posel Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie kontroli posiłków w szpitalach przez Inspekcję Handlową i Państwową Inspekcję Sanitarną

W pierwszej połowie bieżącego roku sanepid skontrolował żywność w 284 szpitalach, które samodzielnie przygotowują pacjentom posiłki. W tym samym czasie Inspekcja Handlowa na zlecenie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów skontrolowała 99 firm cateringowych przygotowujących gotowe posiłki i dostarczających je do 234 szpitali.

Nieprawidłowości, które najczęściej stwierdzano w kontrolach, dotyczyły przede wszystkim niespełnienia wymagań higieniczno-sanitarnych oraz niezgodności w zakresie żywienia pacjentów. Z kolei Inspekcja Handlowa stwierdziła nieprawidłowości w 61 placówkach cateringowych przygotowujących gotowe posiłki i dostarczających je do szpitali – 62% zbadanych – na wcześniej wspomniane 99 sprawdzonych. Najczęściej nie przestrzegano również terminów przydatności produktów do spożycia.

Pacjentom podawano posiłki, które miały zaniżoną wielkość porcji w stosunku do deklaracji ustalonej w jadłospisie. Zastrzeżenia dotyczyły 13 firm cateringowych i 15 partii na 155 sprawdzonych w tym zakresie. Niedowagi sięgały niekiedy nawet 62%. Jako przykład można podać to, że porcje bitek schabowych bywały lżejsze o od 5 g do 50 g, przy czym, jak wynikało z jadłospisu, waga jednej porcji powinna wynieść 80 g.

Według komunikatu znajdującego się na stronie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – można znaleźć taką informację – posiłki sprawdzono również w laboratoriach urzędu, weryfikując ich rzeczywisty skład. Skierowane zastrzeżenia dotyczyły

sześciu przedsiębiorców i siedmiu partii na 75 zbędnych. Tutaj jako przykład może posłużyć zbyt wysoka zawartość glutenu w sosie „bezglutenowym” – stwierdzono 30 mg/kg glutenu. Może to być szkodliwe dla osób uczulonych na ten składnik i chorych na celiakię. Zgodnie z przepisami produkt bezglutenowy może zawierać do 20 mg/kg glutenu.

Poza tym należy zaznaczyć, że w kilku przypadkach dotyczących zawierania przez szpitale umów z firmami cateringowymi brakowało np. szczególnych zasad dostarczania posiłków czy kar umownych za nienależyte wykonanie umowy.

W związku z powyższym apeluję do Wysokiej Izby o przeprowadzenie zmian, procesów legislacyjnych, które przyczynią się do zwiększenia nadzoru nad firmami dostarczającymi posiłki do szpitali. Dziękuję bardzo.

Posel Jerzy Jachnik
(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczam, że w głosowaniu nr 204 omyłkowo oddałem głos za przyjęciem projektu ustawy o zmia-

nie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin, a moją wolą było głosowanie przeciw przyjęciu projektu tej ustawy.

Posel Andrzej Kobylarz
(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczam, że w głosowaniu nr 204 omyłkowo oddałem głos za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin, a moją wolą było głosowanie przeciw przyjęciu projektu tej ustawy.

Posel Piotr Liroy-Marzec
(Klub Poselski Kukiz'15)

Oświadczam, że w głosowaniu nr 204 omyłkowo oddałem głos za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin, a moją wolą było głosowanie przeciw przyjęciu projektu tej ustawy.

Porządek dzienny^{*)}

31. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 29 i 30 listopada oraz 1 i 2 grudnia 2016 r.

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zmianie ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1066 i 1070).

2. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu rozwoju obszarów wiejskich z udziałem środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 oraz niektórych innych ustaw (druki nr 972, 1019 i 1019-A) – trzecie czytanie.

3. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o instytutach badawczych (druk nr 995) – kontynuacja.

4. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1065).

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Prawo oświatowe (druk nr 1030).

6. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo oświatowe (druk nr 1031).

7. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (druki nr 963, 1052 i 1052-A).

8. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego oraz ustawy o zmianie ustawy Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw (druki nr 996, 1012 i 1012-A).

9. Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 999, 1011 i 1011-A).

10. Sprawozdanie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw (druki nr 997 i 1000).

11. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druk nr 1044).

12. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (druk nr 1047).

13. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1028 i 1037).

14. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o uchwale Senatu w sprawie ustawy o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (druki nr 1041 i 1073).

15. Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwemu wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w obrocie produktami rolnymi i spożywczymi (druki nr 790, 983 i 983-A) – trzecie czytanie.

16. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Umowy o rozliczeniach wielostronnych w rublach transferowych i o utworzeniu Międzynarodowego Banku Współ-

^{*)} Punkty 24. i 35. porządku dziennego nie zostały zrealizowane – patrz s. 245 i 355.

pracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., a także Statutu tego Banku, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r. i 23 listopada 1977 r., sporządzonego w Moskwie dnia 18 grudnia 1990 r. (druki nr 875 i 947) – trzecie czytanie.

17. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu o zmianie Porozumienia o utworzeniu i działalności Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej z dnia 22 października 1963 r., ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., oraz Statutu Międzynarodowego Banku Współpracy Gospodarczej, ze zmianami wprowadzonymi Protokołami z dnia 18 grudnia 1970 r., 23 listopada 1977 r. i 18 grudnia 1990 r., sporządzonego w Warszawie dnia 25 listopada 2014 r. (druki nr 876 i 948) – trzecie czytanie.

18. Głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 987 i 1025)

19. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy społecznej (druki nr 998 i 1001).

20. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1017 i 1071).

21. Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o wyposażeniu morskim (druki nr 951 i 1003).

22. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz niektórych innych ustaw (druki nr 992, 1040 i 1040-A).

23. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu poprawy otoczenia prawnego przedsiębiorców (druki nr 994, 1064 i 1064-A).

25. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Dowództwem Naczelnego Sojuszniczego Dowódcy Transformacji i Naczelnym Dowództwem Sojusznicznych Sił w Europie uzupełniającej Protokół dotyczący statusu międzynarodowych dowództw wojskowych ustanowionych na podstawie Traktatu Północnoatlantyckiego, podpisanej w Warszawie dnia 9 lipca 2016 r. (druki nr 971 i 1018).

26. Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 929 i 1024).

27. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o nasiennictwie oraz ustawy o ochronie roślin (druki nr 1043, 1072 i 1072-A).

28. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w zakresie bezpieczeństwa i higieny służby (druki nr 1049 i 1069).

29. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1058 i 1081).

30. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 1057, 1079 i 1079-A).

31. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1067 i 1078).

32. Pytania w sprawach bieżących.

33. Informacja bieżąca.

34. Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1032, 1075 i 1075-A).

36. Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie potępienia systematycznego, masowego mordowania mniejszości religijnych przez tzw. ISIS/Daisz (druki nr 1039 i 1085).

37. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji do Spraw Unii Europejskiej o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie propozycji ustanowienia unijnego korekcyjnego mechanizmu alokacji uchodźców oraz mechanizmu solidarności finansowej (druki nr 894 i 1036).

38. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zasadach zarządzania mieniem państwowym (druk nr 1053).

39. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym (druk nr 1054).

40. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (druk nr 1055).

41. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (druk nr 1059).

42. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1048).

43. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo łowieckie oraz zmieniającej ustawę o zmianie ustawy Prawo łowieckie (druk nr 1042).

44. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1090).

45. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o uregulowaniu praw do nieruchomości na terenie miasta stołecznego Warszawy (druk nr 975).

46. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa (druk nr 1056).

47. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1033).

48. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (druk nr 1061).

49. Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia 100. rocznicy reaktywacji samorządów miejskich w Radomiu, Kielcach, Lublinie i Piotrkowie (druki nr 1051 i 1076).

50. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druki nr 1044, 1083 i 1083-A).

51. Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (druki nr 1047 i 1068).

53. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 (druki nr 1088 i 1096).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

Porządek dzienny nie został uzupełniony o punkt 52.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.
PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

